

ŚRODA, 4 LUTEGO 2009 r.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o 9.00.)

2. – Działania podjęte w wyniku rezolucji Parlamentu: patrz protokół

3. – 2050: Przyszłość zaczyna się dziś – zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0495/2008), sporządzone przez Karla-Heinza Florenza, w imieniu Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych w sprawie 2050: przyszłość zaczyna się dziś – zaleceń dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu (2008/2105(INI)).

Karl-Heinz Florenz, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym przede wszystkim powitać moich kolegów posłów, którzy przez wiele miesięcy pracowali nad tym sprawozdaniem w sprawie klimatu. Jestem państwu bardzo wdzięczny za sprawiedliwą i prowadzoną w duchu porozumienia współpracę ze mną nad stworzeniem tego sprawozdania.

Zastosowana w komisji horyzontalnej procedura była nowa. Nie prowadziliśmy dyskusji z ekspertami w ramach grupy, lecz z przedstawicielami sektora transportu i, całkiem słusznie, z przedstawicielami gospodarki oraz oczywiście z przedstawicielami sektora energetyki. W trakcie tego procesu dość wyraźnie było widać, że pierwsze godziny i dni tej debaty były nieco trudniejsze, ponieważ było to nowe zagadnienie. Chciałbym w tym miejscu ponownie podziękować naszemu przewodniczącemu i mojemu dobremu przyjacielowi, panu Sacconiemu, który zawsze prowadził obrady w doskonały i sprawiedliwy sposób.

Jak zauważyliśmy, obecne osiągnięcie zasadniczo polega na tym, że ta współpraca horyzontalna stanowi ogromną szansę, a w kolejnej kadencji Parlamentu powinniśmy zagwarantować, że ludzie będą ze sobą więcej rozmawiać i że nie będziemy mieć wyłącznie poszczególnych grup, przeciwstawiających się sobie wzajemnie.

To była największa zaleta tej komisji. Zaprosiliśmy specjalistów dość wysokiego szczebla, na przykład laureata nagrody Nobla, Rajendę Pachauriego, oraz ekspertów z dziedziny nauki, badań i oczywiście polityki. Dzisiaj mamy wreszcie efekt, pokazujący, że sprawozdanie okazało się bardzo korzystne.

Wiemy bardzo dobrze, że za pomocą zakazów, kar i zaniecha nie można wiele osiągnąć. Zamiast tego musimy wspierać zmiany w świadomości oraz innowacje i motywacje. Naszym celem musi być to, aby każdego dnia w Europie inżynierowie wstawali i czerpali przyjemność z podejmowania prób konstruowania urządzeń, które działałyby w tym świecie wydajniej oraz umożliwiały lepsze i zdecydowanie efektywniejsze wykorzystywanie surowców, należących do naszych dzieci.

Sprawozdanie jest również szczere. Stwierdziliśmy, że nie dysponujemy żadną magiczną bronią. Nie ma przełącznika, który można by przestawić, ani w Brukseli, ani na Bali, ani w Polsce w grudniu; istnieje raczej pełna gama środków. Dokładnie na tym polega nasza szansa: szansa uświadomienia ludziom, że oni sami są odpowiedzialni za jedną trzecią tych zmian klimatu, na przykład w wyniku ogrzewania swoich domów. Jako obywatele wszyscy jesteśmy jednak odpowiedzialni za jedną trzecią, na przykład na skutek mobilności i wszystkiego, co się z nią wiąże, a ponadto przemysł jest również odpowiedzialny za jedną trzecią. Z tego względu sprawozdanie jest skierowane do nas wszystkich. To jego wspólna cecha. Nie musimy szukać złoczyńcy; wszystkich nas wzywa się do uczestnictwa w innowacyjnych dyskusjach. To mnie szczególnie cieszy.

Jest również jasne, że to sprawozdanie jest dobrze wyważone, a ja chciałbym podkreślić to po raz kolejny, ponieważ nie reprezentuje ono programu jakiegokolwiek partii. Nie lekceważy się w nim również żadnej dziedziny. Zwracamy raczej uwagę, że w niektórych dziedzinach istnieje więcej możliwości, podczas gdy

w innych istnieje ich mniej. Z tego względu w sprawozdaniu stwierdza się, że stanowi ono ostateczne wskazanie kierunku, w szczególności dla Europy, ponieważ w Europie dysponujemy dużą liczbą technologii ekologicznych, których zakres jest porównywalny z europejskim przemysłem samochodowym. Ich liczba będzie się zwiększać, a my musimy nad tym pracować w celu wprowadzenia innowacji.

Stwierdziłem już, że musimy zaangażować naszych obywateli, aby mogli zrobić coś w swoich domach. W tym kontekście lokalni politycy, izby handlowo-przemysłowe oraz stowarzyszenia handlowe mogą wiele zdziałać w zakresie motywacji oraz dostarczania informacji.

Na zakończenie chciałbym stwierdzić, że liczne korzyści, które przedstawiliśmy w niniejszym sprawozdaniu, powinny uświadomić nam, że szanse polegają na innowacjach, a nie na depresji. Jeżeli sobie to uświadomimy, wtedy to zadanie się opłaciło.

Przewodniczący. – Panie Florenz! Bardzo panu dziękuję za wykonaną przez pana pracę i za pańskie sprawozdanie.

Martin Bursík, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mam szansę uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu i podzielić się z państwem moją opinią w sprawie czekającego nas ważnego roku. Po pierwsze chciałbym pogratulować Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych z okazji całej pracy wykonanej przez nią od chwili jej ustanowienia w kwietniu 2007 roku: konsultacji, konferencji, sprawozdań, rezolucji, wymiany opinii ze innymi podmiotami. Jej niestrudzone działania w znacznej mierze przyczyniły się do wypracowania stanowiska UE w zakresie zmian klimatu.

Ostatnia rezolucja, „2050 – przyszłość zaczyna się dziś: zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu”, przyjęta przez Komisję tymczasową do spraw zmian klimatycznych w dniu 2 grudnia 2008 r., i którą państwo przyjmiecie w trakcie obecnego posiedzenia, będzie również stanowić bardzo użyteczną podstawę dla dyskusji, dotyczących porozumienia klimatycznego w sprawie działań po 2012 roku oraz dalszego pogłębienia polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu.

Jak państwo wiecie, działania w trakcie prezydentury będą koncentrować się na międzynarodowym procesie negocjacji. A propos, udaję się dziś w podróż ze Strasburga do Delhi, gdzie będę prowadził negocjacje z rządem Indii i przedstawicielami tego kraju. Dwa tygodnie później w Nairobi w Kenii odbędzie się spotkanie UE-Afryka, a ponadto nawiązaliśmy kontakt z administracją amerykańską, do czego wrócę później.

Przyjmując pod koniec 2008 roku pakiet legislacyjny w zakresie zmian klimatu i ochrony środowiska UE wysłał bardzo silny sygnał polityczny wszystkim naszym partnerom na całym świecie. Przyjęcie tego pakietu w okresie kilku miesięcy będzie świadczyć o tym, że zaangażowanie UE w globalną walkę ze zmianami klimatu oraz jej przywództwo w tej dziedzinie są równie silne, jak zawsze. UE będzie faktycznie pierwszym regionem świata, który jednostronnie zobowiąże się do ograniczenia swoich emisji gazów cieplarnianych o 20% do 2020 roku.

Jak państwo wiecie, pakiet energetyczno-klimatyczny umożliwi przeprowadzenie po 2013 roku. reformy unijnego systemu handlu emisjami (EU ETS), ustanowienie pułapów emisji poza systemem handlu emisjami, wsparcie technologii wychwytu i magazynowania CO₂ oraz zwiększy wykorzystanie odnawialnych źródeł energii.

W odniesieniu do ETS zostanie ustanowiony wspólny pułap dla całej UE, zmniejszający się w sposób liniowy, stopniowo zostanie wprowadzony system aukcji jako metoda rozdziału uprawnień oraz wzmocnieniu ulegnie system monitorowania, sprawozdawczości oraz weryfikacji. Ale UE podkreślała oczywiście wielokrotnie, że jej celem nie jest 20%, lecz dążenie do 30%, i z tego względu mamy nadzieję, że w Kopenhadze zostanie zawarte ambitne i kompleksowe porozumienie ogólnosiwiatowe.

Konferencja w Kopenhadze odbędzie się już za 10 miesięcy. W trakcie konferencji klimatycznej, która odbyła się w grudniu 2008 roku w Poznaniu, uzgodniono program działań na 2009 rok zawierający jasno określone etapy na drodze do Kopenhagi. Podjęta w Poznaniu decyzja, dotycząca uruchomienia Funduszu Adaptacji, stanowi istotny postęp w negocjacjach w zakresie finansowania – jednego z głównych elementów kompleksowego porozumienia ogólnosiwiatowego.

W trakcie poznańskiej konferencji na szczęblu ministrów potwierdzono również wspólne dążenie państw uprzemysłowionych i rozwijających się do znalezienia skutecznego i uzgodnionego na szczęblu światowym rozwiązania problemu niebezpiecznych zmian klimatu w okresie po 2012 roku. Obejmuje ono dalsze działania w zakresie redukcji emisji, adaptacji oraz środków w dziedzinie finansowania i technologii, aby to rozwiązanie zostało wprowadzone w życie.

Konferencja w Poznaniu stanowiła również sygnał, że obecny kryzys finansowy nie może być postrzegany jako przeszkoda dla dalszych działań w walce ze zmianami klimatu, lecz raczej jako kolejna szansa przeprowadzenia zasadniczej reformy naszego systemu gospodarczego i zdecydowanej transformacji do gospodarki niskoemisyjnej.

Prezydencja czeska ma zamiar opierać się na tych istotnych osiągnięciach i realizować na szczęblu międzynarodowym wysiłki służące zawarciu korzystnego porozumienia w grudniu 2009 roku w Kopenhadze.

Posiedzenie Rady Środowiska w dniu 2 marca 2009 r. oraz późniejsze spotkanie Rady ECOFIN i wiosenne posiedzenie Rady Europejskiej będą stanowić pierwsze szanse dalszego wypracowania stanowiska UE w tej dziedzinie, na podstawie komunikatu Komisji „W kierunku ogólnego porozumienia kopenhaskiego w sprawie zmian klimatu”, który otrzymaliśmy tydzień temu, jak również na podstawie naszego wkładu.

Oprócz wspólnej wizji długookresowych działań na rzecz technologii ograniczenia emisji i adaptacji, kluczowym aspektem przyszłych rozważań na szczęblu UE będzie określenie właściwych sposobów finansowania skutecznej i długoterminowej polityki w zakresie walki ze zmianami klimatu. W tym kontekście mogę jedynie przyłączyć się do wezwania Komisji do spraw zmian klimatycznych, skierowanego do Komisji i państw członkowskich, „do przejścia na płaszczyźnie dwustronnej w procesie rokowań w sprawie porozumienia dotyczącego okresu po roku 2012 roli pośredniczącej między stanowiskami państw uprzemysłowionych, aby za pomocą wyważenia interesów zagwarantować sukces negocjacji w sprawie zmian klimatu, obejmujących wszystkich głównych emitentów gazów cieplarnianych”.

UE będzie również w dalszym ciągu angażować się w aktywny dialog z najważniejszymi partnerami negocjacyjnymi i głównymi gospodarkami wschodzącymi, jak również z nową administracją amerykańską. Przeprowadziłem rozmowę telefoniczną z Carol Browner, doradczynią prezydenta do spraw energetyki i zmian klimatu. Złożyłem jej wstępną propozycję zorganizowania na początku marca, prawdopodobnie 2 lub 6 marca, spotkania wysokiego szczebla z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Komisji UE – pana komisarza Dimasa, prezydencji czeskiej i przyszłej prezydencji szwedzkiej (czyli Trójki).

Stwierdziłem, że UE jest zainteresowana możliwie jak najściślejszą współpracą ze Stanami Zjednoczonymi w zakresie rozwoju i łączenia rynków emisji. Zauważamy, że pan kongresman Waxman poinformował, że będzie dążył do przyjęcia do końca maja projektu legislacyjnego, przygotowanego przez jego komisję, dotyczącego systemu limitów i handlu. To dość pozytywna reakcja Stanów Zjednoczonych na działania prowadzone przez Unię Europejską.

Liczymy również, że Parlament Europejski zapewni szersze nagłośnienie stanowiska UE i wysoko cenimy podejmowane przez państwa w przeszłości wysiłki w zakresie dialogu. Mogę jedynie państwa zachęcić do dalszych działań w tym duchu i życzyć państwu powodzenia w nadchodzącym roku.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Panie przewodniczący, szanowni posłowie Parlamentu Europejskiego! Końcowe sprawozdanie Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, której sprawozdawcą był pan Florenz, zawiera ambitne cele i obejmuje szerokie spektrum zagadnień, co potwierdza duże znaczenie, jakie Parlament Europejski przywiązuje do kwestii zmian klimatu. Chciałbym pogratulować Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, a w szczególności sprawozdawcy, panu Florenzowi, z okazji ich doskonałej pracy.

W zeszłym roku naszym priorytetem był pakiet działań w zakresie zmian klimatu i energetyki. Nasze wysiłki przyniosły owoce, i możemy obecnie być dumni z tego bardzo istotnego pakietu aktów legislacyjnych. W tym roku musimy skoncentrować się, w szczególności w Unii Europejskiej, na przygotowaniu działań wdrażających ten pakiet. Na szczęblu międzynarodowym naszym priorytetem będą negocjacje w sprawie zmian klimatu, które zostaną zintensyfikowane w trakcie przygotowań do konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Kopenhadze, a jak państwo właśnie usłyszeli, prezydencja czeska przywiązuje ogromną wagę do tych negocjacji i przygotowała szereg dwu- i wielostronnych spotkań i negocjacji. Z tego względu państwa sprawozdanie pojawiło się we właściwym momencie. W procesie przygotowań do spotkania w Kopenhadze musimy zebrać nasze wszystkie siły i współpracować, aby – uwzględniając szczególną rolę Europy – osiągnąć możliwie jak najlepsze rezultaty.

Bardzo się cieszę, że w państwa sprawozdaniu, zgodnym z analizą Komisji, podkreślono, że kryzys finansowy nie może być pretekstem dla opóźniania działań służących walce ze zmianami klimatu. Zgadza się również, że podejmowanie działań służących walce ze zmianami klimatu stanowi element rozwiązania stojącego przed nami kryzysu gospodarczego.

Dzięki pakietowi działań w zakresie zmian klimatu i energetyki Europa kieruje się ku gospodarce, charakteryzującej się niskimi emisjami dwutlenku węgla. Jednocześnie pomoże on ograniczyć zależność Europy od importowanej energii, co jest równie istotną korzyścią, jak mogliśmy niedawno ocenić na podstawie kryzysu gazowego. Realizując cel ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o 20% lub 30%, i pod warunkiem, że inne państwa uprzemysłowione zaakceptują takie ograniczenia w ramach porozumienia międzynarodowego, bez wątpienia przyjmemy najbardziej ambitne stanowisko w porównaniu do jakiegokolwiek innego państwa czy grupy państw. Dajemy reszcie świata przykład, który nada negocjacom międzynarodowym korzystną dynamikę.

Zanim skupimy się w naszej debacie na negocjacjach międzynarodowych, chciałbym krótko odnieść się do zagadnienia, które słusznie zostało uwypuklone w sprawozdaniu. Zawiera ono cenne propozycje dotyczącego tego, co należy zrobić w celu skuteczniejszego i wydajniejszego korzystania z zasobów naturalnych, ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i oszczędzania energii.

W zeszłym roku Komisja podjęła wstępne działania w tym zakresie, zatwierdzając plan działań w dziedzinie zrównoważonej produkcji i konsumpcji. Niedawno za pomocą działań, służących uzupełnieniu pakietu działań w zakresie zmian klimatu i energetyki, wzmocniła ona działania służące oszczędzaniu energii i jej wydajniejszemu wykorzystywaniu. Nawet jeżeli tak się stanie, wciąż należy bardzo wiele zrobić w zakresie zrównoważonego korzystania z zasobów naturalnych, a także oczywiście nadal istnieje ogromny potencjał wydajniejszego wykorzystywania energii. Dobitym przykładem jest zgłoszony niedawno przez Komisję wniosek dotyczący wydajności energetycznej budynków. To sektor nadający się do realizacji wielu celów, ponieważ wiąże się ze znacznymi korzyściami zarówno w zakresie oszczędzania energii, jak i ochrony klimatu, a jednocześnie tworzy miejsca pracy i przyczynia się do rozwoju innowacji technologicznych.

Obecnie bardziej niż kiedykolwiek musimy wzmocnić nasze gospodarki, podejmując działania przyspieszające wdrażanie i wykorzystywanie czystych technologii, które pomogą stworzyć czyste miejsca pracy. Jednocześnie wraz z szybkim rozwojem rynków czystych technologii zostaną stworzone znaczne możliwości dla naszego handlu zagranicznego. Biorąc to pod uwagę, w grudniu zeszłego roku Komisja zaproponowała między innymi konkretne działania w ramach europejskiego programu naprawy gospodarczej.

W odniesieniu do międzynarodowych negocjacji w sprawie zmian klimatu pakiet działań w zakresie zmian klimatu i energetyki bezsprzecznie wzmocnił nasze argumenty i wysiłki, służące przekonaniu naszych partnerów międzynarodowych, że podejmowanie skutecznych działań jest nie tylko konieczne, ale również możliwe. Oczywiście negocjacje międzynarodowe będą niewątpliwie bardzo trudne, również z tego względu, że są tak skomplikowane. Niemniej jednak uważam, że w Kopenhadze uda się osiągnąć porozumienie. Możemy i musimy osiągnąć porozumienie. Nie ma czasu do stracenia. Jest to kwestia woli politycznej i uważam, że taka wola istnieje.

Obecnie, kiedy zwiększa się intensywność negocjacji międzynarodowych, Komisja przyjęła w zeszłym tygodniu komunikat, określający jej stanowisko w odniesieniu do najważniejszych aspektów negocjacji. Przede wszystkim to kraje uprzemysłowione wzywa się do tego, aby w dalszym ciągu odgrywały wiodącą rolę. Ze Stanów Zjednoczonych napływają pozytywne informacje, ponieważ – jak już wspomniał minister Republiki Czech – prezydent Obama obiecał, że USA zaangażują się aktywnie w proces negocjacji międzynarodowych. Ogłosił on również, że w Stanach Zjednoczonych powstanie system handlu emisjami gazów cieplarnianych, a do 2050 roku emisje zostaną ograniczone o 80% w porównaniu do 1990 roku.

Te wszystkie sygnały są korzystne, ale my chcemy zobaczyć przełożenie ich na działania praktyczne w najbliższym okresie, rzeczywiście w tym roku, ponieważ pod koniec roku musimy osiągnąć porozumienie w Kopenhadze, a Stany Zjednoczone mają dług do spłacenia, i – uwzględniając deklaracje prezydenta Obamy – będą musiały wnieść decydujący wkład wspólnie z Unią Europejską, aby udało się nam osiągnąć porozumienie w Kopenhadze. Oczywiście z zadowoleniem przyjmujemy trwającą w Stanach Zjednoczonych dyskusję, której rezultatem będzie podjęcie dalszych istotnych działań służących walce ze zmianami klimatu. Przykładowym elementem są działania ogłoszone niedawno w odniesieniu do przemysłu samochodowego.

W komunikacie Komisji Europejskiej potwierdzono cel wspólnego ograniczenia emisji w krajach uprzemysłowionych o 30% i zdefiniowano koncepcję porównywalnych nakładów. Porównywalność będzie miała decydujące znaczenie zarówno dla osiągnięcia celów ochrony środowiska, jak również dla zagwarantowania sprawiedliwych warunków konkurencji. Komisja zaproponowała szereg kryteriów, służących zdefiniowaniu porównywalności.

Chociaż od państw rozwijających się nie wymaga się wysiłków, mających podobny charakter i zakres jak działania krajów uprzemysłowionych, mimo to duże znaczenie ma zapewnienie, że w dalszym ciągu będą one podejmowały działania służące zapewnieniu, że potrzebny im rozwój gospodarczy będzie się charakteryzował mniejszymi emisjami. Aby osiągnąć cel, polegający na ograniczeniu wzrostu temperatury do co najwyżej 2 stopni Celsjusza w 2050 roku, kraje rozwijające się będą musiały ograniczyć tempo wzrostu swoich emisji o 15-30% w porównaniu do tego, jakie wystąpiłoby w przeciwnym razie, bez podejmowania przez nie wysiłków służących ograniczeniu emisji przed 2020 rokiem. Oczywiście nakłady, które będzie musiało ponieść każde państwo oddzielnie, będą uzależnione od jego poziomu rozwoju gospodarczego oraz zasobów. Oznacza to, że będziemy oczywiście oczekiwać więcej od państw, w których następuje szybki rozwój gospodarczy, niż od pozostałych.

Wszyscy wiemy, że w Kopenhadze nie uda się osiągnąć pożądaných przez nas rezultatów, jeżeli nie uda się nam zwiększyć inwestycji i zapewnić większych środków finansowych na działania ograniczające emisje i adaptacyjne. Oczywiście część potrzebnych inwestycji, nawet w krajach rozwijających się, będzie pochodzić z sektora prywatnego poszczególnych państw, podczas gdy około jednej trzeciej, według szacunków Komisji, będzie pochodzić z rynku emisji dwutlenku węgla. Ponadto pewną część muszą stanowić środki publiczne, a my musimy znaleźć sposób zapewnienia tych środków. To nie będzie łatwa debata w chwili obecnej, w trakcie recesji. Mimo to musimy być przygotowani i znaleźć argumentację na tę debatę, pamiętając o tym, że koszt zaniechań będzie o wiele wyższy, niż koszt jakichkolwiek działań.

Wreszcie w komunikacie Komisji podkreśla się znaczenie światowego rynku emisji dwutlenku węgla i stworzenia do 2015 roku porównywalnych systemów handlu emisjami pomiędzy państwami należącymi do OECD, podczas gdy w odniesieniu do bogatszych państw rozwijających się proponuje się, aby nastąpiło to w późniejszym okresie przed 2020 rokiem.

To najważniejsze elementy komunikatu Komisji, a ja jestem bardzo zainteresowany państwa opiniami na ich temat. Negocjacje międzynarodowe będą toczyć się szybko i w tym roku będziemy musieli podejmować intensywne działania dyplomatyczne. Z zadowoleniem przyjmuję państwa wkład w to ogromne zadanie.

Romana Jordan Cizelj, w imieniu grupy PPE-DE. – (SL) Zmiany klimatu to szeroka dziedzina i zgadzam się ze stwierdzeniem sprawozdawcy, że jako członkowie Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych musieliśmy znaleźć innowacyjne sposoby uwzględnienia pełnego zakresu i treści tego zagadnienia. Jednakże po zakończeniu naszych prac mogę potwierdzić, że faktycznie mieliśmy ogromną szansę wymiany wielu różnicowanych stanowisk i opinii oraz przedstawić różne propozycje przyszłych działań. Nasza dyskusja sprawiała się dynamicznie, właśnie ze względu na różnorodność przedstawianych opinii. W rezultacie sprawozdanie zawiera szeroką paletę opinii i wiele dobrych propozycji, ale również umożliwia nam koordynację dalszych prac w komisjach stałych w zakresie tworzenia polityki w poszczególnych sektorach. Uważam, że dobrym pomysłem byłoby dalsze korzystanie z tej konkretnej metody.

Z pewnością dziedziny, o których wcześniej wspominaliśmy, na przykład energetyka, transport i przemysł, dają największe możliwości podejmowania działań, ale inne dziedziny również okazały się być ważne, i chciałabym wymienić w tym kontekście rolnictwo, hodowlę bydła, zrównoważoną gospodarkę leśną, technologie informacyjne i komunikacyjne oraz politykę rozwojową UE w odniesieniu do państw trzecich.

Nasze przejście do społeczeństwa niskoemisyjnego będzie oczywiście możliwe, jeżeli w dalszym ciągu będziemy inwestować w badania i zwiększymy tempo rozwoju i innowacji, oraz jeżeli będziemy dążyć do realizacji innych celów określonych w strategii lizbońskiej. Jednakże to wszystko nie wystarczy. Musimy również zmienić nasz styl życia, ale uda się nam to jedynie wtedy, jeżeli społeczeństwo uzna, że ochrona środowiska ma rzeczywistą wartość. Z tego względu musimy osiągnąć znacznie lepsze rezultaty w zakresie kampanii informacyjnych i zwiększania świadomości.

Zgadzam się również z wygłaszanymi opiniami w sprawie związku między kryzysem finansowym a zmianami klimatu. Jednakże nawet on stanowi dla nas szansę, a nieuzasadnione są obawy, że walka ze zmianami klimatu może mieć niższy priorytet niż kryzys finansowy, ponieważ należy zaproponować takie działania, służące ożywieniu gospodarki, które wspierałyby zrównoważony rozwój, a nie tylko wydatki konsumentów.

Ponieważ naszym celem jest ograniczenie wzrostu temperatury na całym świecie, musimy oczywiście podejmować również działania na szczeblu międzynarodowym. W tym kontekście Europa musi zainicjować i pogłębić dialog z państwami uprzemysłowionymi, ponieważ wspólnie musimy ograniczyć i zlikwidować ciężar naszych przeszłych emisji, a jednocześnie musi przysłuchiwać się głosom krajów rozwijających się i najuboższych oraz umożliwić im rozwój w sposób zrównoważony, nawet jeżeli wiąże się to z wyższymi kosztami.

Na zakończenie chciałabym pogratulować sprawozdawcy, panu Karlowi-Heizowi Florenzowi, za otwartość okazaną przez niego w trakcie naszej pracy.

Dorette Corbey, w imieniu grupy PSE. – (NL) Chciałabym przede wszystkim serdecznie podziękować panu Florenzowi za autentyczne zaangażowanie i determinację, z jaką tworzył to sprawozdanie. Moim zdaniem to sprawozdanie obejmuje wszystkie zagadnienia, zawierając blisko 200 zaleceń, i jest faktycznie wartościowe. Zawiera wiele rozsądnych zaleceń, mogących być źródłem inspiracji dla Parlamentu kolejnej kadencji, parlamentów krajowych i władz lokalnych.

Chciałabym odnieść się do pięciu głównych zagadnień, mających kluczowe znaczenie dla naszej grupy. Po pierwsze, to sprawozdanie uznaje zmiany klimatu za problem kompleksowy, mający rzeczywisty wpływ na wszystkie sektory, nie tylko na przemysł, transport i energetykę, w odniesieniu do których już ustanowiliśmy przepisy, ale również w odniesieniu do rolnictwa, opieki zdrowotnej, nauki i technologii, technologii informacyjnych i komunikacyjnych, edukacji, wykorzystania gleb, wody i gruntów. Wszystkie te dziedziny wymagają naszej pełnej uwagi i skutecznych rozwiązań.

Po drugie polityka w zakresie zmian klimatu musi mieć również wymiar społeczny i powinna wykazać się solidarnością. Musimy rozwiązać problemy związane z zatrudnieniem, kwestiami dochodowymi i ubóstwem energetycznym. Musimy wiedzieć, w jaki sposób będzie się płacić za nowe technologie i kto powinien ponieść ich koszt. Chcemy wiedzieć, ile miejsc pracy powstanie i czy jakieś miejsca pracy zostaną zlikwidowane. Domagamy się programów zmiany kwalifikacji dla pracowników nowych sektorów technologii ekologicznych. Bez możliwie jak największego zaangażowania społecznego utrzymanie poparcia politycznego dla polityki w zakresie zmian klimatu będzie niezwykle trudne.

Trzecie kluczowe zagadnienie odnosi się w naszej opinii do kryzysu gospodarczego, gdzie również potrzebujemy kompleksowego rozwiązania. Nowy Zielony Ład stał się już koncepcją, mającą nasze pełne poparcie. Konieczne są znaczne inwestycje. Interwencje, służące wsparciu banków i przedsiębiorstw, powinny przynajmniej zawierać jakiś element zrównoważonego rozwoju. Inwestycje w domy i bloki mieszkalne w Europie Wschodniej muszą stanowić priorytet, ponieważ będzie to miało korzystny wpływ na zatrudnienie, bezpieczeństwo energetyczne i klimat.

Naszym czwartym kluczowym zagadnieniem jest rolnictwo. Zwykle nie dyskutujemy o nim w kontekście zmian klimatu. Dzisiaj pokazujemy, że w rzeczywistości jest to konieczne i okazało się być kwestią kontrowersyjną. Długo dyskutowaliśmy nad tym, czy konieczne jest ustanowienie wiążących celów w odniesieniu do rolnictwa, i uznaliśmy, że musimy poważnie się nad tym zastanowić. Widać również wyraźnie, że rolnictwo nie tylko stanowi problem, ale również oferuje rozwiązania. Zdrowe rolnictwo, wydajne zagospodarowanie gruntów i właściwe wykorzystanie biomasy mogą przyczynić się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych.

Wreszcie piątą kwestią, mającą dla nas kluczowe znaczenie, jest zaangażowanie społeczeństwa. Wymaga to zapewnienia informacji i przejrzystości. Jeżeli chcemy zmienić nasze wzorce konsumpcji, musimy dokładnie wiedzieć, które produkty wiążą się z wysoką emisją gazów cieplarnianych, abyśmy mogli odpowiednio dostosować nasze wzorce konsumpcji. To niełatwe, ale jak przed chwilą stwierdził pan Florenz, problemu zmian klimatu nie da się rozwiązać za pomocą kilku sztuczek technicznych. W każdym razie będziemy musieli podjąć wszelkie możliwe działania dla zaangażowania możliwie jak największej liczby ludzi, w celu sprostania wyzwaniom, stojącym przed nami. W tym kontekście bardzo cenne są inicjatywy lokalne: darmowy audyt energetyczny budynków, lepszy transport publiczny oraz lokalna i regionalna produkcja żywności. Wspólnie możemy wiele osiągnąć.

Ten pakiet działań daje nam podstawy do optymizmu. Ograniczenie emisji gazów cieplarnianych jest możliwe i przyczyni się do osiągnięcia innowacji, wzrostu gospodarczego, lepszego zaopatrzenia w energię, lepszej produkcji żywności, zwiększenia zatrudnienia i stabilniejszego klimatu. Jestem wdzięczna wszystkim kolegom posłom, którzy przyczynili się do tego rezultatu.

Chris Davies, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Nad tą debatą wisi ogromny cień, którego – jak się wydaje – nie chcemy dostrzec. Niniejsze sprawozdanie praktycznie się do niego nie odnosi, a kompleksowa strategia Komisji na rzecz osiągnięcia w Kopenhadze porozumienia dotyczącego zmian klimatu jedynie krótko o nim wspomina. Tym cieniem jest fakt, że liczba ludności na świecie wzrasta w niespotykanym i niezrównoważonym tempie. W okresie życia wielu spośród tu obecnych liczba ludności tej planety ulegnie potrojeniu. Zwiększa się ona w tempie 200 tysięcy osób dziennie: 80 milionów rocznie.

Dlaczego co tydzień Chiny potrzebują nowej elektrowni opalanej węglem? Ponieważ ich liczba ludności wzrosła ponad dwukrotnie w okresie 50 lat, nadal szybko się zwiększa, a wraz z nią zwiększa się zapotrzebowanie na energię, a Chińczycy chcą posiadać to, co mamy na Zachodzie, i mają ku temu pełne prawo. Pan minister wylatuje dzisiaj do Indii. Tam liczba ludności wzrasta nawet jeszcze szybciej i tam również sięga się po węgiel w celu produkcji energii.

Ale zasoby tej planety są ograniczone. Musimy spowolnić i odwrócić wzrost liczby naszej ludności. Musimy tego dokonać w sposób całkowicie dobrowolny, i nigdy nie możemy arogancko zapominać o tym, że mieszkańcy krajów uprzemysłowionych w zdecydowanie większym stopniu przyczyniają się do zmian klimatu, niż mieszkańcy krajów rozwijających się.

Zgodnie z informacjami Funduszu Ludnościowego ONZ każdego dnia co minutę 380 kobiet zachodzi w ciążę, z czego połowa tego nie planuje. Antykoncepcja musi być dostępna dla wszystkich. Kobiety muszą mieć kontrolę nad swoją płodnością: to o wiele lepsze rozwiązanie od alternatywy niebezpiecznej aborcji.

Konieczne jest zwiększenie zasobów medycznych, aby kobiety w bezpieczny sposób mogły do późniejszego wieku odłożyć macierzyństwo, ale to zagadnienie musi przede wszystkim znaleźć się w politycznym programie działań. Nasza odmowa uwzględnienia w nim tego zagadnienia oznacza ogromne głupstwo. Rodziny na całym świecie powinny o tym rozmawiać. Rządy powinny ustanawiać cele dotyczące ustabilizowania lub zmniejszenia liczby ludności. Uznanie największego znaczenia wzrostu populacji stanowi kluczowy element rozwiązania tego problemu, i bez tego nie uda się nam rozwiązać problemu zmian klimatu lub osiągnąć zrównoważonego rozwoju.

Liam Aylward, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Ja również chciałbym wyrazić szacunek dla pana Florenza oraz jego wysiłków i zaangażowania dla stworzenia tego sprawozdania, jak również oczywiście dla jego umiejętności słuchania i rozumienia wielu różnicowanych opinii.

W okresie znacznej recesji gospodarczej naszym nadrzędnym celem jako legislatorów powinno być działanie na rzecz technologii energii ekologicznej. Możemy stać się światowymi liderami w zakresie różnych zagadnień energetyki odnawialnej, co powinno doprowadzić do opracowania restrykcyjnej, skutecznej i skoordynowanej strategii, uwzględniającej administrację rządową, organizacje pozarządowe, środowiska akademickie, biznesowe i wizjonerów, której celem nie będzie dyskutowanie, lecz rozwiązywanie problemów. Musimy ograniczyć biurokrację oraz wesprzeć MŚP i podmioty rozwijające technologię.

Rynek istnieje. Ramy regulacyjne są jasne. Ustanowiliśmy cele w odniesieniu do odnawialnych źródeł energii. Chociaż środki finansowe są ograniczone, to mają kluczowe znaczenie dla rozwoju technologii i zachowania kompetencji. Banki i instytucje finansujące będą musiały podjąć ryzyko finansowania rozpoczynających działalność przedsiębiorstw, rozwijających technologie ekologiczne. Jeżeli uda się nam zrealizować nasze cele, osiągniemy długoterminowe zyski. Zwiększy się liczba miejsc pracy i poziom bogactwa. Jeżeli natomiast będziemy guzdrać się w tym cennym okresie, nie wykorzystamy naszej szansy, a inne kraje będą nadzwyczaj zainteresowane zajęciem naszego miejsca.

Na przykład Irlandia może uzyskać taką pozycję w zakresie technologii fal morskich, jaką Finlandia ma w dziedzinie technologii telefonii komórkowej. Bezsprzecznie dysponujemy potencjałem dzięki pogodzie i położeniu na Atlantyku. Mamy opatentowaną technologię. Mamy na miejscu kompetencje i mamy ramy prawne określające cele. Rynek jest jasny, a więc stanowi to doskonałą szansę tworzenia miejsc pracy, zmniejszenia cen energii elektrycznej, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i ograniczenia emisji związków węgla, nie wspominając o wpływach z tytułu patentów.

Teraz musimy wesprzeć nasze przedsiębiorstwa, które od ponad dekady pracowały, aby osiągnąć tę pozycję. Podejmowały ryzyko, a my musimy wesprzeć je za pomocą zwiększonego finansowania. W tym momencie opóźnienia byłyby szkodliwe. Technologie ekologiczne to nasza przyszłość. Teraz mamy szansę, więc skorzystajmy z niej.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Ja również chciałbym podziękować panu Florenzowi, w szczególności za jego cierpliwość okazaną w trakcie negocjacji. Długość sprawozdania świadczy o ogromnej ilości kwestii wymagających rozpatrzenia.

Chciałbym jednak zadać pytanie, jak trwałe jest porozumienie, o którym wspomina niniejsze sprawozdanie na początku bieżącego roku. Bardzo dobrze przypominam sobie międzynarodową konferencję klimatyczną w Poznaniu oraz bardzo mierną rolę, jaką odgrywali w jej trakcie Europejczycy, ponieważ byli zajęci umniejszaniem swoich ambitnych obietnic i ambitnych deklaracji, złożonych w trakcie międzynarodowej

rundy negocjacji na Bali, a wobec coraz wyraźniejszego kryzysu finansowego i gospodarczego zajmowali się obniżaniem priorytetu polityki klimatycznej.

Uważam, że kolejny rok będzie miał decydujące znaczenie w ocenie tego, czy faktycznie jesteśmy gotowi – jak teraz obiecujemy – do dostosowania naszego typu gospodarki, do którego przyzwyczailiśmy się w krajach uprzemysłowionych, uwzględniając naszą wiedzę w zakresie zmian klimatu. Uważam, że wciąż jeszcze nie podjęto decyzji dotyczącej tego, czy będziemy podążać w kierunku trwałego rozwoju.

W Poznaniu Ban Ki-Moon i Achim Steiner zdecydowanie zalecali, aby wszystkie działania podejmowane przez państwa członkowskie w ramach stymulowania gospodarki i pakietów ratunkowych dla banków były obecnie łączone z programami zwalczania ubóstwa w państwach rozwijających się i strasznych konsekwencji zmian klimatu w tych krajach, jak również z działaniami służącymi osiągnięciu faktycznie ambitnego poziomu ochrony klimatu i nowej polityki energetycznej.

Uważam, że każde prawodawstwo na szczeblu europejskim, odnoszące się do tych zagadnień, będzie musiało na nowo określić kierunek działań. Nie ma żadnej pewności, że Europie uda się znaleźć ścieżkę, prowadzącą do nowoczesnego społeczeństwa oszczędzania energii i odnawialnych źródeł energii. Obecnie tak jak wcześniej wszystko opiera się na decyzji: czy będziemy w dalszym ciągu opierać się na starym koszyku energetyki węglowej i atomowej, czy też podążamy nową ambitną ścieżką? Mam nadzieję, choć nie mam pewności, że będziemy nadal dążyli do rozwiązania tego problemu w równie konstruktywny sposób, jak robiliśmy to w Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych.

Jens Holm, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Wreszcie, po ponad 18 miesiącach pracy, przystępujemy do podejmowania decyzji w sprawie tej rezolucji dotyczącej zmian klimatu. Chciałbym w szczególności zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Długookresowe cele redukcji: w ustępie 3 wzywamy do ograniczenia emisji w UE o 25-40% do 2020 r. oraz o co najmniej 80% do 2050 r. To dobrze i to oznacza, że ustanawiamy bardziej restrykcyjne wymogi, niż w zeszłorocznym pakiecie klimatycznym.

Wzywamy również do podjęcia działań w odniesieniu do przemysłu mięsnego. Według sprawozdania Organizacji Żywności i Rolnictwa ONZ (FAO), zatytułowanego „Livestock's long shadow”, przemysł mięsny odpowiada za 18% światowej emisji. Zauważamy to w niniejszym sprawozdaniu i domagamy się ograniczenia konsumpcji mięsa. To odważna i w pewnym sensie historyczna decyzja Parlamentu, który zwykle woli popierać dopłaty dla tego sektora, ale w szczególności Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów wstyd przynosi chęć głosowania za zniesieniem tych wymogów. W taki sam sposób, w jaki musimy ograniczyć jazdę samochodem, powinniśmy odważyć się stwierdzić, że aktualna gwałtownie wzrastająca konsumpcja mięsa nie jest zgodna z zasadą trwałego rozwoju.

Proszę mi również pozwolić przypomnieć państwu, że przemysł mięsny jest w rzeczywistości podstawową przyczyną niszczenia amazońskich lasów deszczowych, służącego tworzeniu zarówno pastwisk dla zwierząt, jak gruntów dla produkcji żywności. Duża część tej żywności jest eksportowana do Europy jako soja. To niezgodne z zasadą trwałego rozwoju.

Kolejnym narastającym problemem jest przemysł samochodowy. W latach 1990-2005 emisje, pochodzące z europejskiego sektora transportowego, wzrosły o 32%. Potrzebujemy ogromnych inwestycji w transport publiczny i inne rodzaje transportu, które byłyby przyjazne dla środowiska. Konieczne jest zastąpienie samochodów napędzanych paliwami kopalnymi przez samochody elektryczne, a w przyszłości być może również przez samochody napędzane wodorem. Musimy zadać sobie pytanie, czy sytuacja związana z tymi wszystkimi formami transportu nie narusza równowagi ekologicznej. Czy nie powinniśmy raczej wspierać lokalnej produkcji i konsumpcji?

Wreszcie chciałbym wyrazić ostrzeżenie w odniesieniu do poprawek 12 i 28, w których mówi się o zwiększeniu udziału energetyki jądrowej. Jeżeli zostaną one przyjęte, moja grupa nie będzie w stanie poprzeć rezolucji. Z tego względu zwracam się z prośbą o głosowanie przeciwko poprawkom 12 i 28. Dziękuję bardzo.

Johannes Blokland, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Uwzględniając fakt, że obecnie duża część Europy Zachodniej znajduje się pod wpływem fali strasznego zimna, debata w sprawie ocieplenia klimatu odbywa się być może w nieco niewłaściwym momencie. Jednakże jak sugeruje tytuł sprawozdania, w niniejszej debacie zajmujemy się perspektywą długoterminową. Z tego względu nie możemy pozwolić, aby

powstrzymały nas wydarzenia krótkoterminowe. Ostateczna wersja sprawozdania pana Florenza okazała się być dobrze przemyślaną i rozsądną, stanowiąc silny sygnał.

Dla ograniczenia lub zapobieżenia negatywnym konsekwencjom zmian klimatu konieczne są zdecydowane działania w wielu dziedzinach. Potrzebujemy ambitnych celów, odnoszących się do lat 2020-2050. Żadna część społeczeństwa nie może uniknąć uczestnictwa w nakładach. W procesie przygotowań do konferencji klimatycznej w Kopenhadze musimy utrzymać nasz poziom ambicji, wspierając go szeroką gamą działań. To sprawozdanie stanowi szczególnie cenny wkład do tego procesu.

Roger Helmer (NI). – Panie przewodniczący! 500 lat temu między ludźmi wykształconymi panowało zgodne przekonanie, że ziemia jest płaska. Mylili się. W latach 70. XX wieku, po trzech dziesięcioleciach globalnego ochłodzenia, naukowcy byli zgodni, że stoimy w przededniu nowej epoki lodowcowej. Mylili się. W 1999 roku wszyscy wierzyli, że błąd milenijny spowoduje globalną katastrofę, wyłączając systemy komputerowe na całym świecie. Popsują się systemy broni, stanie handel, samoloty będą spadać z nieba. Mylili się. Absolutnie nic się nie stało.

Obecnie mówi się nam, że istnieje konsensus w sprawie katastrofalnego antropogenicznego globalnego ocieplenia. To również pomyłka. Ani nie ma żadnego konsensusu. Mit konsensusu stanowi triumf propagandy szerzonej przez panikarzy, ale wielokrotnie przeprowadzane badania zarówno literatury naukowej, jak i wśród aktywnych klimatologów pokazują szerokie spektrum opinii po obu stronach debaty, a wiele osób wierzy, że werdykt nadal nie zapadł.

Prawdą jest, że świat uległ niewielkiemu ociepleniu w okresie ostatnich 150 lat, aczkolwiek było ono powolne i nieregularne, ale jest to całkowicie zgodne ze znanymi długookresowymi cyklami klimatycznymi, które były przyczyną optimum rzymskiego, ciepłego średniowiecza i małej epoki lodowcowej. Istnieją jaskrawe dowody, że choć świat uległ niewielkiemu ociepleniu, to inne ciała niebieskie w systemie słonecznym również mu uległy. Na Marsie zmniejszyły się czapy lodowe, ale nikt nie wyobraża sobie obwiniana za to emisji przemysłowych czy samochodów z napędem na cztery koła.

Obecnie planujemy wydanie niewyobrażalnych sum pieniędzy na działania ograniczające emisje, które po prostu nie będą działać i które, szkodząc naszej gospodarce, odbiorą nam środki finansowe potrzebne na rozwiązanie rzeczywistych problemów ochrony środowiska. Jak zauważył brytyjski dziennikarz, Christopher Booker, panika związana z globalnym ociepleniem stanowi największy w historii ludzkości przypadek zbiorowego oderwania od rzeczywistości.

Pilar del Castillo Vera (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym przede wszystkim podziękować panu Florenzowi za wykonaną przez niego pracę, jak również oczywiście przewodniczącemu komisji oraz wszystkim koordynatorom i członkom komisji.

To sprawozdanie jest kolejnym ujęciem problemu, który stał się przedmiotem ciągłej uwagi Unii Europejskiej, mianowicie zmian klimatu i ich skutków.

Niedawno zatwierdzony pakiet energetyczny stanowi najnowszy zestaw działań. Omawiane przez nas dzisiaj sprawozdanie odzwierciedla to samo podejście do walki ze zmianami klimatu i wyraża te same obawy ze strony Unii Europejskiej.

Jak już powiedziano, leżące przed nami sprawozdanie składa się na pewien pakiet zaleceń. To kompleksowy zestaw zróżnicowanych działań i zaleceń, które z kolei zawierają różne „mapy drogowe” dla poszczególnych sektorów, w tym dla rybołówstwa, rolnictwa, gospodarki wodnej i leśnej i tak dalej. Wszystkie „mapy drogowe” prowadzą w tym samym kierunku, ale dla każdej z nich konieczne będzie opracowanie odpowiednich środków.

Ograniczę się jednak do tego, co w moim przekonaniu stanowi podstawową zasadę, niezbędną dla uzyskania efektów. W obliczu zmian klimatu musimy zwiększyć wydajność; według mnie stanowi to podstawową zasadę, na której opierają się wszystkie podejmowane działania.

Zwiększenie wydajności oznacza nadanie priorytetu innowacjom technologicznym; oznacza to zwracanie uwagi na cele w zakresie wydajności w procedurze przyznawania pomocy i dopłat; oznacza to podkreślanie celów w zakresie wydajności podczas przyznawania niektórych ułatwień podatkowych, i tak dalej. Jedynym sposobem zapewnienia faktycznej skuteczności naszych działań jest zwiększenie wydajności.

Guido Sacconi (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Występujący przede mną mówcy dobrze pokazali, w jaki sposób udało się nam pogodzić bardzo zróżnicowane opinie, które zostały połączone w formie wspólnego projektu.

Sprawozdanie pana Florenza, zasługujące na uznanie ze względu na sukces osiągnięty dzięki uważnemu przysłuchiowaniu się wszystkim opiniom, dotyczy w ostatecznym rozrachunku powtórnej konwersji energii i powszechnej zmiany w systemach produkcji, stylu życia i konsumpcji. To więcej, niż tylko deklaracja filozoficzna, i wiemy, że to nie będzie bułka z masłem, ale przewiduje się w nim zbliżenie następujące etapowo. Na przykład w schedule, pozostawianej kolejnemu Parlamentowi, znajdują się wskazówki dotyczące tego, jakie zadania powinny mieć priorytetowe znaczenie w kolejnej kadencji parlamentarnej, w trakcie przygotowań do spotkania w Kopenhadze i w późniejszym okresie.

Chciałbym jednak skupić się na jego zawartości. Uważam, że moim najważniejszym obowiązkiem jest podziękowanie przede wszystkim głównemu uczestnikowi tych prac, sekretariatowi. Mam tu kilka danych statystycznych, dotyczących naszej pracy. Aby dać państwu pojęcie na temat znaczenia jego pracy, powiem jedynie, że sekretariat zorganizował osiem sesji tematycznych, w których uczestniczyło 60 wiodących ekspertów światowych.

Teraz chciałbym przede wszystkim zwrócić się z apelem, czy też wyrazić swoje nadzieje wobec nowego Parlamentu. Panie przewodniczący Pöttering! Pan sam wyraził swoje przekonanie, że ryzyko podejmowane w związku z tą komisją się opłaci, nawet mimo tego, że – szczerze mówiąc – nie spotkałem się z entuzjazmem ze strony wszystkich w tym Parlamencie, kiedy była tworzona 18 miesięcy temu. Dwukrotnie zwracał się pan do Izby z apelem, okazując swoje osobiste wsparcie dla tego problemu i naszego zadania, a zatem jeżeli pan pozwoli, zwrócę się do pana osobiście. Byłoby wielką stratą, gdyby kolejny Parlament nie stworzył podobnego instrumentu w kolejnej kadencji, również dlatego, że w międzyczasie wiele parlamentów i rządów krajowych dokonało reorganizacji swoich działań, dzięki której zmiany klimatu stały się odrębnym zagadnieniem. Z tego względu mam nadzieję, że kolejny Parlament nie wróci do ścisłego podziału na dziedziny, gdzie połączone zagadnienia zostaną rozdzielone pomiędzy poszczególne komisje, lecz – jak zalecamy – przygotowuje się na długi marsz w kierunku gospodarki niskoemisyjnej.

Vittorio Prodi (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować panu Florenzowi za jego pracę.

Wreszcie będziemy głosować nad tym sprawozdaniem, które jest efektem 18 miesięcy pracy Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych. Osobiście uważam, że to sukces, nawet jeżeli jest on niewielki. Jest to sukces, ponieważ Parlamentowi udało się pokazać, że jest jedną z instytucji potrafiących najlepiej reagować, poprzez zaopatrzenie się w instrument ad hoc – Komisję tymczasową – w celu zebrania danych i pomysłów w odniesieniu do problemu, który dotyczy nas wszystkich i któremu musimy wspólnie stawić czoła, zarówno obecnie, jak i w przyszłości. Jest on niewielki, ponieważ mimo wszystkich naszych wysiłków oraz jakości uczestnictwa i przeprowadzonych analiz ostatecznemu efektowi wciąż brakuje siły wyrazu, którą powinna mieć rezolucja w tej dziedzinie.

Jak wielokrotnie wspominałem, zmiany klimatu stanowią pilny i poważny problem, wymagający ukierunkowanych i skutecznych instrumentów. Główną przesłanką stworzenia tej komisji było dla nas uzyskanie powiązania między polityką w różnych dziedzinach, które jak dotąd zawsze były traktowane zbyt odrębnie. Mam nadzieję, że to powiązanie utrzyma się w kolejnej kadencji Parlamentu, a ta Izba będzie nadal zaangażowana w proces negocjacji kopenhaskich.

Tym, czego potrzebujemy, jest globalny konsensus, i dla jego osiągnięcia musimy mieć coś do zaoferowania, przede wszystkim krajom rozwijającym się. Obecnie nadal brakuje jednakowych warunków, które przekonają obywateli państw rozwijających się do realizacji tej polityki. Jest ona nieco zbyt eurocentryczna, jak również zbyt rozczłonkowana. Mamy do czynienia ze zmianą stylu życia. Z punktu widzenia polityki musimy zgłosić propozycje, koncentrujące się przede wszystkim na tej polityce, a następnie na stopniowym zmniejszeniu roli materializmu w naszym stylu życia, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie on zgodny z zasadą zrównoważonego rozwoju.

Alessandro Foglietta (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym wyrazić uznanie dla przewodniczącego Florenza. Nazywam go przewodniczącym, wyrażając szacunek i uznanie dla jego zaangażowania, które zawsze okazywał naszemu Parlamentowi.

Przyjmując pakiet energetyczno-klimatyczny Unia Europejska stworzyła własne ramy prawne, dające jej prawo do objęcia roli lidera. Okazana niedawno przez administrację amerykańską otwartość pozwala nam

mieć nadzieję, że w przyszłości uda się wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi zaangażować się w działania służące zatrzymaniu skutków zmian klimatu.

Jednakże pełny sukces inicjatywy będzie uzależniony od zaangażowania gospodarek wszystkich państw rozwijających się, na przykład Chin i Indii. Jak wyraźnie przedstawił to chiński minister do spraw środowiska w trakcie spotkania z przedstawicielami Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, będzie to możliwe jedynie przy zdecydowanej pomocy ze strony państw bogatszych w formie odpowiednich środków finansowych, służących wsparciu zrównoważonego rozwoju.

Postęp w tym zakresie udało się osiągnąć dzięki konferencji w Poznaniu i podjęciu decyzji o uruchomieniu Funduszu Adaptacji, jak również dzięki przekazaniu państwom rozwijającym się 50 milionów euro na badania i rozwój technologii, w celu wsparcia rozwoju technologii ekologicznych na szczeblu globalnym.

Musimy zapewnić, że konferencja w Kopenhadze będzie stanowić punkt zwrotny pod względem praktycznego wspólnego zobowiązania się przez silniejsze gospodarki do stworzenia funduszu, który zagwarantuje stały dopływ środków finansowych na zrównoważony rozwój krajów wschodzących. Jedynie dzięki zobowiązaniom podjętym na szczeblu międzynarodowym i przy zaangażowaniu krajów wschodzących uda się osiągnąć sukces, polegający na ochronie środowiska przed skutkami nieodwracalnymi, a jednocześnie na ochronie konkurencyjności przedsiębiorstw europejskich przed rezultatami i społeczno-gospodarczymi kosztami dumpingu ekologicznego na rynku światowym.

Caroline Lucas (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! Przyłączam się do podziękowań dla pana Florenza za jego sprawozdanie, ale uważam, że mimo wszystkich gratulacji dla sprawozdawcy i komisji za wykonaną przez nich pracę musimy przyjąć do wiadomości pewne nieprzyjemne fakty: UE nadal robi za mało i za późno.

Nie oczekuję, że powiedzenie tego spotka się z poklaskiem, ale powinniśmy oceniać postęp UE nie w porównaniu do tego, co robią inne państwa, lecz do tego, co powinno zostać zrobione. Przy takich kryteriach nadal ponosimy porażkę.

Naszą porażką jest brak dostatecznego poziomu ambicji w trakcie tej debaty. Najnowsze odkrycia naukowe świadczą, że co roku musimy ograniczać emisje o około 9%. Cele wyznaczone w niniejszym sprawozdaniu i w pakiecie klimatycznym UE są po prostu za mało ambitne.

Naszą porażką jest brak dostatecznego poczucia pilności tej debaty. Jeżeli w okresie kolejnych 8-10 lat nie uda się nam dokonać znacznego postępu na drodze do gospodarki niskoemisyjnej, stracimy szansę zahamowania najcięższych skutków zmian klimatu.

Naszą porażką jest brak spójności. Dziś wspominamy o odnawialnych źródłach energii i oszczędzaniu energii. Wczoraj większość w tej Izbie przyjęła sprawozdanie Laperrouze'a, dzięki któremu z dumą utrzymano znaczenie węgla w Europie.

Nasza porażką jest powodowanie wrażenia, że debata o zmianach klimatu w całości polega na rezygnacji z pewnych rzeczy, pozbawianiu się ich. Musimy znacznie lepiej okazywać rzeczywiste przywództwo polityczne i pokazywać, że działania służące walce ze zmianami klimatu zaowocują lepszą jakością życia. Nie chodzi o drżenie nad kagankiem w jaskini: chodzi o przyszłość, która może być korzystniejsza i atrakcyjniejsza, niż teraźniejszość.

A zatem zachęcam państwa do koncepcji przyjęcia nowego zielonego ładu w Europie, sposobu walki zarówno z kryzysem gospodarczym, jak i z kryzysem klimatycznym za pomocą ogromnych inwestycji w oszczędzanie energii i odnawialne źródła energii, w celu stworzenia milionów nowych ekologicznych miejsc pracy w Europie.

Ale nie chodzi o przyspieszenie wzrostu gospodarczego w kierunku „takim, jak zwykle”. Chodzi o pilnie potrzebne przejście nie do Europy opierającej się na stale zwiększającym się zużyciu zasobów naturalnych, lecz do gospodarki stanu stacjonarnego na rzecz Europy; nie chodzi o zsumowany wzrost ilościowy, lecz o rzeczywisty rozwój jakościowy. Konieczne jest pilne wszczęcie takiej debaty, a Europa znajduje się w doskonałej pozycji do jej rozpoczęcia.

Roberto Musacchio (GUE/NGL). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym pogratulować panu Florenzowi dobrze wykonanej pracy; niniejsze sprawozdanie jest hołdem dla jego ciągłej obecności, uwagi i zaangażowania.

Stanowi ono odzwierciedlenie jego wkładu w prace komisji, której umiejętnie przewodniczył pan Sacconi, i która dokonała pogłębionej analizy zagadnień, przeprowadziła dyskusje oraz przede wszystkim wniosła wkład do roli, jaką ten Parlament odegrał w procesie przyjęcia pakietu klimatycznego. Panie przewodniczący Pöttering! Ja również wzywam pana do rozważenia, w jaki sposób możliwe jest kontynuowanie naszych prac w procesie przygotowań do konferencji w Kopenhadze.

W odniesieniu do sprawozdania, sporządzonego przez pana Florenza, obecnie błędem byłoby zaburzanie jego aktualnego wyważenia wskutek ideologicznych poprawek dotyczących zagadnienia energetyki jądrowej. Są one nierozsądne, wyrwane z kontekstu z punktu widzenia każdego, poza ich autorami, zmieniając nasze wspólne stanowisko. Mimo to zwracam się do kolegów posłów o rozważenie możliwości uwzględnienia zgłoszonej przeze mnie poprawki, dotyczącej związku między zmianami klimatu a wodą. Uważam to zagadnienie za wartościowe, uwzględniając coraz większe zainteresowanie ze strony organizacji międzynarodowych, na przykład Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu czy Programu Środowiskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych, które wskazywały na tę dziedzinę jako mającą kluczowe znaczenie dla przyszłości, jak również uwzględniając zbliżające się Światowe Forum Wodne w Stambule.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! W tej szalonej debacie dotyczącej zmian klimatu chciałbym zgłosić obawy i ostrzeżenia, szczególnie dlatego, że może ona mieć wpływ na produkcję żywności. Mówi się nam, że liczba ludności na całym świecie gwałtownie wzrośnie do 9 miliardów do 2050 roku, a zatem produkcja żywności musi wzrosnąć analogicznie. Mimo to w ramach proponowanego pakietu, dotyczącego zmian klimatu, mamy wnioski dotyczące ograniczenia emisji, których spełnienie wiązałoby się ze spadkiem produkcji żywności w chwili, kiedy jest ona najbardziej potrzebna.

Mam w szczególności na myśli cele odnoszące się do metanu i tlenu azotu, jak również zamach na spożycie mięsa i nabiału. Osiągnięcie tych celów redukcji nie jest możliwe bez poważnego zmniejszenia produkcji żywności. Wobec wyboru, czy wyżywić świat, czy też odznaczać kolejne pozycje na liście korygującej zmiany klimatu, obawiam się, że popieram zdrowy rozsądek i konieczność.

John Bowis (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Obecnie kierujemy się w stronę Kopenhagi, a doskonałe sprawozdanie, sporządzone przez mojego szanownego przyjaciela, stanowi – o ile mogę tak powiedzieć – dobrą mapę drogową czy też mapę kolejową, w jaki sposób powinniśmy tam dotrzeć.

Dwadzieścia procent do 2020 roku to był początek – ale zaledwie początek. Być może przyjęty przez nas pakiet działań w zakresie walki ze zmianami klimatu mógłby być lepszy, ale stanowiły one jedynie początek – krok naprzód. Teraz, po zmianie rządu w Stanach Zjednoczonych, nie możemy już dłużej chować się za odmową współpracy z ich strony. Prezydentura Obamy stanowi dla nas szansę zatrzymania wymiany słów, a rozpoczęcia wymiany pomysłów. Powiedziano nam, że spotkanie odbędzie się w dniu 6 marca 2009 r. Wracamy tutaj tydzień później i mam nadzieję, że będziemy dysponować oświadczeniem Rady, dotyczącym wyników tego spotkania w Waszyngtonie. Wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi możemy teraz przejść do celu w wysokości 30%, a nawet więcej.

Teraz przechodzimy do ekoprojektowania, uświadamiając sobie, że – podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach – oznacza to ogromne możliwości w zakresie innowacji i tworzenia miejsc pracy. Musimy również podjąć działania w zakresie żeglugi i emisji pochodzenia rolniczego. Pan komisarz wspominał o pilnej potrzebie dialogu z państwami rozwijającymi się o niskich dochodach. Ulegną one zniszczeniu, choć nie spowodowały tego problemu. Wyspy znikną pod falami, a malaria, choroby układu oddechowego, nowotwory skóry i problemy ze wzrokiem występują już obecnie. Rolnictwo także odniesie szkody. Te państwa muszą podjąć działania, ale potrzebują naszej pomocy.

Oczywiście naukowcy mogą się mylić, podobnie jak politycy, czego przykładem był pan Mbeki i kwestia AIDS. Mogę się mylić w odniesieniu do możliwej pandemii grypy. Mogę się mylić w kwestii prawdopodobnych skutków zmian klimatu. Ale większość naukowców może mieć rację; większość polityków może mieć rację. Zarówno ja, jak i my wszyscy będziemy winni w obu kwestiach, jeżeli ja sam i my wspólnie nie podejmiemy działań zapewniających, że żadna z tych rzeczy się nie wydarzy.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

Riitta Myller (PSE). – (FI) Pani przewodnicząca! Zgłoszona wiosną 2007 roku przez Socjaldemokratów inicjatywa, dotycząca ustanowienia Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, przynosi obecnie rezultaty. Efektem negocjacji i dyskusji pomiędzy grupami jest pojawiający się ambitny, długoterminowy

program działań, służących walce ze zmianami klimatu. Z tego względu chciałabym serdecznie podziękować sprawozdawcy, panu Karlowi-Heinzowi Florenzowi, oraz sprawozdawcom pomocniczym ze wszystkich grup, którzy doskonale współpracowali w tej sprawie.

Wiele osób ma wątpliwości, czy Komisja do spraw zmian klimatycznych wniesie jakąś wartość dodaną do działalności Parlamentu. Teraz możemy zobaczyć, jakie korzyści wynikają z obecności posłów do Parlamentu, mających zróżnicowane stanowiska odnoszące się do tego zagadnienia, ich współpracy i wspólnego przysłuchiwania się najlepszym ekspertom światowym. Jak widzimy, można dzięki temu osiągnąć wiarygodne rezultaty.

Jestem również pewna, że samo istnienie komisji i prowadzone przez nią prace dodatkowo przyczyniły się do tego, że pakiet klimatyczny został tak sprawnie i szybko przyjęty w grudniu zeszłego roku. Popieram również zdecydowanie wezwanie, wystosowane przez pana Guido Sacconiego, przewodniczącego komisji, aby Parlament wyłoniony w kolejnych wyborach zajął się tym zagadnieniem i zapewnił, że kwestia zmian klimatu spotka się z jak najbardziej zdecydowanym podejściem.

Od długiego czasu w Unii Europejskiej panuje przekonanie, że musimy podejmować działania zapobiegające zmianom klimatu. Jednakże jak dotąd brakowało nam instrumentów finansowych. Obecnie projektowany Fundusz Klimatyczny, którego środki pochodziłyby z przeprowadzania aukcji uprawnień do emisji, jest ważną inicjatywą i życzę mu powodzenia w przyszłości. Potrzebujemy go dla przeprowadzenia zmian w naszej strukturze przemysłowej, abyśmy faktycznie osiągnęli jakieś efekty dzięki temu nowemu zielonemu łaadowi.

Lena Ek (ALDE). – (SV) Niniejsze sprawozdanie jest bardzo obiecujące. Dotyczy ono praktycznie każdego zagadnienia, które było omawiane w kontekście debaty klimatycznej w okresie ostatnich co najmniej dwóch lat. Mimo to uważam, że rezultatowi prac brakuje siły uderzeniowej i mocy, potrzebnej dla faktycznej realizacji kierunku politycznego, obranego w Europie w dziedzinie zmian klimatu.

Nie proponuje się żadnych działań odnoszących się do ochrony gruntów i gleb. W odniesieniu do zasobów wodnych Światowe Forum Wodne proponuje cały pakiet działań, które mogły zostać uwzględnione. W zakresie oszczędzania energii w tych dziedzinach, w których Parlament ma kompetencje decyzyjne, istnieją możliwości, które nie zostały uwzględnione. Sprawozdanie odnosi się również zbyt oszczędnie do zagadnienia paliw alternatywnych. W bardzo istotnej dziedzinie ochrony zdrowia sprawozdanie koncentruje się na zbieraniu faktów i ograniczaniu liczby ukąszeń przez komary, podczas gdy w Europie potrzebujemy ważnych decyzji strategicznych, aby móc sobie poradzić z konsekwencjami zmian klimatu dla zdrowia ludzkiego.

Tutaj istnieją również możliwości. W tym kontekście należało uczynić więcej w zakresie wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy. Oczywiście tworzenie miejsc pracy w Europie jest możliwe. Są one tutaj potrzebne.

Musimy powiązać działania z polityką gospodarczą. Za kilka tygodni Rada Ministrów zbierze się, aby omówić zagadnienie finansowania decyzji, które mają być podjęte w Kopenhadze – nadzwyczaj ważnych decyzji, na które możemy mieć bardzo istotny wpływ w Parlamencie. Bez takiego powiązania z polityką gospodarczą oraz polityką na rzecz zatrudnienia i wzrostu istnieje niebezpieczeństwo, że to sprawozdanie stanie się „świecą na wietrze”, ładnym dokumentem, któremu brakuje siły i zdecydowania potrzebnego w tej dziedzinie.

Bogdan Pęk (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Czuję się tu jak na kongresie założycielskim nowej religii, religii fałszywej, pełnej fałszywych proroków i fałszywych idei.

W obliczu tego kryzysu, za który odpowiedzialność ponoszą te same siły polityczne, które zmierzają do radykalnego ograniczenia emisji dwutlenku węgla kosztem zmniejszenia rozwoju cywilizacji ludzkiej, bez podstaw naukowych, należy obciążyć tych, którzy na drodze tej cywilizacji zmierzają do tworzenia rządu światowego złożonego z tych samych gremiów, które zarobią ogromne pieniądze na handlu emisjami, a jednocześnie będą mogły ludzi maluczkich groźbami zmian klimatycznych.

Musimy tworzyć podstawy rozwoju energii. Ludzkości do przetrwania i rozwoju potrzebne są nowe, potężne źródła energii, a Europie równowaga energetyczna i samowystarczalność. Czy wy tego nie pojmujecie? Jeżeli stworzycie to, co dzisiaj zostało uchwalone, zmniejszycie szanse Europy na konkurowanie ze światem.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL). – (EL) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie pana Florenza stanowi potwierdzenie ocen, sporządzonych przez naukowców, i w znacznej mierze podziela obawy obywateli. To krok naprzód w porównaniu do pakietu energetycznego, zatwierdzonego w grudniu przez Radę, ale musimy

wyść poza oceny i przejść do konkretnych działań, uregulowań, harmonogramów, ponieważ zmiany klimatu i ich konsekwencje następują teraz i nie ma czasu na dalsze opóźnienia.

Musimy być ostrożni i nie pozwolić, aby kwestia energetyki jądrowej, która nie ma żadnego znaczenia dla tego sprawozdania, wróciła do niego przez tylne drzwi za pomocą sprytnych poprawek, których domagają się niektóre rządy. Musimy zagwarantować, że to sprawozdanie, bez zmian wpływających na jego wyważenie, przekona Radę i Komisję do dokonania kolejnego kroku i niewykorzystywania kryzysu gospodarczego jako wymówki dla osłabiania już podjętych wysiłków. Kryzys ekonomiczny i polityka ochrony środowiska mogą współistnieć, przynosząc nam korzystne rezultaty zarówno w zakresie ochrony środowiska, jak i tworzenia miejsc pracy.

Urszula Krupa (IND/DEM). – (PL) Pani przewodnicząca! Z polityki ochrony klimatu, podobnie jak z pakietu energetyczno-klimatycznego z drastyczną redukcją gazów cieplarnianych, wylania się przewodni cel, jakim jest kontrola i przekształcenie narodowego charakteru gospodarek, w stronę znanej nam z przeszłości gospodarki sterowanej centralnie. Abstrakcyjna koncepcja wpływu człowieka na klimat ma przebiegać poprzez ograniczenie możliwości rozwoju, w tym korzystania z paliw kopalnych, wprowadzanie niebezpiecznych technologii CCS, co w Polsce utrudni korzystanie z naturalnych bogactw, w tym z bogatych źródeł energii geotermalnej.

Po likwidacji polskiego przemysłu w ramach dostosowań do Unii Europejskiej próbuje się nie tylko zmusić Polaków do emigracji, ale resztę zubożyć poprzez wymuszenie najwyższych cen energii spośród wszystkich państw Unii Europejskiej. Pozostaje retoryczne pytanie: czy głównym celem polityki unijnej jest bankructwo moich rodaków wraz z wymazaniem Polski z mapy Europy?

Irena Belohorská (NI). – (SK) Panie i panowie! Na wstępie chciałabym podziękować sprawozdawcy, panu Florenzowi, za jego doskonale i obszerne sprawozdanie. Obejmuje ono wszystkie najważniejsze aspekty życia społecznego, które wywierają wpływ na dramatyczne przyspieszenie zmian klimatu. Najwyższy czas, abyśmy przygotowali niezbędne działania w ramach UE.

Jako lekarz jestem szczególnie zainteresowana zmianami w zakresie zdrowia, na przykład zwiększoną częstotliwością występowania chorób typowych dla obszarów tropikalnych. Musimy o tym pamiętać, kiedy wspieramy przemysł farmaceutyczny, planujemy szpitale i jednostki hospitalizacji pacjentów, szkolimy personel ochrony zdrowia i przede wszystkim systematycznie podnosimy poziom świadomości społecznej. Ponieważ te choroby występują rzadko w naszej części świata, możemy założyć, że sytuacja stanie się znacznie dramatyczniejsza.

Sytuacja w rolnictwie i w zakresie zapewnienia dostatecznej ilości żywności na potrzeby konsumpcji ludności również stanie się bardzo poważna. Jestem przekonana, że to sprawozdanie jest o wiele ważniejsze, niż inne sprawozdania z inicjatywy własnej, i zapewni dobrą podstawę dla Parlamentów kolejnych kadencji, które będą musiały poradzić sobie z rzeczywistymi skutkami zmian klimatu.

Avril Doyle (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Czas na dyskusję dobiegł końca i wiemy, co należy uczynić – przynajmniej ci spośród nas, którzy zgadzają się ze zweryfikowanymi danymi naukowymi, dotyczącymi przyczyn niespotykanej skali ocieplenia klimatu i jego decydującego znaczenia dla wszystkich aspektów różnorodności biologicznej, w szczególności w najuboższych i najgęściej zaludnionych regionach świata. Zwracając się do moich kolegów, którzy są sceptyczni wobec zmian klimatu, chciałabym powiedzieć, że należy wziąć pod uwagę zasadę ostrożności, i chciałabym im ją polecić.

Chciałabym podziękować Karlowi-Heinzowi Florenzowi za jego sprawozdanie. Zwiększa ono nasz zasób wiedzy, przedstawiając bezsprzecznie horyzontalny przegląd opinii szeregu komisji w tej Izbie, z jednym istotnym przeoczeniem – Komisji Rybołówstwa, biorąc pod uwagę decydujące znacznie postępującego zakwaszenia naszych mórz i oceanów, będącego efektem zwiększonych emisji CO₂ do atmosfery.

Mam jedno pytanie do pana komisarza Dimasa: po osiągnięciu porozumienia w pierwszym czytaniu w odniesieniu do mojego sprawozdania w sprawie zmienionego systemu handlu emisjami w UE, co miało miejsce sześć tygodni temu, czy pan komisarz mógłby oficjalnie poinformować, jaki program prac jest realizowany w celu przygotowania decyzji w procedurze komitologii, w szczególności w zakresie terminów i zaangażowania Parlamentu oraz zainteresowanych podmiotów?

Podsumowując, naszym celem musi być ograniczenie emisji CO₂ o przynajmniej 30% do 2020 roku będące częścią światowego porozumienia dotyczącego okresu po 2012 roku, oraz ograniczenia o co najmniej 80% w 2050 roku, co jest o wiele ważniejszym celem. Wyniki dyplomacji klimatycznej, która będzie prowadzona

w okresie kolejnych 8 miesięcy, zapiszą się w podręcznikach historii wielu pokoleń, a wspólnie, jako liderzy polityczni w naszych społecznościach, nie możemy złamać naszych zobowiązań.

Panie komisarzu! Nasz pakiet klimatyczno-energetyczny musi być powiązany z rzeczywistymi środkami finansowymi, i z niecierpliwością oczekujemy, że podczas marcowego szczytu, który ma się odbyć za sześć tygodni, 27 szefów państw i rządów osiągnie porozumienie i nie zawiedzie nas, obywateli UE, jak również najbardziej narażonych społeczności na całym świecie.

Linda McAvan (PSE). – Pani przewodnicząca! Ponieważ to już koniec prac Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, chciałabym podziękować przede wszystkim panu Karlowi-Heinzowi Florenzowi za jego pracę, ale również reprezentującym moją grupę, Grupę Socjalistów, Riitcie Myller, Doretcie Corbey i naszemu przewodniczącemu, Guido Sacconiemu. Wszyscy doskonale się spisali i zapewnili dobrą podstawę dla prac Parlamentu kolejnej kadencji.

Przedłożone nam sprawozdanie jest długie; zawiera wiele uwag. Chciałabym zwrócić szczególną uwagę tylko na jedną kwestię, o której już tu wspomniano, a mianowicie na ważny związek między miejscami pracy a walką ze zmianami klimatu, jak również między wydobywaniem się z kryzysu gospodarczego a walką ze zmianami klimatu. Albowiem jeżeli nie zauważymy tego powiązania i nie wprowadzimy odpowiednich programów naprawy gospodarczej, obywatele zaczną mówić – w rzeczywistości już nawet zaczęli – że ta cała afera ze zmianami klimatu była słuszna w okresie wzrostu gospodarczego, ale obecnie nie możemy sobie pozwolić na te wszystkie inwestycje.

Musimy bardzo wyraźnie podkreślać, jak robili to już niektórzy spośród nas, że nie możemy sobie pozwolić na to, aby nie zrealizować tych inwestycji. Uważam, że osoby mówiące o bankructwie swoich krajów, jeżeli takie inwestycje zostaną podjęte, całkowicie się mylą. Ich państwa zbankrutują, jeżeli nie będziemy inwestować w odnawialne źródła energii i jeżeli nie zmniejszymy naszej zależności energetycznej od niepewnych źródeł paliw kopalnych. A więc musimy zrealizować ten pakiet działań.

Prezydent Obama zwrócił już uwagę na to powiązanie w swoim przemówieniu, dotyczącym programu naprawy gospodarczej dla Stanów Zjednoczonych, a my musimy zrobić to tutaj. Dorette Corbey wspominała o tym, co można zdziałać poprzez działania w dziedzinie oszczędzania energii. Biorąc pod lupę mój okręg wyborczy, Yorkshire, już obecnie zauważam znaczne inwestycje w technologie odnawialnych źródeł energii, w działania w zakresie oszczędzania energii w różnych przedsiębiorstwach. Obecnie planujemy rozwój wychwytywania i magazynowania węgla w wielu spośród naszych elektrowni i największych zakładów przemysłowych. Dzięki temu zostaną stworzone miejsca pracy, jak również pomoże to ograniczyć nasze emisje, co oczywiście jest celem wszystkich podejmowanych przez nas działań.

Johannes Lebech (ALDE). – (DA) Pani przewodnicząca! Jak zalecono w sprawozdaniu, problem walki ze zmianami klimatu musi wpłynąć na cały nasz sposób myślenia, kiedy podejmujemy działania we właściwych obszarach prawodawstwa, na przykład w rolnictwie, rybołówstwie, przemyśle budowlanym, rozwoju i polityce zagranicznej. Polityka klimatyczna nie może funkcjonować w oderwaniu, lecz musi zostać włączona w całe nasze prawodawstwo.

Niemal dwa lata temu szefowie państw i rządów UE podjęli decyzję, że UE powinna objąć rolę lidera w celu zapewnienia, że w Kopenhadze zostanie zawarte globalne porozumienie w sprawie klimatu. Nie zostało wiele czasu. Obecnie w Parlamencie przyjęliśmy nasz pakiet klimatyczny. Mógłby on być bardziej ambitny, ale wreszcie się pojawił i teraz musimy wesprzeć negocjatorów europejskich, aby umożliwić im osiągnięcie ambitnego celu w Kopenhadze. Pakiet obejmuje okres do 2020 roku, ale w niniejszym sprawozdaniu podkreśla się konieczność rozpoczęcia już teraz planowania dalszych działań po 2020 roku. Rządy państw UE muszą wziąć to pod uwagę. Musimy myśleć długookresowo. Kryzys finansowy nie ułatwia wielu spraw, ale musimy postrzegać ten kryzys jako dynamiczne wyzwanie. Wykorzystajmy go jako szansę rozwoju pilnie potrzebnych technologii odnawialnych źródeł energii i oszczędzania energii. Stwórzmy nowe miejsca pracy w przyszłościowych sektorach ekologicznych, zamiast chronić miejsca pracy w dotychczasowych przestarzałych sektorach.

Na koniec chciałbym podkreślić, że cieszę się ze zwrócenia uwagi na konieczność ratyfikowania traktatu lizbońskiego, ponieważ zgodnie z traktatem lizbońskim UE walka ze zmianami klimatu na szczeblu międzynarodowym musi być konkretnym celem działania UE.

Inese Vaidere (UEN). – (LV) Panie i panowie! Wypracowanie polityki klimatycznej ma ogromne znaczenie zarówno z punktu widzenia ochrony środowiska, jak również ze względu na konieczność modernizacji sektora energetyki. Z zadowoleniem należy przyjąć sposób, w jaki podkreślono postęp w zakresie realizacji

protokołu z Kioto przez te państwa, którym udało się ograniczyć emisje o ponad 20% w porównaniu do 1990 roku, jak również wpływ zamknięcia elektrowni w Ignalinie na zaopatrzenie Litwy i Łotwy w energię, zapewniając możliwość uzyskania odszkodowań, ale każde państwo członkowskie powinno opracować jasną strategię oszczędzania energii. Chociaż dodatkowe kwoty dla przemysłu zwiększają jego konkurencyjność, to utrudniają uzyskanie finansowania. Z zadowoleniem przyjmuję plan uproszczenia procedur starania się o środki finansowe Unii Europejskiej oraz zwiększenia zakresu udzielania pożyczek przez Europejski Bank Inwestycyjny, w szczególności z korzyścią dla małych i średnich przedsiębiorstw. Dla osiągnięcia zakładanych celów dla 2020 roku musimy stworzyć ogólnoeuropejski system zachęt, wspierania przedsiębiorstw i osób fizycznych, które korzystają lub zaczynają korzystać z odnawialnych źródeł energii. Można to osiągnąć, pokrywając ogólnie część kosztów przeprowadzenia tych zmian. Komisja musi podjąć aktywne działania w celu zapewnienia, że reszta świata podąży za naszym przykładem oraz w celu udostępnienia naszych technologii krajom rozwijającym się. Dziękuję.

Bairbre de Brún (GUE/NGL). – (GA) Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję pełne i szczegółowe sprawozdanie, sporządzone przez pana Florenza i Komisję tymczasową do spraw zmian klimatycznych.

Zmiany klimatu stanowią wyzwanie dla naszego sposobu myślenia o transporcie, użytkowaniu gruntów, zagospodarowaniu odpadów, pracach budowlanych i korzystaniu z energii. Państwa rozwijające się nie są odpowiedzialne za powstanie warunków, które prowadzą do nieodwracalnych szkód, ale to one cierpią najbardziej. Europa musi przejąć rolę pioniera i wziąć odpowiedzialność za realistyczne, potrzebne działania na szczeblu międzynarodowym.

Siły, które nie są tak postępowe, próbowały wykorzystać kryzys gospodarczy jako wymówkę, aby nie realizować niezbędnych zobowiązań w zakresie walki ze zmianami klimatu. To straszliwa krótkowzroczność.

Niestety, w moim okręgu wyborczym minister środowiska, Sammy Wilson, jest jednym z tych krótkowzrocznych polityków, którzy nie rozumieją naukowych i praktycznych realiów zmian klimatu. Mam nadzieję, że pan minister odzyska rozsądek i postara się rozwiązać problem, który jest już postrzegany jako priorytet przez resztę Europy.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Mamy przed sobą ambitny plan. Plan nie mniejszy, niż uratowanie całego świata: w najlepszych czasach to ogromne zadanie. Kiedy projekt sprawozdania był pierwotnie przedstawiany przez pana Florenza, jego pierwszy apel dotyczył tego, abyśmy pamiętali, że człowiek jest obrońcą stworzenia. To proste stwierdzenie zostało zaatakowane i usunięte. Co w nim było tak problematyczne dla komisji? Słowo „stworzenie”. Dlaczego? Ponieważ tworzenie ma stwórcę.

Dla mnie nie ma znaczenia, w jaki sposób lub kiedy świat został stworzony. Dla mnie liczy się to, że istnieje Bóg, a my jesteśmy obrońcami, którzy – jak stwierdza poprawka 22 – musimy chronić stworzenie. A zatem, jak już powiedziałam, stawiamy dziś sobie zadanie uratowania świata, określenia kierunku działań, które od każdego i wszędzie będą wymagały współpracy i poświęcenia, które dla odniesienia sukcesu będą wymagały współpracy wiatru, wody i słońca. Ale nawet wiedząc o tym, jednocześnie podkreślamy, podobnie jak czyniliśmy w przeszłości w przypadku innych wielkich wyzwań, że według nas możemy sprostać temu ogromnemu i pilnemu zadaniu bez pomocy sił wyższych. Cóż, wszystko, co mogę powiedzieć, to: powodzenia, i niech Bóg ma nas w swojej opiece.

Jerzy Buzek (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Chciałem dołączyć do gratulacji i podziękowań dla Karla-Heinza Florenza za dobre sprawozdanie. Nie chciałem wchodzić w szczegóły tego sprawozdania. Dla mnie jest ono po prostu do przyjęcia.

Chciałbym jeszcze wrócić do pakietu klimatycznego, który uchwaliliśmy w grudniu i podkreślić, że Unia Europejska ma rzeczywiście pakiet bardzo zrównoważony, który nie zagraża gospodarce. W ciągu kilkumiesięcznej dyskusji dokonaliśmy w tym pakiecie daleko idących zmian. To jest nasz wielki sukces. Chciałem teraz sformułować dwa najważniejsze, według mnie, zadania dla Unii Europejskiej. Pierwszym zadaniem jest odpowiednie finansowanie tego, co uchwaliliśmy, czyli pakietu, a także finansowanie, które wynika ze sprawozdania Florenza.

W zeszłym roku byłem sprawozdawcą *SET-Planu* i mówiliśmy przede wszystkim o tym, że nowe technologie, które mogą dać gospodarce europejskiej innowacyjność i nowy napęd ekonomiczny, muszą być na początku finansowane na poziomie Unii Europejskiej. Dlatego chciałem bardzo pogratulować Komisji, a gratulacje składam na ręce pana komisarza Dimasa, decyzji o przeznaczeniu 3,5 miliardów euro z niewykorzystanych środków właśnie na inwestycje i na badania w zakresie technologii energetycznych, służących także ochronie klimatu. Panie komisarzu, to jest bardzo dobra decyzja. Teraz musimy szybko rozpatrzyć ją w Parlamencie.

Zwracam się do pana ministra Bursíka: także Rada powinna szybko rozpatrzyć tę wstępną decyzję Komisji Europejskiej.

Drugą bardzo ważną sprawą jest to, że musimy oprzeć się na światowym porozumieniu. Przy takim założeniu pisanie było sprawozdanie Florenza. Nie wystarczą negocjacje dwóch krajów – Polski i Kopenhagi – odpowiedzialnych za COP 14 i COP 15. Musimy włączyć się my wszyscy – dyplomaci europejscy, a nie tylko przedstawiciele prezydencji czeskiej. Nasi dyplomaci powinni na całym świecie negocjować, bo bez tego porozumienia światowego nasz pakiet i sprawozdanie Florenza mają małe znaczenie. To jest dla nas dzisiaj najważniejsze.

Catherine Guy-Quint (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Sprawozdanie, sporządzone przez naszego kolegę, pana Florenza, doskonale podsumowuje rezultaty naszych długich rozważań, dotyczących tego ogromnego problemu, jakim jest globalne ocieplenie.

Wszyscy wiemy, że istnieją ogromne plany, które mają zostać zrealizowane, i że przede wszystkim musimy zapewnić sobie instrumenty zmiany naszej kultury niepohamowanego rozwoju poprzez wspieranie zmian w naszej gospodarce.

Problem polega obecnie na znalezieniu sposobu realizacji wszystkich zaleceń, zawartych w sprawozdaniu. Musimy pilnie znaleźć metody walki ze zmianami klimatu. Aktualny budżet Unii Europejskiej jest niewystarczający dla osiągnięcia związanych z tym celów; nie będziemy również w stanie rozwiązać tego zasadniczego problemu finansowania poprzez odwołanie się do budżetów narodowych czy funduszy prywatnych.

Zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej dla przeciwdziałania globalnemu ociepleniu konieczne są inwestycje w wysokości 175 miliardów euro rocznie. Dysponując budżetem w wysokości 76 miliardów euro jesteśmy nader odlegli od tego celu. Z tego względu Komisja sporządzi wykaz wszystkich dostępnych instrumentów, ale przygotowanie projektu przyszłych ram finansowania będzie znaczącym przedsięwzięciem.

W celu optymalizacji naszych działań, służących walce z tym kryzysem klimatycznym, potrzebujemy nowych zasobów, umożliwiających ustanowienie Europejskiego Funduszu Zmian Klimatu, który może być finansowany za pomocą systemu handlu uprawnieniami do emisji i który zostanie wykorzystany w celu wsparcia adaptacji, ograniczenia emisji, zrównoważonej konsumpcji i oszczędzania energii, a zatem jego duża część musi być przeznaczona dla państw najuboższych.

Wymaga to odwagi politycznej ze strony Rady, Komisji i posłów naszego Parlamentu, ale to warunek konieczny, niezbędny, jeżeli nasza planeta ma sprostać temu wyzwaniu.

Nasza cywilizacja nie przetrwa, jeżeli my, Europejczycy, nie podejmiemy działań służących wprowadzeniu samodyscypliny, w celu ochrony naszego klimatu. To ogromne zadanie polityczne, zadanie polityczne mające kluczowe znaczenie dla zapewnienia stabilnej przyszłości naszemu kontynentowi oraz innym...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Holger Krahmer (ALDE). – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym serdecznie podziękować panu Florenzowi za jego sprawozdanie, które niestety nie stanowi ogromnego sukcesu, być może częściowo z tego względu, że dyskusja nad nim odbywała się w znacznej mierze w cieniu pakietu prawodawstwa dotyczącego zmian klimatu.

Musimy zmierzyć się z konsekwencjami zmian klimatu; nie ma co do tego wątpliwości. Nie mogę jedynie w pełni zgodzić się z obranym w sprawozdaniu sposobem realizacji tego zadania. Po pierwsze, to prawda, że UE powinna podjąć pierwsze kroki w celu ochrony klimatu, ale samotne wychodzenie przed szereg bez zaangażowania partnerów nie przynosi żadnych korzyści. Wiodąca prym Europa nie wystarczy dla przekonania reszty świata. Bardziej realistyczne podejście musi uwzględniać państwa uprzemysłowione oraz co najmniej Chiny, Indie i Brazylię, ponieważ w przeciwnym razie gospodarka europejska będzie w dalszym ciągu nadmiernie obciążona, bez jakiegokolwiek odczuwalnego wpływu na wielkość światowej emisji CO₂. Po drugie, przy naszym obecnym poziomie wiedzy odnawialne źródła energii nie mogą w pełni zastąpić kopalnych źródeł energii. Domaganie się tego może być motywujące na szczeblu politycznym, ale nie jest realistyczne. Bez względu na rozmiar woli politycznej nie jest ona w stanie zanegować praw fizyki. Po trzecie, biopaliwa są wychwalane jako alternatywa ekologiczna. Jednakże jak dotąd nie udało się uzyskać kontroli nad negatywnymi skutkami ubocznymi, mającymi wpływ na ceny żywności, wzrastające w związku ze stosowaniem tych biopaliw, oraz na lasy deszczowe, które są wycinane. Po czwarte, rozsądnym celem

jest mobilność, służąca długookresowej ochronie naszych zasobów. Możemy pomóc osiągnąć ten cel dzięki zapewnieniu zachęt. Jednakże musimy rozważyć, jaki zakres interwencji państwa jest nadmierny i kiedy możemy uznać, że dysponujemy wiedzą, której nam obecnie brakuje.

Obecnie nikt nie ma pojęcia, jakie technologie będą w najlepszy sposób spełniać potrzeby mobilności jednostek za 50 lat, a politycy z pewnością nie mają na ten temat lepszego pojęcia, niż inżynierowie.

Chociaż na początku mieliśmy dobre intencje, to pozostaje nam niestety jedynie sprawozdanie wypełnione myśleniem życzeniowym w formie pisemnej, zawierającym apele moralne i wskazywanie palcem. Niestety niemieccy liberałowie nie mogą tego poprzec.

Bogusław Rogalski (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Upłynie jeszcze wiele czasu, zanim politycy przekonają się, że to nie spalanie węgla, a słoneczna aktywność leży u podstaw zjawisk klimatycznych. Jeszcze dłużej będzie trwało przekonywanie o tym społeczeństw oglupianych natrętną propagandą ekologiczną.

Skoro klimat ziemski zależy od zjawisk rozgrywających się w kosmosie, to trzeba zgodzić się z tym, że ludzkie próby wpływania na klimat są skazane na niepowodzenie. Wielokrotnie na ziemi bywały okresy ocieplenia i podwyższonego stężenia dwutlenku węgla w powietrzu, ale ocieplenie pojawiało się zawsze kilkanaście wieków wcześniej niż wzrost stężenia dwutlenku węgla. W czasie intensywnych zlodowaceń oziębieniu klimatu nie przeszkadzało, że powietrze zawierało wtedy do kilkunastu razy więcej dwutlenku węgla, niż obecnie.

Gdyby ten fakt został uznany, ludzkość mogłaby zaoszczędzić miliardy dolarów poprzez rezygnację z działań, które nie mają sensu. Te pieniądze można przeznaczyć na walkę z ubóstwem i nowe technologie. Jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, o handel emisjami. Brawo! Cóż za klimatyczny majstersztyk!

Derek Roland Clark (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Wokół rzekomych zmian klimatu narosła otoczka mistyki, granicząca z wyznawaniem wiary. Naukowiec w dziedzinie ochrony środowiska odbył dzień pracy w terenie, ale świat naturalny działa zgodnie z prawami fizyki i chemii, których to przedmiotów nauczałem przez 39 lat.

Teoria globalnego ocieplenia uczyniła diabelskim gazem CO₂, naturalny składnik atmosfery. Ma on niewielki wpływ na zatrzymywanie ciepła na całym świecie, ale w jaki sposób? Chcąc pokazać, w jaki sposób CO₂ być może powoduje ocieplenie, konieczne jest narysowanie schematu.

Czy jest to schemat arytmetyczny – muszę zacząć stosować język techniczny – w którym jednakowe zagrożenie CO₂ powoduje jednakowe zagrożenie ociepleniem? Czy to schemat wykładniczy – ucieczki – w którym nadmierna ilość CO₂ wywiera coraz większy wpływ na globalne ocieplenie? Czy też jest to schemat logarytmiczny, w którym dodatkowe ilości CO₂ powodują coraz mniejsze dodatkowe ocieplenie, stający się w końcu linią prostą?

Podejrzewam, że mamy do czynienia z tym ostatnim przypadkiem, a Hadley Centre, wiodący brytyjski autorytet w tej dziedzinie, potwierdził, że chodzi właśnie o ten ostatni schemat. Zbliżamy się do linii prostej, o ile już się na niej nie znajdujemy. Dodatkowe ilości CO₂ nie spowodują dodatkowych skutków. Nie ma problemu.

Anders Wijkman (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować panu Florenzowi. To sprawozdanie jest bardzo szczegółowe i zawiera mnóstwo konkretnych propozycji. Jeden z konkretnych apeli dotyczy wykorzystania pakietów zachęt na całym świecie w celu wspierania czystej energii i technologii ekologicznych, podkreślając w ten sposób, że kryzys finansowy i kryzys klimatyczny mają te same źródła – wykorzystywanie zasobów w sposób nie zrównoważony.

Chociaż popieram sprawozdanie, podobnie jak Caroline Lucas chciałbym, aby większą uwagę zwrócono na najnowsze sygnały, które świadczą o tym, że zmiany klimatu są gwałtowniejsze i poważniejsze, niż wydawało się nam kilka lat temu – przeciwnie do tego, o czym mówili niektórzy koledzy, w szczególności pan Helmer. Zresztą niedawny przegląd ponad 900 artykułów w periodykach naukowych z dziedziny klimatologii – niezależny przegląd – pokazał, że żaden z nich nie negował głównej idei IPCC.

Jestem szczególnie zaniepokojony nie tyle samymi emisjami CO₂, ale dodatnim sprzężeniem zwrotnym, który obecnie funkcjonuje w systemie planety, obejmującym zakwaszenie oceanów, zmniejszone albedo i

ewentualne emisje metanu z rozmarzającej tundry. Wszystkie te czynniki przyczynią się do przyspieszenia ocieplenia. Mamy kontrolę nad emisjami, ale nie możemy kontrolować tych czynników.

To główny powód, dla którego moim zdaniem redukcje emisji muszą być w najbliższej przyszłości zdecydowanie ambitniejsze, niż obecnie omawiane na forum UE i ONZ.

Oznacza to również, że konieczna jest ponowna analiza celu 2°C i że konieczne jest zmniejszenie stężeń gazów cieplarnianych, zamiast ich dalszego zwiększania. Właśnie z tego względu niektórzy z nas zdecydowanie opowiadają się za celem w wysokości 350 ppm. W sprawozdaniu wspomina się o tym problemie, ale jedynie ogólnikowo. Chciałbym, aby ten problem stanowił najważniejszy punkt sprawozdania. Zakładam, że zaledwie za kilka lat sprzężenia, o których wspominałem, będą stanowić główny przedmiot debaty.

Na koniec proszę pozwolić mi poprzeć to, co powiedział Guido Sacconi. Mimo swoich wad, komisja tymczasowa była odpowiednim sposobem rozpatrzenia zagadnienia horyzontalnego, takiego jak to. Mam nadzieję, że Parlament kolejnej kadencji oprze się na naszym doświadczeniu i w podobny sposób zajmie się problemami zmian klimatu i zrównoważonego rozwoju.

Katerina Batzeli (PSE). – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Wszyscy zgadzamy się, że konferencja w Kopenhadze musi zakończyć się sukcesem, ponieważ stawką jest wiarygodność polityków i przetrwanie przyszłych pokoleń. Nasze propozycje muszą odnosić się do rozwoju, zatrudnienia i solidarności: trzech hasel przewodnich, które będą miały decydujące znaczenie dla przyszłości kolejnych pokoleń. Czego wymaga się od nas dzisiaj? Dla zapewnienia odpowiedniego finansowania głównego planu rozwoju walki ze zmianami klimatu oraz nowych, dynamicznych porozumień rozwojowych, wykraczających poza i ponad restrykcyjne porozumienia handlowe i odrębnych od nich, konieczne są odpowiedzialność i zdecydowanie.

Istnieje jednak jeden problem związany z naszą taktyką i musimy przede wszystkim przekonać ogół społeczeństwa, a następnie podjąć dynamiczne działania, służące włączeniu niektórych sektorów produkcji do przeskoku kwantowego dokonanego przez rolnictwo: właśnie z tego względu musimy pamiętać, że rolnictwo zostało już uwzględnione w krajowych zobowiązaniach do ograniczenia emisji o 10% do 2020 roku, że w ramach WPR istnieją już istotne propozycje dotyczące ekologicznych praktyk rolnych, oraz że międzynarodowe porozumienia w dziedzinie rolnictwa muszą mieć charakter wzajemny w odniesieniu do wszystkich partnerów międzynarodowych.

Panie komisarzu! Model żywnościowy jest bezpośrednio powiązany z modelem klimatycznym i wszystko, co musimy zrobić, to starannie przekonać samo społeczeństwo. Zmiany klimatu powodują zwiększony udział demokratyczny społeczeństwa, które kieruje się różnymi wartościami kulturowymi.

Lambert van Nistelrooij (PPE-DE). – (NL) Współpraca z panem Florenzem i pozostałymi członkami komisji tymczasowej stanowiła dla mnie ogromną przyjemność. Udało się nam stworzyć rozpaczliwie potrzebne podstawy polityki, która w przyszłości będzie bardziej zintegrowana i ambitniejsza, i która może liczyć na powszechne poparcie, nawet tutaj, w Parlamencie, w ramach celu 20-20-20.

Odpowiednią reakcją jest sprawienie, aby gospodarka była bardziej ekologiczna, a przedsiębiorstwa, gospodarstwa domowe i rząd – bardziej zrównoważony. Przedsiębiorcy zabiegający o wsparcie dla takiej koncepcji, polegającej na rozwoju zrównoważonych inicjatyw na rzecz takiej technologii ekologicznej, wciąż napotykają na ogromną ilość przeszkód. Jeżeli domagają się szkoleń dla pracowników, zderzają się z polityką, która jest bardzo podzielona. W tym sprawozdaniu wzywa się o stosowanie zintegrowanego podejścia, które byłoby również spójne terytorialnie. Jeżeli nie uda się tego osiągnąć, w ostatecznym rozrachunku poniesie się porażkę.

Na szczęście moja poprawka, dotycząca wykorzystania regionów i miast, została przyjęta. W przyszłym tygodniu w budynku Parlamentu 150 miast podpisze porozumienie burmistrzów z Komisją. Będą oni w ten sposób realizować wnioski niniejszego sprawozdania, blisko obywateli i przedsiębiorstw. Moim zdaniem to właściwe podejście. W tym kształcie może ono liczyć na moje poparcie. Jestem jednak przeciwny zbyt uproszczonemu podejściu w odniesieniu do sektora rolnego, o którym mowa w ustępie 189. Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów nie przeciwstawia się konsumpcji mięsa, i słusznie. Będziemy przeciwko temu ustępowi w tym kształcie.

Na koniec chciałbym zwrócić się do Komisji, aby w przyszłości stosowała bardziej zintegrowane podejście i do minimum ograniczyła stopień rozczłonkowania. We współpracy z Parlamentem można osiągnąć

znaczny postęp, łącząc prawodawstwo, wspieranie polityki i aktywizację na szczeblu zdecentralizowanym. W tej dziedzinie można zdziałać bardzo wiele.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym przede wszystkim podziękować panu Florenzowi za jego hojność i otwartość, jak również wszystkim grupom uczestniczącym w tym procesie politycznym i debacie, dotyczącej zarówno kwestii podstawowych, jak i przyszłości. Dzięki temu otrzymaliśmy informacje i wyjaśnienia, jak również zyskaliśmy potrzebną odwagę połączoną z roztropnością, niezbędną w celu zajęcia się innymi ważnymi, równoległymi działaniami prawodawczymi, także wiążącymi się z wysokim poziomem ryzyka, na przykład pakietem klimatycznym, polityką w odniesieniu do samochodów, strategią lizbońską i takimi sektorami, jak energetyka, transport, przemysł i turystyka.

Uważam, że był to dobry proces, a co ważniejsze, sposób nieodwracalnego wejścia w XXI wiek oraz – jak stwierdził pan komisarz – dania przykładu, który chcemy ustanowić na przyszłość.

Ten proces był przykładem porównania i hojności, która pojawiła się w odpowiednim czasie, w chwili kryzysu, powodującego znaczne zagrożenia społeczne i prawdopodobieństwo pojawienia się protekcyjizmu, stanowiącego krok wstecz. Panuje również ogromna niepewność, co sprawia, że pewność ma tak wielkie znaczenie. Musimy jednak spoglądać również w przyszłość.

Jak stwierdzono, nowa epoka zaczyna się dla Stanów Zjednoczonych i mamy nadzieję, że po oczekiwanej w najbliższym okresie ratyfikacji traktatu lizbońskiego również dla Unii Europejskiej.

A zatem to nowa epoka, i to istotna, w której pojawiają się zagrożenia, ale również znaczne możliwości w ogromnych nowych obszarach i dziedzinach polityki. Tak dzieje się w Brazylii, Chinach i Rosji, wielkich wschodzących potęgach, jak również w najważniejszych regionach, na przykład Ameryce Łacińskiej i krajach rozwijających się, w szczególności w Afryce.

Uważam, że stanowi to decydujący krok w kierunku nowego modelu rozwoju oraz wzrostu gospodarczego i społecznego, ale istnieje potrzeba zapewnienia trwałego rozwoju i ograniczenia konsekwencji. Panie komisarzu, pani przewodnicząca! Wciąż stoi jednak przed nami wyzwanie przedstawienia tego problemu naszym obywatelom.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na postępy poczynione w zakresie wdrażania działań adaptacyjnych w dziedzinie zaopatrzenia w wodę i walki z suszą, jak również w zakresie zrównoważonej mobilności, którą w moim odczuciu...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Markus Pieper (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie, sporządzone przez pana Florenza, faktycznie zawiera wiele dobrych zaleceń. Jedną z korzyści, wynikających z debaty w sprawie zmian klimatu, jest fakt, że będzie ona stanowić katalizator dla procesu transformacji do epoki odnawialnych źródeł energii. Jest to bardzo wyraźnie pokazane w sprawozdaniu, wraz z wieloma szansami dla nowych technologii i rozwoju gospodarczego.

Moim zdaniem szkoda jednak, że ogromne dziedziny nauki zostały wykluczone. Po prostu zignorowano badania i naukowców, którzy postrzegają zagadnienie zmian klimatu w mniej mrocznych, czy nawet pozytywnych barwach. Odpowiadające im wnioski zostały odrzucone przez większość, i już. Nauką jest tylko to, co pasuje do koncepcji politycznych. To nie będzie działać, ponieważ nauka nie pozwoli na manipulowanie sobą. Z tego względu w ostatecznym rozrachunku sprawozdanie czeka twarde lądowanie.

Każdy, kto na tej podstawie domaga się ograniczenia emisji CO₂ o 80% i więcej, kładzie na szali gospodarkę i osiągnięcia socjalne. Każdy, kto jednocześnie domaga się rezygnacji z energetyki jądrowej, świadomie nie chce przyjąć do wiadomości rzeczywistej sytuacji. Każdy, kto domaga się standardów rachunkowości, obejmujących wszystkie dziedziny życia ludzkiego, stoi w sprzeczności z podstawową zasadą wolności. Każdy, kto domaga się nowych uregulowań w zakresie gleb i rolnictwa, nadużywa debaty w sprawie zmian klimatu w celu wprowadzenia sankcji, które i tak chciał wprowadzić, a które nie mają nic wspólnego ze zmianami klimatu. A każdy, kto domaga się ubiorów ochronnych przeciwko skutkom zmian klimatu, świadomie szerzy panikę.

Mam nadzieję, że te radykalne i nieuzasadnione ideologie nie zostaną uwzględnione w sprawozdaniu. W takiej sytuacji będę mógł je poprzec, zwłaszcza, że ochrona środowiska ma dla mnie duże znaczenie, zwłaszcza, jeżeli można ją pogodzić z osiągnięciami socjalnymi i konkurencyjnością gospodarki.

Matthias Groote (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Komisja tymczasowa do spraw zmian klimatycznych wykonała bardzo dobrą pracę. Obecnie mamy przed sobą ostateczną wersję sprawozdania, nad którą będziemy głosować. Pokazuje ono, w jaki sposób my, jako Parlament Europejski, wspieramy przyszłą politykę klimatyczną i jakie działania należy podjąć w zakresie adaptacji do zmian klimatu.

Mam nadzieję, że w trakcie następnego procesu prawodawczego uda się nam w Parlamencie osiągnąć równie wysoki poziom porozumienia, aby to, co udokumentowaliśmy w sprawozdaniu, zostało zrealizowane w praktyce. Dzięki metodzie pracy, którą obrała komisja, udało się zapewnić, że to sprawozdanie reprezentuje horyzontalny punkt widzenia. Muszę powiedzieć, że powinniśmy utrzymać tę metodę pracy komisji również w kolejnej kadencji parlamentarnej, jak już zaproponował pan Sacconi.

Europa nie może samotnie podejmować się walki ze zmianami klimatu. Musimy zatem zaangażować inne kraje i kontynenty. Również w tym zakresie komisja wykonała dobrą robotę, ponieważ jako Parlament po raz pierwszy zostaliśmy dostrzeżeni w dziedzinie dyplomacji klimatycznej, a ja chciałbym jeszcze raz zwrócić na to uwagę Izby.

Mówiąc o działaniach adaptacyjnych, rozmawiamy również o finansowaniu. Chciałbym ponownie zaapelować w tym kontekście do pozostałych dwu instytucji, Komisji i Rady, aby potraktować to zagadnienie priorytetowo w ramach kolejnej perspektywy finansowej.

Możemy tu przyjąć najdoskonalsze sprawozdania, ale jeżeli nie będą dostępne środki na działania, to za pomocą sprawozdania niczego nie uda się osiągnąć. Musimy zatem po raz kolejny zbadać, w jakim zakresie podejmowane już przez nas działania finansowe są skuteczne, i chciałbym, abyśmy mieli tę kwestię podsumowaną w formie audytu.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Panie i panowie! Ponieważ Unia Europejska ma ambicję objęcia roli lidera w międzynarodowej walce ze zmianami klimatu, powinna nie tylko określić cele w zakresie ochrony klimatu, ale musi również zrealizować je za pomocą działań politycznych. Międzysektorowe sprawozdanie, sporządzone przez pana Florenza, stanowi potwierdzenie, że walka ze zmianami klimatu musi toczyć się w oparciu o podejście horyzontalne i musi uwzględniać wszystkie uregulowania prawne.

Woda odgrywa istotną rolę w zmianach klimatu. Musimy uświadomić sobie, że skutki zmian klimatu dla gospodarki wodnej mogą spowodować efekt domina i mogą mieć wpływ na wiele sektorów gospodarki. Stale pogłębiające się światowe problemy z wodą wymagają prowadzenia skoordynowanej polityki gospodarowania wodami przez państwa członkowskie oraz wdrożenia zasad ekologicznych w zintegrowanym zarządzaniu zasobami wodnymi.

Musimy wdrożyć programy tworzenia obiektów retencjonowania wód deszczowych w obszarach zalesionych, rolnych i zurbanizowanych, za pomocą instrumentów prawnych oraz środków inwestycyjnych i nieinwestycyjnych, które w zasadniczy sposób przyczynią się do retencjonowania wody deszczowej w regionach wiejskich. Jak dotąd woda deszczowa była traktowana niczym ściek, który musi być jak najszybciej unieszkodliwiony. Nowe podejście do wód opiera się na zasadzie, że woda deszczowa jest niezbędna dla życia. Bardzo się cieszę, że będzie ona przedstawiona przez grupę ekspertów, składającą się z czeskich i słowackich naukowców. To interesujące podejście, panie ministrze Bursík, i wierzę, że spotka się ono z pańskim poparciem.

Prowadzenie zrównoważonego trybu życia nie jest możliwe bez wkładu ze strony gospodarki, nauki, mediów, sektora wolontariatu i obywateli. Ważne, aby nie pomijać tak istotnego problemu. Stoimy przed wyzwaniem i musimy działać teraz, ponieważ nasze dzisiejsze działania będą miały zasadnicze znaczenie dla naszej przyszłości. Głównym celem naszego działania powinno być nieodbieranie przyszłym pokoleniom podstaw życia, które otrzymaliśmy od Boga.

Uda się nam odnieść zwycięstwo w konkurencji globalnej jedynie wtedy, jeżeli wprowadzimy do obrotu wydajne, innowacyjne i inteligentne technologie w sposób przejrzysty i pozbawiony biurokratycznych przeszkód. Uda się nam wygrać jedynie wtedy, jeżeli damy „zielone światło” wszystkim postępowym rozwiązaniom w Europie.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Gratuluję sprawozdawcy i wszystkim podobnie myślącym ludziom, którzy walczą z zagrożeniem, związanym ze zmianami klimatu. Mieszkańcy Litwy i pozostałych państw bałtyckich faktycznie potrzebują europejskiej sieci elektrycznej. Jeżeli nie uda się jej stworzyć w okresie najbliższych kilku lat, dyskusje o bezpieczeństwie energetycznym pozostaną jedynie w sferze dyskusji. Bardzo istotne jest wezwanie do zwiększenia środków funduszy strukturalnych, służących ogrzewaniu

budynków wielorodzinnych. Cuda zdarzają się rzadko. Jednakże wydłużenie czasu funkcjonowania elektrowni jądrowej w Ignalinie, cud, na który wciąż ma się nadzieje na Litwie, pozwoliłoby na ograniczenie zanieczyszczenia i utrzymanie wzrostu PKB na poziomie 4-5% rocznie, co jest szczególnie potrzebne państwu tak mocno dotkniętemu i zniszczonemu kryzysem gospodarczym. W obliczu kryzysu coraz większa liczba obywateli UE myśli raczej o przetrwaniu, niż o zahamowaniu zmian klimatu, ale jeżeli uda się nam zrezygnować z naszego rozrzuconego trybu życia i zacząć oszczędzać, nie tylko uratujemy środowisko i powstrzymamy przegrzanie się planety, ale również napełnimy nasze kieszenie. Oszczędności w naszym codziennym życiu, związane z wykorzystywaniem zasobów, oraz rezygnacja z krótkich podróży samochodem umożliwią nam oszczędzenie nawet 1000 euro rocznie.

Françoise Grossetête (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Niektórzy mogą powiedzieć, że po głosowaniu w sprawie pakietu energetyczno-klimatycznego, które odbyło się w grudniu zeszłego roku, to sprawozdanie jest zbędne. Jednakże to sprawozdanie ma tę zaletę, że stanowi doskonałe podsumowanie tego, co musimy wziąć pod uwagę w walce ze zmianami klimatu, a ja chciałabym skorzystać z tej okazji i pogratulować sprawozdawcy, Karlowi-Heinzowi Florenzowi, który zaprezentował taką wyobraźnię w trakcie sporządzania tego sprawozdania.

Wyjdźmy poza sferę dyskusji. Upewnijmy się, że państwa członkowskie dokonają szczerych zobowiązań. Zgadzam się z kolegami posłami, którzy wskazali na konieczność wypracowania takiego budżetu, który odpowiadałby naszym ambicjom. Po sukcesie, jakim było przyjęcie pakietu energetyczno-klimatycznego w trakcie prezydencji francuskiej, musimy uczynić wszystko, co się da, aby w Kopenhadze zawrzeć zadowalające porozumienie międzynarodowe.

Mimo to istnieje pewien powód do niepokoju. W 2009 roku w Europie odbędą się wybory i zmieni się Komisja Europejska. Jesteśmy głęboko zaniepokojeni, kiedy czytamy oświadczenia prezydenta Republiki Czeskiej, że nie ma czegoś takiego, jak globalne ocieplenie.

Nawet jeżeli ma rację, to nasz cały plan walki ze zmianami klimatu stanowi reakcję na poważny kryzys gospodarczy, z jakim mamy obecnie do czynienia. Zmniejszanie się zasobów energetycznych, potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, wylesianie, duszenie się naszych wielkich miast, będących domem dla większej części ludności, wynikająca z tego konieczność wykorzystywania zrównoważonych środków transportu, niekończący się głód na całym świecie i konieczność wyżywienia planety; wszystkie te czynniki wspierają rozwiązania proponowane dla walki ze zmianami klimatu.

Wchodzimy w epokę zrównoważonego wzrostu, tej trzeciej rewolucji przemysłowej, która stanowi ogromną korzyść dla badań naukowych, innowacji, zatrudnienia i konkurencyjności naszych przedsiębiorstw. Oszczędzanie energii już obecnie powinno być elementem planów naprawy gospodarczej, ponieważ opiera się na technologiach innowacyjnych. To sposób zmniejszenia rachunków za energię, który ucieszy konsumentów. Ograniczając zużycie energii, pochodzącej z paliw kopalnych, Unia Europejska uzyskuje większą niezależność i emituje mniej związków węgla, a stawką są tysiące nowych miejsc pracy.

Tak, walka ze zmianami klimatu stanowi jedną z reakcji na kryzys gospodarczy. Stanie się nią dzięki rozwojowi gospodarki niskoemisyjnej, wspieraniu lokalnych społeczności, przedsiębiorstw, naukowców i wszystkich obywateli.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) W sprawozdaniu przedstawiono zarówno dane naukowe, jak zalecenia dotyczące walki ze zmianami klimatu, odnoszące się do adaptacji i do ograniczenia przyczyn problemu. Walka ze zmianami klimatu jest nie tylko obowiązkiem, abyśmy mogli zabezpieczyć przyszłość kolejnych pokoleń, ale również szansą ożywienia gospodarki światowej.

Nalegam, aby znaczenie oszczędzania energii znalazło swoje odzwierciedlenie zarówno w budżecie Wspólnoty, jak i w dostępnych instrumentach finansowych. Zwiększenie wydajności transportu dzięki zastosowaniu inteligentnych systemów transportowych, wspieranie transportu kolejowego i żeglugi, zapewnienie rozwoju multimodalnego i inwestycji w bardziej ekologiczne samochody – to środki, które pomogą nam ograniczyć emisje tego sektora.

Zalecałam rozwój bardziej ekologicznych form turystyki, na przykład turystyki sportowej czy kulturalnej. Chciałabym również podkreślić, że doskonałymi celami turystyki powinny być te, które szanują i chronią środowisko. Uważam, że musimy rozważyć stworzenie międzynarodowego funduszu sadzenia drzew na niewykorzystanych gruntach.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że musimy przeprowadzić badania w zakresie nauk medycznych i w przemyśle farmaceutycznym, służące stworzeniu leków i szczepionek, które będą dostępne w przystępnej cenie dla całej ludności, dotkniętej niektórymi schorzeniami.

Etelka Barsi-Pataky (PPE-DE). – (HU) Pani przewodnicząca! Obecnie nie da się rozdzielić zmian klimatu i transportu, podczas gdy naszą z trudem zdobytą i ściśle chronioną mobilność, swobodę przemieszczania się osób, towarów i kapitału, uda się w przyszłości utrzymać jedynie wtedy, jeżeli wprowadzimy zmiany i postanowimy podjąć zdecydowane działania w tym zakresie. Jako osoba wiodąca w Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych w odniesieniu do piątego tematu – transportu, wzywam do przyjęcia i jednoczesnej realizacji kompleksowego pakietu.

Co musimy zrobić? Po pierwsze, konieczna jest transformacja środowiska gospodarczego, ukierunkowana na dwa cele: pierwszy – wsparcie ekoinnowacji za pomocą podatków i zamówień publicznych, i drugi – rzeczywistą realizację zasady „zanieczyszczający płaci”. Ekoinnowacje są potrzebne w technologiach napędu spalinowego, w celu opracowania alternatywnych paliw dla tego sektora, inteligentnych rozwiązań transportowych oraz systemów zarządzania logistycznego. Zasada „zanieczyszczający płaci” musi odnosić się do wszystkich pojazdów, jak również do handlu emisjami i uwzględnienia kosztów zewnętrznych.

Konieczne jest przyspieszenie każdej podjętej przez nas inicjatywy. Nie wystarczy dyskutować o tych zagadnieniach: musimy sprawić, aby stały się rzeczywistością. Jakie zagadnienia, na przykład? Wspólna europejska przestrzeń powietrzna, jednolite niebo europejskie i nasze systemy zarządzania. Konieczne jest ich skuteczne wdrożenie, ponieważ skuteczna regulacja przemysłu i konsumpcji będzie możliwa jedynie po realizacji naszych własnych zadań.

Przede wszystkim musimy rozwiązać problem naszych miast i innych trudnych obszarów. Właściwie to prawdopodobnie najtrudniejsze zadanie. Musimy wspierać nową kulturę transportową i dążyć do zdecydowanie wydajniejszego wykorzystania dostępnych nam obecnie narzędzi. Chcielibyśmy podziękować Karlowi-Heinzowi Florenzowi, ponieważ dzięki temu sprawozdaniu ponownie dysponujemy wiarygodną, wielopłaszczyznową mapą drogową, zapewniającą podstawę, w oparciu o którą możemy zacząć realizować nasze cele i z dumą usiąść przy stole negocjacyjnym w Kopenhadze, zachęcając wszystkich do przyłączenia się do nas.

Adam Gierek (PSE). – (PL) Pani przewodnicząca! W preambule omawianego sprawozdania pan Florenz powołuje się na swoje wcześniejsze sprawozdanie w sprawie naukowych faktów dotyczących zmian klimatu, w którym niestety nie znalazłem żadnych faktów poza wiarą w nieomyłność sprawozdań IPCC. Zarówno obecna rezolucja jak i ta z maja 2008 roku nie mogą więc w żaden sposób legitymizować politycznych decyzji Komisji Europejskiej, jako że brak w nich obiektywnego podejścia naukowego. Jedynie bowiem spójny model zmian klimatycznych uwzględniający wszystkie czynniki zmienności, tj. wpływ gazów cieplarnianych, pyłów zawieszonych, a przede wszystkim aktywności słońca, tłumaczyłby celowość tych decyzji.

Zawarte w sprawozdaniu treści jednostronnie akcentują hipotetyczny mechanizm ocieplenia, tj. emisje CO₂, pomijając konieczność międzynarodowej walki z faktycznymi skutkami zmian klimatu. Komisja tymczasowa do spraw zmian klimatu w sposób jednostronny skoncentrowała się na problemie ograniczania emisji gazów cieplarnianych, zaś marginesowo potraktowała walkę z rzeczywistymi skutkami zmian klimatycznych.

Agnes Schierhuber (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałabym również przede wszystkim podziękować sprawozdawcy, który faktycznie starał się osiągnąć jak najwięcej dla nas wszystkich.

Zmiany klimatu mają szczególnie negatywny wpływ na rolnictwo, ponieważ jego produkty są wytwarzane na zewnątrz. Myślimy o suszach i pustynnieniu, z którymi mamy do czynienia na przykład w południowych Włoszech, lub o innych zjawiskach pogodowych, takich jak niespodziewane opady deszczu czy intensywne ulewę i powodzie, które często mają negatywny wpływ na źródła utrzymania naszych rolników.

Rolnictwo jest często przedstawiane jako istotna przyczyna zmian klimatu. W rolnictwie powstaje około 10% światowych emisji gazów cieplarnianych, z których większość jest jednak pochodzenia naturalnego, na przykład metan.

Moim zdaniem rolnictwo jest, wręcz przeciwnie, wiodącym sektorem w walce ze zmianami klimatu. Chciałabym udowodnić to za pomocą badania przeprowadzonego w Austrii w 2008 roku: za pomocą takich roślin, jak trawy, kukurydza i zboża, oraz gleb, rolnictwo i leśnictwo pochłaniają i wiążą zdecydowanie

więcej gazów cieplarnianych, niż wytwarzają. Według badania z 2008 roku emisje pochodzenia rolniczego i leśnego wynoszą około 8 milionów ton równoważnika CO₂ rocznie, w porównaniu do efektu pochłaniania, wynoszącego 58 milionów ton CO₂ lub jego równoważnika. Świadczy to o tym, że rolnictwo nie powinno być uważane za ekologicznego złoczyńcę. Raczej odwrotnie. Kilka kolejnych liczb: od 1990 roku rolnictwo w Austrii zmniejszyło swoje emisje CO₂ o 1,3 miliona ton.

Kolejnym istotnym sektorem, za pomocą którego rolnictwo przyczynia się do walki ze zmianami klimatu, jest energetyka. Na przykład rolnictwo w Austrii zużywa około 2,2% wytwarzanej energii. Udział odnawialnych źródeł energii wynosi 23%, z czego znaczna część również należy do rolnictwa.

Na zakończenie chciałabym stwierdzić następujący fakt. Duże znaczenie powinno...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Satu Hassi (Verts/ALE). – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym serdecznie podziękować panu Florenzowi za doskonałą pracę, jaką wykonał jako sprawozdawca. Obecnie największym wyzwaniem, stojącym przed nami, jest zawarcie kolejnego międzynarodowego porozumienia klimatycznego. Dwoma najbardziej niewygodnymi kwestiami, związanymi z porozumieniem, są cele redukcji emisji dla poszczególnych krajów i sposób, w jaki państwa uprzemysłowione przyczynią się do finansowania inwestycji w ograniczanie zmian klimatu w krajach rozwijających się. W obu tych sprawach UE musi rozszerzyć swoje perspektywy, chociaż w teorii możemy być dumni z faktu, że zawsze odgrywaliśmy wiodącą rolę w ochronie klimatu na świecie.

Najnowsze wyniki badań wskazują, że ograniczenie emisji o 30% do 2020 roku nie wystarczy – konieczne jest ustanowienie bardziej restrykcyjnych celów. W odniesieniu do finansowania działań w zakresie klimatu w krajach rozwijających się ubolewam, że w swoim nowym komunikacie Komisja w dalszym ciągu przedstawiła bardzo ogólne spostrzeżenia i nie zaproponowała dostatecznie konkretnych modeli.

W Parlamencie w różnych okolicznościach, także w ramach debaty nad pakietem klimatycznym, pokazaliśmy, że jesteśmy gotowi przyczynić się w znacznej mierze do wysiłków, służących ograniczeniu emisji w krajach rozwijających się. To jedna z tych dziedzin, w odniesieniu do których Unia Europejska powinna zachęcać nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych do zmiany kierunku działań. Jak dotąd Stany Zjednoczone nie przedstawiły swojego stanowiska, w jakim zakresie chcą wesprzeć cele redukcji emisji w krajach rozwijających się. Można zrealizować zadanie ochrony klimatu, ale konieczne jest pilne podjęcie spójnych działań.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować sprawozdawcy. Odniosę się bardzo konkretnie do kwestii rolnictwa i dwóch ustępów sprawozdania, które w moim przekonaniu nie są potrzebne. Sprawozdanie bez nich byłoby prawdopodobnie lepsze. Odnoszą się one konkretnie do konsumpcji mięsa i nie uważam, by sprawozdanie było odpowiednim miejscem dla tych ustępów.

W kolejnym ustępie, dotyczącym racji żywnościowych, ignoruje się rzeczywiste badania, które są od wielu lat prowadzone w wielu państwach członkowskich w celu osiągnięcia dokładnie tego, czego dotyczy ten ustęp, a zatem w porównaniu do rzeczywistości jest on nieaktualny.

Jedną z dziedzin, które w moim przekonaniu należy rozszerzyć, jest informacja dotycząca tego, w jaki sposób rolnicy i osoby korzystające z gruntów mogą prowadzić bardziej „przyjazną dla klimatu” działalność rolniczą. Uważam, że błędem naukowców był brak współpracy z rolnikami, i potrzebujemy dalszych wysiłków w odniesieniu do rozszerzenia usług, aby rozpowszechnić tę koncepcję, aby zachęcać, a nie przymuszać.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Panie i panowie! Z oczywistych względów zmiany klimatu znajdują się w centrum uwagi polityki europejskiej, i nie tylko europejskiej.

Ani pojedyncze państwo, ani unia nie może samodzielnie i niezależnie sprostać wyzwaniom zmian klimatu. Z tego względu musimy zintegrować polityki na płaszczyźnie horyzontalnej i wertykalnej. Konieczna jest współpraca między sferami polityki, prawodawstwa i finansów. Sprawozdanie stanowi dla niej doskonałą platformę.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie, bez których nie uda się nam zrealizować naszych działań w sposób korzystny dla walki ze zmianami klimatu. Nauka: w sprawozdaniu zwraca się szczególną uwagę na nowe technologie, ale musimy w większym zakresie dyskutować o nauce i ukierunkować inwestycje w tej dziedzinie, za pomocą których należy szukać rozwiązań. Bez tego będziemy skazani na trywialność i prozaiczność.

Badania naukowe stanowią dla nas podstawę. Nowe technologie, opracowywane wspólnie przez przedsiębiorstwa i naukowców, stanowią naszą przyszłość. Zwracam się o inwestowanie w naukę i uznanie zmian klimatu za istotny priorytet wszystkich programów naukowych UE.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) W walce ze zmianami klimatu należy zwrócić szczególną uwagę na sektor transportu, który obecnie odpowiada za emisję prawie jednej trzeciej CO₂ w UE. Sektor transportu musi ograniczyć emisję CO₂ o 20% do 2020 roku. Dla realizacji tego celu kluczowe znaczenie ma wdrożenie stabilnego pakietu działań w polityce transportowej, obejmującego innowacje ekologiczne, opodatkowanie emisji CO₂, zmiany w przyzwyczajeniach związanych z kierowaniem samochodem i wykorzystywaniem go, oraz inne działania. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że w związku z kryzysem finansowym i spowolnieniem gospodarczym w niektórych państwach członkowskich wzrasta stawka podatku od wartości dodanej, i doszło do sytuacji, w której obywatele uznają podróżowanie samochodem za tańsze, ponieważ wzrosły ceny transportu publicznego. Z tego względu wzywam państwa do stosowania zachęt podatkowych i promocji transportu publicznego wśród obywateli. Konieczne jest również zachęcanie do korzystania z pociągów poprzez inwestycje w rozwój infrastruktury kolejowej. Chciałabym przypomnieć państwu, że na dystansie jednego kilometra pociąg emituje średnio trzy razy mniej CO₂ niż samochód i aż do 8 razy mniej niż samolot.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Możemy gratulować sobie osiągnięcia szerokiego konsensusu w tej sprawie, ale mimo to jesteśmy samotni: panie komisarzu do spraw środowiska, panowie ministrowie do spraw środowiska, jakie znaczenie ma środowisko dla Komisji, Rady i rządów? Wiemy, jakie.

Osobiście byłam całkowicie przeciwna ustanowieniu tej komisji, ponieważ uważam, że nic nie służy lepiej odseparowaniu czegoś, niż stworzenie nowej komisji. We Francji nazywamy to „komisją Théodule”.

Zastanawiam się nad przyszłością tego sprawozdania z punktu widzenia uwzględnienia go w polityce europejskiej w różnych dziedzinach. Chciałabym jedynie przypomnieć tym posłom, którzy byli obecni tu w 1992 roku, że wtedy pojawiło się doskonałe sprawozdanie dotyczące zrównoważonego rozwoju. Jak tylko zostało przyjęte – co więcej, jednogłośnie – to doskonałe sprawozdanie zostało całkowicie zapomniane. Być może gdybyśmy uwzględnili je w polityce europejskiej w różnych dziedzinach, nie byłibyśmy dziś w tym miejscu.

Chciałabym zwrócić się do sprawozdawcy, który zaprzecza, jakoby przedstawiał projekt polityczny. Panie Florenz, przedstawia pan projekt polityczny, ponieważ stanowi on całkowitą zmianę kierunku polityki europejskiej w takich dziedzinach, jak rolnictwo, rybołówstwo i transport. A więc tak, musimy być ambitniejsi i oczekujemy na rezultaty.

Herbert Reul (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Poważne wzięcie pod uwagę konsekwencji zmian klimatu oznacza wysłuchanie wszystkich zróżnicowanych stron, biorących udział w debacie, w tym naukowców. To prawda, że w komisji dysponowaliśmy całą rzeszą naukowców. Niestety reprezentowali oni tylko jedno stanowisko. Nie mieliśmy szansy wysłuchania wszystkich stron, biorących udział w debacie. Uważam, że to błąd.

Przedstawiono nam wstępny projekt sprawozdania pana Florenza, który był zdecydowanie lepszy od tego, co zostało nam dziś przedłożone i na czym musimy oprzeć naszą decyzję. Wiele sugestii zamieszczonych w obecnej wersji jest dobrych, ale moim zdaniem wiele spośród nich jest błędnych. Ciągłe odwoływanie się do nowych uregulowań i działań nie ma sensu. Jedynym rozwiązaniem może być poparcie innowacji i badań. Rozwiązaniem jest podjęcie odpowiedzialności przez jednostki, a nie stale zwiększająca się ilość uregulowań, nakładanych przez państwo. Istnieje wiele bezsensownych uregulowań, na przykład obowiązek prowadzenia rachunkowości, zapobieganie spożyciu mięsa i związane z nim sankcje, oszczędzanie w odniesieniu do rolnictwa i wiele innych. Moim zdaniem to błędny kierunek i z tego względu uważam, że w obecnym kształcie to sprawozdanie jest problematyczne.

Martin Bursík, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Uświadomiłem sobie, że posłowie do Parlamentu używają swoich języków ojczystych. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że tłumacze mówią dziesięć razy lepiej po angielsku, niż ja, zatem jeżeli państwo pozwolą, będę mówił po czesku i postaram się odpowiedzieć na tę debatę w Parlamencie Europejskim.

(CS) Chciałabym wyrazić uznanie dla szczególności debaty w Parlamencie Europejskim, jego biznesowego podejścia i odpowiedzialnej postawy posłów do PE. Chciałabym odnieść się do około siedmiu punktów, które zostały poruszone w dyskusji. Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę na rolę Międzyrządowego Panelu ds.

Zmian Klimatu, ponieważ w niektórych wystąpieniach kwestionowano wnioski IPCC. Moim zdaniem wynoszący od 1200 do 1400 stron rozmiar jest pewną wadą publikowanych przez IPCC kwartalnych sprawozdań, dotyczących faktów w dziedzinie zmian klimatu oraz adaptacji i redukcji emisji, zawierających bardzo szczegółowe kompletne prace naukowe, wraz z przypisaniami odwołującymi się do właściwej literatury naukowej. Jednakże później sporządzane jest podsumowanie tych sprawozdań, mające formę „podsumowania dla decydentów”, które ma długość około 20 stron i już nie zawiera żadnych odniesień. Moim zdaniem źródłem wielu nieporozumień jest fakt, że jako decydenci nie mamy czasu – i bardzo przepraszam, jeżeli nie odnosi się to do państwa – na czytanie tych 1200 czy 1500 stron. Należy podkreślić, że IPCC nie tylko otrzymało Nagrodę Nobla, ale w trakcie konferencji na Bali 192 uczestniczące w niej państwa uznały, że jest to najbardziej kompleksowe źródło informacji o najwyższej jakości, najspójniejsza dostępna nam informacja, służąca podejmowaniu decyzji, czy i w jaki sposób reagować na zmiany klimatu. To była opinia 192 delegatów krajowych i taka jest również moja odpowiedź na niektóre sugestie, dotyczące wywoływania paniki, argument, do którego przywykłem w moim kraju.

Moim zdaniem doskonale rozpoczynamy 2009 rok. Z jednej strony mówimy jednym głosem, znowu jako Unia Europejska. Na Bali uświadomiłem sobie wynikającą z tego ogromną wartość. Udało się nam osiągnąć znaczny postęp w negocjacjach z naszymi partnerami z grupy G77 oraz innymi gospodarkami, i faktycznie byliśmy jedyną dużą gospodarką światową, naciskającą na przyjęcie celów redukcji emisji gazów cieplarnianych o 30% do 2020 roku. Drugim źródłem nadziei na początku bieżącego roku jest zmiana w Stanach Zjednoczonych, o której wiele osób tutaj wspominało. W mojej opinii problem polega na tym, że gdzieś w Kopenhadze znajduje się pokój, którego drzwi są zaopatrzone w około 200 zamków. Jeżeli uda się nam otworzyć wszystkie zamki, to podpiszemy nowe światowe porozumienie dotyczące ochrony klimatu od 2013 r. Moim zdaniem właśnie udało się nam otworzyć pierwszy zamek, jakim jest Unia Europejska. Drugim z kolei zamkiem są Stany Zjednoczone i właśnie z tego względu kładziemy tak duży nacisk na jak najszybsze nawiązanie kontaktu z nową administracją amerykańską, i z tego względu planujemy wspólną wizytę w ramach Trójki, wraz ze zbliżającą się prezydenturą szwedzką i komisarzem ds. środowiska, panem Stavrossem Dimasem. I to jest moja odpowiedź na uwagę, zgłoszoną przez pana Jerzego Buzka; inaczej mówiąc – zdecydowanie nie mamy zamiaru samodzielnie prowadzić negocjacji międzynarodowych. W ogóle. Mamy zamiar koordynować negocjacje. Dania jest oczywiście nadzwyczaj zainteresowana tym, aby konferencja w Kopenhadze zakończyła się sukcesem. Na zamkniętej sesji ministerialnej w trakcie nieformalnego wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej mamy zamiar przedłożyć sprawozdanie z przebiegu dwustronnych negocjacji w sprawie międzynarodowego porozumienia dotyczącego zmian klimatu. A zatem podejmiemy próbę określenia wspólnie przyszłej strategii, w jaki sposób należy koordynować negocjacje międzynarodowe, oczywiście przy zaangażowaniu dyplomatów. Ponadto będziemy omawiać kwestię adaptacji, która będzie głównym zagadnieniem nieformalnego wiosennego szczytu Rady w Pradze.

Kolejny punkt mojej odpowiedzi odnosi się do faktu, że znaleźliśmy się w bardzo interesującym okresie, kiedy starania UE w zakresie ambitnej i aktywnej polityki zmian klimatu nagle zderzyły się ze skutkami kryzysu finansowego i gospodarczego. W tym kontekście uważam za bardzo korzystne, że głosy wzywające do opóźnienia naszych długookresowych celów w walce ze zmianami klimatu są nieliczne i rozproszone. Przeciwnie, zdecydowana większość głosów – również tutaj, w Parlamencie Europejskim, za co jestem bardzo wdzięczny – wzywa nas do wykorzystania tego zbiegu okoliczności i potraktowania go jako szansy, ponieważ umożliwi nam to wdrożenie strategii „sześciokrotnych korzyści”, inaczej mówiąc strategii „korzyść – korzyść – korzyść – korzyść – korzyść – korzyść”, ponieważ jeżeli poszczególne gospodarki są przygotowane do zareagowania na kryzys finansowy i gospodarczy poprzez inwestycje – a nawet najbardziej konserwatywne gospodarki są gotowe zaakceptować odstępstwa – to stanowi to szansę transformacji naszej obecnej gospodarki do gospodarki niskoemisyjnej i wsparcia nowoczesnych technologii ochrony środowiska. Skąd sześć „korzyści”? Ponieważ zmniejszymy wydatki na energię dzięki działaniom służącym oszczędzaniu energii. Ponieważ zmniejszymy naszą zależność od importowanej energii, ponieważ zmniejszymy nasze zużycie nieodnawialnych zasobów naturalnych, ponieważ stworzymy nowe miejsca pracy – a nie zapominajmy, że różne programy w Europie, stanowiące reakcję na kryzys finansowy i ekonomiczny, pozwolą stworzyć nowe możliwości zatrudnienia właśnie w dziedzinie „ekologicznych miejsc pracy” i w zakresie nowych technologii ochrony środowiska w dziedzinie odnawialnych źródeł energii i oszczędzania energii – a jednocześnie ograniczymy nasze emisje gazów cieplarnianych.

Z tego względu prezydencja czeska uznaje tę sytuację za wyjątkową szansę zmiany wzorców zachowań i skierowania naszej gospodarki w bardziej zrównoważonym kierunku. Największą szansą reformy gospodarki jest rynek emisji. W porównaniu do polityki ekologicznej lat 70. XX wieku, kiedy opieraliśmy się na zakazach i nakazach, stosując przede wszystkim tak zwaną politykę „końca rury”, obecnie mamy 2009 rok, kiedy w

zdecydowanie większym zakresie wykorzystujemy instrumenty finansowe w celu poprawy stanu środowiska. Moim zdaniem fakt, że pakiet klimatyczno-energetyczny obejmuje nowy system handlu emisjami, opierający się na aukcjach, stanowi doskonałą podstawę stworzenia światowego rynku emisji. Przypomnijmy sobie, jakie mamy ambicje. W 2013 roku stopniowo zacząć być prowadzone aukcje energii elektrycznej, a w 2015 roku chcemy doprowadzić do stworzenia globalnego rynku emisji na szczęblu OECD. Z tego względu bacznie śledzimy rozwój sytuacji w Stanach Zjednoczonych i tego, w jaki sposób będzie przebiegał proces przyjmowania systemu „ograniczenie-handel” w amerykańskim Kongresie.

Kolejną kwestią, o której chciałbym wspomnieć, jest znaczenie odnawialnych źródeł energii oraz oszczędzania energii. W trakcie naszych negocjacji z krajami rozwijającymi się musimy zaoferować tym państwom coś, musimy im zaproponować rozwój gospodarczy, ale jednocześnie musimy im zaproponować taki sposób rozwoju, który zapewni realizację celów nakreślonych przez IPCC, a zatwierdzonych przez nas, polityków. I w tym kontekście odnawialne źródła energii będą miały kapitalne znaczenie, ponieważ zasadniczo mamy dwie opcje do wyboru. Miliardy ludzi nie mają dostępu do elektryczności, chociaż jej rozpaczliwie potrzebują, po prostu z tego względu, że to atrakcyjna perspektywa dla konsumentów i dążenie, za które nikogo nie można obwiniać. Faktem jest, że ci ludzie albo będą zmuszeni do przeniesienia się do miast, w celu korzystania z elektryczności dystrybuowanej w aktualny, konwencjonalny sposób – duże scentralizowane źródła, sieć dystrybucji, obciążenie dla środowiska – albo też elektryczność przyjdzie do nich, do miejsc, w których żyli od pokoleń i gdzie mogą w dalszym ciągu żyć w tradycyjny sposób w harmonii z przyrodą. Druga opcja będzie możliwa jedynie przy wykorzystaniu zdecentralizowanych odnawialnych źródeł energii. Inaczej mówiąc, rozwijając technologię odnawialnych źródeł energii w Europie czynimy tak nie tylko z korzyścią dla krajów uprzemysłowionych, ale również w celu zwiększenia liczby instalacji na całym świecie, ograniczenia kosztów inwestycyjnych i operacyjnych oraz sprawienia, aby te technologie były dostępne dla ludności krajów rozwijających się. To ogromne zadanie polityczne, stojące przed nami w stosunkach z krajami rozwijającymi się.

Na koniec chciałbym państwa zapewnić, że prezydencja czeska ma rzeczywiście znaczne ambicje osiągnięcia postępu w negocjacjach w sprawie zmian klimatu. Obejmiemy bardzo intensywną rolę wiodącą w międzynarodowych negocjacjach. Jednocześnie chciałbym państwa zapewnić o spójnym stanowisku prezydencji czeskiej, a jeżeli premier Republiki Czeskiej bronił prezydenta Republiki Czeskiej, pana Klause, w trakcie debaty w Parlamencie Europejskim, to w dziedzinie zmian klimatu i polityki klimatycznej muszę zdystansować się od oświadczeń i stanowiska prezydenta Czech. Chciałbym państwa również zapewnić, że rząd czeski decyduje o stanowisku prezydencji czeskiej. Zwracam się do państwa, abyście pamiętali, że bez względu na to, jakie deklaracje mogą państwo usłyszeć w trakcie prezydencji czeskiej – ponieważ nasz prezydent przygotowuje się również do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych – polityka klimatyczna jest kształtowana przez rząd czeski, a my mamy jednolite stanowisko i współpracujemy z Komisją i kolejną prezydencją, szwedzką, w ramach Trójki. Na tym chciałbym zakończyć swoje wystąpienie. Chciałbym państwu ponownie serdecznie podziękować za bardzo wydatną, prowadzoną w duchu biznesowym i przede wszystkim bardzo odpowiedzialną dyskusję na forum tego czcigodnego zgromadzenia.

Stavros Dimas, komisarz. – Panie przewodnicząca! My również cieszymy się na myśl o dalszej ścisłej współpracy z prezydencją czeską, czeskim rządem, a w szczególności z panem ministrem Martinem Bursíkiem. Jestem przekonany, że w pierwszym półroczu 2009 roku uda się osiągnąć znaczny postęp w negocjacjach.

Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zabrali głos w trakcie dzisiejszej dyskusji, za ich przydatny wkład.

Jak wskazuje tytuł państwa sprawozdania, dalszy rozwój światowego klimatu w 2015 roku i później będzie uzależniony od działań, jakie wspólnota międzynarodowa zdecyduje się teraz podjąć. Kluczowe znaczenie w dalszym ciągu ma opieranie się na dostępnej nam solidnej wiedzy naukowej i naciskanie na wiodącą rolę nauki w negocjacjach. Musimy szerzej przedstawić odkrycia naukowe społeczeństwu oraz zwiększyć świadomość konsumentów, dotyczącą wpływu emisji gazów cieplarnianych na ich styl życia i wzorce konsumpcji.

Takie zwiększonej świadomości muszą jednak towarzyszyć silne zachęty gospodarcze dla przedsiębiorstw, skłaniające je do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych z dostarczanych przez nie towarów i usług. Konieczne jest przejście do gospodarki niskoemisyjnej w skali ogólnoswiatowej, a to można osiągnąć jedynie za pomocą kompleksowego i zintegrowanego działania, obejmującego emisje we wszystkich sektorach.

Jedynie ambitna postawa w chwili obecnej może podtrzymać nasze szanse ustabilizowania stężenia gazów cieplarnianych na niskich poziomach, jeżeli w przyszłości IPCC stwierdzi, że jest to konieczne. Wspólnie z

Komisją jesteśmy przekonani, że państwo również odgrywa ważną rolę w rozpowszechnianiu tych istotnych informacji.

Rok 2009 będzie miał kluczowe znaczenie dla negocjacji klimatycznych na szczeblu globalnym. Dla Komisji rok 2009 będzie rokiem wdrażania; obecnie pracujemy nad mapą drogową wdrażania. Musimy przeprowadzić procedury komitologii dotyczące około 15 środków; w ramach zmienionego systemu handlu uprawnieniami do emisji funkcjonuje lista ostatecznych terminów, których zamierzamy dotrzymać: na przykład lista sektorów, których dotyczy problem ucieczki emisji, powinna być gotowa do grudnia 2009 roku. W dniu 30 marca 2009 r. odbędzie się duże spotkanie zainteresowanych podmiotów. Większość pracy zostanie zrealizowana w lecie, a do końca 2009 roku powinniśmy mieć gotową listę.

Zharmonizowane przepisy dotyczące przeprowadzania aukcji powinny być gotowe do czerwca 2010 roku. W lutym odbędzie się duże spotkanie zainteresowanych podmiotów, a państwo macie dostęp do informacji dotyczących wszystkich terminów i programów pracy. Ale jak już powiedziałem, rok 2009 będzie miał kluczowe znaczenie dla negocjacji klimatycznych na szczeblu globalnym.

Oczekuje się, że na grudniowej konferencji w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze świat zawrze porozumienie dotyczące dalszych działań międzynarodowych, służących walce ze zmianami klimatu. Jednakże wcale nie ma gwarancji osiągnięcia porozumienia w Kopenhadze: wciąż wiele pozostaje do zrobienia.

Pakiet klimatyczno-energetyczny dał nam przewagę w tej transformacji i zapewnił doskonałą podstawę dla udowodnienia, że ambitna polityka klimatyczna jest nie tylko możliwa, ale również w znacznej mierze korzystna dla naszych gospodarek i społeczeństw. Komunikat w sprawie konferencji w Kopenhadze stanowi podstawę dla dalszego opracowania stanowisk Unii Europejskiej w odniesieniu do tych kluczowych elementów, umożliwiając nam zachowanie pozycji lidera i pomagając w doprowadzeniu negocjacji do osiągnięcia sukcesu w Kopenhadze.

Wyraźnie widać, że wyzwaniu zmian klimatu nie można sprostać bez zdecydowanego zwiększenia finansowania czystych technologii i inwestycji w nie, jak również bez działań służących dostosowaniu do nieuniknionych skutków zmian klimatu. Szacuje się, że wielkość niezbędnych środków dla państw rozwijających się wzrośnie w 2020 roku do około 120-150 miliardów euro rocznie.

Do 2020 roku te środki finansowe mogą w znacznej mierze pochodzić z sektora gospodarstw domowych w krajach rozwijających się. Na przykład znaczna część redukcji w sektorze energetycznym będzie wynikać z działań zwiększających wydajność, których zyski zrekompensują koszty. Mogą być one częściowo wsparte międzynarodowymi porozumieniami pożyczkowymi w celu zmobilizowania międzynarodowych środków finansowych sektora prywatnego.

Kolejną istotną część dodatkowych środków finansowych i inwestycji uda się zmobilizować poprzez rynek emisji, zarówno dzięki przeprowadzaniu w przyszłości aukcji uprawnień do emisji związków węgla, jak i dzięki jednostkom redukcji emisji, uzyskanym dzięki mechanizmowi czystego rozwoju (CDM). Za pomocą swojego pakietu klimatyczno-energetycznego Unia Europejska stworzyła znaczny popyt na jednostki redukcji emisji z CDM do 2020 roku. Prawdopodobnie spowoduje to zwiększenie zakresu stosowania czystych technologii w krajach rozwijających się.

Jednakże im biedniejsze są kraje rozwijające się, tym większej dalszej publicznej pomocy finansowej ze strony państw uprzemysłowionych będą wymagać. Bez tej pomocy nie uda im się ograniczyć swoich emisji gazów cieplarnianych w dostatecznym stopniu. Bez tej pomocy kraje najbiedniejsze i najbardziej narażone odczują negatywne konsekwencje zmian klimatu. Bez tej pomocy nie uda się osiągnąć porozumienia w Kopenhadze.

Pytanie brzmi: w jaki sposób możemy zapewnić, aby ten dodatkowy dopływ publicznych środków finansowych był przewidywalny, wydawany w sposób przejrzysty i skuteczny, oraz że ciężar wkład w te kwoty będzie dzielony w skali międzynarodowej?

Oprócz naszego wkładu w negocjacje prowadzone na szczeblu ONZ, dostrzegamy, że po sukcesie, jaki odniósł system handlu emisjami w Unii Europejskiej, w wielu częściach świata tworzone są rynki emisji. Australia przedstawiła najważniejsze elementy swojego systemu. Jesienią 2008 roku, tuż po swoim wyborze, prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama potwierdził, że jego celem jest stworzenie rynku emisji, obejmującego całe Stany Zjednoczone.

Wspólnie te systemy handlu emisjami mogą stworzyć zaczątek rozwijającego się przyszłego światowego rynku emisji. Jak już podkreślałem, wyzwaniem stojącym obecnie przed Unią Europejską jest ułatwienie rozwoju takich połączonych rynków emisji, w szczególności przed 2015 rokiem między państwami należącymi do OECD.

W komunikacie dotyczącym konferencji w Kopenhadze Komisja odnosiła się do tych kwestii, przedstawiając konkretne propozycje, które są nie tylko ambitne, ale również realistyczne, i które w znacznej mierze przyczynią się do odniesienia sukcesu w Kopenhadze, którego nasza planeta tak bardzo potrzebuje.

Na zakończenie chciałbym skorzystać z tej okazji i podziękować Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, panu Florenzowi i Parlamentowi za wasze zdecydowane poparcie dla naszych propozycji oraz za powagę i tempo rozpatrzenia pakietu.

(Oklaski)

Karl-Heinz Florenz, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Rady! Bardzo się cieszę, że na końcowym etapie istnienia tej Komisji tymczasowej to zagadnienie spotkało się z tak ogromnym zainteresowaniem, co bardzo doceniam. Chciałbym również podziękować wszystkim, którzy wnieśli wkład do tej debaty i tym, którzy z nami współpracowali. Udało się nam wypracować mapę drogową, kierującą nas do Kopenhagi, która oczywiście zawiera znaki drogowe, jak również znaki „stop” i znaki znoszące ograniczenia, ale również znaki, wskazujące na czekające nas utrudnienia drogowe. Mówiliśmy o nich dzisiaj.

Cieszę się, że pojawiły się uwagi krytyczne, a niektóre z nich możemy uwzględnić. Sugestia pana Holma, aby obywatele Europy przestali jeść mięso, jest – przykro mi to stwierdzić – dość absurdalna, ale każdy ma prawo do swojej opinii. Ten proces zakończy się sukcesem, do którego wszyscy się przyczynimy. Jeszcze raz serdecznie państwu dziękuję.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę

Głosowanie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Panie i panowie! W okresie ostatnich kilku miesięcy mogliśmy przekonać się, co oznacza krach kredytowy, bowiem światowa gospodarka przeżywa niespotykany kryzys. Jednakże kryzysy klimatyczny, żywnościowy i społeczny odciskają swoje piętno równie mocno.

W Rumunii w ostatnich latach mieliśmy do czynienia ze spadkami produkcji, wywołanymi skutkami zewnętrznymi, na przykład powodziami, suszami i ptasią grypą, przy problemach gospodarczych nakładających się na to w kilku ostatnich miesiącach. W okresie obecnego kryzysu finansowego coraz trudniej będzie nam pokrywać z budżetu państwa straty spowodowane powodziami i suszami. Przez cały czas, od kiedy jestem członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, popierałem koncepcję stworzenia samodzielnego mechanizmu interwencyjnego na szczeblu wspólnotowym, bez względu na wysokość limitów krajowych.

Uważam również, że w obliczu wyzwania o tej skali konieczne jest uznanie inwestycji w czyste technologie i odnawialne źródła energii za priorytety. Zapewniają one rozwiązania kryzysu klimatycznego, a jednocześnie ożywiają gospodarkę dzięki tworzeniu nowych miejsc pracy. W ramach naszego mandatu europejskiego naszym obowiązkiem jest przekonanie naszych rządów do zwiększenia inwestycji w innowacje i nowe technologie ochrony środowiska.

Gábor Harangozó (PSE), na piśmie. – Dla wielu osób uznanie walki ze zmianami klimatu w obecnym okresie głębokiego kryzysu finansowego i zmniejszonej wiarygodności systemów ekonomicznych za priorytet może wydawać się błędem. „Zazielenianie” jest procesem kosztowym, a wysiłek, konieczny dla przeprowadzenia zasadniczej reformy wielu sektorów w celu realizacji ambitnych celów, jest ogromny.

Mimo to „zielone” inwestycje i polityka w różnych dziedzinach, stanowiące element wspierający naprawę gospodarki i stabilność, otwierają wiele możliwości. Rozwój gospodarki niskoemisyjnej stanowi rzeczywiste wyzwanie, ale nie możemy sobie pozwolić na jego zlekceważenie. Potrzebujemy ambitnych, ale realistycznych celów i nie możemy obawiać się podążania ścieżką nieuniknionej rewolucji przemysłowej. Dla zagwarantowania naprawy gospodarki i lepszych warunków życia dla naszych obywateli potrzebujemy

kompleksowego i ambitnego podejścia, wspierającego innowacje i tworzenie nowych miejsc pracy oraz przedsiębiorstw w ramach technologii ekologicznych.

Wreszcie potrzebne są oczywiście dostateczne środki finansowe w celu przeprowadzenia niezbędnych inwestycji w „zielone” innowacje, a te koszty nie mogą oczywiście być poniesione ze stratą dla innych kluczowych obszarów polityki Wspólnoty, których nie stać na poniesienie ciężaru zmian klimatu bez dodatkowych środków finansowych.

Gyula Hegyi (PSE), na piśmie. – (HU) Jedną z najpoważniejszych długookresowych konsekwencji zmian klimatu jest ograniczenie źródeł słodkiej wody i coraz większy niedobór czystej wody pitnej. Nie jest przesadą stwierdzenie, że woda będzie najważniejszym zasobem strategicznym XXI wieku. Z tego względu konieczna jest ściślejsza niż dotychczas realizacja europejskiej polityki ochrony środowiska w celu ochrony powierzchniowych zbiorników wody, zapobiegania zanieczyszczeniu wody i gleb oraz wspierania odpowiedniego gospodarowania naturalnymi i sztucznymi siedliskami wodnymi.

Następujące po sobie okresy powodzi i suszy, jak również nadzwyczajne zjawiska pogodowe wymagają lepszego gospodarowania wodą deszczową. Nie ma czegoś takiego, jak nadmiar wody, jedynie źle zagospodarowane zasoby wodne. W kolejnej kadencji Parlamentu i w ramach nowego budżetu Unia Europejska musi zapewnić, że dostępne będą znaczne środki finansowe na ochronę przeciwpowodziową, ochronę zbiorników wodnych, zwiększenie liczby miejskich zbiorników wód płynących i programy oczyszczania ścieków. Zasoby wodne Węgier są doskonałe, a węgierscy inżynierowie wykonują od blisko 200 lat doskonałą pracę w dziedzinie gospodarki wodnej. Z tego względu jestem przekonany, że nasz kraj odegra aktywną i twórczą rolę w procesie tworzenia wspólnej europejskiej polityki wodnej.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie. – (PL) Zabierając głos w debacie poświęconej polityce ochrony klimatu do 2050 roku, chcę zwrócić uwagę na następujące kwestie.

1. Jeżeli Stany Zjednoczone i kraje Azji Południowo-Wschodniej nie przystąpią do programu ograniczenia emisji CO₂ z równym zaangażowaniem jak Unia Europejska, to ogromny wysiłek finansowy i nieuchronne spowolnienie rozwoju gospodarki Unii Europejskiej okażą się bardzo wysoką ceną za znikome ograniczenie emisji CO₂. Unia Europejska odpowiada bowiem za zaledwie 14% emisji światowej, a USA i kraje Azji Południowo-Wschodniej aż za blisko 80% tej emisji.

2. Zobowiązanie się przez poszczególne kraje członkowskie do redukcji CO₂ o 20% do roku 2020, z jednoczesną koniecznością kupowania praw do emisji, będzie oznaczało znaczące podwyżki cen energii elektrycznej i ciepłej dla ludności, a także jeszcze wyższe podwyżki cen energii dla przemysłu, szczególnie w nowych krajach członkowskich, jak np. Polska, w których energetyka oparta jest na węglu. Może to spowodować, że wiele energochłonnych dziedzin przemysłu w tych krajach zostanie zlikwidowanych ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami społecznymi.

3. Powinny zostać dostrzeżone osiągnięcia w ograniczeniu emisji CO₂ w nowych krajach członkowskich, a w szczególności w Polsce, gdzie na skutek głębokiej restrukturyzacji gospodarki w latach 1990- 2005 nastąpiła redukcja CO₂ o ok. 30%, co wiązało się z ogromnymi kosztami społecznymi i bezrobociem sięgającym przez wiele lat tego okresu poziomu ponad 20%.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Uważam, że sporządzone przez pana Florenza sprawozdanie „2050: przyszłość zaczyna się dziś – zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu” pojawiło się w odpowiednim momencie i było potrzebne, uwzględniając efekty już obserwowane, jak również oczekiwane w wyniku zmian klimatu.

Rumunia była jednym z pierwszych państw w Europie, które podpisały protokół z Kioto, co oznacza, że podjęła swój obowiązek wsparcia walki ze zmianami klimatu za pomocą redukcji emisji gazów cieplarnianych o 8% do 2012 roku.

Jestem przekonany, że te działania są nam potrzebne, chociaż w porównaniu z wieloma innymi krajami europejskimi poziom emisji gazów cieplarnianych w Rumunii jest niski. Rolnictwo i leśnictwo rumuńskie mogą odgrywać istotną rolę w walce ze zmianami klimatu, których skutki były wyraźnie odczuwalne w ostatnich latach, szczególnie w postaci powodzi, wysokich temperatur i przedłużających się susz. Te zjawiska naturalne mają wpływ nie tylko na wydajność produkcji rolnej i leśnej, ale również na cenne siedliska i ekosystemy.

Oczekuje się, że rolnictwo i leśnictwo w dalszym ciągu będą w istotnym stopniu przyczyniać się do walki ze skutkami zmian klimatu, poprzez zalesienia, których celem jest zwiększenie pochłaniania i magazynowania gazów cieplarnianych, oraz stosowanie biomasy jako odnawialnego źródła energii.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska odgrywa istotną rolę w wysiłkach, służących wypracowaniu kompromisu w celu przyjęcia światowego porozumienia, odnoszącego się do okresu po obowiązywaniu protokołu z Kioto. Możliwe, że współpraca z nową administracją amerykańską umożliwi nam opracowanie konkretnych sposobów realizacji tego porozumienia.

Konkretne działania, służące walce ze skutkami zmian klimatu, stanowią również szansę na zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy i tworzenie nowych miejsc pracy. Są one ukierunkowane przede wszystkim na nowe, dynamiczne sektory, mające duży potencjał wzrostu, w których poziom dotychczasowych inwestycji był nieodpowiedni. Oprócz korzystnego wpływu na proces walki ze zmianami klimatu, te działania będą miały również korzystny wpływ i umożliwią likwidację skutków kryzysu finansowego i gospodarczego, a w długim okresie mogą się przyczynić do zmniejszenia zależności Unii Europejskiej od importu energii.

Mówimy w tym przypadku o nowych, znacznych inwestycjach w infrastrukturę transportową, odnawialne źródła energii, biotechnologie, zbieranie i przetwarzanie odpadów, energetykę jądrową i remont zbiorczych systemów ogrzewania.

W średnim okresie możliwe jest osiągnięcie spektakularnych rezultatów również dzięki ponownemu zalesianiu i środkom przeciwdziałania pustynnieniu.

David Martin (PSE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie, sporządzone przez pana Florenza, którego celem jest opracowanie polityki zahamowania globalnego ocieplenia na poziomie poniżej 2°C w porównaniu do epoki poprzedzającej rewolucję przemysłową. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję wezwanie do zwiększenia oszczędności energii o 20%, wezwanie o ustanowienie wiążących celów w dziedzinie rolnictwa oraz wnioski dotyczący stworzenia Europejskiego Funduszu Klimatycznego.

Te propozycje, wraz z działaniami już przyjętymi przez UE, dają nam silny mandat, umożliwiający domaganie się na szczycie w Kopenhadze podjęcia światowych działań na rzecz walki ze zmianami klimatu.

Péter Olajos (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Chciałbym pogratulować panu Florenzowi sporządzonego przez niego sprawozdania, które stanowi doskonały materiał, przygotowujący do konferencji w Kopenhadze, która odbędzie się pod koniec roku.

Uważam, że bardzo ważne jest spostrzeżenie, że kryzys finansowy i gospodarczy oraz kryzys klimatyczny mają te same źródła. Z tego względu również rozwiązanie tych kryzysów jest jednakowe. We wszystkich dziedzinach życia potrzebujemy kompleksowych innowacji i zmiany wzorca w celu ograniczenia i zahamowania konsekwencji tych kryzysów.

Zgadzam się z komisarzem Dimasem, że koszty powinny być pokryte w pierwszej kolejności dzięki systemowi handlu emisjami, w drugiej – dzięki inwestycjom przedsiębiorstw prywatnych, a w trzeciej – dzięki zachętom państwowym.

Każdy wypatruje przełomu, sposobu zwiększania zatrudnienia, jak najszybszego uruchomienia silnika gospodarki światowej i powstrzymania zmian klimatu. Autorem koncepcji znanej pod nazwą „nowego zielonego ładu” jest Sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki-moon. W skrócie oznacza ona, że światowe zachęty gospodarcze muszą stać się częścią inwestycji w technologie ekologiczne. Nowy sposób organizacji gospodarki, opierający się na innowacjach w dziedzinie technologii ekologicznych, mający poparcie międzynarodowych rynków kapitałowych, jest również podstawowym elementem programu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Baracka Obamy.

Innowacje w dziedzinie ekologicznych i przyszłościowych technologii przemysłowych zwiększyłyby wydajność państwa i gospodarki, zainteresowanie podmiotów gospodarczych oraz wrażliwość konsumentów na ceny i koszty oferowanych produktów i usług.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) 12 punktów wymienionych w sprawozdaniu stanowi jasny program przyszłych działań. Jednakże potrzebujemy poparcia dobrze poinformowanych obywateli, aby móc go zrealizować na szczeblu lokalnym, krajowym, regionalnym i globalnym.

Według przeprowadzonej wiosną 2008 roku specjalnej ankiety Eurobarometru w sprawie zmian klimatu, około 41% Europejczyków stwierdziło, że są niedostatecznie poinformowani o przyczynach i konsekwencjach

zmian klimatu oraz sposobach walki z nimi. W Rumunii ponad 65% obywateli stwierdziło, że nie dysponuje żadnymi informacjami na ten temat.

Nadanie temu zagadnieniu większego priorytetu w oczach społeczeństwa, poprzez kampanie edukacyjne i zwiększające świadomość, realizowane w dziedzinach życia codziennego, stanowi kluczowy krok w tym kierunku. Komisja i państwa członkowskie muszą sfinansować kampanie zwiększające świadomość społeczną i stworzyć warunki dla szkolenia osób do nowych karier, dostosowanych do konkretnych wyzwań rynku pracy, wynikających ze zmian struktury gospodarczej, przyspieszanych przez zmiany klimatu i ich skutki.

W okresie obecnego kryzysu gospodarczego UE musi zaangażować się politycznie i finansowo w kluczowych dziedzinach zachowania i rozwoju „czystych” technologii, służących walce ze zmianami klimatu, wspieraniu transgranicznych działań dostosowawczych, zwiększeniu efektywności energetycznej i zapewnieniu pomocy w przypadkach katastrof, zgodnie z unijną zasadą solidarności. Rezultatem tych wszystkich działań będzie stworzenie „zielonych” miejsc pracy w nowych, konkurencyjnych przedsiębiorstwach.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Panie i panowie! Każda debata w sprawie klimatu, ekosystemów i energetyki ma kluczowe znaczenie, ponieważ każda zmiana w tych dziedzinach może mieć wpływ na życie na tej planecie. Bez względu na rodzaj przyczyn czy argumenty naukowe, przedstawiane przez różne grupy naukowców, jedną rzeczą pewną jest fakt, że doświadczamy globalnego ocieplenia. Oprócz wszystkich użytecznych i cennych informacji, dostarczanych przez to kompleksowe, dobrze napisane sprawozdanie, zachęca ono nas do postawienia następującego pytania: co mamy zamiar zrobić dla siebie i dla przyszłych pokoleń?

W kontekście zmian klimatu uważam, że są trzy rodzaje projektów, nad którymi powinny pracować państwa członkowskie UE i które powinny wspierać, jako mające priorytetowe znaczenie:

1. Projekty dotyczące standardowej polityki możliwie jak najbardziej wydajnego zarządzania zasobami energetycznymi i poszukiwania rozwiązań, służących ograniczeniu zanieczyszczeń, w szczególności w obszarach przemysłowych i parkach biznesowych.
2. Projekty obejmujące finansowanie badań naukowych, ukierunkowanych na rozwój czystych technologii.
3. Projekty wspierające natychmiastowe konkretne działania, służące przywróceniu ekosystemów zarówno na szczeblu europejskim, jak w jakimkolwiek innym regionie świata.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska objęła wiodącą rolę w walce ze zmianami klimatu. Opracowanie długookresowej strategii wydajnego zarządzania zasobami naturalnymi świata pomoże osiągnąć cel, jakim jest światowa gospodarka emitująca mniej dwutlenku węgla.

Ta strategia musi opierać się na zasadzie solidarności, służącej osiągnięciu równowagi między państwami bogatymi i rozwijającymi się, które potrzebują pomocy, aby zmniejszyć swoją wrażliwość na negatywne skutki zmian klimatu. Wyraźne sygnały globalnego ocieplenia są widoczne w postaci ubóstwa, niedoborów produktów żywnościowych i ograniczonych zasobów energii. Powszechnie wiadomo, że ropa nie jest wystarczająco potężnym źródłem energii, aby zaspokoić popyt, który – jak się szacuje – wzrośnie o co najmniej 60% do 2030 roku. Znalezienie źródeł alternatywnych i rozsądne wykorzystanie istniejących zasobów – to wyzwania, przed którymi UE stanie w przyszłości. Rolnictwo jest jedną z dziedzin najbardziej narażonych na zmiany klimatu, ze względu na swoje uzależnienie od warunków pogodowych.

Pamiętając o tym, że ten sektor zapewnia produkty żywnościowe dla ludności całego świata, zagrożenia zrównoważonego zarządzania zasobami gleb i wód, połączonego z ochroną lasów i różnorodności biologicznej, będą musiały znaleźć się w programie długookresowej strategii walki ze skutkami zmian klimatu.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Obecnie Europa i świat stoją w obliczu ogromnych wyzwań. Kryzys na rynku kapitałowym nie jest jedynym nagłym problemem. Musimy również możliwie jak najszybciej wdrożyć zrównoważony program walki ze zmianami klimatu. Tak wielka organizacja gospodarcza i polityczna, jaką jest Unia Europejska, jest w stanie samodzielnie przejąć pozycję wiodącego partnera w walce ze zmianami klimatu.

Pierwsze kroki w tej dziedzinie już podjęto – Unia uzgodniła wiążące cele w zakresie ochrony klimatu, a przyjmując pakiet klimatyczny w grudniu 2008 roku uzyskała już obecnie dostęp do wielu odpowiednich środków ochrony klimatu. Obecnie najważniejszym priorytetem musi być zawarcie międzynarodowego porozumienia klimatycznego w Kopenhadze, a jednocześnie uniknięcie regresu w uprzemysłowieniu Europy

i zbędnych obciążeń dla gospodarki europejskiej. Zamiast tego powinniśmy zwiększyć nasze inwestycje w technologie ekologiczne i badania nad nimi. W ten sposób Europa może osiągnąć postęp, nie tylko w dziedzinie ochrony środowiska, ale również w dziedzinie gospodarki.

Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska stała się wiodącym podmiotem, podejmującym konkretne działania poprzez przyjęcie polityki, która służy walce z globalnymi wyzwaniami spowodowanymi zmianami klimatu.

Polityka europejska w tej dziedzinie może być skuteczniejsza na szczeblu światowym i w ramach UE, jeżeli: a) wysiłki Europy uzyskają wsparcie innych potężnych państw uprzemysłowionych spoza UE, wraz z takimi krajami, jak Chiny, Indie, Brazylia, Rosja i tak dalej; b) wspiera się rozwój energetyki jądrowej, a nie zniechęca do niego, przynajmniej w okresie najbliższych 30-40 lat, do czasu opracowania technologii umożliwiających korzystanie z odnawialnych źródeł energii, których koszt będzie akceptowalny dla rynku bez wsparcia za pomocą dopłat; c) Komisja Europejska udzieli większego wsparcia projektom ukierunkowanym na oszczędzanie energii i wytwarzanie energii z biomasy, w tym transferowi technologii, w mniej rozwiniętych państwach członkowskich UE, dysponujących dużym potencjałem rolnictwa.

Rumunia będzie w dalszym ciągu rozwijać swój program korzystania z energetyki jądrowej dla wytwarzania energii elektrycznej. Jednocześnie zmodernizuje swoje elektrownie węglowe i zwiększy wysiłki na rzecz wytwarzania energii z biomasy. Pamiętając o tym, potrzebujemy partnerstwa z państwami członkowskimi i wzywamy Komisję Europejską do przyspieszenia procesu upraszczania procedur pozyskiwania funduszy europejskich.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE), na piśmie. – (HU) Zielone inwestycje muszą odgrywać kluczową rolę w państwowych pakietach ożywiania gospodarki, służących przeciwdziałaniu negatywnym skutkom międzynarodowego kryzysu gospodarczego. Te inwestycje, które zostaną wykorzystane w celu wydajniejszego korzystania z odnawialnych źródeł energii oraz ograniczenia emisji dwutlenku węgla i innych gazów cieplarnianych, wiążą się nie tylko z korzyściami gospodarczymi, ale również ze znacznymi korzyściami społecznymi. W interesie Węgier leży koordynowanie i wzajemne wspieranie swoich wysiłków w tej dziedzinie przez państwa członkowskie UE. Przy określaniu celów w zakresie ochrony środowiska musimy zwracać uwagę również na możliwości gospodarcze i społeczne państw członkowskich UE. Musimy ustanawiać tylko osiągalne cele, uwzględniając ich wpływ na kryzys gospodarczy. Cele te można osiągnąć jedynie wtedy, jeżeli społeczeństwo wykaże się solidarnością. Działalność rządu nie jest wystarczająca dla ich realizacji; konieczna jest również stopniowa zmiana nastawienia społeczeństwa. Do tej zmiany nastawienia społecznego przyczyniają się konkretne zalecenia dotyczące działań, zawarte w sprawozdaniu Florenza, na przykład wsparcie budowy „pasywnych” domów, o zerowym bilansie energii, ustanowienie europejskiego funduszu wspierania badań nad odnawialnymi źródłami energii, połączenie sieci energetycznych na szczeblu europejskim i podnoszenie świadomości wśród obywateli UE, w szczególności dzieci.

Ponadto musimy dążyć do zapewnienia, że zachowamy wiodącą pozycję technologiczną Europy w zakresie rozwoju ochrony środowiska w XXI wieku i że stanie się to naszą przewagą gospodarczą i społeczną. Uwzględniając doskonały potencjał Węgier w zakresie rolnictwa, mogą pojawić się znaczne możliwości w zakresie wytwarzania energii z biomasy czy powtórnego wykorzystania roślinnych i zwierzęcych produktów ubocznych, odpadów nieprzydatnych do innych celów handlowych, w formie biogazu.

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

4. Priorytety walki z chorobą Alzheimera (oświadczenie pisemne): patrz protokół.

*

* *

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). – (SV) Mam nadzieję, że cały Parlament zechce mnie uważnie wysłuchać. W trakcie posiedzenia w styczniu jednogłośnie przyjęliśmy rezolucję dotyczącą Rogu Afryki. Zawierała ona konkretny ustęp, dotyczący konieczności uwolnienia Dawita Isaaka. Dawit Isaak jest obecnie bardzo chory i chciałabym zwrócić się do przewodniczącego o wystąpienie z pismem do władz Erytrei.

Informacje dotyczące jego choroby zostały potwierdzone przez wiele źródeł, a szwedzkie media wspomniały o nich w dniu dzisiejszym. Sytuacja jest nader poważna i rozpacзлиwa, a ja chciałabym państwu przypomnieć,

że Dawit Isaak jest szwedzko-erytrejskim dziennikarzem, który przebywa w areszcie bez procesu sądowego od 2001 roku. Jego problemy zdrowotne są obecnie tak poważne, że jest przetrzymywany w szpitalu wojskowym, a ja obawiam się o jego życie.

Chciałabym zwrócić się z prośbą o wsparcie uwolnienia Dawita Isaaka.

(Oklaski)

Przewodnicząca. – Pani Svensson! Mogę potwierdzić, że przewodniczący zwróci się z odpowiednim pismem

5. Głosowania

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem porządku obrad są głosowania.

(Wyniki i inne szczegóły dotyczące głosowania: patrz protokół.)

5.1. 1 – 2050: przyszłość zaczyna się dziś - zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi (A6-0495/2008, Karl-Heinz Florenz) (głosowanie)

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.55 w oczekiwaniu na uroczyste posiedzenie.)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

6. Uroczyste posiedzenie – Autonomia Palestyńska

Przewodniczący. – Panie i panowie! Z wielką radością i poruszeniem witam dziś w Izbie prezydenta Autonomii Palestyńskiej Mahmuda Abbasa. Serdecznie witamy w Parlamencie Europejskim, panie prezydencie.

(Oklaski)

Zaprosiliśmy również prezydenta Izraela Szymona Peresa. Niestety, z powodu obchodów sześćdziesięciolecia istnienia narodu izraelskiego uzgodniony termin nie mógł być dotrzymany. Ufamy, iż wizyta prezydenta Peresa będzie mogła odbyć się wkrótce.

Panie prezydencie, nie po raz pierwszy odwiedza pan Parlament Europejski. Witając pana tutaj w Strasburgu w momencie niezmiernie trudnym dla Bliskiego Wschodu, a w szczególności dla pańskiego narodu, narodu palestyńskiego, wspominam nasze ostatnie spotkanie na Bliskim Wschodzie, które odbyło się niemal dwa lata temu – pod koniec maja 2007 roku – w Gazie. Przyjął mnie pan w oficjalnej siedzibie Autonomii Palestyńskiej. Nigdy nie zapomnę naszego spotkania, gdyż sytuacja była skrajnie napięta. Przewodził pan wtedy delikatnym rozmowom mającym na celu ocalenie rządu jedności narodowej, który stworzył pan wykazując się energią i dalekowzrocznością. Dziesięć dni później niesławny zamach stanu niestety zniweczył te wysiłki.

Dzisiaj przybył pan bezpośrednio z Kairu po przystanku w Paryżu, gdzie udał się pan na spotkanie z prezydentem Francji. W ciągu ostatnich kilku dni w Kairze prowadzone są wielce obiecujące rozmowy w sprawie utworzenia palestyńskiego rządu zgody narodowej.

Co do tragedii w Strefie Gazy, Parlament Europejski z zaniepokojeniem patrzy na cierpienie narodu palestyńskiego. Parlament Europejski nie pozostał niemy. Zażądaliśmy natychmiastowego zawieszenia broni. Potępiliśmy nieproporcjonalną reakcję, która ugodziła nie tylko zbrojne siły Hamasu, ale również ludność cywilną i międzynarodowe organizacje humanitarne. Zdecydowaliśmy się też potępić prowokacje i ogień rakietowy Hamasu, który niestety – co potępiamy – nadal, mimo zawieszenia broni, jest kierowany w stronę Izraela. Działania te muszą się zakończyć.

(Oklaski)

Panie i panowie! Pragnę oddać hołd personelowi Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA) za przykładną odwagę i ofiarność, z jaką wypełniał swe zadanie oraz z jaką w dalszym ciągu to czyni. W imieniu Parlamentu Europejskiego bardzo szczerze dziękujemy tym osobom pracującym na rzecz ONZ.

(Oklaski)

Wzywamy do jak najszybszego wznowienia negocjacji pokojowych, gdyż jesteśmy przekonani, iż w przypadku konfliktu izraelsko-palestyńskiego nie może to być jedynie rozwiązanie militarne. Jako podmiot polityczny jesteśmy teraz zobowiązani i ponosimy odpowiedzialność za uczynienie wszystkiego, co w naszej mocy, by umożliwić ludziom na Bliskim Wschodzie wspólne życie w pokoju. Warunkiem wstępnym pokoju pomiędzy Izraelem a Palestyną jest pojednanie wewnątrzpalestyńskie. Parlament Europejski w pełni popiera trwające rozmowy, którym przewodzi w szczególności Egipt, mające na celu ułatwienie utworzenia palestyńskiego rządu zgody narodowej. Jedynie tego rodzaju rząd będzie w stanie zapewnić konieczną jedność narodu palestyńskiego.

(Oklaski)

Wzywamy taki rząd i oczekujemy od niego poszanowania podstawowych zasad procesu pokojowego, powstrzymania się od przemocy oraz prowadzenia negocjacji pokojowych z Izraelem w sposób zaangażowany. Unia Europejska jest gotowa współpracować z takim rządem.

Zaangażowanie nowego prezydenta USA Baracka Obamy oraz nominacja George'a Mitchella na specjalnego wysłannika na Bliski Wschód to pozytywne znaki. Determinacja Unii Europejskiej – i cieszę się, że właściwa komisarz Benita Ferrero-Waldner jest tu z nami wraz z koleżanką – aby położyć na szali swój cały autorytet polityczny i gospodarczy, jak również wola polityczna licznych partnerów arabskich wskazuje, że wznowienie i udane zakończenie procesu pokojowego w oparciu o rezolucje ONZ oraz arabską inicjatywę pokojową mogą być możliwe.

Panie prezydencie! Jesteśmy panu wdzięczni za dzisiejszą obecność, i mówię to w imieniu Parlamentu Europejskiego, lecz zwłaszcza w imieniu własnym. Żywimy wielki szacunek i uznanie względem tego, co pan czyni w najtrudniejszych okolicznościach. Ufamy panu, gdyż jest pan człowiekiem mediacji, pojednania, a tym samym pokoju. Życzymy panu powodzenia.

Zapraszam pana teraz do zabrania głosu i skierowania przesłania do Parlamentu Europejskiego. Serdeczne witamy w Parlamencie Europejskim, panie prezydencie.

(Oklaski)

Mahmud Abbas, Prezydent Autonomii Palestyńskiej (transkrypcja tłumaczenia ustnego na język angielski z oryginału w języku arabskim). – W imię Boga Miłosiernego i Litościwego! Wielce szanowny panie przewodniczący Parlamentu Europejskiego, panie i panowie, szanowni posłowie do Parlamentu Europejskiego! Przede wszystkim pragnę złożyć podziękowania wielce szanownemu przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego Hans-Gertowi Pötteringowi i państwu za umożliwienie mi zabrania głosu przed tym dostojnym zgromadzeniem.

Przybywam do państwa z Palestyny, której naród cierpi na skutek jednej z najdłuższych trwających okupacji wojсковych w historii współczesnego świata. Palestyna została głęboko zraniona przez najbardziej gwałtowną, tragiczną i przerażającą agresję militarną, agresję skierowaną przeciwko dzieciom, kobietom i osobom w podeszłym wieku, jak również przeciwko ich domostwom, źródłom utrzymania, gospodarstwom rolnym, zakładom przemysłowym i szkołom. Skierowaną przeciwko wodzie pitnej, systemom odprowadzania ścieków i elektryczności, jak też szpitalom, obiektom użyteczności publicznej, drogom i mostom.

Tak, izraelska wojna została skierowana przede wszystkim przeciwko źródłom utrzymania mojego narodu, jego infrastrukturze i jego przyszłości, jak również przyszłości palestyńskiego państwa, na rzecz którego od dawna wspólnie pracujemy i na rzecz którego ustanowienia wciąż działamy.

Byli państwo świadkami, podobnie jak reszta świata, scen spalonych i rozrzuconych szczątków dzieci. Słyszeli państwo wołanie mężczyzn, krzyki dzieci i kobiet, które straciły większość członków rodziny. Tak, widzieli państwo matkę, która została zamordowana trzymając w ramionach własne niemowlęta. Widzieli państwo ojca, który stracił pięcioro dzieci z powodu ataków rakietowych, i dziewczynę Baluszę, która spała obok swych sióstr i zbudziła się na dźwięk wybuchów, które zabiły je wszystkie, i setki dzieci, których domy zawałyły się i runęły im na głowy.

Widzieli państwo również szkołę Al-Fahura, którą ludzie z Dżabalii, którzy schronili się w niej uznawali za bezpieczną, oraz jak bomby upominały się o życie tych niewinnych uciekinierów, z takim skutkiem, że ponad 40 osób zginęło. Ci ludzie mieli rodziny, mieli nazwiska, mieli swoją przeszłość, ambicje i nadzieje. Dodatkowo ponad 100 osób odniosło rany.

Wraz z tymi niewinnymi ofiarami padły wartości ludzkiego sumienia, zasady ONZ i jego obowiązki w zakresie ochrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Być może pamiętają państwo również, że kwaterze głównej, szkołom, przychodniom, magazynom żywności i leków ONZ też nie oszczędzono tej szaleńczej wojny przeciw naszym pokojowo nastawionym i wytrzymałym rodakom w Gazie.

Przybywam do was, panie i panowie, z Palestyny niosąc pytanie chłopca o imieniu Luaj, który stracił wzrok wskutek eksplozji bomb. Zapytał mnie, kto zwróci jego oczom światło nadziei, światło życia, a jego rodakom światło wolności i pokoju.

Tak, panie i panowie! To były straszne sceny i obrazy. Takie było pokłosie tej wojny, która doprowadziła do śmierci ponad 1400 męczenników, a ponad 5000 osób zostało w niej rannych, w większości niewinni cywile, z których duży odsetek to dzieci, kobiety i osoby w podeszłym wieku. Poza całkowitym zniszczeniem ponad 4 tysięcy domów, budynków i około 20 tysięcy innych domostw około 500 rannych wciąż znajduje się w stanie krytycznym i dzień po dniu umiera.

Oznacza to, że około 90 tysięcy osób straciło dach nad głową i zostało wysiedlonych. Poza zniszczeniem na szeroką skalę systemów elektryczności, systemów wodnych i ściekowych, dróg i ważnych obiektów oraz budynków publicznych i prywatnych ta izraelska wojna kosztowała nas utratę owocu krwi i potu naszego palestyńskiego narodu, setek tysięcy Palestyńczyków, którzy przepracowali całe życie i stracili owoce swej pracy. Zniszczyła również to, co przez 15 lat osiągnęła Autonomię Palestyńską.

Wiele z tej infrastruktury i obiektów powstało dzięki wkładowi państwa krajów i innych przyjaznych państw.

Oto krajobraz pokłosa tej wojny, przebiegającej równolegle do agresji innego rodzaju, skierowanej przeciwko naszym ziemiom, naszym rolnikom i naszej gospodarce narodowej, do której dochodzi codziennie na Zachodnim Brzegu.

Osadnictwo izraelskie wcale się nie zakończyło. Polityka osadnictwa doprowadziła do kontynuacji budowy muru podziału, jak również wzrostu liczby blokad drogowych, punktów kontroli i barier oblegających miasta, wioski oraz miasteczka i obozy dla uciekinierów na Zachodnim Brzegu, w tym Jerozolimę.

Wręcz przeciwnie, w ubiegłym roku wysokość ofert na jednostki osadnicze wzrosła siedemnastokrotnie w porównaniu z rokiem poprzedzającym Annapolis. Liczba punktów kontrolnych wzrosła z 580 do 660.

Nie doszło do zakończenia ingerencji wojskowej, podobnie jak codziennych aresztowań a czasem zabójstw obywateli. Trwa też zastraszanie przez osadników oraz ich zbrojne inwazje i spalanie domów, do którego doszło w Hebronie, Nablusie i na innych obszarach. Dalej dochodzi do ataków terrorystycznych przeprowadzanych przez osadników przeciwko rolnikom w sezonie uprawy i zbioru oliwek, uważanych przez nasz naród za symbol pokoju i życia, a nie tylko źródło utrzymania dla dziesiątek tysięcy palestyńskich rodzin.

Ta tragiczna scena izraelskich ingerencji i agresji na Zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie, potwierdza wobec nas i całego świata, że to, co trwa jest agresją wymierzoną przeciwko całemu ludowi palestyńskiemu, jego przyszłości i jego uzasadnionym prawom narodowym. Jest to agresja i wojna skierowana przeciwko przyszłości pokoju i gorliwym wysiłkom międzynarodowym, które podjęto w celu jego ustanowienia.

To niesprawiedliwe embargo dotyczące naszych rodaków w Gazie i wojna przeciwko niemu były zaledwie epizodem w nieprzerwanej serii środków zmierzających do oddzielenia Gazy od reszty okupowanych ziem palestyńskich, jak też marginalizacji Gazy i marginalizacji całego ludu palestyńskiego oraz powstrzymania go przed osiągnięciem swego ostatecznego celu: zakończenia okupacji, uzyskania wolności i prawa do samostanowienia oraz ustanowienia niezawisłego państwa palestyńskiego na ziemiach, które zostały okupowane w 1967 roku, ze Wschodnią Jerozolimą jako stolicą.

Potwierdza to eskalująca polityka osadnictwa, mimo wszelkich wysiłków i porozumień, w tym raportu George'a Mitchella z 2001 roku, z których ostatnim było porozumienie z Annapolis obiecujące narodowi palestyńskiemu własne państwo pod koniec 2008 roku. Kulminacją porozumienia z Annapolis była jednak destrukcyjna wojna w Gazie i wojna osadnicza na Zachodnim Brzegu, w tym w Jerozolimie.

W Annapolis świat ogłosił niepowodzenie rozwiązań jednostronnych i militarnych. Zadeklarowaliśmy wtedy również, że Izrael powinien zaangażować się w zakończenie działań osadniczych celem utworzenia drogi dla procesu politycznego, który zakończy okupację i będzie stanowił realizację prawa do rozwiązania polegającego na ustanowieniu dwóch państw – państwa palestyńskiego oraz państwa izraelskiego. Rzeczywistość pokazuje nam jednak, że Izraelem rządzi wciąż mentalność wojskowo-osadnicza, mimo że jego przywódcy mówią o rozwiązaniu w postaci utworzenia dwóch państw.

Nie możemy traktować Izraela, jakby był państwem ponad odpowiedzialnością, ponad prawem międzynarodowym. Musimy zakończyć takie praktyki i musimy pociągnąć przywódców Izraela do odpowiedzialności za naruszenia prawa międzynarodowego i humanitarnego, jakich się dopuszczają.

(Oklaski)

Jednocześnie pragniemy podkreślić, że powodzenie operacji ratunkowych i pomocowych, jak też przesiedlenie rodzin, których domy zniszczono wymaga zniesienia embarg, otwarcia posterunków i przejść oraz pociągnięcia Izraela do odpowiedzialności w zakresie jego zobowiązania zapisanego w umowie dotyczącej ruchu granicznego z 2005 roku, które doprowadziłyby do przepływu pomocy, sprzętu i materiałów koniecznych do odbudowy oraz normalnego przemieszczania towarów i osób. Powyższe ma zastosowanie do wszystkich przejść w Gazie – nie tylko przejścia w Rafah – jak również do swobody przemieszczania się na Zachodnim Brzegu i korytarzy bezpieczeństwa pomiędzy Zachodnim Brzegiem i Gazą celem podkreślenia jedności palestyńskich ziem i gospodarki.

W tym miejscu pragnę pochwalić wysiłki UNRWA, nieprzerwaną pracę na rzecz pomocy ludowi palestyńskiemu mimo wszelkich utrudnień i przeszkód. Wzywam państwa organizację oraz inne organizacje do wspierania jej wysiłków we wszystkich obszarach.

Pojednanie narodowe i ustanowienie rządu pojednania narodowego stanowią jeden z naszych priorytetów. Otworzyliśmy drzwi w stronę tego pojednania, które zakończy podziały i wstrząsy, jak też wezwania do oddzielenia Gazy i Zachodniego Brzegu. Ostrzegaliśmy przed wpadnięciem w pułapkę, w której chciałby nas widzieć Izrael.

Dlatego też na początku czerwca wezwaliśmy do bezwarunkowego dialogu. Przyjęliśmy egipski dokument roboczy. Nasze drzwi są wciąż otwarte; nie pozwolimy na podział naszego narodu i jego jedności geograficznej; będziemy kontynuować nasze gorliwe wysiłki w zakresie reagowania na wszelkie próby podziału.

Znamy zamiary i plany sił regionalnych oraz tendencje wspierające oddzielenie i zachęcające do niego. Siły te blokują rozwiązanie egipskie, które doprowadzi do zakończenia wewnętrznych sporów i podziałów. To rozwiązanie znajduje poparcie na szczycie arabskim Ligi Arabskiej oraz w rezolucji nr 1860 Rady Bezpieczeństwa, w której redagowaniu brałem osobisty udział, wraz z ministrami z krajów arabskich i Europy.

Pragnę podkreślić, iż będziemy nadal czynić wysiłki na rzecz osiągnięcia naszego najszlachetniejszego celu, jakim jest znalezienie rozwiązania kwestii arabsko-palestyńskiej, ponieważ *status quo* pozostawia przyszłość niewiadomą a lud palestyński czyni ofiarami polityki wojny, agresji i ekstremizmu.

Gdy zbudujemy już rząd jedności narodowej oparty na programie wspieranym przez podmioty arabskie i międzynarodowe, będziemy w stanie nadzorować przejścia oraz wysiłki w zakresie odbudowy, z korzyścią dla Palestyńczyków i przygotowań do wyborów prezydenckich i ustawodawczych.

Ufam, że podejście to uzyska państwa wsparcie i mam też nadzieję, że wesprze nas państwo w organizacji tych wyborów i ich nadzorowaniu, tak jak miało to miejsce w latach 1996 i 2006. Mamy też nadzieję, że będziemy mogli liczyć na państwa wsparcie celem uwolnienia przewodniczącego Palestyńskiej Rady Legislacyjnej oraz wszystkich posłów, którzy zostali aresztowani i wciąż są więzieni przez Izrael.

(Oklaski)

Istotą konfliktu w naszym regionie jest izraelska okupacja. Jest to spór między nadziejami i aspiracjami ludu palestyńskiego pozbicia się tej okupacji a próbą Izraela zniszczenia tych aspiracji oraz obstrukcją wysiłków międzynarodowych zmierzających do ustanowienia państwa palestyńskiego metodami pokojowymi.

Lud palestyński liczy na państwa posłów i wszystkie narody miłujące pokój i sprawiedliwość i wzywa was: nadszedł czas, by społeczność międzynarodowa przyjęła prawną, polityczną i moralną odpowiedzialność za zapewnienie mu odpowiedniej ochrony międzynarodowej i umożliwienie mu zakończenia tej okupacji

i życia w pokoju i wolności. Pragnę w tym miejscu podkreślić raz jeszcze nasz – jak też państwa – wniosek w sprawie wysłania sił międzynarodowych celem ochrony ludu Palestyny.

Słyszeliśmy o wysiłkach międzynarodowych i arabskich rozmiarujących do odbudowy Gazy. Prawdą jest, że wysiłki te należy podjąć jak najszybciej, aby lud palestyński odzyskał nadzieję i ufność, lecz zastanawiamy się, jak długo jeszcze Izraelowi będzie zostawiać się wolną rękę co do niszczenia arabskich zasobów i infrastruktury.

Dlatego też społeczność międzynarodowa musi zapobiec powtórce tych przeszłych wydarzeń, jak też wezwać Izrael do zaprzestania polityki destrukcji. Pragnę powtórzyć podziękowania kierowane do Komisji Europejskiej za pomoc w odbudowie placówek oraz instytucji Autonomii Palestyńskiej. Pragnę podkreślić, że poważne i kompleksowe negocjacje nie mogą być kontynuowane bez całkowitego wstrzymania działań osadniczych – w tym tego, co nazywa się naturalnym poszerzeniem – oraz wszelkich bloków osadniczych i wszelkich rodzajów embarga.

Pragnę potwierdzić przed państwem, że osiągnięcie rządu palestyńskiego odnośnie do wzmocnienia pokoju, porządku publicznego i stabilności nie może ignorować żadna strona. Izrael powinien respektować terminy oraz zaprzestać podważania wysiłków rządu palestyńskiego na drodze ingerencji i aresztowań. Powinien również szanować status prawny i status bezpieczeństwa Autonomii Palestyńskiej jak też umożliwić rządowi realizację istotnych projektów gospodarczych, bez stosowania pretekstów, takich jak obszary G i inne.

Nie możemy dłużej negocjować zakończenia okupacji. Potrzeba nam zupełnego jej zaprzestania – tj. zakończenia okupacji ziem, które są zajmowane od 5 czerwca 1967 roku, jak przewiduje „mapa drogowa”. Nie możemy wracać do negocjowania kwestii częściowych lub podrzędnych, gdy brak jest rozwiązania kwestii głównej – zakończenia okupacji – i dochodzi do eskalacji osadnictwa zmierzającego do wzmocnienia i pogłębienia tej okupacji oraz aresztowania 11 tysięcy palestyńskich więźniów. To, i tylko to, pozwoli na odzyskanie wiarygodności procesu pokojowego w odniesieniu do ludu palestyńskiego i ludności na tym obszarze jako całości.

Panie i panowie! Potrzeba nam odbudowy Gazy, lecz również odbudowy procesu pokojowego. Jest to nasza zbiorowa odpowiedzialność. Europa, która w przeszłości stała – i wciąż stoi – na straży zasad bezpieczeństwa i sprawiedliwości w naszym regionie i na świecie, musi podkreślić dziś, bardziej niż kiedykolwiek, swoją rolę w kompleksowym i wyraźnym partnerstwie z administracją prezydenta Obamy, kwartetem oraz społecznością międzynarodową. Wybór prezydenta Obamy i jego deklarowane stanowiska, jak też jego inicjatywa w postaci nominowania George’a Mitchella jako swego specjalnego wysłannika to inicjatywy zachęcające, które usuną przeszkody na drodze negocjacji i całego procesu politycznego.

Pragnę powiedzieć, zupełnie szczerze, że nasza arabska decyzja, aby realizować arabską inicjatywę pokojową – arabską inicjatywę pokojową będącą częścią „mapy drogowej”, stała się islamską inicjatywą pokojową obejmującą 57 państw muzułmańskich. Inicjatywa ta powinna być należycie uzupełniona.

Jak już powiedziałem, inicjatywa ta jest częścią „mapy drogowej” przyjętej w Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z rezolucją nr 1515. Nie możemy traktować jej wybiórczo i poddawać negocjacom jej podstaw zasadzających się na prawie międzynarodowym. To ostatnia okazja na prawdziwy i sprawiedliwy pokój w naszym regionie. Wszystkie strony, w szczególności Izrael, i kwartet, powinny głośno i uczciwie o tym mówić.

Należy wskazać, że arabska inicjatywa pokojowa stała się też inicjatywą islamską. Jest to inicjatywa wzywająca do ziemi za pokój. Z chwilą gdy Izrael wycofa się ze wszystkich terytoriów okupowanych, 57 krajów arabskich i muzułmańskich będzie skłonnych do normalizacji stosunków z Izraelem. To historyczna szansa, której nie można zmarnować.

Panie i panowie! Sceny śmierci i zniszczenia wstrząsnęły sumieniem i uczuciami milionów ludzi na całym świecie, w tym przyjaznych nam krajów europejskich. Lud palestyński docenia to żywe ludzkie sumienie, lecz musimy tu podkreślić, iż Palestyńczycy nie utracą woli wolności i życia. Oczekują oni państwa wsparcia w swej walce zmierzającej do osiągnięcia prawa do wolności i niepodległości, do możliwości budowania swej przyszłości oraz dania swym dzieciom prawa do bezpiecznego życia, rozwiniętego szkolnictwa i jasnej przyszłości w swej ojczyźnie – ojczyźnie, która zasługuje na to, by żyć w poczuciu bezpieczeństwa.

Panie i panowie! Nasz wielki palestyński poeta Mahmud Darwisz wciąż powtarzał, że „dla tej ziemi warto żyć”. W tym kontekście pragnę przekazać państwu szczerze podziękowania i wdzięczność, w imieniu narodu tego wielkiego poety, za zorganizowanie uroczystości upamiętniających jego życie i twórczość. Poeta ten jest symbolem palestyńskiego patriotyzmu. Jest on poetą ludzkości.

Mahmudowi Darwiszowi powiem tak: „Twój nienapisany jeszcze wiersz o dzieciach Gazy, ich cierpieniu i nadziejach zostanie napisany przez poetę wywodzącego się spośród tych dzieci, które stały na straży twego ducha, tak jak ty stałeś na straży ich sprawy i ich małych marzeń”. Dziękuję za uwagę.

(Długotrwałe oklaski)

Przewodniczący. – Panie prezydencie! Pragnę panu bardzo podziękować w imieniu Parlamentu Europejskiego za przybycie tutaj do Strasburga i skierowane do nas słowa. Teraz naszym wspólnym zadaniem jest praca na rzecz pokoju. My w Unii Europejskiej i w Parlamencie Europejskim pragniemy być bezstronnymi mediatorami pokoju. Chcemy, by naród izraelski żył w bezpiecznych granicach i aby naród palestyński żył w bezpiecznych granicach. Dla nas punktem wyjścia jest ludzka godność. Dziewczeta palestyńskie uczą się w szkole równie pilnie jak dziewczeta izraelskie. Izraelscy chłopcy uwielbiają grać w piłkę nożną tak samo jak chłopcy palestyńscy. Musi nadejść czas pokojowego współistnienia podobny do tego, jaki mamy w Europie. Tego życzymy Bliskiemu Wschodowi.

Życzymy panu, panie prezydencie, wszelkich sukcesów we wszystkich pana wysiłkach zmierzających do ustanowienia pokoju. Bezpieczne państwo palestyńskie, jak również bezpieczne państwo izraelskie – a tę uwagę kieruję do Izraela – nie może pozostać wizją przyszłości. Musi stać się rzeczywistością i musi wydarzyć się za naszego życia. Jeśli naprawdę chcemy, by nastąpiło, będziemy w stanie to osiągnąć.

(Oklaski)

Pragnę panu podziękować, panie prezydencie. Jeśli okoliczności na to pozwolą, spotkamy się znowu w dniach 23-24 lutego. Prezydium Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego zwróciło się do mnie z prośbą, bym odwiedził Palestynę i Izrael. Będę przewodniczył delegacji, która uda się do Gazy i odwiedzimy również obszary na południu Izraela. Jeśli pozwoli na to pański kalendarz, a taką mam nadzieję, spotkamy się w Ramallah. Oczywiście odwiedzę również Jerozolimę.

Chcemy pomóc – a mówię to zarówno z głowy jak i z serca – umożliwić pokój pomiędzy Izraelem a Palestyną, pomiędzy Palestyną a Izraelem na Bliskim Wschodzie.

Panie prezydencie! Pragniemy podziękować panu za ciężką pracę oraz zachęcić pana do dalszego zmierzania drogą pojednania, kompromisu i pokoju. Pragniemy podziękować panu za wizytę w Parlamencie Europejskim.

(Oklaski)

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Urszula Gacek (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Cztery miesiące temu w Pakistanie porwano polskiego inżyniera. Jest on przetrzymywany przez Talibów, którzy grożą wykonaniem jego egzekucji w dniu dzisiejszym w przypadku niespełnienia ich żądań. Wzywam tę Izbę do wsparcia rządu polskiego oraz pakistańskiego w ich działaniach, zmierzających do zapewnienia, by mój rodak został uwolniony.

7. Głosowanie (kontynuacja)

7.1. Kary dla pracodawców zatrudniających obywateli państw trzecich nielegalnie przebywających na terytorium UE (A6-0026/2009, Claudio Fava) (głosowanie)

– *Przed głosowaniem:*

Claudio Fava, sprawozdawca. – (IT) Pani przewodnicząca! Z pani pozwoleniem, chciałbym poprosić Radę, przy poparciu innych grup, o dołączenie następującej deklaracji formalnej do dyrektywy, a tym samym o przesunięcie głosowania nad rezolucją legislacyjną. Przeczytam teraz deklarację, którą – mam nadzieję – dołączymy do dyrektywy:

„Parlament Europejski i Rada oświadczają, iż reguły zatrudniania podwykonawców, uzgodnione na mocy art. 9 niniejszej dyrektywy, nie naruszają innych postanowień w tej kwestii, przyjmowanych w przyszłych instrumentach legislacyjnych.”

Martin Bursík, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Pani przewodnicząca! Prezydencja przyjmuje proponowaną deklarację do wiadomości. Jednakże ma też obowiązek poinformować posłów do Parlamentu Europejskiego, iż nie może podejmować zobowiązań w imieniu Rady bez skonsultowania się z nią.

Claudio Fava, *sprawozdawca*. – (IT) Pani przewodnicząca! Rozumiem, że Rada musi odbyć formalne spotkanie z Komitetem Stałych Przedstawicieli. Zwracam się więc do Prezydencji o oficjalne zaproponowanie dołączenia niniejszej deklaracji, a z tego powodu zwracam się również z wnioskiem, by głosowanie nad rezolucją odłożyć do kolejnej sesji plenarnej, w celu umożliwienia Radzie przeprowadzenia takich konsultacji formalnych.

(Parlament wyraził zgodę na przesunięcie głosowania)

7.2. Wyzwanie wydajności energetycznej a technologie informacyjne i komunikacyjne (głosowanie)

7.3. Repatriacja i ponowne umieszczenie osób więzionych w Guantanamo (głosowanie)

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

*
* *

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Podczas ostatniego formalnego posiedzenia pytałem, czy nie łatwiej byłoby obsługiwać kamerę, gdyby pozostawić jedno miejsce wolne. Dzisiaj znowu tak się nie stało. Kamera nie filmowała mnie, ale generała Morillona, a następnie pana posła Groscha. Może jednak dałoby się ułatwić pracę zarówno kamerzysty, jak i naszą.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Rack. Przypomnimy o tym odpowiednim służbom.

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

– Sprawozdanie: Karl-Heinz Florenz (A6-0495/2008)

David Sumberg (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Ostatecznie głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż w sumie wszyscy jesteśmy za ochroną naszego środowiska. Jest to szlachetna tradycja mojej partii – Partii Konserwatywnej w Wielkiej Brytanii – jednakże muszę tu zgłosić dwa zastrzeżenia.

Pierwsze dotyczy tego, że możemy zapewnić właściwą politykę w sprawie zmian klimatu wyłącznie wtedy, jeżeli wszyscy się do niej przyłączą. Tworzenie jakiegś polityki będzie dla Unii Europejskiej, czy też dowolnego pojedynczego kraju, zwykłą stratą czasu. Tak więc musimy włączyć kraje azjatyckie.

Drugie zastrzeżenie dotyczy tego, że w niepewnych czasach, w jakich żyjemy, politykę w sprawie zmiany klimatu musi łagodzić potrzeba bezpieczeństwa energetycznego. W obecnym świecie znajdujemy się w sytuacji, gdzie nasze wszystkie kraje potrzebują gotowych dostaw energii. Ta kwestia musi być najważniejsza, gdyż bez tego nie da się utrzymać gospodarek, opieki społecznej i dobrobytu naszych obywateli.

Bogdan Pęk (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Chcę również wypowiedzieć się w kwestii tej dyrektywy. Głosowałem przeciw, gdyż jestem głęboko przekonany, że jest to dokument niesłychanie groźny i szkodliwy dla rozwoju Europy. Miesza on bowiem oczywistą kwestię potrzeby racjonalnej ochrony środowiska z totalnie zakłamaną koncepcją, iż człowiek może wpływać na cykliczne zmiany klimatyczne.

Właśnie ta część, tj. zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, stanowi najważniejszą część tego dokumentu. Ogromne pieniądze, szacowane na setki miliardów, wydane na ten cel będą całkowicie zmarnowane, a mogłyby posłużyć do zbudowania prawdziwego bezpieczeństwa ekologicznego i energetycznego Unii Europejskiej. To jest bardzo złe i tragiczne rozwiązanie.

Avril Doyle (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Kilka ustępów i sekcji sprawozdania posła Florenza, w szczególności ust. 190, dotyczą wpływu rolnictwa na zmiany klimatu. Podczas, gdy uprawy konserwujące czy płytka orka stanowią opcję w większości państw UE i przynoszą określone korzyści gospodarcze, jak i

klimatyczne – przy czym moim zdaniem zasługują na o wiele większe wsparcie – debata i badania dotyczące rolnictwa skupiają się w dużej mierze na udziale przeżuwaczy w emisjach metanu i podtlenku azotu.

Pomimo postępów, nie popieram pomysłu, by państwa członkowskie musiały osiągać cele wyznaczone dla ich sektorów niehandlowych, dotyczące redukcji emisji, poprzez obowiązkowe redukcje liczby sztuk bydła w Europie. Nie zapominajmy, że jeżeli czegoś nie wyprodukujemy tu w Europie, będziemy to importować. Jeden kilogram wołowiny wyprodukowanej w Brazylii powoduje sześciokrotnie większe emisje dwutlenku węgla, niż jeden kilogram wołowiny wyprodukowanej w Irlandii.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). - (PL) Pani przewodnicząca! Gospodarka europejska jest największym importerem węglowodorów. Wzrost ich cen, wynikający z popytu i wzrostu kosztów ich pozyskania, może w znacznym stopniu wpłynąć na obniżenie stopy życiowej obywateli oraz obniżyć konkurencyjność gospodarki Unii.

W tej sytuacji mogą przeciwdziałać temu prace w zakresie oszczędności energii oraz uruchomienie czystych źródeł energii, które wytwarzają już energię po stabilnych i względnie niskich cenach. Skorzystanie z badań naukowych i techniczne ich wykorzystanie automatycznie ograniczy emisję CO₂. Natomiast głoszenie kontrowersyjnych teorii i straszenie CO₂ nie nadaje żadnej dodatkowej wartości i utrudnia techniczny i rzeczowy proces gwarantujący ograniczenie CO₂ i węglowodorów użytych do celów energetycznych.

Popieram wszelkie działania techniczne i naukowe, które ograniczają zużycie węglowodorów. Nie mogę niestety zgodzić się z filozofią wyrażoną w sprawozdaniu pana posła Florenza. Nie popieram sprawozdania.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować posłowi Karłowi Florenzowi za jego starania oraz demokratyczny sposób, w jaki zarządza Komisją tymczasową do spraw zmian klimatycznych. Chociaż pierwotne sprawozdanie było lepsze niż ten kompromis, mimo wszystko głosowałam za jego przyjęciem. W dzisiejszej de facto zupełnie biznesowej dyskusji wyrażono bardzo szeroką gamę poglądów, w tym też krytyczne, jednak wszystkie one są zgodne co do tego, że zmiany klimatu mają obecnie miejsce i nie ma wątpliwości, że przy dzisiejszym poziomie cywilizacyjnym możemy mieć na nie wpływ, a naszym obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń jest uzgodnienie skutecznych działań. Żadne z nich nie stanowi panaceum, a jednocześnie wszystkie one muszą dotyczyć wszystkich kontynentów. Wierzę, że prezydencja czeska, pomimo ekstremalnych poglądów prezydenta Republiki Czeskiej, będzie w stanie uzyskać nowe zobowiązania po stronie USA.

Hynek Fajmon (PPE-DE). – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Głosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania posła Florenza. Przyjęcie tego sprawozdania to zła wiadomość dla obywateli UE. Klimat Ziemi zmieniał się, zmienia się i będzie się zmieniać niezależnie od tego, czy tego chcemy, czy nie. Nie będą mieć na to wpływu żadne absurdalne zobowiązania, nakładane na siebie przez UE w tym względzie. Sprawozdanie posła Florenza stwierdza, iż zobowiązania klimatyczne, przyjęte przez UE w 2007 r., są niewystarczające i należy je zwiększyć. Nie zgadzam się z tym. Jak długo UE jest jedyną stroną na świecie zmniejszającą emisje, cel redukcji globalnych emisji nigdy nie zostanie osiągnięty. Wszystko co osiągniemy to to, że duża część firm europejskich przeniesie swoje zakłady i stracimy miejsca pracy. Autorzy sprawozdania chcą zmienić wszystko w Europie, od menu gastronomicznego po turystykę, przy czym turystyka społeczna ma stać się oficjalnym celem. Nawet Mao-Tse-Tung byłby dumny z takiej rewolucji kulturalnej, gdzie wyrzuca się wszystko co stare i zastępuje nowym. Żaden racjonalnie myślący człowiek nie zgodzi się na takie podejście, dlatego też ja głosowałem przeciw.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Chociaż 70% powierzchni globu stanowi woda, to jej zasoby, zwłaszcza te, które zdatne są do picia, kurczą się w zastraszającym tempie. Coraz większe obszary naszego globu zagrożone są hydrologicznym ubóstwem. Im szybszy rozwój, tym większe zapotrzebowanie na wodę. Badania dowiodły, że bogacenie się społeczeństw powoduje większe zapotrzebowanie na wodę. Bez wody nie ma postępu.

Wiele rejonów świata znajduje się na skraju katastrofy, a utrzymanie aktualnej sytuacji w zakresie gospodarki wodnej może doprowadzić do stanu, w którym o dostęp do wody toczyć się będą nie tylko spory, ale wojny. O sukcesie przeważa sytuacja materialna państw, a nie ich zdolność militarna. Niedobory wody w bardzo krótkim czasie doprowadzą do kryzysu żywnościowego.

Konieczna jest odpowiednia, zintegrowana polityka, która przyczyni się do zachowania i odbudowania zasobów wody. Potrzebna jest racjonalizacja eksploatacji wody.

Ivo Strejček (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Proszę mi pozwolić wyjaśnić, dlaczego głosowałem przeciw przyjęciu sprawozdania posła Florenza w sprawie zmian klimatu.

Polityka dotycząca zmian klimatu opiera się w dużej mierze na ideologiach alarmistycznych. Dowody na zmiany klimatu są kontrowersyjne. Hipotezy, obarczające człowieka winą za te zmiany, są również, mówiąc ogólnie, wątpliwe. Człowieka postrzega się jako stworzenie szkodliwe dla środowiska, które jednocześnie nie wnosi niczego dobrego. Nie podzielam tego poglądu.

Treść sprawozdania jest bezpośrednią konsekwencją modnej obecnie ideologii ekologicznej, twierdzącej, iż musimy postawić środowisko i planetę na pierwszym miejscu, że nie możemy się troszczyć o ludzi, ich potrzeby i interesy.

Kilka poprawek do sprawozdania, wzywających do dalszych postępów w sprawie energii jądrowej, czy wspierających postępy w dziedzinie fuzji jądrowej, nie łagodzi wcale jego negatywnego wpływu na całość gospodarki i rolnictwa w Europie.

Głosowałem przeciwko przyjęciu przedmiotowego sprawozdania, gdyż musi ono spowodować poważne problemy polityczne. Zamiast zgłaszać idee, którymi nikt nie jest zainteresowany, powinniśmy się zająć ludźmi i ich potrzebami.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Poparłam przedmiotowe sprawozdanie głównie ze względu na fakt, iż kilka ustępów, które mnie martwiły, zostało usuniętych lub zmienionych w sposób, jaki uznałam za właściwy. Dotyczyły one w szczególności hodowli bydła dla celów rolniczych. Podkreślę tu fakt, iż Unia Europejska znacznie zmniejszyła hodowlę bydła ze względu na przeprowadzone w przeszłości reformy WPR, iż jesteśmy teraz importerami netto wołowiny, a produkcja wołowiny w innych regionach wiąże się z obawami, dotyczącymi kwestii klimatycznych.

Ta sytuacja naprawdę pokazuje, jak ważny jest globalny konsensus w tej sprawie, a także, że – podczas gdy Europa może przewodzić w tym procesie – musimy starać się naciskać, by inni szli w nasze ślady, gdyż jeżeli tylko my będziemy dążyć do celu, to będzie to na naszą niekorzyść.

Wreszcie, popieram zawarty w przedmiotowym sprawozdaniu pomysł, dotyczący ustanowienia konkretnego roku, przeznaczonego na przedstawienie informacji i rozwiązania kwestii zmian klimatu w sposób, który sprawi, że ludzie będą myśleć tak jak my. W tym obszarze dzieje się już naprawdę wiele dobrego.

Nirj Deva (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż w moim odczuciu Unia Europejska po raz pierwszy pracuje wspólnie z Stanami Zjednoczonymi. Prezydent Obama został wybrany na swój urząd dzięki głoszeniu, iż w swoich programach da pierwszeństwo sprawom środowiskowym.

Jednakże nie wiem, czy moi wyborcy zaakceptują twierdzenie, że faktycznie coś zmienimy. Nawet jeżeli Stany Zjednoczone i Unia Europejska będą podejmować zorganizowane działania w celu ograniczenia emisji związków węgla, musimy rozważyć, co się stanie, jeżeli nie zrobimy wystarczająco dużo, by zachęcić wschodzące Indie i Chiny do tych samych działań – poprzez transfer technologii oraz poprzez udzielenie Chińczykom i Hindusom wsparcia w znalezieniu najnowocześniejszej technologii, powodującej niskie emisje związków węglowych, którą możemy eksportować i pomóc w tworzeniu relacji partnerskich. Faktem jest iż w chwili obecnej Chiny taśmowo konstruują elektrownie węglowe, wytwarzające duże ilości związków węglowych, które będą uruchamiane co dwa tygodnie. Tak więc, jak możemy sobie pomóc ograniczyć taki stan rzeczy bez wsparcia transferu technologii?

Daniel Hannan (NI). – Pani przewodnicząca! Ponownie możemy się przekonać, że Unia Europejska znajduje się w rzeczywistości wirtualnej – świecie, istniejącym wyłącznie w rezolucjach Parlamentu, w komunikatach Komisji oraz notatkach prasowych Rady.

Potępiamy globalne ocieplenie, ale nasze comiesięczne wędrowki między Brukselą a Strasburgiem wytwarzają tysiące ton gazów cieplarnianych. Białolimy o zrównoważonym wykorzystaniu gruntów, ale wspólna polityka rolna zachęca do wycinania żywopłotów, wykorzystywania nawozów chemicznych oraz zrzucania nadwyżek na wrażliwe rynki trzeciego świata. Mówimy o ochronie, lecz wspólna polityka rybołówstwa przyczyniła się do katastrofy ekologicznej, pozbawiając nas tego, co powinno być naszym wspaniałym odnawialnym zasobem.

Koledzy, czy myślicie, że nasi wyborcy tego nie zauważyli? Czy wyobrażacie sobie, jak zły demon Kartezjusza, że możecie manipulować ich rzeczywistością, kontrolując postrzeganie jej przez nich? Faktem jest, że nasi

wyborcy przejrzeni nas już dawno temu, dlatego właśnie przy każdej okazji głosują na „nie”. Jeżeli myślicie, że się mylę, to udowodnijcie to. Poddajcie traktat lizboński pod głosowanie: *Pactio Olisipiensis censenda est*.

– **Sprawozdanie: Claudio Fava (A6-0026/2009)**

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Pomimo, że głosowałam za przyjęciem sprawozdania posła Favy, mam zasadnicze zastrzeżenia do tytułu dyrektywy mówiącej o karach dla pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, przebywających nielegalnie na terytorium UE. Jest to hipokryzja w sytuacji, gdy szara strefa obejmuje również miliony europejskich pracowników, handlowców, służących i innych Europejczyków, a harmonizacja kar powinna dotyczyć pracy w szarej strefie niezależnie od tego, skąd pochodzi pracownik.

Emine Bozkurt (PSE). – (NL) Delegacja z PvdA (holenderskiej Partii Pracy) popiera cel przedmiotowej dyrektywy, a mianowicie penalizację zatrudnienia nielegalnych imigrantów w celu zniechęcenia do nielegalnej pracy jako jednego z czynników przyciągających nielegalnych imigrantów, a jednocześnie w celu zapobieżenia i kontroli ich wykorzystywania.

Pomimo wielu pozytywnych elementów w tym kompromisie, poczuliśmy się zobowiązani do głosowania przeciwko niemu z wielu powodów. Początkowo odpowiedzialność dotyczyła całego łańcucha, aż do głównego wykonawcy. Niestety, klauzula ta nie znalazła się w dokumencie będącym wynikiem kompromisu między Radą a Parlamentem, a obecnie odpowiedzialność ta ogranicza się do pierwszego etapu outsourcingu lub podwykonawstwa. Takie rozwiązanie mija się z celem i zachęca do większego outsourcingu w celu uniknięcia odpowiedzialności społecznej.

Ponadto, brak tu wystarczających gwarancji, iż imigranci będą podlegać ochronie, a pracodawcy będą karani za naruszenie przepisów. Imigranci nie będą mieć prawa do otrzymania żadnych niezapłaconych wynagrodzeń przed deportacją, ani nie będą mogli poczekać na wynagrodzenie w Unii Europejskiej. Szanse na odzyskanie należnych im pieniędzy po deportacji są zerowe. Oznacza to, że nielegalni imigranci, którzy staną się ofiarami wykorzystywania i będą chcieli walczyć o swoje prawa, właściwie nie będą mieli szans.

David Sumberg (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Wstrzymałem się od głosu w tym ważnym głosowaniu w Parlamencie. Oczywiście nie popieram przyjazdu nielegalnych imigrantów do naszych krajów i zabierania pracy tym, którzy płacą podatki i płacą za siebie cały czas, ale moim zdaniem odpowiedzialność nie powinna tu spadać głównie na pracodawców, lecz na rządy krajowe poszczególnych państw.

To wstrzymanie się od głosu daje mi możliwość odnotowania mojego poglądu, iż naszemu obecnemu rządowi brytyjskiemu nie udało się niestety wdrożyć właściwej polityki imigracyjnej w naszym kraju – polityki imigracyjnej, która śledzi osoby wjeżdżające i wyjeżdżające, która zapewnia uczciwe rozróżnienie między osobami uprawnionymi do przyjazdu i nieuprawnionymi, a także – przede wszystkim – polityki, która utrzymywałaby dobre relacje rasowe i społeczne w oparciu o fakt, iż ludzie w Wielkiej Brytanii uważaliby, że istnieje właściwa równowaga między tymi, którzy przyjeżdżają, mieszkają i wyjeżdżają.

*

* *

Francesco Enrico Speroni (UEN). – (IT) Pani przewodnicząca! Chciałem zabrać głos w kwestii formalnej, gdyż o ile dobrze rozumiem, nie głosowaliśmy jeszcze nad sprawozdaniem posła Favy. Nie wiem, jak można przedstawiać wyjaśnienia dotyczące głosowania, jeżeli głosowanie jeszcze nie miało miejsca.

Przewodnicząca. – Głosowaliśmy w sprawie sprawozdania, nie przeprowadziliśmy jeszcze głosowania końcowego, więc posłowie mogą chcieć wyrazić swoje poglądy w stosunku do wcześniejszych głosowań.

*

* *

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Jednym z najważniejszych wyzwań, z jakimi musi zmierzyć się w najbliższym okresie Unia Europejska, jest kryzys demograficzny. Niska liczba urodzeń i dłuższa średnia życia sprawiają, że nasze społeczeństwo staje się coraz starsze, a koszty jego utrzymania musi ponosić coraz mniej liczna grupa obywateli.

Brak osób do pracy w niektórych zawodach powoduje, że sięga się do zatrudniania nielegalnych imigrantów, których koszty pracy są znacznie niższe. Nielegalne zatrudnianie powinno być karane, a jego negatywne skutki ponosić powinni przede wszystkim pracodawcy, a w dalszej dopiero kolejności pracownicy.

Dyrektywa nakłada na pracodawców odpowiednie wymogi administracyjne. Nie powinny być one jednak nadmierne, gdyż mogą wpłynąć negatywnie na sytuację osób przebywających legalnie na terytorium Unii i mających pozwolenie na pracę. Obowiązki pracodawcy związane z badaniem przedstawionych dokumentów mogą zniechęcać ich bowiem do zatrudniania cudzoziemców, a w konsekwencji prowadzić do spadku stopy zatrudnienia i przyczyniać się do osłabienia rynku pracy.

Philip Claeys (NI). – (NL) Będę głosować za sprawozdaniem posła Favy, mimo że oczywiście daleko mu do doskonałości. W każdym razie chciałbym wyrazić swoje poparcie dla przedmiotowej dyrektywy, która próbuje rozwiązać problem zatrudnienia nielegalnych imigrantów.

Jest to oczywiście wierzchołek góry lodowej, gdyż powinniśmy też rozwiązać problem handlu ludźmi, sieci zapewniających wsparcie dla nielegalnych imigrantów, a także – oczywiście – rządów państw członkowskich, które masowo legalizują nielegalnych przybyszów. W sumie to właśnie ta bezkarność stanowi jedną z poważnych zachęt w całym zagadnieniu nielegalnej imigracji. Nielegalni przybysze mogą wedle woli organizować protesty, wysuwać żądania, tworzyć petycje, bez ryzyka złapania i odesłania do kraju pochodzenia. Należałoby przyjąć politykę deportacji, która byłaby skuteczna i realizowana zgodnie z postanowieniami.

Daniel Hannan (NI). – Pani przewodnicząca! Prawo do określania, kto może przekraczać granice państwa i osiedlać się na jego terytorium, stanowi zasadniczy atrybut państwowości. Od lat Parlament stara się nadać ten atrybut państwowości Unii Europejskiej, czyniąc to bez zgody wyborców, a wręcz – jak można sądzić z wyników referendum we Francji, Holandii i Irlandii – wbrew aktywnemu sprzeciwowi wyborców. Problem nielegalnej imigracji powinien być prerogatywą narodową, a zagadnienie kar dla pracodawców nielegalnych imigrantów powinno być zarezerwowane dla państw członkowskich.

Jeżeli Unia Europejska pragnie rozszerzyć swoją jurysdykcję na tę dziedzinę, powinna najpierw zapewnić pełną zgodę obywateli na podstawy prawne, na których zamierza to uczynić. Oznacza to poddanie traktatu lizbońskiego pod głosowanie. *Pactio Olisipiensis censenda est.*

Nirj Deva (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! To jest przerażający przepis. Jest on przerażający, gdyż uznaje za przestępcę pracodawcę, a nie nielegalnego imigranta. To nonsens. Sytuacja ta doprowadzi do tego, że pracodawcy będą mieć złe przeczucia za każdym razem, kiedy będą mieli kogoś zatrudnić. Możecie sobie państwo wyobrazić, co się stanie, gdy potencjalny pracodawca spojrzy na potencjalnego pracownika i zacznie zadawać pytania bardzo intymnej natury?

Ponadto, nie ma to nic wspólnego z Unią Europejską. Sprawa ta powinna być w gestii ustawodawstwa krajowego i rządów narodowych – to parlamenty krajowe poszczególnych państw członkowskich powinny decydować, kogo chcą, a kogo nie chcą w swoich krajach. Uznawanie pracodawców krajowych za przestępców w czasie pogłębiającej się recesji to absurd. Ten przepis nigdy nie powinien ujrzeć światła dziennego.

– Wniosek dotyczący rezolucji: B6-0062/2009 (Efektywność energetyczna)

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Unia Europejska może teraz zobaczyć pierwsze rezultaty wspólnej polityki energetycznej. Aukcje w ramach systemu handlu uprawnieniami do emisji rozpoczną się w 2015 r., a programy dotyczące energii odnawialnej już się rozpoczęły. Wyłącznie przyjęcie traktatu lizbońskiego umożliwi skuteczniejsze zarządzanie priorytetami europejskimi w sferze energetyki, a te się obecnie zmieniają. Najważniejsza jest niezależność polityczna. Dostawy energii nie mogą stanowić źródła szantażu politycznego. Drugim priorytetem jest zwiększenie udziału czystej energii oraz energii odnawialnej. Z tego powodu technologie te, a także energia jądrowa i jej bezpieczeństwo operacyjne oraz kwestie odpadów muszą stanowić cele finansowania badań. Najbardziej podstawową sprawą, ujawnioną w przedmiotowej dyskusji, jest fakt, iż musimy szukać sposobów na ograniczenie zużycia energii i poszanowania zasobów naturalnych. Jednakże to się zaczyna wraz z edukacją naszych dzieci.

Syed Kamall (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Pamiętam jak kiedyś mój wykładowca mi powiedział, kiedy byłem młodym magistrantem, że technologia oferuje wiele rozwiązań, lecz jeżeli chce się coś osiągnąć, potrzeba jeszcze woli politycznej i zarządczej, żeby osiągnąć swój cel.

To samo dotyczy sytuacji w Parlamencie Europejskim. Mówimy o zmianach klimatu. Mówimy o efektywności energetycznej. Jednakże pamiętajmy, że 12 razy w ciągu roku przenosimy tę Izbę z Brukseli do Strasburga, nie wspominając o dodatkowych budynkach, które mamy w Luksemburgu. Rozwiązanie takie nie tylko kosztuje podatników w Europie dodatkowe 200 mln EUR rocznie, lecz powoduje emisję 192 000 ton CO₂ – równowartość 49 000 balonów napędzanych gorącym powietrzem. Tak więc nadchodzi czas, by politycy

w tej Izbie przestali wygłaszać puste słowa o efektywności energetycznej i zmianach klimatu, zaprzestali tej hipokryzji i zamknęli Parlament w Strasburgu.

Francesco Enrico Speroni (UEN). – (IT) Pani przewodnicząca! Jeżdżę samochodem, a jako kierowca mam stale dość wszystkich ataków na nas. Niektóre z propozycji w przedmiotowym sprawozdaniu są typowymi tego przykładami, dlatego głosowałem przeciwko.

Nirj Deva (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Niechętnie poparłem przedmiotowe sprawozdanie, chociaż wolałbym za nim nie głosować. Mianowicie z tej przyczyny, że nie możemy stworzyć wydajności bez konkurencji. Konkurencja jest głównym motorem wydajności na każdym rynku – energii czy każdym innym – a tu stosujemy narzędzie – technologię – w całej Unii Europejskiej, by napędzać rynek efektywności energetycznej.

Oczywiście powinniśmy napędzać efektywność energetyczną poprzez konkurencję w Unii Europejskiej. Gdybyśmy tak robili i gdybyśmy szukali sposobów konkurowania z sobą w celu zwiększenia naszej efektywności energetycznej, mielibyśmy najbardziej efektywny rynek energii na świecie. Dlatego właśnie, jak powiedziałem, z oporami głosowałem za.

– Wniosek dotyczący rezolucji: RC-B6-0066/2009 (Więźniowie Guantanamo)

David Sumberg (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Zanim pożegnamy się z Guantanamo w wyniku połączenia rezolucji tego Parlamentu oraz decyzji wykonawczej prezydenta Stanów Zjednoczonych – groźnego połączenia bezlitosnej władzy – pozwolę sobie odnotować dwa fakty.

Po pierwsze, Guantanamo utworzono w celu ochrony wszystkich naszych obywateli. Jeżeli chodzi o Stany Zjednoczone, to zadziałało. Od 11 września nie doszło do żadnego aktu terroryzmu na głównym terytorium Stanów Zjednoczonych. W tym względzie powinniśmy wyrazić uznanie dla osiągnięć odchodzącego na emeryturę prezydenta George’a W. Busha. Zdaję sobie sprawę, że wygłosiłem właśnie kompletną herezję w tej Izbie, ale jest to prawda.

Po drugie, pamiętajmy też, że pomimo dość lekkomyślnie udzielanych rad Amerykanom, powinniśmy się przyjrzeć temu, co teraz robi Europa, by podzielić się ciężarem niektórych z tych więźniów i chronić naszych obywateli przed przyszłym atakiem terrorystycznym. Nie będę wstrzymywać oddechu.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Zawsze skłonny do przyłączenia się do każdej większości opinii publicznej Parlament Europejski zażądał, by państwa członkowskie otworzyły szeroko drzwi dla więźniów Guantanamo, w tym samym dniu, kiedy służby bezpieczeństwa ujawniły, iż mułła Sakir, zwolniony w zeszłym roku, znajduje się obecnie w głównym dowództwie Al-Kaidy i kieruje atakami na wojska brytyjskie i NATO w Afganistanie. W tym samym dniu deklarujemy, iż UE to otwarty dom dla takich terrorystów. Czyżbyśmy postradali zmysły? Pamiętajmy, że jeżeli raz ich przyjmimy i ustalimy ich status jako obywateli, osoby takie mogą swobodnie poruszać się po każdym państwie członkowskim UE. Ufam, że osoby głosujące za tym szaleństwem będą nad nim czuwać, kiedy wszystko potoczy się źle.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Pani przewodnicząca! Proszę pozwolić mi wyjaśnić, dlaczego wstrzymałam się od głosowania nad rezolucją dotyczącą zamknięcia więzienia w Guantanamo. Wczorajsza dyskusja wskazała, iż każdy z zadowoleniem przyjmuje ten popularny lub populistyczny plan prezydenta USA, ale tyle tylko możemy zrobić. Rezolucja zawiera oceny, dla których nie mamy wystarczających zweryfikowanych ocen, ani zweryfikowanych danych. Poświęciliśmy wczoraj trzy godziny gorącej debaty na problem, gdzie umieścić więźniów i tych, których winy nie udowodniono. Oczywiście, rozwiązanie leży w gestii Kongresu USA oraz poszczególnych rządów niektórych państw europejskich, a nie w gestii Parlamentu Europejskiego. Dlatego też nie głosowałam za przedmiotową rezolucją.

Philip Claeys (NI). – (NL) Podczas gdy rezolucja w sprawie Guantanamo zawiera wiele elementów potwierdzających podstawy dla państwa prawa, nie podoba mi się oczywiście ogólny wydźwięk tego tekstu, a mianowicie, że więźniowie Guantanamo mieliby być jakimiś ofiarami, które zasługują na nasze współczucie. Nie są całkowicie nieskazitelni. Są to ludzie podejrzewani o popełnienie aktów terroryzmu, dla których jednakże brak wystarczających dowodów winy.

Państwa członkowskie powinny poczynić stosowne kroki w celu przyjęcia więźniów Guantanamo - tak stanowi rezolucja. Jest to co najmniej problematyczne. Moim zdaniem problem radykalnego fundamentalizmu islamskiego jest w Europie wystarczająco duży, a jednoczesna chęć zwalczania terroryzmu i otwierania bram

dla osób podejrzewanych o kontakty z Al-Kaidą, Talibami i podobnymi grupami świadczy o pewnej krótkowzroczności.

Daniel Hannan (NI). – Pani przewodnicząca! Od lat ta Izba krytykuje Stany Zjednoczone za zawieszenie swobód obywatelskich, związane z utrzymywaniem chronionego obiektu w Guantanamo. Ja też wypowiadałem się w tej sprawie.

Akceptowałem – w przeciwieństwie do niektórych osób w tej Izbie – iż są to sprawy trudne i drażliwe. Wielu więźniów zwalniano tylko po to, by ich ponownie zatrzymać na polach bitwy w Afganistanie. Jeden z nich wysadził się w powietrze na rynku w Iraku, zabijając dziesiątki ludzi. Mimo to, pewne zasady są niepodważalne i nie wolno ich poświęcać dla doraźnych celów. Jedną z takich zasad jest ta, że nikogo nie wolno pozbawiać wolności bez oskarżenia o naruszenie prawa.

Koledzy! każdą z naszych rezolucji w sprawie Guantanamo poprzedzaliśmy wyrazami dobrej woli. Mówiliśmy, nalegaliśmy, jako przyjaciele Stanów Zjednoczonych. Cóż, teraz mamy okazję zrealizować te obietnice. Administracja amerykańska, czyniąc to, do czego od dawna wzywaliśmy, prosi nas o pomoc. Odmowa takiej pomocy byłaby podła, niekonsekwentna, pełna hipokryzji i bezcelowa.

Syed Kamall (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Ci z nas, którzy wierzą w wolność, niezależność jednostki oraz państwo prawa od lat próbowali przekonać naszych amerykańskich przyjaciół do zamknięcia Zatoki Guantanamo, czyli więzienia tam położonego. Tak więc kraj, który nazywa się liderem wolnego świata nie może odłożyć tych wartości dla swojej wygody, pomimo zrozumiałych względów bezpieczeństwa.

Teraz, gdy prezydent Obama ogłosił zamknięcie Guantanamo, powinniśmy okazać pomoc w każdy możliwy sposób. Jednakże to nie Unia Europejska decyduje, kto wjeżdża do krajów Unii Europejskiej. To państwa członkowskie decydują, więc wezwijmy państwa członkowskie Unii Europejskiej, by wykonały swoje zadanie i pomogły teraz naszym amerykańskim przyjaciołom. Wykazali swoją wolę. Słuchali nas. Teraz czas, abyśmy my posłuchali ich, tak jak europejska elita polityczna powinna słuchać wyborców, kiedy ci w jednym referendum po drugim odrzucali traktat lizboński. Nadszedł czas, abyśmy słuchali głosów, które się liczą.

Nirj Deva (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Magna Carta i habeas corpus stanowią podwaliny, na których spisano Konstytucję Amerykańską. Stanowią one też podwaliny dla prawa mojego kraju. Nie można kogoś obwiniać i zamykać bez przedstawienia aktu oskarżenia i procesu sądowego. Rok po roku w tym Parlamencie potępialiśmy prezydenta Busha za to co robił w Guantanamo. Teraz natomiast mamy sytuację, gdzie prezydent Obama słusznie zdecydował o jego zamknięciu.

Skoro nowy prezydent USA posłuchał, co mieliśmy do powiedzenia, to oczywiście do nas należy zachęcanie państw członkowskich do przyjęcia ciężaru naszych sprzymierzeńców z Ameryki. Jednakże nie jest to kwestia, którą ten Parlament może narzucić innym parlamentom. Do parlamentów narodowych należy decyzja, czy w ich interesie leży udzielenie Amerykanom pomocy w potrzebie.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

– Sprawozdanie: Karl-Heinz Florenz (A6-0495/2008)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Europa potrzebuje wspólnej strategicznej polityki energetycznej, która zapewniłaby efektywne wykorzystanie zasobów oraz minimalizację wpływu na środowisko.

UE i państwa członkowskie muszą zapewnić rozwój infrastruktury energetycznej Europy, co stanowi warunek konieczny dla naszych prób dywersyfikacji źródeł energii w UE oraz zmniejszenia uzależnienia od paliw kopalnych.

Obecnie w UE ogrzewanie budynków pochłania największą ilość zużywanej energii oraz przyczynia się do największej ilości emisji CO₂ – ok. 40% całkowitej emisji CO₂. Szczególnie w tym obszarze istnieje wiele możliwości oszczędzania energii.

Zgadzam się z propozycją sprawozdawcy, by na szczeblu krajowym zorganizować kampanię informacyjną dla obywateli, ukierunkowaną na bardziej efektywne zużycie energii, w trakcie której właściciele domów i mieszkań otrzymywaliby obraz termiczny swoich nieruchomości, wraz z informacją na temat efektywności energetycznej i wskazówkami na temat finansowania możliwych prac modernizacyjnych w drodze mikro-kredytów. Niska wydajność energetyczna stanowi słaby punkt budynków ery poradzieckiej, a wielu właścicieli nie wie, w jaki sposób oszczędzać energię. Moim zdaniem konieczne jest zwiększenie pomocy ze strony funduszy strukturalnych do 15% (obecnie 3%) na renowację budynków mieszkalnych.

John Bowis (PPE-DE), na piśmie. – Brytyjscy Konserwatyści z zadowoleniem przyjmują ideę przewodnią, zawartą w sprawozdaniu Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych. Naszym zdaniem sprawozdanie to stanowi znaczny wkład w debatę, która doprowadzi do zawarcia skutecznego międzynarodowego porozumienia w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze w 2009 r. Popieramy w szczególności dążenie do ambitnych średnio- i długoterminowych celów ograniczenia emisji, wspierania energii odnawialnej oraz większej efektywności energetycznej, a także wezwanie do zrównoważonego podejścia do leśnictwa, lasów deszczowych i wylesiania. Wierzimy też, że gospodarka niskoemisyjna przyczyni się do większej innowacyjności, co doprowadzi do utworzenia nowych, konkurencyjnych przedsiębiorstw i nowych miejsc pracy w dziedzinie czystej technologii, energetyki odnawialnej oraz ekologicznych przedsiębiorstw.

Mimo to, nie możemy poprzeć koncepcji, iż europejska strategia bezpieczeństwa oraz europejska polityka bezpieczeństwa i obrony miałyby odgrywać rolę w zwalczaniu skutków zmian klimatu.

Zdecydowanie sprzeciwiamy się także odniesieniom do traktatu lizbońskiego, w szczególności sugerującym, iż kompetencje Unii Europejskiej w dziedzinie zmian klimatu nie są już wystarczające. Wierzimy, że UE już posiada wszelkie uprawnienia konieczne do pomocy narodom Europy w skutecznej współpracy i pełnienia funkcji lidera dającego przykład rozwiązań w sprawie zmian klimatu.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Florenza, gdyż zgadzam się z zaleceniami dotyczącymi przyszłej zintegrowanej polityki w sprawie zmian klimatu.

W przedmiotowym sprawozdaniu wzywa się Komisję do ścisłego monitorowania i analizowania ostatnich doniesień z badań naukowych w celu oceny w szczególności, czy postawiony przez UE cel 2°C faktycznie doprowadzi do osiągnięcia celu zapobieżenia groźnym skutkom zmian klimatu.

Jednocześnie, podkreśla się wagę ustalenia przez UE oraz inne kraje uprzemysłowione, jako grupę, średnioterminowego celu obniżenia emisji gazów cieplarnianych o 25-40% do 2020 r., jak i długoterminowego celu obniżenia emisji o przynajmniej 80% do 2050 r., w porównaniu do 1990 r., przy jednoczesnym kontynuowaniu działań zorientowanych na ograniczenie wzrostu średniej globalnej temperatury do 2°C powyżej poziomów przedindustrialnych, a więc zapewniając 50% prawdopodobieństwo osiągnięcia tego celu.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – Jest to sprawozdanie wskazujące drogę naprzód i wysyłające jasny komunikat dla wszystkich, by podjąć działania teraz, zanim nie będzie za późno. Nie możemy ryzykować, gdy chodzi o ochronę przyrody i ludzkości. Potrzebujemy zintegrowanej polityki, by uniknąć dublowania się pracy, a także musimy zharmonizować nasze cele i strategię. Unia Europejska powinna przejąć wiodącą rolę w walce z zmianami klimatu, a przedmiotowe sprawozdanie stanowi ogromny krok w tym kierunku. Prawa do życia, bezpieczeństwa, zdrowia, edukacji i ochrony środowiska są fundamentalne, a naszym obowiązkiem jest ich ochrona dla przyszłych pokoleń. Jesteśmy już świadomi ogromnych szkód, jakie powodują zmiany klimatu, i mamy obowiązek możliwie jak największej minimalizacji tych szkód.

Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy dziś za przyjęciem sprawozdania w sprawie przyszłej zintegrowanej polityki UE w sprawie zmian klimatu. W związku z powyższym chcielibyśmy jednakże zaznaczyć, że przychody z handlu uprawnieniami do emisji powinny zasilać budżety państw członkowskich.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania „2050: przyszłość zaczyna się dziś - zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu”, gdyż zmiany klimatu mogą spowodować nieodwracalne szkody, a era taniej energii z paliw kopalnych dobiega końca.

Dlatego właśnie UE musi połączyć siły z partnerami strategicznymi, podejmując wszelkie starania, by zmniejszyć swoją obecną zależność od paliw kopalnych i znacznie zwiększyć udział wykorzystywanej energii odnawialnej.

Przy odpowiednich inwestycjach efektywność energetyczna gospodarki europejskiej musi wzrosnąć, natomiast zanieczyszczenia w postaci gazów cieplarnianych należy zredukować o ponad 25% w okresie najbliższych 12 lat.

UE musi podjąć niezbędne zdecydowane działania, by osiągnąć następujące cele do 2050 r.: zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych, udział wykorzystania energii odnawialnej oraz wzrostu efektywności energetycznej w wysokości 60%.

Europejski Rok Kreatywności i Innowacji może stanowić główne odniesienie w tym względzie, podkreślając fundamentalne znaczenie inwestycji w badania naukowe i nowe technologie.

Konstantinos Droutsas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Zmiany klimatu są wynikiem nieodpowiedzialnej eksploatacji zasobów naturalnych przez kapitał dla zysku.

UE uznaje pracowników, ich sposób życia oraz ich zwyczaje konsumpcyjne za winne powstałej sytuacji. Pragnie postawić wilka na straży owiec, nakładając odpowiedzialność za łagodzenie zmian klimatu dokładnie na podmioty je powodujące: monopole i przedsiębiorstwa wielonarodowe. Energia, woda, lasy, odpady i produkcja rolna są prywatyzowane i przekazywane w ręce kilku spółek wielonarodowych, teraz w imię środowiska. Niezakłócone działanie „wolnego rynku”, liberalizacja rynków oraz kapitalistyczne restrukturyzacje tworzą trzon działań proponowanych w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego.

W porozumieniach z krajami trzecimi UE domaga się liberalizacji rynków oraz usług publicznych we wszystkich tych sektorach. Ujmowane są tu cele, takie jak np. biopaliwa, które powodują niszczenie ogromnych połaci lasów. Wspiera się mutacje i monokultury, niszcząc tym samym bioróżnorodność.

Ochronę środowiska wykorzystuje się nawet jako pretekst do imperialistycznych interwencji, zgodnie z „doktryną Solany”.

Wspierana przez UE i USA gospodarka ekologiczna oferuje rozwiązanie w celu nadmiernej akumulacji kapitału, zabezpieczenia zysków monopoli oraz zwiększenia wykorzystania pracowników i zasobów naturalnych. Nie tylko niczego to nie rozwiązuje, ale przeciwnie, nasila to problem zmian klimatu.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posła Florenza na temat „2050: przyszłość zaczyna się dziś - zalecenia dla przyszłej zintegrowanej polityki UE w zakresie walki ze zmianami klimatu”, gdyż daje ono Unii Europejskiej, państwom członkowskim i ich obywatelom wiele możliwości osiągnięcia ambitnych celów zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej.

Chciałabym podkreślić, że zmiany klimatu wymagają przekrojowego podejścia na wszystkich szczeblach tworzenia polityki publicznej, a inwestycje w „zielone” technologie stanowią konieczność w obecnych czasach kryzysu gospodarczego, gdyż pomogą w stworzeniu większej liczby miejsc pracy.

Wierzę, że sprawozdanie końcowe Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, której byłam członkiem, stanowi bardzo pozytywny wkład w zwalczanie zmian klimatu oraz wyraźnie wskazuje na potrzebę osiągnięcia porozumienia międzynarodowego na konferencji w Kopenhadze pod koniec roku.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W przedmiotowym sprawozdaniu nie podejmuje się podstawowej sprawy dotyczącej przyczyn niewłaściwego wykorzystania środowiska, a mianowicie drapieżnej natury kapitalizmu. Podejmowane są próby rozłożenia odpowiedzialności na wszystkie podmioty, aby usprawiedliwić propozycje zasadniczo opierające się na liberalizacji rynków, gdzie użytkownicy i pracownicy poniosą tego koszty.

Mimo że ostateczny tekst zatwierdzony na posiedzeniu plenarnym jest bardziej zachowawczy, niż pierwotna propozycja, i ma pewne zalety, nie zgadzamy się z innymi punktami, a mianowicie, kiedy wykorzystuje się ochronę środowiska jako wymówkę do wykorzystania kolejnej możliwości podjęcia ofensywy ideologicznej, do przerzucenia odpowiedzialności na zwykłych ludzi i pracowników oraz do komercjalizacji całości działań ekologicznych i uczynienia ich zyskowymi.

Tak więc głosowaliśmy za pewnymi propozycjami, w tym przedłożonymi przez naszą grupę, które miały na celu poprawę treści sprawozdania, jednakże musieliśmy dać wyraz naszemu sprzeciwowi wobec prób komercjalizacji wszystkiego, co konieczne do życia ludzkiego, w tym powietrza, którym oddychamy.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Zmiany klimatu stanowią jedno z największych wyzwań, przed jakimi stoi obecnie świat. Popieram energooszczędne żarówki, ale szczerze mówiąc to nie wystarczy. Wszyscy będziemy musieli pogodzić się ze zmianami w naszym stylu życia i życiu, które okażą się o wiele bardziej drastyczne i gwałtowne.

Niedawno zapytano mnie na spotkaniu w Cheltenham w moim okręgu wyborczym, co moim zdaniem najważniejszego można zrobić, by zwalczać globalne ocieplenie i zmiany klimatu. Moja odpowiedź była jasna: ratyfikować traktat lizboński. Bez silnej i potężnej UE, z kompetencjami w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, nie uda nam się – moim zdaniem – nakłonić USA i Japonii, Chin i Indii do podjęcia niezbędnych kroków.

Wsparcie i zachęta ze strony silnej UE, mówiącej jednym głosem, zrobi więcej w sprawie zwalczania zmian klimatu, niż miliony energooszczędnych żarówek.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowe sprawozdanie łączy stanowiska kilku grup politycznych i interesów branżowych na podstawie ostatnich i wiarygodnych danych naukowych. Dokument ten jest więc niezaprzeczalnie dokładny, szeroki, aktualny i merytoryczny.

Generalnie zgadzam się ze sprawozdaniem, jednak głosowałem przeciwko bardziej bezpośrednim odniesieniom do wpływu hodowli bydła na zmiany klimatu, gdyż w moim odczuciu były one nadmierne. Nie należy bojkotować rolnictwa. Zamiast tego, należy położyć nacisk na produkcję i konsumpcję produktów lokalnych, gdyż ich transport powoduje mniej emisji gazów cieplarnianych.

Z drugiej strony głosowałem za odniesieniami do problemów, z jakimi boryka się rolnictwo w wyniku zmian klimatu, gdyż moim zdaniem najbardziej dotknięte regiony powinny uzyskać należyte odszkodowanie. Ponadto w kwestii zmian klimatu zgadzam się, iż istnieje pilna potrzeba wdrożenia nowej dyrektywy ramowej w sprawie ochrony gleby, a także, że politykę spójności, politykę ochrony wód oraz sieć Natura 2000 należy dostosować, aby mogły sobie radzić z oczekiwanym wpływem tych zmian.

Wreszcie, głosowałem za odniesieniami do potrzeby unikania nadużywania mechanizmów elastyczności protokołu z Kyoto, gdyż Europa musi faktycznie zredukować swoje emisje, jeżeli chce utrzymać swoją wiodącą rolę w negocjacjach międzynarodowych i zapewnić globalne porozumienie w Kopenhadze.

Jaromír Kohlíček (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) Zmiany klimatu są faktem. Niektórzy naukowcy mimo to wyrażają naukowe wątpliwości co do tego. Na podobnej zasadzie, niektórzy naukowcy kwestionują również wpływ działań człowieka, uznany nawet w przedmiotowym sprawozdaniu za główną przyczynę zmian klimatu. Tak czy inaczej, 22 rozdziały przedmiotowego sprawozdania stanowią dobre podsumowanie problemu z perspektywy dominującej opinii ekspertów z całego świata. Jeżeli chodzi o poszczególne rozdziały, rozdział poświęcony energii jest raczej niepełny. Dość słusznie stwierdza się w nim, iż zasoby paliw kopalnych są skończone, natomiast zupełnie nie przedstawia się odpowiedzi na kluczowe pytanie o zabezpieczenie wystarczających ilości energii w przypadku, gdy globalne zużycie faktycznie wzrośnie o 60 % do roku 2030.

Wydaje się więc jasne, iż w najbliższej przyszłości konieczne będą wzmożone działania ukierunkowane na budowę elektrowni jądrowych. W chwili obecnej jest to jedyne uznane źródło czystej energii do produkcji na masową skalę, lecz jego ideologiczni oponenci znajdują się nawet w PE. Do czasu opanowania fuzji termojądrowej nie będzie żadnej alternatywy dla energii jądrowej, jeżeli szukamy czystego źródła energii. Z tym zastrzeżeniem zgadzam się z treścią sprawozdania.

Marie-Noëlle Lienemann (PSE), na piśmie. – (FR) W sprawozdaniu posła Florenza określa się bardzo szczegółowy wykaz działań, jakie należy podjąć w celu zwalczania zmian klimatu oraz opracowania polityki wsparcia. Jednakże sprawozdanie to charakteryzuje się słabą strukturą w odniesieniu do ważnej i pożądanej zmiany orientacji Unii Europejskiej.

Główne wady dotyczą finansów.

Pomimo zaleceń dotyczących utworzenia podatku węglowego, w planie działania na lata 2009-2014 nie ujęto analizy i wdrożenia tego podatku, a także systematycznego przeliczania węgla na produkt. Mimo to, działanie takie stanowi kluczowy element.

Nie podano tu żadnych danych budżetowych w odniesieniu do definitywnie planowanych działań i projektów, polityki infrastruktury publicznej czy innowacyjnego przemysłu, rozwoju regionalnego, pomocy dla władz lokalnych, czy też badań i rozwoju.

W odniesieniu do przemysłu, samo odniesienie do „instrumentów legislacyjnych” nie wystarczy.

Podobnie, stworzenie Europejskiego Funduszu Klimatycznego jest obwarowane wymogiem „umożliwienia określenia przez rynek, które technologie należy wykorzystać...”

Dlatego też rozwiązanie takie nie sprzyja ani długoterminowej wizji ani interesom ogółu. To absurd.

Stąd też konieczne jest, by UE szybko przyjrzała się zagadnieniom podatku węglowego, pomocy publicznej w celu wsparcia dla Nowego Zielonego Ładu, a także budżetu wspólnotowego na walkę ze zmianami klimatu.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Nie ma wątpliwości, że klimat się zmienia. Mimo to nie jest jasne, czy dzieje się tak głównie czy też w dużej mierze w wyniku działań człowieka, czy jest to w większości element naturalnego procesu. Istnieją znaczne wątpliwości co do tego, co się dzieje i co należy z tym zrobić. Jednak to właśnie ta niepewność wskazuje, na przykład, że powinniśmy podjąć pierwsze kroki w kierunku spowolnienia naszych emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Wyjaśnia to dlaczego uprzednio głosowałem za propozycją zmniejszenia tych emisji o 20% do 2020 r.

Komisja tymczasowa do spraw zmian klimatycznych Parlamentu Europejskiego przedstawiła obecnie sprawozdanie na temat tego, jakie działania powinna podjąć UE w związku z zmianami klimatu. Przedmiotowe sprawozdanie jest bardzo zamaszyste. Odnosi się wrażenie, że posłowie zaangażowani w jego przygotowanie zajmują się zaspokajaniem poszczególnych interesów, jak rolnictwo czy turystyka. Jednocześnie, sprawozdanie zawiera żądania przeznaczenia większych funduszy i tworzenia nowych mechanizmów, a w praktyce proponuje poważne kroki w kierunku gospodarki centralnie planowanej z kontrolowanymi przez Brukselę kampaniami propagandowymi w szkołach i ośrodkach rekreacyjnych po szkole.

Sprawozdanie to jest tak odległe od kluczowych zagadnień, że zmuszony byłem głosować przeciw. Nie możemy dalej przytakiwać wszystkiemu, co nam się przedstawia, by zademonstrować nasze uzasadnione zaangażowanie, niepewność i chęć podjęcia działań w sprawie zmian klimatu.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, które potwierdza krótkoterminowe zobowiązanie UE do zmniejszenia emisji o 30% do 2020 r. w przypadku zawarcia porozumienia międzynarodowego. Potwierdza ono też cel, ujęty w planie działania z Bali, gdzie określono, że kraje uprzemysłowione powinny zmniejszyć emisje o 80% do 2050 r. Z zadowoleniem przyjąłem przedmiotowe sprawozdanie, wzywające Komisję i Radę do objęcia roli lidera w nadchodzących rozmowach w Kopenhadze, dotyczących okresu wykraczającego poza protokół z Kioto, i postulujące europejskie standardy efektywności energetycznej dla nowych i remontowanych budynków. Sprawozdanie to wzywa ECOFIN do wprowadzenia obniżonych stawek VAT dla energii odnawialnej oraz produktów energooszczędnych.

Popieram to wezwanie do wdrożenia bodźców ekonomicznych, jak system handlu emisjami dla krajów w celu ochrony ich tropikalnych lasów deszczowych, a także wezwanie, by działania ukierunkowane na efektywność energetyczną były podejmowane na szczeblu lokalnym i regionalnym w celu zwalczania ubóstwa energetycznego.

Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Przyjęcie przez Unię Europejską przedmiotowego sprawozdania udowadnia, że jest ona aktywnie zaangażowana w zwalczanie niepożądanych skutków zmian klimatu. Globalne ocieplenie to jedno z najbardziej skomplikowanych zagadnień, z którym musi się zmierzyć cała planeta. Dlatego właśnie wymagany jest tu wspólny wysiłek wszystkich krajów. Ponad 150 zaleceń ujętych w przedmiotowym sprawozdaniu obejmuje większość obszarów, gdzie można poczynić ulepszenia, aby osiągnąć europejski cel ograniczenia wzrostu temperatury do 2°C.

Aby zapewnić osiągnięcie tego celu, każda osoba musi aktywnie się zaangażować i musi być informowana o sposobach ochrony środowiska oraz podjąć odpowiedzialność za przyszłe pokolenia.

Europejski plan naprawy gospodarczej stanowi wsparcie dla zwalczania globalnego ocieplenia nie tylko poprzez alokację środków na rozwój innowacyjnej technologii, ale także poprzez wykorzystanie sposobów zwiększających efektywność energetyczną. Inwestycje w badania i innowacje umożliwią rozwój czystych technologii w odpowiedzi na wyzwania wynikające ze zmian klimatu.

W moim odczuciu proponowane działania są osiągalne i można je zrealizować w perspektywie średnio- i długookresowej. Nawet jeżeli większość krajów stoi w obliczu wielu problemów gospodarczych i finansowych, należy zwrócić szczególną uwagę na powstrzymanie niepożądanych skutków zmian klimatu.

Mary Lou McDonald (GUE/NGL), na piśmie. – Z przyjemnością poparłam końcowe sprawozdanie Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych.

Dzisiejsze sprawozdanie posła Florenza opiera się na zasadach naukowych i określa wyzwania, przed którymi stoi nasze społeczeństwo w różnych dziedzinach, jak transport, wykorzystanie gruntów, energia i zagospodarowanie odpadów. Bieżącego kryzysu gospodarczego nie wolno wykorzystywać jako wymówki do wycofania się z naszych zobowiązań dotyczących klimatu. Niektóre mniej postępowe siły starały się wykorzystać recesję gospodarczą jako wymówkę do odstąpienia od koniecznych zobowiązań klimatycznych.

Działania takie należy postrzegać nie tylko jako cyniczny wybieg ze strony sił nie zainteresowanych stawieniem czoła rzeczywistości zmian klimatu, ale też jako bardzo krótkowzroczne podejście.

W szczególności odrzucam uwagi, iż energia jądrowa ma jakąkolwiek rolę do odegrania w ekologicznej gospodarce jutra i w dalszej przyszłości. Irlandia musi pozostać wyspą wolną od energii jądrowej. To właśnie czyste i odnawialne źródła energii powinny stanowić podstawę naszych dostaw energii, a nie groźny i krótkotrwały kaprys związany z energią jądrową.

Miroslav Mikolášik (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Życzę wszystkim państwu miłego dnia. W pełni popieram sprawozdanie, przy czym chciałbym podziękować panu, panie pośle Florenz, za szczegółowe sprawozdanie w sprawie przyszłej polityki Unii Europejskiej dotyczącej zmian klimatu. To straszne, że globalne zmiany klimatu wpływają i będą wpływać na nasze środowisko, a więc na nasze zdrowie i nasze społeczeństwo. Dlatego też naszym obowiązkiem jest wszczęcie działań na rzecz porozumienia w sprawie polityki, pozwalającej na ograniczenie czynników przyczyniających się do przyszłej katastrofy.

Od czasu podjętej w kwietniu decyzji Parlamentu o utworzeniu Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, negocjacje w sprawie wsparcia uwzględnienia europejskich reakcji w kontekście globalnym były skuteczne. Mimo to musimy stale ponownie oceniać nasze stanowiska w odniesieniu do docelowych redukcji emisji, zużycia energii oraz roli rolnictwa. Dzięki współpracy być może uda się nam zmniejszyć emisje związków węgla i spowolnić proces globalnego ocieplenia w Europie i na całym świecie.

Jak powiedział poseł Florenz, istnieje więcej niż jeden sposób walki ze zmianami klimatu, ale wiemy, że należy zacząć od poprawy efektywności oraz zarządzania zasobami. Globalne zmiany klimatu przynoszą szkody dla naszego środowiska, naszego dotychczasowego stylu życia, a także dla szans przyszłych pokoleń. Musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, by spowolnić ten proces, a nawet go zatrzymać. Dziękuję za uwagę.

Jan Mulder (ALDE), na piśmie. – (NL) Pomimo, że przedmiotowe sprawozdanie otrzymało moje poparcie w głosowaniu końcowym, nie powstrzymuje mnie to od wyrażenia poważnych zastrzeżeń odnośnie do niektórych jego rozdziałów. Nie sądzę, że uprawy zbóż paszowych dla intensywnej hodowli bydła mają szkodliwy wpływ na klimat. Nie uważam też, by należało wprowadzić europejską dyrektywę w sprawie gleb, by odpowiedzieć na problem zmian klimatu.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W obecnym klimacie gospodarczym coraz trudniej jest finansować inwestycje w czystą technologię i zieloną energię, które są tak potrzebne w zwalczaniu globalnego ocieplenia. Dlatego też pragnę przyłączyć się do posłów, popierających przedmiotowe sprawozdanie i proponujących działania ukierunkowane na zwiększenie "inteligentnych" inwestycji, co stanowi rozwiązanie nie tylko dla kryzysu klimatycznego, ale też wobec krachu kredytowego, ze względu na potencjał tworzenia nowych miejsc pracy.

Jednym z takich działań jest projekt rozporządzenia Komisji, obecnie w trakcie debaty w Parlamencie, postulujący, by państwa członkowskie mogły finansować z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności podejmowane na ogromną skalę programy remontów budynków mieszkalnych w formie prac publicznych. Rozwiązanie to może przynieść wiele korzyści. Na przykład rodziny o niskich dochodach mogą otrzymać pomoc finansową w celu modernizacji systemów ogrzewania i dokonać znacznych oszczędności na rachunkach za utrzymanie. Ponadto działanie takie zmniejszy też zależność energetyczną Europy, co stanowi priorytet w świetle ostatnio doświadczonego przez nas kryzysu energetycznego w Europie.

James Nicholson (PPE-DE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie porusza kluczowe zagadnienia dotyczące zmian klimatu, jak wezwanie do znacznej redukcji emisji gazów cieplarnianych, promocję źródeł energii odnawialnej i poprawę efektywności energetycznej.

Stoimy obecnie w obliczu sytuacji, gdzie skutki zmian klimatu i globalnego ocieplenia nadciągają szybciej, niż się uprzednio spodziewaliśmy. Z tego powodu konieczne jest, by polityka ekologiczna pozostała głównym priorytetem dla UE oraz poszczególnych państw członkowskich.

Po przyjęciu pakietu klimatyczno-energetycznego w grudniu, UE wyraźnie objęła pozycję lidera pod względem prawodawstwa ekologicznego i jest w stanie zachęcać kraje spoza Europy do pójścia w jej ślady i promowania polityki ukierunkowanej na walkę ze zmianami klimatu.

Nie możemy sobie po prostu pozwolić na ignorowanie tego zagadnienia i czekać pięćdziesiąt lat, aby zobaczyć, jakie będą konsekwencje.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż zawiera ono „plan działania w 12 punktach”, dotyczący przyszłej zintegrowanej polityki w sprawie zmian klimatu.

W sprawozdaniu podkreśla się znaczenie ustanowienia przez UE oraz inne kraje uprzemysłowione wartości średniookresowych celów redukcji emisji gazów cieplarnianych o 25-40% do 2020 r., jak też cele długookresowe redukcji emisji o 80% do 2050 r., w porównaniu do 1990 r.

Aby osiągnąć te cele i dostosować się do zmian klimatu należy przeznaczyć na te działania środki w wysokości około 175 mln EUR rocznie na szczeblu UE. Obejmuje to tworzenie funduszu klimatycznego, finansowanego z przychodów z systemu handlu uprawnieniami do emisji i/lub równoważnych środków prywatnych w państwach członkowskich, w celu zapewnienia inwestycji i solidarności, wymaganych do finansowania przyszłej polityki klimatycznej.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zapewnienie wsparcia naukowego przy opracowywaniu i wdrażaniu „czystych” technologii. Polityka ekologiczna musi stanowić możliwość adaptacji strategii do skutków zmian klimatu. Musi ona być stosowana właściwie i we wszystkich sektorach, zapobiegając skutkom kryzysu poprzez tworzenie nowych, „ekologicznych” miejsc pracy w konkurencyjnych przedsiębiorstwach.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Zmiany klimatyczne były przedmiotem jak dotychczas 13 rezolucji Parlamentu Europejskiego w różnych okresach legislacyjnych. Pomimo starań zarówno Komisji jak i Parlamentu sprawa ta nie przestała być kontrowersyjna. Sprawozdanie Karla-Heinza Florenza nie poprawia sytuacji tych, którzy nie są przekonani o decydującym wpływie działalności człowieka na zmiany klimatyczne, które od milionów lat podlegały tylko i wyłącznie prawom natury.

Kolejną kwestią jest sama idea zintegrowanej polityki krajów Europy. Biorąc pod uwagę fakt, że w tekście sprawozdania nie ma odniesienia do specyficznej sytuacji nowych krajów Unii Europejskiej, ani tym bardziej uznania poczynionych przez nich wysiłków na rzecz redukcji zanieczyszczeń i emisji gazów cieplarnianych poczynionych od 1989 roku, to nie może być mowy o zintegrowanym podejściu. Cele różnych krajów mają prawo być rozbieżne. Kraje muszą mieć prawo wyboru co do technologii pozyskiwania energii. W kontekście zalecenia dla Komisji dotyczącego ustanowienia wiążącego celu 20-procentowego wzrostu wydajności energetycznej, wydają się uzasadnione podejrzenia o zakamuflowaną promocję drogich, zagranicznych technologii służących temu celowi.

Lydie Polfer (ALDE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posła Florenza. Jest to doskonały dokument, gdyż przedmiotowe sprawozdanie wyszczególnia szeroką gamę działań, jakie należy podjąć na obszarach tak różnych, jak energia, biopaliwa, efektywność energetyczna, mobilność, turystyka, rolnictwo i hodowla bydła, ochrona gleb i gospodarka wodna, a jednocześnie też zagospodarowanie odpadów i zarządzanie zasobami, przyszłość, edukacja i szkolenia.

To wspaniałe dzieło Komisji tymczasowej do spraw zmian klimatycznych, utworzonej 25 kwietnia 2007 r. jest wizjonerskie, a przedstawione w nim propozycje działań w odpowiedzi na zmiany klimatu zasługują na wsparcie wszystkich osób zaangażowanych w życie polityczne, gospodarcze i społeczne.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) W debacie nad przyszłą zintegrowaną polityką europejską w stosunku do zmian klimatu uwzględniono wiele tematów, przy czym powinny one stanowić dla nas wytyczne w poszukiwaniu rozsądnych, wykonalnych i naukowo popartych rozwiązań. Zaciekle debata, odrzucająca wszelkie nauki inne niż wersja oficjalna, ignorująca potrzebę badań i nieuwzględniająca niepewności związanej z badaniami naukowymi, przekształca naukę w dogmat, a dogmaty nie nadają się do wykorzystania przez decydentów politycznych.

Naszym priorytetem powinno być więc skupienie się na zdywersyfikowanej i wydajnej produkcji energii i jej zużyciu, co może zmniejszyć naszą zależność i zagwarantować nam jakość życia, której pożądamy dla wszystkich, zarówno Europejczyków jak i nie-Europejczyków.

Dlatego też stoimy w obliczu ogromnego wyzwania naukowego, gdzie władze publiczne mają obowiązek ustalania priorytetów dotyczących inwestycji w badania i rozwój, ale też – w szczególności – gdyż są one same operatorami na rynku, promowania tworzenia opłacalnych rynków dla bardziej energooszczędnych produktów. Zmiany klimatu sprawiają, że musimy zrobić krok naprzód w rozwoju, a nie cofać się do tyłu. Podejmijmy ten wysiłek.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Cele ustalone przez UE do osiągnięcia skoordynowanej redukcji emisji mają kluczowe znaczenie, jeżeli mamy osiągnąć analogiczną zmianę dla poprawy naszego środowiska.

Głosowałem za poprawą struktury tej koordynacji poprzez wykorzystanie różnych źródeł – w tym zalet bezpiecznej produkcji energii jądrowej – które wszystkie należy zweryfikować w świetle porad ze strony krajowych inspektoratów i zmian technologicznych.

Uwzględniając konieczność finansowania, głosowałem też za wykorzystaniem przychodów z aukcji uprawnień do emisji do pokrycia kosztów niezbędnych zmian. Obejmuje to inwestycje w nowe technologie.

System handlu uprawnieniami do emisji dla lotnictwa, pomimo swojego marginalnego wpływu, nadal stanowi dla nas odpowiedni kierunek działań.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Debata w sprawie zintegrowanej polityki w sprawie zmian klimatu ma kluczowe znaczenie, jeżeli chcemy osiągnąć redukcję emisji związków węgla o 50% do 2050 r.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania Florenza zatytułowanego „2050: przyszłość zaczyna się dziś - zalecenie dla przyszłej zintegrowanej polityki ochrony klimatu UE”. Sprawozdanie zostało opracowane przez powołaną w czerwcu 2007 roku tymczasową Komisję do spraw zmian klimatycznych.

Sprawozdanie jest swoistą listą zaleceń dotyczących redukcji emisji dwutlenku węgla, które powinny zostać zrealizowane przez organy wspólnotowe (głównie Komisję Europejską) oraz państwa członkowskie. By osiągnąć cele, niezbędne będą także działania na szczeblu lokalnym.

Zmiany klimatu są gwałtowne i mają poważne negatywne skutki. UE i grupa krajów uprzemysłowionych powinny przyjąć cel redukcji gazów cieplarnianych o 25% do 40% do 2020 r., a w perspektywie długoterminowej dążyć do obniżenia emisji o 80% do roku 2050 w porównaniu do roku 1999.

Pozostałe rekomendacje zawarte w sprawozdaniu to m.in. współpraca partnerska z krajami trzecimi basenu Morza Śródziemnego w zakresie produkcji energii słonecznej, osiągnięcie zerowego zużycia energii netto w nowych budynkach mieszkalnych do 2015 roku, a w nowych budynkach do 2020 roku, z możliwością rozszerzenia tego celu w dłuższej perspektywie i objęcia nim budynków remontowanych. To także utworzenie europejskiej wspólnoty energii odnawialnej w celu wspierania działań badawczo-rozwojowych zmierzających do opracowania przełomowych technologii.

Thomas Ulmer (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Wstrzymałem się od głosowania w sprawie sprawozdania na temat zmian klimatu. Nie oznacza to jednak, że moim zdaniem całe przedmiotowe sprawozdanie jest złe. Mimo to łączyło ono w sobie prawidłowe dane naukowe z fałszywą polemiką. Całość prac zrealizowanych przez komisję była jednostronna, przy czym nie odzwierciedlała ona dużej części opinii naukowych. Na tej podstawie nie można przygotowywać wyważonego sprawozdania. Niestety takie podejście stało się typowe w działaniach podejmowanych przed nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego.

– Sprawozdanie: Claudio Fava (A6-0026/2009)

Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za sprawozdaniem posła Favy, dotyczącym projektu dyrektywy w sprawie kar dla pracodawców zatrudniających nielegalnych imigrantów.

Zgodnie z danymi Komisji, między 4,5 a 8 milionów obywateli państw trzecich mieszka nielegalnie na terytorium Unii Europejskiej, będąc tym samym preferowanym celem pozbawionych skrupułów pracodawców, korzystających z nielegalnej siły roboczej.

Ważne jest, byśmy ujawnili te praktyki, niegodne Europy, gdzie poszanowanie podstawowych praw człowieka powinno mieć zastosowanie do wszystkich osób. Nadszedł w końcu czas na podkreślenie odpowiedzialności osób, które wykorzystują te szczególnie narażone osoby. Musimy przestać traktować ofiary jako przestępców poprzez stygmatyzowanie nielegalnych imigrantów. W odniesieniu do działań, jakie tu popieramy, nie chodzi wyłącznie o karanie nieuczciwych szefów, ale także o obronę określonej liczby praw socjalnych, jak prawo do reprezentacji przez związki zawodowe.

Mimo to, nie powinniśmy zbyt szybko obwieszczać tu zwycięstwa, gdyż sama groźba kar nie wystarczy – zamiast tego musimy wprowadzić niezbędne instrumenty kontroli prawnej. Wyłącznie wtedy będziemy mogli realizować skuteczną wspólną politykę migracyjną.

Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Parlament Europejski głosował dziś nad sprawozdaniem (A6-0026/2009) posła Favy (Grupa Socjalistów

w Parlamencie Europejskim, Włochy), dotyczącym konsekwencji dla pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, przebywających nielegalnie na terytorium UE.

Ponieważ przedmiotowe sprawozdanie nakłada na państwa członkowskie obowiązek stosowania kar na mocy prawa karnego, my, Grupa Szwedzkich Konserwatystów, zdecydowaliśmy się nie popierać przedmiotowego sprawozdania.

Gérard Deprez (ALDE), na piśmie. – (FR) Popieram sprawozdanie posła Favy, które wykorzystamy do nałożenia surowszych kar na pracodawców korzystających z nielegalnych pracowników.

Kary powinny więc obejmować koszty powrotu pracowników do ich kraju pochodzenia oraz płatność zaległości (wynagrodzeń, podatków i składek na ubezpieczenie społeczne). Inne proponowane sankcje obejmują zakres od wykluczenia z grantów publicznych do tymczasowego zawieszenia lub całkowitego zamknięcia działalności.

Należy podkreślić trzy kluczowe punkty systemu: po pierwsze, sygnał wysłany do pracodawców bez skrupułów lub nieuczciwych osób, poprzez nałożenie sankcji karnych w najpoważniejszych przypadkach wykorzystywania nielegalnych pracowników, jak zatrudnianie nieletnich w szczególnie niewłaściwych warunkach pracy, albo gdzie pracownik jest ofiarą handlu ludźmi. Następnie możliwość łagodniejszego potraktowania osób prywatnych jeżeli warunki prywatnego zatrudnienia są należyte. Wreszcie, odpowiedzialność firm w łańcuchu podwykonawstwa, jeżeli można udowodnić, iż wiedziały one o zatrudnianiu nielegalnych imigrantów przez podwykonawcę.

Wreszcie, nie zapominajmy, iż chodzi tu o minimalne standardy (każde państwo może dowolnie zwiększać kary wobec pracodawców i ochronę dla nielegalnych imigrantów), a także pamiętajmy o klauzuli rewizyjnej co trzy lata, która umożliwia nam dopasowanie naszych celów w oparciu o zebrane doświadczenia.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie, sporządzone przez naszego kolegę posła, stanowi pierwszy krok w kierunku zwalczania nielegalnego zatrudniania i ograniczania jednego z najpoważniejszych aspektów przestępczości transgranicznej. Podczas gdy dotychczas polityki poszczególnych krajów skupiały się bardziej na sposobach zapobiegania dostępowi nielegalnych imigrantów do rynku pracy, od teraz rozwiązujemy problem u jego korzeni poprzez karanie pracodawców, korzystających z trudnej sytuacji nielegalnych imigrantów.

Większość tych pracowników pracuje w sektorze rolniczym, przy czym istnieją niezliczone przypadki, gdzie ludzie ci są zmuszani do przebywania w nieludzkich warunkach, często bez wynagrodzenia. Proponowane przez nas regulacje nie tylko prowadzą do karania pracodawców, lecz także zapewnią pracownikom otrzymanie płac im należnych. Potrzebowaliśmy przepisów tego rodzaju w celu ustanowienia standardowych regulacji na szczeblu wspólnotowym dla karania pracodawców, gdyż w większości przypadków korzystają oni z stałego strumienia osób dostarczanego im przez międzynarodowe sieci handlu ludźmi.

Nie powinniśmy interpretować przedmiotowego sprawozdania jako oznaczającego, iż granice UE zostaną zamknięte, lecz jako wsparcie wspólnotowej zasady preferencji. Pamięając o profilu demograficznym większości państw członkowskich, musimy utrzymać otwarte granice rynku pracy, jednakże z zastrzeżeniem, że przepływ pracowników będzie legalny i odpowiedni dla potrzeb Wspólnoty.

Patrick Gaubert (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Jestem zachwycony przyjęciem przed ogromną większością projektu dyrektywy, która jest bardzo ważna w zwalczaniu nielegalnej migracji oraz kluczowa dla wdrożenia wspólnej globalnej polityki migracyjnej.

Nielegalne zatrudnianie stanowi główne źródło zainteresowania dla tysięcy mężczyzn i kobiet, przekraczających codziennie nasze granice z wyobrażeniem, iż znajdą sobie przyzwoitą pracę, żeby wyżywić swoje rodziny. W rzeczywistości stają się oni tylko niewolnikami pewnych pracodawców, którzy wykorzystują ich trudną sytuację oraz nieznaną im należnych im praw w celu ich wyzyskania jako taniej siły roboczej.

Przedmiotowa dyrektywa wysłała dwa sygnały: jeden dotyczący nieuczciwych pracodawców, którzy nie będą już mogli bezkarnie wykorzystywać sytuacji, a drugi dotyczący potencjalnych nielegalnych imigrantów, których zniechęcać będą utrudnione warunki dostępu do legalnej pracy.

Kompromis wynegocjowany z Radą jest zadowalający i możemy jedynie mieć nadzieję na szybkie wdrożenie przedmiotowej dyrektywy przez państwa członkowskie, w celu położenia kresu sytuacji, gdzie tysiące osób w Europie cierpi ze względu na swoją trudną sytuację.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Możemy jedynie nałożyć ogólny zakaz zatrudniania nielegalnych pracowników w celu zniechęcenia do nielegalnej imigracji. W ten sam sposób, możemy jedynie nałożyć kary na pracodawców, odwołujących się do tego rodzaju siły roboczej, często w celu wykorzystywania tych ludzi, a będących niczym innym niż współczesnymi handlarzami niewolników.

Mimo to mam tu pewne zastrzeżenia. Ponownie Unia Europejska korzysta z przywileju, wynikającego z prawa wspólnotowego (pierwszy filar), w celu rozszerzenia swoich kompetencji, dotyczących harmonizacji prawa karnego państw członkowskich, jednakże z wartym odnotowania wyjątkiem Irlandii i Wielkiej Brytanii, które skorzystały z klauzuli opt-out, uznanej przez traktaty.

Pragnę przypomnieć co stało się we Francji po strajku modnej restauracji w Neuilly, w której lubi przebywać prezydent Sarkozy: szefowie twierdzili, że są ofiarami zbyt surowych warunków na rynku pracy lub osób chroniących pracowników, którym płacili ustawową płacę minimalną, przy czym nielegalni imigranci łatwo uzyskali status prawny dzięki pracy – a jest to sytuacja, którą przedmiotowa dyrektywa jeszcze wzmocni, obiecując uprawnienie pobytu osobom, które zgłoszą swojego pracodawcę.

Obawiam się, że w rzeczywistości, w krajach o tak rozluźnionych zasadach jak Francja, nie ograniczy to napływu nielegalnych imigrantów.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Przedmiotowe sprawozdanie cechuje wiele różnych zalet.

Po pierwsze, ma ono cel edukacyjny. Stwierdza się w nim alarmujący fakt wzrostu nielegalnej imigracji w Europie, która, jak się ocenia, wynosi między 4,5 a 8 milionów zgodnie z danymi Komisji, a także wyszczególnia sektory gospodarki, gdzie występuje największa koncentracja nielegalnych pracowników: budownictwo, rolnictwo, sprzątanie, hotelarstwo i restauratorstwo.

Po drugie, postuluje się wzmocnienie walki z nielegalnym procederem, w szczególności przez nakładanie sankcji finansowych i karnych na pracodawców, zatrudniających nielegalnych imigrantów.

Niestety, ograniczenia przedmiotowego sprawozdania są równie liczne. Brak tu wzmianki o działaniach ukierunkowanych na położenie kresu okresowego napływu nielegalnych imigrantów. Nie rozważa się nawet ponownego wprowadzenia wewnętrznych kontroli granicznych.

Ponadto, w czasach kryzysu społecznego i gospodarczego oraz szybko rosnącego bezrobocia, pierwszą potrzebą krajów Unii Europejskiej jest ochrona własnych miejsc pracy, a więc konieczne jest wdrożenie krajowej i europejskiej polityki protekcjonizmu socjalnego. Musimy zachować miejsca pracy dla Francuzów we Francji i dla Europejczyków w Europie. Chodzi o stosowanie zasad krajowych i europejskich preferencji i ochrony jako podstawowych warunków odbudowy gospodarczej i społecznej w krajach Unii Europejskiej.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Głosuję za sprawozdaniem posła Claudio Favy w sprawie kar dla pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, nielegalnie przebywających na terytorium UE.

Musimy położyć kres zatrudnianiu nielegalnych imigrantów, zarówno w celu ich ochrony przed wykorzystywaniem, jak i ochrony gospodarki w danym kraju przed jej zaburzeniem.

Najważniejszą kwestią nie jest karanie nielegalnych pracowników z krajów trzecich, lecz karanie pracodawców, którzy mają o wiele silniejszą pozycję.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram wprowadzenie i wykonywanie kar dla pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, nielegalnie przebywających na terytorium UE. Przedmiotowe sprawozdanie obejmuje minimalne reguły dla sankcji karnych wobec pracodawców, jak i konieczność przeprowadzenia inspekcji w sektorach działalności najbardziej podatnych na nadużycia, chociaż w Szkocji chroni nas już ustawa o imigracji, azylu i narodowości z 2006 r.

Lydie Polfer (ALDE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za projektem dyrektywy, która porusza zagadnienie rozpowszechnionego zjawiska nielegalnej imigracji, które często przyczynia się do wyzysku. W Europie przebywa de facto między 4,5 a 8 milionów, nielegalnych imigrantów pracujących w budownictwie, rolnictwie, hotelarstwie i innych sektorach. Musimy wzmocnić walkę przeciwko nielegalnej imigracji poprzez wprowadzenie różnego rodzaju kar wobec pracodawców, zatrudniających tych nielegalnych imigrantów na szczeblu europejskim.

Chodzi tu tak naprawdę o danie przedsiębiorstw poczucia odpowiedzialności, a tym samym przyczynienie się do wzmocnienia działań zwalczających nielegalną imigrację.

Frédérique Ries (ALDE), *na piśmie*. – (FR) Z zadowoleniem przyjął fakt dzisiejszego przyjęcia przez Parlament Europejski, ogromną większością, projektu dyrektywy w sprawie kar dla pracodawców, zatrudniających nielegalnych imigrantów.

Przedmiotowa dyrektywa „karna” pasuje do strategii UE, dotyczącej zwalczania nielegalnej imigracji, co obejmuje wspieranie selektywnej imigracji na zasadzie „niebieskiej karty” oraz dyrektywę „w sprawie powrotów”.

Praca nierejestrowana stanowi zmorę gospodarki europejskiej, tym bardziej w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego.

W oczach wielu nielegalnych imigrantów UE nadal wydaje się być eldorado – często znajdują tu pracę i jakość życia, której nie mogliby uzyskać we własnym kraju.

Szacuje się, iż na terytorium UE przebywa nielegalnie między 4,5 a 8 milionów osób z państw trzecich, generalnie znajdując pracę w sektorach budownictwa, rolnictwa, prac domowych oraz hotelarstwa. Wykonują one słabo opłacane zawody, często na pograniczu wyzysku.

Pracodawcy bez skrupułów korzystają z tych nielegalnych pracowników, którzy są gotowi pracować za bardzo niskie stawki i w niebezpiecznych warunkach.

Dzięki dzisiejszemu głosowaniu zatrudnianie nielegalnych pracowników będzie więc drogo kosztować pracodawców, a może nawet doprowadzić do ich osadzenia w więzieniu.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Głosowałem za sprawozdaniem posła Favy w sprawie kar dla pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, nielegalnie przebywających na terytorium UE. Podzielał wyrażone przez sprawozdawcę obawy, dotyczące konsekwencji społecznych tego zjawiska oraz warunków wyzysku, w jakich pracują ci ludzie.

Pracodawcy bez skrupułów wykorzystują tych nielegalnych imigrantów do obsadzania słabo opłacanych, nie wymagających umiejętności stanowisk, których nikt nie chce. Ponadto nielegalne zatrudnienie powinno być traktowane jako nic innego, niż zło społeczne, gdyż może ono powodować obniżenie płac i pogorszenie warunków pracy, a także naruszenie zasad konkurencji między przedsiębiorstwami. Dlatego też przyklaskuję inicjatywie posła Favy, ukierunkowanej na ochronę praw tych ludzi, znajdujących się w trudnej sytuacji.

Georgios Toussas (GUE/NGL), *na piśmie*. – (EL) Wniosek Komisji, dotyczący dyrektywy, oraz związane z nim sprawozdanie Parlamentu Europejskiego w sprawie nałożenia kar na pracodawców, zatrudniających obywateli państw trzecich, nielegalnie przebywających na terytorium UE, to pomnik stawiany hipokryzji i oszustwu. Prawdziwym celem nie jest nałożenie kar na pracodawców, którzy w barbarzyński sposób wyzyskują imigrantów – przeciwnie, chodzi o karanie, aresztowanie i brutalne deportowanie imigrantów do ich krajów pochodzenia. Jest to jeden z zestawów działań, ujętych w europejskiej polityce antyimigracyjnej, wyrażonej w „pakcie o imigracji” i wynika z mającej złą sławę „wstydlivej dyrektywy”, stanowiącej o 18-miesięcznym areszcie „nielegalnych” imigrantów, ich deportacji i zakazie wjazdu na terytorium UE przez okres 5 lat.

W rzeczy samej wniosek dotyczący dyrektywy oraz sprawozdanie Parlamentu Europejskiego, idące dokładnie w tym samym kierunku, nasilają działania represyjne wobec imigrantów, metodycznie powodują ich wykluczenie społeczne oraz zasadniczo ułatwiają jeszcze bardziej bestialskie ich wykorzystanie przez kapitał.

Komunistyczna Partia Grecji głosi przeciwko zarówno sprawozdaniu, jak i wnioskowi Komisji dotyczącemu dyrektywy.

Popiera ona słuszne żądania imigrantów, ich legalizację, abolicję zatrudnienia na czarno i nierejestrowanego, zwiększenie płac, jednakowe płace za jednakowy dzień pracy oraz pełne zabezpieczenie praw socjalnych i obywatelskich.

– Wniosek dotyczący rezolucji: (B6-0062/2009)

Edite Estrela (PSE), *na piśmie*. – (PT) Głosowałam za przyjęciem wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie sprostania wyzwaniu efektywności energetycznej poprzez zastosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT), gdyż moim zdaniem ICT odgrywają ważną rolę w poprawie efektywności energetycznej i mogą zaowocować szacunkowymi oszczędnościami w wysokości 50 mln ton CO₂ co roku.

Państwa członkowskie muszą w pełni wykorzystać potencjał oferowany przez ICT, aby osiągnąć cele określone w pakiecie klimatyczno-energetycznym, a dotyczące zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych o przynajmniej 20%, zwiększenia udziału energii ze źródeł odnawialnych do 20% oraz osiągnięcia poprawy efektywności energetycznej rzędu 20% w Unii Europejskiej do 2020 r.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy za przedmiotowym sprawozdaniem czeskiego posła do tej Izby, należącego do naszej grupy politycznej, gdyż naszym zdaniem dotyczy ono sprawy najwyższej wagi: sprostania wyzwaniu efektywności energetycznej poprzez zastosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT). Technologie te mogą stać się siłą napędową dla większej wydajności, rozwoju oraz redukcji kosztów, zapewniających konkurencyjność, zrównoważony rozwój i poprawę jakości życia obywateli UE. Dlatego właśnie zgadzamy się z propozycją, zalecającą przyszłym prezydentom Rady, by jednym ze swoich priorytetów uczyniły zagadnienie ICT i jego znaczenie dla zwalczania i adaptacji do zmian klimatu.

Uznajemy, iż ważne jest, by na każdym szczeblu decyzyjnym podjąć więcej wysiłków w celu wykorzystania wszystkich dostępnych instrumentów finansowych do rozwoju i wprowadzania takich nowych rozwiązań w oparciu o ICT, które zwiększają efektywność energetyczną.

Na podobnej zasadzie, uwzględniając opóźnienia w przyjmowaniu systematycznego podejścia do inteligentnych rozwiązań ICT, należy zwiększyć ich świadomość, kładąc szczególny nacisk na niższe emisje zanieczyszczeń w związku z rozwojem miast, w szczególności poprzez opracowywanie inteligentnych budynków, oświetlenia ulicznego oraz sieci przesyłowych i dystrybucyjnych, jak również organizację transportu publicznego.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – (PL) Poparłem rezolucję dotyczącą poprawy efektywności energetycznej poprzez zastosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych.

ITC powinny bowiem stać się rozwiązaniem przyszłościowym w praktycznie wszystkich urządzeniach zużywających energię, pozwalającym na olbrzymie oszczędności w zakresie konsumpcji energii. Zaniechanie takich działań może prowadzić do znacznego wzrostu zapotrzebowania na energię już w najbliższych latach (ok. 25% w ciągu 4 lat).

Największe oszczędności możliwe są w sektorze wytwarzania i przesyłania energii elektrycznej. Wydajność wytwarzania tej energii winno się poprawić o ok. 40%, zaś jej dystrybucji o ok. 10%. ITC przyczynią się zarówno do lepszego zarządzania siecią energetyczną, jak i do ułatwienia integracji odnawialnych źródeł energii. Dzięki zastosowaniu ICT pojawiają się również duże oszczędności w zakresie ogrzewania, klimatyzacji i oświetlenia budynków. Wszystko to przyczyni się do istotnego ograniczenia emisji CO₂ tak w odniesieniu do jednostki energii, jak i w wymiarze globalnym.

Technologie te, obejmując same komponenty oraz systemy mikro- i nanoelektroniczne, jak również wiele nowoczesnych technik (np. fotonika), zwiększą konkurencyjność i stworzą nowe możliwości dla biznesu oraz rynku pracy.

Pamiętając o tym, że poprawa efektywności energetycznej to obniżenie zużycia energii w fazie wytwarzania, przesyłu, dystrybucji i końcowej konsumpcji energii, spowodowane zmianami technologicznymi, zmianami zachowań i zmianami ekonomicznymi, zapewniające taki sam poziom komfortu, jak i usług, należy jak najszerzej stosować nowoczesne ITC.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za wnioskiem dotyczącym rezolucji w sprawie sprostania wyzwaniu efektywności energetycznej poprzez zastosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Uważam, de facto, iż oprócz celu redukcji emisji gazów cieplarnianych o 20% do 2020 r., musimy też zobowiązać się do poprawy efektywności energetycznej o 20% w tym samym okresie. Z tego powodu popieram wniosek, który ma na celu zwiększenie świadomości znaczenia technologii informacyjno-komunikacyjnych dla poprawy efektywności energetycznej w gospodarce UE, np. poprzez projekty demonstracyjne. Technologie te stanowią siłę napędową dla większej wydajności i rozwoju, a także zmniejszenia kosztów, zapewniających konkurencyjność, zrównoważony rozwój i poprawę jakości życia obywateli UE.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie rozwiązania problemu efektywności energetycznej poprzez zastosowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych, gdyż mocno wierzę w to, że technologie te mogą zapewnić dobre rozwiązania tego problemu.

Efektywność energetyczna to bardzo ważne zagadnienie, gdyż dobrze zdajemy sobie sprawę, że zasoby naturalne, z których czerpiemy energię, kurczą się przez cały czas i kiedyś się wyczerpią. Z tego względu w moim odczuciu każda technologia, jaką można wykorzystać w celu uzyskania efektywności energetycznej, stanowi korzyść dla całego społeczeństwa.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Wielokrotnie na forum Parlamentu Europejskiego podnoszona była, zwłaszcza przez przedstawicieli nowych państw członkowskich, sprawa bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej.

Kryzys, jaki dotknął w ostatnich tygodniach wiele unijnych krajów, ukazał nam dostatecznie jaskrawo, jak realne jest zagrożenie odcięcia dostaw gazu i jak słabo jesteśmy przygotowani, aby radzić sobie z jego skutkami.

Europa musi w końcu zacząć myśleć i działać solidarnie! Konieczne jest stworzenie odpowiedniej infrastruktury przesyłowej, mechanizmów wsparcia dla państw, które zostaną pozbawione dostaw surowców, dywersyfikacji źródeł ich pochodzenia, poszukiwanie alternatywnych źródeł gazu, a także stworzenie systemu oszczędzania i poprawy efektywności wykorzystania gazu.

Mam świadomość, że każdy z tych postulatów był już wielokrotnie podnoszony, ale cóż z tego, skoro wszystko wciąż pozostaje w sferze planów.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Nie można przecenić znaczenia efektywności energetycznej i jej wkładu w osiągnięcie przez nas celów związanych ze zmianami klimatu. Programy efektywności energetycznej mają potencjał tworzenia nowych miejsc pracy.

– Wniosek dotyczący rezolucji: (RC-B6-0066/2009)

Guy Bono (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji w sprawie powrotu i przesiedlenia więźniów z więzienia w Guantanamo.

Wydaje mi się, że Europa może jedynie pogratulować prezydentowi Obamie decyzji, dotyczącej zamknięcia tego więzienia, czego wielu z nas domagało się od kilku lat. Dlatego też wydaje mi się, iż mamy teraz okazję odpowiedzieć na prośbę USA, przedstawiając wspólne stanowisko zgodne z wartościami promowanymi przez Unię Europejską.

Ważne jest też, byśmy potrafili uporządkować własny dom w naszych granicach i by kraje europejskie, które pozwalały CIA na potajemne przewożenie więźniów uświadomiły sobie swoje obowiązki.

Niels Busk, Anne E. Jensen i Karin Riis-Jørgensen (ALDE), na piśmie. – (DA) Posłowie Duńskiej Partii Liberalnej głosowali przeciwko ust. 4 wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie powrotu i przesiedlenia więźniów z więzienia w Guantanamo, gdyż naszym zdaniem suwerennym prawem każdego państwa członkowskiego jest decyzja o przyjęciu osób więzionych w Guantanamo, jeżeli administracja amerykańska zwróci się z takim wnioskiem.

Oczywiście jesteśmy za tym, by państwa członkowskie konsultowały się wzajemnie w sprawie możliwych skutków dla bezpieczeństwa publicznego w całej UE w przypadku decyzji państw członkowskich o przyjęciu osób więzionych w Guantanamo.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Dla wielu posłów istnienie więzienia w Guantanamo stało się kijem do bicia Ameryki. Osobiście jestem wdzięczny, że Stany Zjednoczone ponownie podjęły nieproporcjonalnie większą odpowiedzialność za ochronę Europy przed terroryzmem.

Mimo to akceptuję fakt, iż więzienie w Guantanamo powinno zostać zamknięte. Nie dzieje się tak dlatego, że uważam, iż brutalni terroryści nie powinni znajdować się w więzieniu – w rzeczywistości wręcz przeciwnie. Jednakże najwyraźniej należy rozwiązać sprawy prawne dotyczące osadzenia bojowników wroga, a najlepiej to zrobić poprzez zamknięcie obszaru Camp X-Ray.

Chociaż bardzo podziwiam i popieram Amerykę, muszę stwierdzić, że osadzeni w Guantanamo stanowią zasadniczo problem Ameryki, a nie nasz. Zostali oni pojmani lub aresztowani na polecenie dowództwa amerykańskiego, tak więc powinni być sądzeni i uwięzieni za domniemane wykroczenia w stosunku do Ameryki, zgodnie z prawem amerykańskim i na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Nie popieram pomysłu, by państwa członkowskie UE przejmowały odpowiedzialność za tych ekstremalnie groźnych terrorystów. Mimo to sądzę, że UE nie powinna mówić państwom członkowskim, co robić w tym względzie.

Dlatego też wstrzymałem się od głosu w sprawie przedmiotowej rezolucji.

David Casa (PPE-DE), na piśmie. – Musimy być bardzo ostrożni przy podejmowaniu decyzji takich, jak ta proponowana w przedmiotowej rezolucji. Nie możemy po prostu z szeroko otwartymi ramionami powitać wszystkich zwolnionych z Guantanamo. Zapewniając godne traktowanie byłych więźniów, musimy jednocześnie upewnić się, czy są oni bez wątpienia niewinni, przed podejmowaniem wszelkich decyzji. Wszelkie pochopne decyzje mogą okazać się fatalne w skutkach, jeżeli nie będziemy bardzo ostrożni.

Chris Davies (ALDE), na piśmie. – Z zadowoleniem powitałem decyzję o zamknięciu Guantanamo, lecz martwi mnie chęć przyjęcia przez kraje europejskie byłych więźniów, którzy mogą utrzymywać kontakty z terrorystami. Uwzględniając politykę swobodnego przepływu osób w ramach UE, działania jednego kraju europejskiego mogą mieć reperkusje dla innych w chwili, kiedy doświadczamy już złożonych problemów związanych z terroryzmem. Ponadto nasza zdolność do deportacji osób podejrzanych o terroryzm jest ograniczona przez konwencje międzynarodowe (jak np. EKPC), których rewizji jeszcze nie dokonano.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotową rezolucję, w której Parlament Europejski z zadowoleniem przyjmuje decyzję prezydenta Obamy o zamknięciu więzienia w Guantanamo oraz inne związane z nim ważne nakazy, przypomina, iż Stany Zjednoczone muszą ponosić główną odpowiedzialność za zamknięcie tego więzienia i przyszłość jego więźniów, ale jednocześnie wzywa państwa członkowskie UE, w celu zapewnienia wszystkim sprawiedliwego i humanitarnego traktowania oraz wzmocnienia prawa międzynarodowego, do pozytywnej odpowiedzi na wszelkie prośby wysuwane ze strony Stanów Zjednoczonych o pomoc w przesiedleniu więźniów z więzienia w Guantanamo na terytorium Unii Europejskiej.

Jednakże martwią mnie doniesienia, iż administracja prezydenta Obamy ma zamiar utrzymanie praktyki wydań.

Edite Estrela i Armando França (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy za przyjęciem wspólnego wniosku Parlamentu Europejskiego dotyczącego rezolucji w sprawie możliwości przyjęcia więźniów z więzienia w Guantanamo, którym nie przedstawiono aktu oskarżenia, gdyż naszym zdaniem współpraca UE jest konieczna dla wzmocnienia prawa międzynarodowego oraz poszanowania praw człowieka, a także zapewnienia, by więźniowie z Guantanamo byli traktowani sprawiedliwie i bezstronnie.

Dlatego też postrzegamy inicjatywę i wolę współpracy z administracją USA w procesie zamykania więzienia w Guantanamo, wyrażoną przez rząd Portugalii, za wzór do naśladowania przez inne państwa członkowskie, w celu wsparcia Stanów Zjednoczonych w rozwiązywaniu tego złożonego problemu w ramach poszanowania praw człowieka i przepisów prawa międzynarodowego.

Vasco Graça Moura (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Głosowałem przeciwko przedmiotowemu wspólnemu wnioskowi. W świetle punktów D (punkt trzeci) i F preambuły wniosku, uważam za rzecz niedopuszczalną, by UE zachęcała państwa członkowskie do przygotowania się na przyjęcie więźniów zwalnianych z Guantanamo, w odpowiedzi na nierozważne, demagogiczne sugestie, wysuwane przez portugalskiego Ministra Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości pod żadnym warunkiem nie powinniśmy się zgodzić, by państwa członkowskie UE przyjmowały osoby osadzone, uznane za „potencjalne zagrożenie” (punkt D preambuły), ani też nie powinniśmy zapominać o precedensie 61 byłych więźniów, którzy byli zaangażowani w działalność terrorystyczną po zwolnieniu (punkt F preambuły).

Ponieważ nie można w sposób bezpieczny rozróżnić między osobami stanowiącymi potencjalne zagrożenie, a tymi, którzy go nie stanowią, oczywistym rozwiązaniem jest stosowanie zasady ostrożności nie tylko w kontekście rozporządzenia REACH.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Pomimo, że wspólny wniosek dotyczący rezolucji zawiera pewne punkty uznawane przez nas za korzystne, w szczególności mówiący o tym, że „to Stany Zjednoczone ponoszą główną odpowiedzialność za cały proces zamknięcia więzienia w Zatoce Guantanamo i za przyszłość jego więźniów”, nie wyjaśnia on sposobu, w jaki powinniśmy potraktować tę bardzo poważną sytuację humanitarną.

Jak już uprzednio podkreślaliśmy, sprzeciwiamy się wszelkim porozumieniom między państwami, czy też między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, dotyczącym przeniesienia więźniów osadzonych w Guantanamo. Nie oznacza to, że nie należy rozważyć decyzji i próśb wyrażanych dobrowolnie przez poszczególne osoby, a mianowicie o azyl w Portugalii, w ramach poszanowania narodowej suwerenności, Konstytucji Republiki Portugalskiej oraz prawa międzynarodowego.

Jednakże, przedmiotowa rezolucja:

– nie potępia faktu, iż zatrzymanie i nielegalne przewożenie obywateli nie było kwestionowane przez nową administrację amerykańską; oraz

– zupełnie ignoruje potrzebę odkrycia całej prawdy na temat przypadków naruszenia prawa międzynarodowego oraz praw człowieka, popełnionych w ramach tzw. „walki z terroryzmem”, w tym odpowiedzialności rządów kilku państw UE za wykorzystanie przestrzeni powietrznej oraz terytorium ich krajów do wydalenia i transportu nielegalnie zatrzymanych więźniów.

Ona Juknevičienė (ALDE), na piśmie. – (LT) Gorąco gratuluję i popieram decyzję amerykańskiego prezydenta Baracka Obamy o rozpoczęciu procesu zamykania więzienia w Zatoce Guantanamo. Jest to ważny krok w kierunku nowej ery polityki USA. Jestem przekonana, że wszystkie państwa członkowskie UE poprą politykę amerykańską i odpowiedzą na apel prezydenta Obamy o współpracę lub pomoc w rozwiązaniu problemu aresztowanych więźniów, jeżeli się o to zwróci. Mimo to głosowałam przeciw ustępowi rezolucji, który wzywa państwa członkowskie, „by były przygotowane na przyjęcie więźniów Guantanamo”, gdyż moim zdaniem powinny o tym decydować niezależnie wszystkie kraje Wspólnoty. Nie mam wątpliwości, iż każde z nich, w obliczu konkretnego przypadku, odpowie pozytywnie i zaoferuje wsparcie dla administracji amerykańskiej. Jednakże, będzie to stanowił ich własny wybór oraz dobrą wolę i wyraz poszanowania norm humanitarnych oraz przepisów prawa międzynarodowego.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Należący do Komunistycznej Partii Grecji posłowie do PE głosowali przeciwko przyjęciu wspólnego wniosku dotyczącego rezolucji, przedłożonego przez partie polityczne Parlamentu Europejskiego, wzywającej do natychmiastowego zwolnienia wszystkich więźniów, arbitralnie aresztowanych i przetrzymywanych przez Stany Zjednoczone w bazie w Guantanamo, oraz do natychmiastowego i definitywnego zamknięcia bazy, również nielegalnie utrzymywanej na terytorium Kuby, wbrew woli obywateli Kuby i jej rządu.

Zamiast tego rezolucja wzywa do „sprawiedliwego procesu” dla każdego, w stosunku do kogo Stany Zjednoczone uznają, iż posiadają dowody winy, wzywając państwa członkowskie UE do przyjęcia więźniów w swoich więzieniach, w ramach wspólnego zwalczania terroryzmu przez UE i USA. Kompletną farsą i współudziałem w przestępstwie jest zgoda na proces i skazywanie więźniów, gdy wszyscy wiemy o średniowiecznych torturach, jakim osoby te były poddawane, a także znamy wiarygodność wszelkich takich dowodów zebranych w trakcie lat niehumanitarnego więzienia.

Celebracje i hołdy otaczające prezydenta Obamę sprawiają, że ludzie są wprowadzani w błąd na temat polityki imperializmu. Jeżeli chodzi o tę konkretną kwestię, rozkaz dotyczący Guantanamo utrzymuje tę bazę dla CIA w celu „uprowadzania osób podejrzanych o terroryzm” i osadzania ich w tajnych więzieniach.

Tobias Pflüger (GUE/NGL), na piśmie. – (DE) Głosowałam za przyjęciem wspólnego wniosku Parlamentu Europejskiego dotyczącego rezolucji w sprawie powrotu i przesiedlenia więźniów z więzienia w Guantanamo, gdyż cieszę się z przyjmowania więźniów z Guantanamo przez kraje UE. Wiele państw członkowskich ponosi wspólną odpowiedzialność jeżeli chodzi o Guantanamo, gdyż na przykład udzielały zgody na przelot dla nielegalnego transportu więźniów.

Mimo to, przedmiotowe sprawozdanie zawiera kilka punktów, które sprawiają, że trudno głosować za jego przyjęciem.

Praktyki tortur stosowane w Guantanamo, a w szczególności tortura wodna (ang. waterboarding), nie są wyraźnie nazywane torturami, ale „surowymi technikami przesłuchań, [...] co stanowi tortury oraz okrutne, niehumanitarne bądź poniżające traktowanie”.

Ponadto, wszystkie zmiany proponowane przez Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycką Zieloną Lewicę oraz Grupę Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, domagające się zamknięcia wszystkich tajnych więzień, prawa do odszkodowania dla ofiar oraz dochodzenia w sprawie naruszenia praw człowieka w odniesieniu do Guantanamo zostały odrzucone.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Trudności Europy w radzeniu sobie z decyzją o zamknięciu Guantanamo wyraźnie ilustrują rozdział między intencjami opartymi na ważnych zasadach a rzeczywistością, w której piętrzą się trudności.

Zamknięcie Guantanamo to dobra wiadomość - zarówno sama w sobie, jak i w aspekcie symbolicznym. Jednakże zamknięcie nie rozwiązuje problemu, dla którego stworzono ten obiekt - co również go nie rozwiązało - a mianowicie jak radzić sobie z zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego o zupełnie innej charakterystyce, niż w przypadku tradycyjnego wroga, dla którego opracowano i przygotowano przepisy prawa międzynarodowego.

Zamiast po prostu współpracować nad możliwością przyjęcia byłych więźniów z Guantanamo - co jest być może koniecznym rozwiązaniem, lecz musi uwzględniać wiele ograniczeń - Europa, Stany Zjednoczone oraz społeczność międzynarodowa muszą współpracować nad poszukiwaniem stabilnego i trwałego rozwiązania prawnego dla wyzwania, jakie stanowią międzynarodowi terroryści. Bez tego, po Guantanamo pojawi się jakieś inne niedobre rozwiązanie.

W odniesieniu do byłych więźniów, nie tylko konieczna jest koordynacja na szczeblu europejskim, ale należałoby nie przyjmować osób, które w innych okolicznościach nie otrzymałyby wizy wjazdowej ze względów bezpieczeństwa. Należałoby przyjąć kryteria przychylności i ostrożności.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem przeciwko przyjęciu wspólnego wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie powrotu i przesiedlenia więźniów z więzienia w Guantanamo. W szczególności jestem przekonany, iż odpowiedzialność za cały proces zamykania więzienia w Guantanamo oraz przyszłość jego więźniów spoczywa wyłącznie na Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ponadto, nie zgadzam się z twierdzeniem wyrażonym w rezolucji, iż odpowiedzialność za poszanowanie prawa międzynarodowego i praw podstawowych ponoszą wszystkie demokratyczne kraje, w szczególności Unia Europejska. Nie możemy wchodzić w sprawę, w której rząd Stanów Zjednoczonych posiada wyłączne kompetencje. W skrócie, z wyżej wymienionych powodów jestem przeciwny ewentualnemu przyjęciu więźniów z Guantanamo w UE.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Wszystkie państwa członkowskie UE mają rolę do odegrania w umożliwieniu zamknięcia więzienia w Zatoce Guantanamo. Nie wystarczy wzywać Amerykanów do zamknięcia tego obiektu, co właśnie robi nowy prezydent, jeżeli nie możemy wspólnie udźwignąć części odpowiedzialności za te działania.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Z zadowoleniem przyjąłem wiadomość o decyzji prezydenta USA - Baracka Obamy - o zamknięciu więzienia w zatoce Guantanamo. Obama jeszcze w trakcie swojej kampanii wyborczej podkreślał, że zamknięcie cieszącego się złą sławą więzienia jest jednym z priorytetów.

Sprawa powrotu i przesiedlenia więźniów z Guantanamo może stanowić świadectwo ważnej zmiany polityki USA w słusznym kierunku - poszanowania praw podstawowych, prawa humanitarnego i międzynarodowego. Teraz każdy więzień powinien zostać osądzony, a w przypadku uznania za winnego odbywać karę więzienia w Stanach Zjednoczonych. Osoby, którym nie przedstawiono oskarżeń i które dobrowolnie zgodzą się na repatriację, powinny zostać jak najszybciej odesłane do krajów pochodzenia. Więźniom, których nie można odesłać do kraju pochodzenia ze względu na ryzyko tortur lub prześladowania, należy przyznać prawo pobytu w Stanach Zjednoczonych, ochronę humanitarną oraz odszkodowanie. Obecnie w Guantanamo przebywa około 242 więźniów. Część z nich tylko dlatego, że nie ma kraju, do którego mogliby bezpiecznie powrócić. Są to osoby, wobec których nigdy nie wniesiono żadnych oskarżeń.

Walka z terroryzmem była i jest jednym z priorytetów zarówno polityki zagranicznej Unii Europejskiej, jak i Stanów Zjednoczonych. Jednak trzeba wyraźnie podkreślić, iż bezwzględnie zawsze musi się ona odbywać z poszanowaniem praw podstawowych i zasad państwa prawa.

9. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 13.20 i wznowione o godz. 15.00.)

PRZEWODNICZY: MECHTILD ROTHE*Wiceprzewodnicząca***10. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia***(Protokół poprzedniego posiedzenia został zatwierdzony)*

Nils Lundgren (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! W kwestii proceduralnej: chodzi mi o art. 142 ust. 2 lit. a) i b) Regulaminu dotyczący przydzielania czasu wystąpień. Wczoraj, gdy tutaj w Izbie omawialiśmy więzienie w Guantánamo mnie samemu oraz kilku innym mówcom bezlitośnie przerwano, gdy przekroczyliśmy czas wystąpienia o kilka sekund. Takie surowe traktowanie wymierzył przewodniczący Pöttering oraz wiceprzewodniczący Siwiec, który później zastąpił go po południu.

Z drugiej jednak strony posłowi Schulzowi, liderowi grupy socjalistów, przewodniczący Pöttering pozwolił przekroczyć limit czasu o wiele ponad jedną minutę. Nie śniłbym nawet insynuować, że miało to miejsce dlatego, że przewodniczący Pöttering i poseł Schulz to kumple – *alte Kameraden* jak to można by rzec w języku niemieckim – lecz dostrzegam tu powtarzający się wzorec. Koledzy z dużych grup rozwijający myśl polityczną, którą chce słyszeć osoba przewodnicząca obradom są traktowani z wielką szczodrością. Koledzy z mniejszych grup rozwijający polityczne przesłanie, którego osoba przewodnicząca obradom nie chce słyszeć są traktowani z wielkim skąpstwem. Sytuacja taka stanowi naruszenie Regulaminu, gdzie jasno stwierdza się, w jaki sposób należy przydzielać czas wystąpień.

Pragnę przypomnieć przewodniczącemu Pötteringowi oraz wszystkim jego wiceprzewodniczącym –

(Przewodnicząca poinformowała mówcę, że przekroczył czas wystąpienia)

Zostałem tu wysłany, by bronić pomocniczości oraz suwerenności krajów członkowskich, zaś przewodniczący i państwo wiceprzewodniczący tego parlamentu nie mają absolutnie żadnego prawa, by próbować uciszyć głos 15% szwedzkiego elektoratu.

Przewodnicząca. – Panie pośle Lundgren, wyłączam panu teraz mikrofon. Przekroczył pan czas wystąpienia o ponad połowę. Odnutowałam, co pan powiedział i sądzę, że jest to dla wszystkich jasne.

Nils Lundgren (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Pozwolę sobie przypomnieć, że coś takiego nie przydarzyłoby się posłowi Schulzowi. Nie przerwałaby mu pani. Na tym polega ta wielka różnica. Ale potwierdza pani tylko prawdziwość moich słów – bardzo dziękuję.

Przewodnicząca. – Panie pośle Lundgren, jestem przekonana, że jest pan w błędzie. Odnotuję, co pan powiedział i pojawi się to w protokole. Również właściwe z pewnością będzie omówić na forum Prezydium kwestię różnicującego zachowania, co po części zależy od ilości dostępnego czasu.

11. Kosowo (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie Kosowa.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Omawiamy dziś kwestię Kosowa na tle bardzo szczegółowego sprawozdania autorstwa posła Lagendijka, które oczywiście wiąże się ze stanowiskiem Komisji i Rady.

W tym przypadku sprawozdawcy nie przydzielił się oficjalnie czasu na wystąpienie, co moim zdaniem jest bulwersujące. Gdyby sprawozdawca miał jedynie przedstawić sprawozdanie z inicjatywy własnej w poniedziałek wieczór, miałby cztery minuty. Sądzę, że to niesprawiedliwe. Dlatego poprosiłbym Prezydium o rozważenie, czy ktoś, kto pracował całe miesiące jako sprawozdawca Komisji Spraw Zagranicznych nie powinien również otrzymać oficjalnie czasu na zabranie głosu.

Pani poseł Kallenbach przekazała posłowi Lagendijkowi swoją minutę z poczucia solidarności z kolegą z Grupy Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie. Być może byłoby możliwe, pani przewodnicząca, jeśli jest to w pani mocy, przyznać posłowi Kallenbach jedną minutę w czasie wypowiedzi na zasadzie „catch the eye”. Chciałbym jednak poprosić panią o dokładne przemyślenie tej kwestii. Musimy znaleźć inne rozwiązanie w tego typu przypadku.

Przewodnicząca. – Z pewnością właściwe jest, aby zająć się tym podstawowym problemem. Jeśli chodzi o tę konkretną sytuację, zalecam, by pani poseł Kallenbach poprosiła o minutę na wypowiedź na zasadzie „catch the eye”, gdyż to uprościłoby znacznie całą sprawę.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczny za tę możliwość oceny ostatnich wydarzeń w Kosowie. Za dwa tygodnie – 17 lutego 2009 r. – Kosowo świętować będzie pierwszą rocznicę deklaracji niepodległości, a więc ta debata odbywa się z pewnością w dobrym czasie. Od tamtego czasu w Kosowie przyjęto konstytucję oraz zupełnie nowe ramy prawne i instytucjonalne. Deklaracja niepodległości stworzyła nową sytuację oraz nowe wyzwania dla społeczności międzynarodowej, a w szczególności UE.

Różne poglądy państw członkowskich w odpowiedzi na kosowską deklarację niepodległości w żaden sposób nie podważają ogólnych celów politycznych Unii. Pozostajemy zaangażowani w pomoc w zakresie rozwoju gospodarczego i politycznego Kosowa w ramach ogólnego celu zapewnienia długofalowej stabilności Bałkanów jako całości.

W przypadku Kosowa oznacza to wkład przede wszystkim we wzmacnianie rządów prawa, poszanowania praw człowieka oraz ochrony mniejszości, jak również sprzyjanie rozwojowi gospodarczemu i pracę na rzecz ochrony bogatego dziedzictwa kulturowego i religijnego Kosowa.

Oznacza to również dalsze postrzeganie Kosowa w szerszych ramach ustanowionych dla Bałkanów Zachodnich na szczycie w Salonikach w 2003 roku. Uzgodniona wtedy polityka wspierania europejskiej perspektywy dla wszystkich państw Bałkanów Zachodnich została od tamtego czasu ponownie potwierdzona, ostatnio przez Radę na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 2008 r.

Dowód naszego trwałego zaangażowania leży w szybkiej nominacji na początku ubiegłego roku Pietera Feitha na specjalnego przedstawiciela UE z siedzibą w Prisztinie, z którym będą państwo mieli możliwość spotkać się niebawem na forum Komisji Spraw Zagranicznych. Zadaniem specjalnego przedstawiciela i jego zespołu jest zapewnienie cennego wsparcia na miejscu tak, by pomóc nam wszystkim osiągnąć wszystkie nasze cele polityczne.

Niedawno, na początku grudnia 2008 roku rozpoczął się mandat EULEX, najambitniejszej jak dotychczas misji cywilnej w ramach EPBiO. Jej głównym zadaniem jest pomoc i wsparcie dla władz Kosowa w obszarze praworządności, w szczególności w zakresie rozwoju administracji policyjnej, sądowniczej i celnej.

Dla nas głównym wyzwaniem w ciągu nadchodzących miesięcy będzie zintensyfikowanie naszego zaangażowania w Kosowie, z czego najważniejsze jest przejście do pełnego rozlokowania EULEX. Jesteśmy na tyle realistami, by wiedzieć, że rok 2009 przyniesie swoją porcję trudności i przeszkód.

Kosowskie instytucje również napotkają wiele wyzwań w realizacji swych zobowiązań w zakresie rozwoju stabilnego wieloetnicznego i demokratycznego państwa. Jeśli Kosowu ma powieść się pełna integracja z resztą regionu kluczowe znaczenie ma pomoc społeczności międzynarodowej.

Komisja ogłosiła, że w tym roku przedstawi opracowanie, w którym znajdzie się analiza metod posuwania do przodu rozwoju politycznego i socjoekonomicznego Kosowa. Rada z zadowoleniem przyjęła tę obietnicę. Powinna ona dać nowe możliwości oraz rozwijać to, co już osiągnięto, dostosowane w świetle naszego doświadczenia w przeciągu kilku następnych miesięcy.

Sytuacja na północy Kosowa z pewnością przez kolejne miesiące nadal będzie trudna i będzie wymagać szczególnej uwagi. Ostatnie wybuchy przemocy etnicznej w Mitrowicy na początku stycznia tego roku były potencjalnie poważne, lecz zostały opanowane. Szczególnie zachęcający jest fakt, że władze w Prisztinie działały z uzasadnioną wstrzeźliwością. Takie incydenty wciąż przypominają jednak o ciągłym ryzyku destabilizacji w regionie. Będziemy nadal uważnie monitorować sytuację, zwłaszcza na północy kraju.

Prezydencja jest wdzięczna za podtrzymywane zainteresowanie posłów do Parlamentu Europejskiego przedmiotową tematyką oraz za państwa wsparcie roli Unii w przedmiotowym regionie. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuje proponowaną rezolucję przedłożoną w czasie tej sesji miesięcznej. Zachęcający jest fakt, że parlament może dać szerokie wsparcie naszym wysiłkom w regionie oraz zaangażowaniu Unii na rzecz stabilności Kosowa w ramach szerszego regionu.

Obecna prezydencja jest zobowiązana do informowania państwa, zarówno poprzez regularne dyskusje w Izbie na posiedzeniach plenarnych jak też przekazywanie bardziej szczegółowych informacji na posiedzeniach komisji. Planujemy tej wiosny różne działania, między innymi poświęcenie Bałkanom Zachodnim

nieformalnego spotkania ministrów spraw zagranicznych pod koniec marca. Wiem również, że w przyszłym tygodniu Pieter Feith spotka się z komisją AFET i będzie w sposób kompleksowy przekazać aktualne wieści z najnowszych wydarzeń na miejscu.

Meglena Kuneva, komisarz. – Pani przewodnicząca! Zaledwie rok po deklaracji niepodległości sytuacja w Kosowie, i w całym regionie Bałkanów Zachodnich jest ogólnie stabilna i pod kontrolą, mimo pewnych incydentów.

Obecność Unii Europejskiej w Kosowie stopniowo się materializuje, a Unia przejmuje zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Prisztinie rezyduje specjalny przedstawiciel UE, zaś na terytorium całego Kosowa rozmieszczona jest misja UE w zakresie praworządności (EULEX), która w pełnej gotowości będzie pod koniec marca.

Stabilne i wieloetniczne Kosowo stanowi dla Unii Europejskiej kluczowy priorytet. Najlepszym sposobem przejścia Kosowa w stronę integracji europejskiej jest utworzenie demokratycznego i wieloetnicznego społeczeństwa, z pełnym poszanowaniem rządów prawa, pokojowo współpracując ze swymi sąsiadami oraz przyczyniając się do stabilności regionalnej i europejskiej. Obejmuje to szeroko zakrojone środki mające na celu zabezpieczenie przyszłości wszystkich społeczności w Kosowie, tym samym tworząc podstawę zrównoważonego rozwoju gospodarczego i politycznego.

Sprawozdanie okresowe Komisji z listopada 2008 roku władze uznały za obiektywną i trafną ocenę tego, co już osiągnięto oraz przyszłych wyzwań. Kosowskie władze zadeklarowały wolę działania i współpracy z Komisją w zakresie sprostania tym wyzwaniom. Przeznaczamy dla Kosowa istotne środki finansowe w ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej (IPA), jako część naszego ogólnego zobowiązania w kwocie 1,2 miliarda euro podjętego podczas konferencji darczyńców, jaka odbyła się w lipcu 2008 roku.

W roku 2008 w ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej wsparto w Kosowie projekty o wartości 185 milionów euro, trzykrotnie więcej niż w roku poprzednim. Przeznaczymy na te cele dalsze 106 milionów euro w roku 2009. Zarządzanie tymi środkami leży w wyłącznej gestii naszego komisyjnego biura łącznikowego w Prisztinie, które obecnie w pełni działa, ma wszystkie potrzebne systemy kontroli i przejmuje zadania Europejskiej Agencji Odbudowy.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje projekt rezolucji omawianej tu dzisiaj w Parlamencie Europejskim. Dotyka ona wielu kwestii, co do których kluczowego znaczenia zgadzamy się, takich jak zachowanie dziedzictwa kulturowego Kosowa, poprawa zdolności kosowskiej administracji publicznej, lepsza integracja kosowskich społeczności, znaczenie wieloetnicznej edukacji oraz zła sytuacja rodzin romskich w skażonych ołowiem obozach dla uchodźców na północy kraju.

Komisja bardzo poważnie podchodzi do wszystkich tych kwestii. Być może wolno mi będzie powiedzieć kilka słów o każdej z nich po kolei.

Od roku 2004 Komisja sfinansowała odbudowę pomników dziedzictwa religijnego i kulturowego – w ramach programu Komisji z budżetem wynoszącym 10 milionów euro – przy stałym zaangażowaniu Rady Europy. W latach 2008 i 2009 finansowanie trwa nadal, z kwotą 2,5 miliona euro więcej na dalsze projekty. Uznajemy tę kwestię za bardzo istotny aspekt pojednania i wsparliśmy ustanowienie bazy danych kosowskiej spuścizny kulturowej. W tej debacie można również umieścić cmentarze celem zapewnienia ich właściwej renowacji i zachowania.

Pragnę wyrazić naszą wdzięczność Parlamentowi Europejskiemu za dodatkową kwotę 3 milionów euro, w ramach unijnego budżetu na rok 2008, przeznaczoną na odbudowę dziedzictwa kulturowego na dotkniętych wojną obszarach Bałkanów Zachodnich. Komisja przeznaczyła połowę tej kwoty – 1,5 miliona euro – dla Kosowa, w projekcie wspólnym z ministerstwem kultury, realizowanym w wieloetnicznym mieście Prizren.

Jesteśmy wdzięczni za dodatkową kwotę w tym dziale budżetu, która jest również desygnowana w tegorocznym budżecie. W ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej w 2007 roku Komisja realizuje projekty ułatwiające powrót i ponowną integrację wewnętrznych przesiedleńców i uchodźców w Kosowie, za ogólną sumą 3,3 miliona euro. Przewidzieliśmy dalsze finansowanie – w kwocie 4 milionów euro w ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej w roku 2008 oraz 2 milionów euro w ramach instrumentu pomocy przedakcesyjnej w 2009 roku. Środki te przyczynią się też do polepszenia miejscowych zdolności w zakresie ułatwiania powrotu do społeczeństwa osób powracających do lokalnego środowiska społeczno-gospodarczego.

Na liście naszych priorytetów wysoko jest również kwestia równości płci. Komisja zapewniła pomoc techniczną kosowskiej agencji ds. równości płci. Wsparła również działania kilku lokalnych organizacji pozarządowych aktywnych w obszarze równości płci i praw kobiet poprzez europejski instrument na rzecz demokracji i praw człowieka.

Odnosnie do zdolności administracji publicznej, Komisja monitoruje realizację kosowskiej strategii reformy oraz planu działań w zakresie administracji publicznej. W rozmowach z władzami podkreśliśmy pilny charakter przyjęcia ustawy o służbie cywilnej. Poprzez nasze zaangażowanie w założenie regionalnej szkoły administracji publicznej współpracujemy również z kosowskim Instytutem Administracji Publicznej. Zwracamy szczególną uwagę na ministerstwo samorządu i administracji, oferując mu projekt wsparcia za prawie 1 milion euro.

Komisja czyni istotne wysiłki zmierzające do pomocy w reformie systemu szkolnictwa w Kosowie. Nasze wsparcie finansowe ma charakter kompleksowy. Ma ono na celu poprawę zarówno warunków materialnych jak i jakości nauczania na szczeblu podstawowym, średnim i wyższym oraz w sektorze kształcenia zawodowego, jak też wzmocnienie aspektów wielokulturowości jako podstawowego warunku pojednania.

Po lipcowej konferencji darczyńców Bank Światowy ustanowił obejmujący wielu darczyńców fundusz powierniczy na rzecz szerszego sektora socjalnego, w tym edukacji. Oferując kwotę 5 milionów euro Komisja jest pośród głównych ofiarodawców w ramach tego funduszu. W ujęciu ogólnym unijna pomoc na rzecz edukacji w Kosowie w okresie 2006-2010 wynosi 30,5 milionów euro. Otwarcie wieloetnicznego europejskiego kolegium uniwersyteckiego otrzyma nasze wsparcie z chwilą, gdy wszystkie zainteresowane podmioty lokalne osiągną porozumienie co do zrównoważonego charakteru tego projektu.

Poważnie niepokoi nas trudna sytuacja rodzin romskich w skażonych ołowiem obozach dla uchodźców na północy kraju. Komisja aktywnie wspiera działania zmierzające do szybkiego i trwałego rozwiązania, które będzie możliwe do przyjęcia dla wszystkich. Wielokrotnie wzywaliśmy wszystkie strony do powstrzymania się od upolityczniania tej sprawy oraz działania z myślą wyłącznie o najlepszym interesie rodzin romskich.

Wreszcie, Kosowo korzysta również z naszych programów dla wielu beneficjentów, obejmujących Bałkany Zachodnie i Turcję, w ramach których finansowany jest proces obywatelskiej rejestracji Romów. Nasze wsparcie dla ludności romskiej w Kosowie obejmuje też edukację. Wraz z Radą Europy wspieramy wysokiej jakości kształcenie dzieci romskich, w tym też w ich języku ojczystym.

Moim zdaniem, wszystko to jest bardzo zbieżne z państwa propozycjami. Dziękuję bardzo wszystkim szanownym posłom do Parlamentu Europejskiego za uwagę i czekam na państwa pytania.

Doris Pack, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować posłowi sprawozdawcy oraz sprawozdawcy pomocniczemu, gdyż sądzę, że wspólnie opracowaliśmy bardzo dobrą rezolucję.

Wzywa się w niej Radę i Komisję do zapewnienia, by w Kosowie podjęto wspólne działania, by EULEX działała wspólnie z wysokim przedstawicielem UE oraz by tworzone synergii w interesie gospodarczego i społecznego życia Kosowa, które wymaga poprawy.

Misja EULEX musi również zapewnić, by zajęto się wreszcie procesami trwającymi w Kosowie przez całe lata i zakończono je. Wciąż nie ujawniono i nie osądzono wielu okrucieństw. W Kosowie istotna jest również walka z korupcją, gdyż na wolności znajduje się nadal wielu przestępców, którzy nie zostali ukarani.

Poza tym, o czym już słyszeliśmy, Unia Europejska powinna rozważyć nie tylko podjęcie działań na dużą skalę, lecz również bliższe skupienie się na codziennym życiu tamtejszej ludności oraz szansach realizacji lokalnych projektów angażujących miejscową ludność. Ta praca jest bardzo ważna.

Musimy wezwać rząd w Kosowie, by wreszcie rozpoczął praktyczne wdrażanie konstytucji, która obejmuje plan Martiego Ahtisaariego. Ludność Kosowa musi stać się świadoma w codziennym życiu, że wszyscy żyją razem. Dodatkowo, Serbowie, Albańczycy oraz wszystkie inne mniejszości w Kosowie muszą być uznawani za obywateli mających równe prawa.

Rząd Kosowa musi również kontynuować swój program decentralizacji. Oczywiście jestem bardzo za ustanowieniem wieloetnicznego kolegium europejskiego, które byłoby kolejną wspólną instytucją, obok uniwersytetu w Prisztinie i uniwersytetu w Mitrowicy, skupiającą się na wspólnej przyszłości.

Dodatkowo, chciałabym, by w Serbii uświadomiono sobie wreszcie, że Serbowie w Kosowie nie chcą być zachęcani, by nie uczestniczyć w rządzie. Należy im pozwolić na uczestnictwo w rządzie, w pracach parlamentarnych oraz życiu obywatelskim. Jedynie w ten sposób Kosowo będzie się pomyślnie rozwijać.

Csaba Sándor Tabajdi, w imieniu grupy PSE. – (FR) Pani przewodnicząca! Zabieram głos w imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Możemy potwierdzić, że sytuacja w Kosowie poprawia się. Jesteśmy wdzięczni czeskiej prezydencji oraz Komisji za dobrą współpracę. Całkowicie zgadzam się z panią posel Pack i też potwierdzam, że misja EULEX stanowi olbrzymie wyzwanie dla europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, jedno z największych wyzwań w całej historii Unii Europejskiej jako wspólnoty opartej na rządach prawa.

To dobrze, że istnieje już podstawa prawna po oświadczeniu przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, które z zadowoleniem przyjął rząd serbski. Była milcząca zgoda Chin i Rosji, które poprzednio odrzucały wszelkie rozstrzygnięcie sporu.

Kluczowe jest, by misja EULEX dobrze współpracowała z zainteresowanymi podmiotami w Kosowie. Nie wolno nam powtórzyć błędów popełnionych przez MINUK, kiedy to roztrwoniono wiele pieniędzy i zrażono ludność Kosowa. Pani posel Pack również wspomniała o tej kwestii. Bardzo ważne jest wyjaśnienie podziału kompetencji pomiędzy kosowskim rządem i parlamentem a misją EULEX.

Nie możemy przyjąć odpowiedzialności za rozwój Kosowa. Obecność EULEX na północy kraju jest bardzo istotna w celu uniknięcia podziału tego terytorium. Wreszcie, kluczową kwestią w odniesieniu do mniejszości jest pełna realizacja zapisów konstytucji zgodnej z planem Ahtisaarięgo.

Johannes Lebech, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim pragnę wyrazić głębokie zadowolenie z omawianego projektu rezolucji oraz podziękować posłowi Lagendijkowi za znakomitą pracę. Jej wynikiem jest tekst, który jest wyważony i na temat, a jednocześnie z powodzeniem porusza wszystkie istotne zagadnienia. Za pośrednictwem tej rezolucji my, Parlament Europejski, przede wszystkim wysyłamy sygnał do ludności Kosowa oraz narodów pozostałych krajów Bałkanów Zachodnich, który mówi „nie zapomniano o was, jesteście częścią Europy”. Nie są to nic nie znaczące słowa bez pokrycia. EULEX, największa jak dotychczas misja w ramach wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, już się rozpoczęła. Dobrze jest wiedzieć, że misję wspiera ONZ i że obejmuje ona cały kraj.

Poprzez naszą rezolucję, my w Parlamencie Europejskim wspieramy Kosowo w tej misji. Wskazujemy również obszary, w których państwa członkowskie UE mogą pomóc Kosowu. Dotyczy to szczególnej pomocy w zakresie ustanowienia administracji publicznej, wzmocnienia społeczeństwa obywatelskiego oraz projektów edukacyjnych. Gdy wskazujemy obszary, w których liderzy kosowscy powinni dokonać poprawy, przykładowo w odniesieniu do ochrony mniejszości, czynimy tak, gdyż na poważnie mówimy, że będziemy wspierać Kosowo w jego wysiłkach zmierzających do stworzenia demokratycznego społeczeństwa. Demokratycznego społeczeństwa z poszanowaniem mniejszości, pokojowo współistniejącego z sąsiadującymi krajami. Nie chodzi jedynie o przyszłość Kosowa, lecz o przyszłość całego regionu Bałkanów i Europy jako całości. Czeką nas długa droga, i będzie ona trudna. Istnieje tylko jedna droga, a zmierza ona w stronę UE oraz pełnej i całkowitej integracji Kosowa, jak też pozostałego obszaru Bałkanów Zachodnich, w ramach współpracy europejskiej.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Grzechem pierwotnym przy narodzinach nowego państwa w Kosowie było poczucie panujące wśród serbskiej mniejszości w Kosowie i w Metochii, a także w samej Serbii jako takiej, że nowa państwowość jest skierowana, jak cała muzułmańska większość zresztą, przeciwko Serbom. Musiało to wpływać na stosunki Belgradu z Prisztiną i z całą pewnością również na stosunki między Kosowianami a Serbami z etnicznych serbskich enklaw.

Jeżeli nie będą przestrzegane prawa kulturalne, edukacyjne i religijne serbskiej mniejszości, nie tylko utrudni to sytuację w bilateralnych relacjach między Kosowem a Serbią i szerzej na Bałkanach, ale też z całą pewnością wydłuży drogę Prisztiny do Unii Europejskiej.

Zgadzam się z tym, co mówił mój szanowny przedmówca, pan posel Lebech. Władze tego państwa muszą zrozumieć, że przestrzeganie praw mniejszości to europejski standard. Musimy tego bardzo przestrzegać i w tym zakresie patrzeć na ręce naszym partnerom z Kosowa.

Joost Lagendijk, w imieniu grupy Verts/ALE. – (NL) Misji EULEX prawie rok zajęło wykonanie jej pierwotnego mandatu. Dobrze jest przypomnieć sobie dziś pokrótce, co on obejmował.

EULEX, największa jak dotychczas misja europejska – jak ktoś już wspomniał – miała być rozlokowana i aktywna na całym terytorium Kosowa, zarówno na północ jak i południe od rzeki Ibar. EULEX miała również zająć się trzema obszarami: sprawami celnymi, policją i sądownictwem a co najważniejsze nie miało być jakichkolwiek – powtórzę jakichkolwiek – dwuznacznych relacji pomiędzy misją EULEX a UNMIK, która jest organizacją ONZ. Tym bardziej, że działania w ramach misji EULEX spowodowałyby podział kraju na północ i południe. Zupełnie nie takie były zamierzenia.

Przez bardzo długi czas wyglądało na to, że niemożliwe jest wykonanie pierwotnego mandatu z powodu notorycznej blokady w Radzie Bezpieczeństwa. Dopiero istotnie od listopada ubiegłego roku wydaje się, że jednak się uda. Dobrze jest – dwa, trzy miesiące po rzeczywistym rozpoczęciu działań – ocenić i sprawdzić, czy sprawy idą w dobrym kierunku, lub też, pozwolę sobie sformułować to samo ostrożniej, czy wydają się one iść w dobrym kierunku.

Kosowska policja jest zachwycona znakomitą współpracą z misją EULEX. Biura służby celnej wreszcie znów pracują, również, i w szczególności, na północy Kosowa, po spaleniu ich w ubiegłym roku przez kosowskich Serbów. Wreszcie, rozpoczęto prace nad olbrzymimi zaległościami w zakresie procesów sądowych dotyczących przemocy między grupami etnicznymi i korupcji, co raz jeszcze pokazuje, że działania w ramach EULEX są w interesie wszystkich społeczności, a nie jedynie Albańczyków czy Serbów.

Mam szczerą nadzieję, że postępy w zakresie działalności EULEX obserwowane przez kilka ostatnich miesięcy zostaną utrzymane w sposób pozytywny. Mam również szczerą nadzieję, że Belgrad zdaje sobie sprawę, że jego obecne podejście polegające na konstruktywnej współpracy z Unią Europejską jest o wiele skuteczniejsze niż ciągle próby przepisywania historii. Przede wszystkim jednak ufam, że kosowskie władze zdołają rozwiązać tę wielką górę problemów, przed jakimi nadal stoją. Wreszcie zajmą się korupcją oraz zorganizowaną przestępczością, która jest wciąż zbyt powszechna w Kosowie. Wreszcie, Kosowo będzie miało trwałe dostawy energii w oparciu o prawodawstwo EU i wreszcie kosowska gospodarka zacznie się rozwijać.

Kosowo jest niepodległym państwem i, czy temu parlamentowi się podoba, czy też nie, nie ma od tego odwrotu. My, Unia Europejska, z pewnością skorzystamy z przekształcenia Kosowa w zdolne do samodzielnego przetrwania państwo. Dlatego też jesteśmy tam obecni i dlatego też musimy tam pozostać.

Tobias Pflüger, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Pani przewodnicząca! Moja grupa, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica, odrzuca zaproponowaną rezolucję w sprawie Kosowa. Większość państw członkowskich, ale nie wszystkie, uznały Kosowo wbrew prawu międzynarodowemu. Moja grupa nalega, by wszelkie uregulowania dotyczące Kosowa były zgodne z prawem międzynarodowym i były obowiązkowo uzgadniane ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym z Serbią. Uznanie Kosowa stworzyło katastrofalny precedens, który naśladują obecnie inne regiony, takie jak Osetia Południowa i Abchazja.

UE rozpoczęła w Kosowie misję EULEX. Grupa GUE/NGL odrzuca tę misję jako opartą na uznaniu Kosowa wbrew prawu międzynarodowemu a stąd tworzącą coś na kształt unijnego protektoratu. EULEX ma, cytuję, „pewne obowiązki wykonawcze”. Oznacza to, że urzędnicy EULEX mogą unieważniać zwykłe uchwały przyjmowane przez kosowskie władze. Misja EULEX obejmuje również 500 policjantów do walki z działalnością powstańczą. W dniu 26 stycznia EULEX i KFOR przeprowadziły wspólne ćwiczenia tego właśnie dotyczące. To niestety wskazuje na bliską współpracę istniejącą pomiędzy UE a NATO w Kosowie.

Jednocześnie UE i inne organizacje promują w Kosowie neoliberalną odbudowę gospodarczą, lecz nie tego chce miejscowa ludność. Dlatego też wzywamy do rozwiązań zgodnych z prawem międzynarodowym oraz wyraźnego zagłosowania przeciwko unijnej misji EULEX. Jeśli naprawdę chcemy wspierać miejscową ludność, misja EULEX nie pozwoli nam na to.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Gdy dwa miesiące temu złożyłem roboczą wizytę w Kosowie, widziałem, dlaczego wiele osób z trudem wyobraża sobie międzynarodową obecność w tym kraju. Co więcej, miałem wrażenie, że różne szczeble nie zawsze ze sobą dobrze współpracują.

Instytucje europejskie nie powinny jedynie wrzyszczać ramionami. Jesteśmy w to uwikłani. Poprzez misję EULEX Europa ponosi odpowiedzialność za sytuację tam na miejscu. EULEX powinna przyjąć bardziej asertywne stanowisko i wspierać kosowskie władze gdziekolwiek to możliwe, niezależnie, czy zabiegają o to, czy też nie.

Pragnę podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, wzywam te państwa członkowskie, które jeszcze nie uznały Kosowa do przemyślenia swego stanowiska. Nie ma powrotu do Kosowa w serbskich granicach. Po drugie, wzywam do stworzenia planu generalnego dla Bałkanów Zachodnich, który powinien być realizowany na konkretnym szczepku w stosunku do wszystkich zainteresowanych państw tak, by pomóc im w przygotowaniu się do przystąpienia do Unii Europejskiej. Takie jest zaangażowanie Europy na rzecz Bałkanów Zachodnich.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca pomocniczy reprezentujący Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, pragnę pogratulować posłowi Lagendijkowi znakomitego tekstu. Wspieramy program reform w Serbii i oczywiście szanujemy niewielką mniejszość państw członkowskich UE, które nie uznały Kosowa na mocy prawa międzynarodowego.

Chcemy jednakże zniechęcić do myślenia, że można odwrócić bieg wypadków. Trzy czwarte posłów tej Izby głosowało za uznaniem Kosowa. Komisja również wypowiedziała się za, podobnie jak 23 z 27 państw członkowskich, wszystkie kraje G7, cztery z sześciu byłych republik jugosłowiańskich oraz trzy z czterech sąsiadujących z Kosowem państw.

Pokazuje to, że bieg wypadków jest nieodwracalny. Dlatego też ważne jest spojrzenie w przyszłość, gdzie czai się wiele zagrożeń. Pierwsze to poważne ryzyko podziału Kosowa. Do tej pory była Jugosławia była podzielona wzdłuż granic starych republik lub wzdłuż starych granic wewnętrznych regionów autonomicznych. Jeśli miałoby dojść do ponownego nakreślenia mapy, przykładowo w Mitrowicy, wynik byłby taki, że, na przykład, Albańczycy w dolinie Preszewo w Serbii, ludność w regionie Sandżak Nowopazarski i inni zaczęliby kwestionować przebieg granic. Spowodowałoby to bardzo niebezpieczną sytuację.

Z tego powodu sensowne jest podążanie za planem Ahtisaariego, który szanuje stare wewnętrzne granice Jugosławii a jednocześnie gwarantuje wzajemną i szeroko zakrojoną ochronę mniejszości. Ochrona mniejszości proponowana we wcześniejszym planie Ahtisaariego, który teraz stanowi część kosowskiej konstytucji, jest najbardziej kompleksowym programem ochrony na świecie. Serbowie w Kosowie powinni skorzystać z tej okazji i wykorzystać taką gwarancję ochrony mniejszości.

Panie urzędujący przewodniczący Rady, wie pan, że ja sam pochodzę z mniejszości, która kiedyś została wykorzystana przez innych, do ich celów. Serbowie w Kosowie muszą zapewnić uniknięcie tego rodzaju sytuacji. Drugie niebezpieczeństwo zagrażające Kosowu to chaos i korupcja. W tym wypadku mogę jedynie powiedzieć, że musimy wzmocnić EULEX, gdyż UNMIK nie stanowił rozwiązania, lecz w istocie część problemu.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Mój kolega, poseł Joost Lagendijk znajduje się w tej samej sytuacji, co Kosowo. Istnieje, lecz nie jest uznany przez wszystkich jako sprawozdawca, mimo że w rzeczywistości nim jest. W tym kontekście pragnę podziękować mu bardzo, podobnie jak poseł Tabajdi, za sprawozdanie.

Oczywiście nie osiągnęliśmy w zakresie niepodległości Kosowa takich postępów, jakich oczekiwaliby wielu, w tym ci w Kosowie. Musimy przyznać, że dla Serbii jest to sytuacja bolesna. Nie powinniśmy dolewać oliwy do ognia, ale raczej robić co w naszej mocy, by proces ten był pokojowy. Bardzo się cieszę, że przywódca Serbii mimo wielu cierpkich słów na początku spróbowali zalegalizować i zneutralizować sytuację celem dania szansy misji EULEX. Zapytałbym każdego, kto sprzeciwia się misji EULEX, w jakiej sytuacji byłiby Serbowie i inne mniejszości w tym kraju, gdyby ta misja nie istniała?

Potępienie misji EULEX jest bezsensowne z punktu widzenia serbskiej mniejszości lub Serbii. Sądzę, że groteskowe jest, iż ktoś tutaj w parlamencie, kto popiera Serbię, potępia misję EULEX. Prawdą jest jednak, że pozostają pewne pytania, na które nie odpowiedziano. Przywódcy polityczni w Kosowie muszą podjąć wysiłki zmierzające do realizacji planów. Jednym z naszych głównych zadań i wymogów jest realizacja wszelkich aspektów planu Ahtisaariego, nad czym będziemy głosować jutro w ramach przedmiotowej rezolucji.

Na koniec, powinniśmy promować integrację całego regionu. Oczywiście, że wszystkie kraje będą musiały wykonać, co do nich należy. Jednak im większe postępy zrobią Serbia i Macedonia w procesie integracyjnym, tym szybciej będziemy w stanie rozwiązać kwestię Kosowa oraz pozostałe pokrewne otwarte kwestie. Jedynie integracja wszystkich państw regionu stworzy warunki konieczne do pokojowego rozwoju Kosowa.

Annemie Neyts-Uyttebroeck (ALDE). – (NL) Jako że wszystkim, którzy zabrali głos sytuacja w Kosowie jest znana, dobrze znana lub wyjątkowo dobrze znana, nie ma potrzeby dodawania tu niczego więcej celem przekonania siebie samych, jak dobrze znana jest nam ta sytuacja.

Przede wszystkim, powinien cieszyć nas fakt, że pierwszy rok niepodległości Kosowa ostatecznie okazał się całkiem udany i lepszy niż wielu się obawiało. Pragnę również wyrazić zachwyt i zadowolenie z faktu, że misja EULEX wreszcie rozpoczęła się na dobre, dzięki dobrej woli wielu oraz umiejętności postępowania w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Wiele zależeć będzie od powodzenia misji EULEX, gdyż przez dziesięć lat przed niepodległością Kosowo było protektorem. Teraz chodzi o to, byśmy wszyscy kierowali Kosowo w stronę dojrzałości.

Sylwester Chruszcz (UEN). – Pani Przewodnicząca! Serbska prowincja Kosowo została jednostronną decyzją społeczności albańskiej oderwana od Serbii. Osobiście uważam to za bezprecedensowy przykład łamania prawa międzynarodowego, który w dodatku pociąga za sobą dalsze konsekwencje, co mogliśmy zobaczyć w zeszłym roku na Kaukazie.

Przypominam, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uznała decyzji kosowskich Albańczyków. Wciąż obowiązuje rezolucja 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dlatego przestrzegam przed podejmowaniem jakichkolwiek decyzji, zanim Międzynarodowy Trybunał w Hadze nie wypowie się w tej kwestii. Dopiero wówczas będziemy znali stan prawny prowincji, która według prawa międzynarodowego wciąż jest integralną częścią Serbskiej Republiki.

Pragnę zwrócić uwagę na wciąż dramatyczną sytuację społeczności serbskiej w samozwańczej Republice Kosowo. Powiedzmy sobie otwarcie, że jej uznanie przez niektóre państwa Unii Europejskiej było fatalnym błędem. Kosowo jest po prostu serbskie.

Erik Meijer (GUE/NGL). – (NL) Odkąd prawie rok temu Kosowo ogłosiło niepodległość Unia Europejska trwa w beznadziejnym podziale dotyczącym tej kwestii. Grecja jest niezdecydowana, zaś Hiszpania, Rumunia, Słowacja i Cypr odrzucają kosowską niepodległość z przyczyn wewnętrznych. Wspólny projekt EULEX, dzięki któremu Unia Europejska ma nadzieję uzyskać wpływy w Kosowie, wydaje się raczej instrumentem ukrywającym ten wewnętrzny podział niż czymkolwiek innym.

Być może misja EULEX może przynieść korzyści Unii Europejskiej, lecz czy to samo można powiedzieć o Kosowie? Ludność Kosowa chętna jest szybkiemu przystąpieniu do Unii Europejskiej i zostania równoprawnym państwem członkowskim. Po niemal stuleciu podporządkowania Serbii z pewnością Kosowianie nie pragną żadnej nowej ingerencji z zewnątrz. Taki projekt jak EULEX mógłby być może być przydatny na chwilę, w pierwszych kilku miesiącach 2008 roku, celem uniknięcia chaosu. Ten etap już się jednak zakończył. Późne pojawienie się EULEX tworzy teraz silne wrażenie, że Unia Europejska pragnie zmienić Kosowo w swój protektorat, z obecnością militarną i wpływem administracyjnym, tak jak miało to miejsce wcześniej w Bośni i Hercegowinie, gdzie taka polityka nie zakończyła się powodzeniem.

Aby zapewnić dla Kosowa pokojową i harmonijną przyszłość konieczne jest zaangażowanie nie tylko obecnego rządu i partii rządzących. Istotnymi siłami są ruch na rzecz samostanowienia Vetëvendosje na południu, który uważa inicjatywę UE za bezsensowny kolonializm, oraz przedstawiciele Serbów w miejscowościach na północ od rzeki Ibar, którzy robią wszystko, co w ich mocy, by utrzymać stały związek z Serbią. Bez tych krytyków misji EULEX nie mielibyśmy długofalowego rozwiązania. Przyszłości Kosowa lepiej służą szeroko akceptowane krajowe kompromisy niż demonstracyjny pokaz siły ze trony Unii Europejskiej.

Patrick Louis (IND/DEM). – (FR) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Dziesięć lat temu siły NATO zbombardowały Belgrad, bez wątpienia w celu świętowania pięćdziesięciolecia powstania Sojuszu oraz po to, by przededefiniować swój obszar kompetencji, który ogranicza konwencja waszyngtońska. Bombardowania te przeprowadzono z naruszeniem prawa międzynarodowego, to znaczy bez jakiegokolwiek uprzedniej zgody ONZ.

Rok temu Prisztina ogłosiła jednostronnie niepodległość Kosowa w akcie bezwstydnej pogardy dla suwerenności Federalnej Republiki Jugosławii, której suwerenność i integralność terytorialna została jednak potwierdzona w rezolucji nr 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Dzisiaj powiązana z amerykańskimi ekspertami europejska misja EULEX ma nadzieję, że Kosowo może stać się państwem opartym na rządach prawa. Gdyby sytuacja nie była tak okropna, zabawne byłoby zastanowić się, jak takie drzewo może wydać taki owoc.

W międzyczasie wnioskujemy, by misja zapewniła poszanowanie i docenienie narodowej mniejszości serbskiej na ziemi swych przodków. Wydaje nam się to dobrym początkiem ponownego ustanowienia rządów prawa.

Anna Ibrisagic (PPE-DE). – (SV) Urodziłam się na Bałkanach. Śledziłam z bliska niepokoje w Kosowie pod koniec lat osiemdziesiątych. Widziałam, jak Słowenia i Chorwacja stawały się niepodległymi państwami i doświadczały wojny na początku lat dziewięćdziesiątych. Sama osobiście doświadczyłam wojny w Bośni i ostatecznie opuściłam kraj jako uchodźca. Wiem, że niezwykle łatwo jest rozpocząć wojnę, ale wiem również, że o wiele trudniej jest ustanowić pokój i przywrócić zaufanie ludzi do siebie nawzajem.

Kosowo znajduje się obecnie w sytuacji, która będzie decydująca dla przyszłych pokoleń tego regionu dokładnie w odniesieniu do tej kwestii przywracania zaufania pomiędzy różnymi grupami etnicznymi. Cieszę się, że poseł Lagendijk tak jasno w swej rezolucji mówi o tym, że powinniśmy pozostawić za sobą dyskusje na temat niepodległości Kosowa i sporów wokół tego zagadnienia.

Nasz czas i energię powinniśmy teraz poświęcić na debatę o tym, jak mamy wzmocnić równe prawa całej ludności do życia w pokoju i pracować na rzecz stworzenia dla Kosowa lepszej przyszłości. Musimy skupić się na skutecznej ochronie mniejszości i poprawie sytuacji gospodarczej oraz walce z powszechną korupcją i zorganizowaną przestępczością.

Każdy w Kosowie powinien swym osobistym zadaniem uczynić pomoc w powstrzymaniu przemocy pomiędzy grupami etnicznymi. Sądy powinny zająć się zbrodniami wojennymi. Niektórzy posłowie do Parlamentu Europejskiego ubolewają nad obecnością i zaangażowaniem UE w Kosowie, jednak ci z nas, którzy doświadczyli wojen na Bałkanach ubolewają nad tym, że UE nie zaangażowała się zarówno wyraźniej jak i szerzej.

Jest jeszcze ogromnie wiele do zrobienia i zabierze to dużo czasu, jednak ostatecznie chodzi o przywrócenie zaufania pomiędzy ludźmi tak, aby następne pokolenia miały szansę na zdobycie wykształcenia oraz wspólne życie i pracę w pokoju, szanując wzajemne różnice. O to chodzi w całej idei europejskiej.

(Oklaski)

Libor Rouček (PSE). – (CS) Pragnę krótko wspomnieć w szczególności o roli Serbii. Mimo trudnej sytuacji wewnętrznej serbski rząd przyjął bardzo konstruktywne i odpowiedzialne podejście do rozmieszczenia misji EULEX w Kosowie. W porozumieniu z ONZ również ułatwił nominację wysokiego rangą funkcjonariusza policji narodowości serbskiej na pracownika kosowskiej policji. Mocno wierzę, że w taki właśnie sposób można osiągnąć stopniowe włączenie kosowskich Serbów oraz również innych mniejszości w życie polityczne, gospodarcze i społeczne Kosowa. W tym kontekście pragnę również zachęcić wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej do zapewnienia, by władze Kosowa poświęciły wystarczająco dużo uwagi wielostronnemu rozwojowi na obszarze Mitrowicy. Podzielałam też pogląd Anny Ibrisagic, że istnieje obecnie potrzeba poświęcenia o wiele więcej niż wcześniej uwagi sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i sytuacji gospodarczej, jak również gospodarczemu rozwojowi Kosowa.

Nicholson of Winterbourne (ALDE). – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować posłowi Lagendijkowi, którego wielkie zdolności polityczne pozwoliły na opracowanie wspaniałej rezolucji stanowiącej punkt wyjścia naszych prac.

Dziękuję mu zwłaszcza za przyjęcie ustępu 26, na który pragnę zwrócić uwagę pana ministra i Komisji. Odnotowujemy w nim wyjątkowo zły stan zdrowia półtora tysiąca Romów, którzy przez mylną ocenę ONZ od dziewięciu lat przebywają w pobliżu kopalni ołowiu. W pełni przyjmuję, jak powiedział pan minister Vondra, że być może nie jest to do końca zadanie dla Unii Europejskiej. Niemniej jednak dziękuję zespołowi Komisji za zajęcie się tą kwestią natychmiast po moim jej podniesieniu oraz za odwiedzenie tego miejsca i zobaczenie zniszczenia, jakie spowodował wysoki poziom stężenia ołowiu. Ci ludzie w krwi mają straszliwie dużo ołowiu, ucierpieli nieodwracalne szkody i wymagają natychmiastowego i pilnego przeniesienia oraz opieki medycznej.

Panie ministrze! Obiecał pan, że będzie pan w pełni informował Izbę. Uprzejmie proszę pana, jako urzędującego przewodniczącego Rady, o poświęcenie tej sprawie jak najgłębszej uwagi i powiadomienie mnie o pańskich działaniach.

Alojz Peterle (PPE-DE). – (SL) Pragnę szczerze pochwalić posła sprawozdawcę oraz sprawozdawców pomocniczych za świetne sprawozdanie. Jego celem jest przyczynienie się do dalszej stabilizacji i normalizacji w Kosowie.

Sukcesy Kosowa w ciągu ostatniego roku umocniły nasze nadzieje, że wieloetniczne i wielokulturowe współistnienie jest w Kosowie możliwe. Europejskie aspiracje nie tylko Kosowa, ale również całych Bałkanów Zachodnich, mogą się urzeczywistnić jedynie, gdy spełniony zostanie ten warunek wstępny.

Poczyniliśmy postępy, i to postępy znaczne, a teraz musimy iść dalej. Z zadowoleniem przyjmuję w szczególności fakt, że wysiłki misji EULEX również pomagają w normalizacji sytuacji w Kosowie. Cieszy mnie niedawne ustanowienie kosowskich sił bezpieczeństwa oraz udział części serbskiej społeczności w policji Kosowa. Jeśli mamy poczynić szybsze postępy, musimy działać na froncie politycznym, gospodarczym, bezpieczeństwa, społecznym i innych, oraz musimy zwracać szczególną uwagę na to, co dzieje się na szczeblu lokalnym, gdzie kwestia współistnienia jest najdrażliwsza. Potrzeba nam wspierać projekty wzmacniające międzyetniczne współistnienie i współpracę. W tym duchu z zadowoleniem przyjmuję zamiar Komisji Europejskiej użycia wszelkich dostępnych jej środków celem osiągnięcia postępów. Dokładnie tego potrzebuje Kosowo.

Richard Howitt (PSE). – Pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję dzisiejszą debatę i rezolucję jako kolejny krok w normalizacji stosunków pomiędzy Unią Europejską a Kosowem rok po ogłoszeniu przez nie niepodległości.

Należy podkreślić, że okazało się, że ci, jak poseł Van Orden i poseł Tannock z brytyjskiej Partii Konserwatywnej, którzy są jej przeciwni, są w błędzie: obecnie 54 krajów – w tym 22 naszych własnych europejskich państw członkowskich UE – oferuje Kosowu prawne uznanie, a nasza własna unijna misja w zakresie praworządności została rozmieszczona w Kosowie za zgodą Serbii. W istocie, przez cały czas twierdziliśmy, że rozstrzygnięta sprawa Kosowa pomaga aspiracjom Serbii do członkostwa w UE, zaś dzisiaj powtarzamy, że chcemy, by odnieśli sukces.

Wczoraj unijna misja w zakresie sprawiedliwości otworzyła w Kosowie swój pierwszy proces w sprawie zbrodni wojennych. Dzisiaj Jej Królewska Wysokość brytyjska Księżniczka Anna odwiedza szkołę dla dzieci niepełnosprawnych w kosowskim Gjilanie. Z pewnością oba te fakty razem wzięte pokazują zaangażowanie Europy w to, by nigdy nie zapominając przeszłych niesprawiedliwości pracować dziś na rzecz lepszej przyszłości dla wszystkich.

Ria Oomen-Ruijten (PPE-DE). – (NL) Po pierwsze pragnę pogratulować posłowi Legendijkowi tej wysoce bezstronnej rezolucji, jak też skorzystać z okazji i podziękować pani posłowi Pack, ponieważ ona i jej delegacja wykonali dużo przydatnej pracy w tym obszarze.

Cele UE są jasne: Kosowo nie może stać się czarną dziurą. Główna odpowiedzialność za to leży w gestii kosowskich władz. Ludność musi nabyć zaufania nie tylko do rządu, lecz również do systemu prawnego. Korupcja i przestępczość osłabiają państwo. Kobiety i mniejszości muszą się w pełni zaangażować.

Dalsza odpowiedzialność spoczywa moim zdaniem, na krajach sąsiadujących, w szczególności władzach serbskich. Konstryktywny dialog i współpraca regionalna są w tym regionie w interesie wszystkich.

Wreszcie, dużą odpowiedzialność ponosi również Unia Europejska. Poprzez misję EULEX Unia Europejska wysoko określiła swe aspiracje. To dobrze, że rozpoczęła się teraz prawdziwa praca. Kolejne dwa lata potwierdzą, czy EULEX może rzeczywiście nadal coś zmieniać w dłuższej perspektywie czasowej. Ufam bardzo, że tak.

Stabilność, pojednanie i rozwój praworządności w Kosowie są bardzo ważne dla Kosowian i wszystkich mniejszości etnicznych w tym państwie, ale leżą one również w interesie Unii Europejskiej. Nadrzędna w tym zakresie musi być skuteczność pomocy. Pani posłowi Pack i ja sam odwiedziliśmy Kosowo nie tak dawno temu. Nie brakuje tam pomocy, lecz przypuszczalnie mogłaby być ona bardziej i wydajniej skoordynowana.

Adrian Severin (PSE). – Pani przewodnicząca! Ile razy trzeba uznać państwo, by stało się ono niepodległe? To nie pytanie, gdyż jakość uznania ma większe znaczenie niż ilość. Deklaracja samostanowienia nie prowadzi do niepodległości, jeśli przedmiotowe państwo nie jest uznane przez tych, względem których samostanowienia pragnie.

Niepodległość państwa nie jest rzeczywista dopóty, dopóki nie zostanie zaaprobowana przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Co więcej, państwo nie jest niepodległe, jeśli nie jest w stanie zaoferować wszystkim wspólnotom żyjącym na swym terytorium sprawiedliwej perspektywy organicznej integracji w ramach obywatelskiego i wielokulturowego społeczeństwa, i jeśli nie jest trwale autonomiczne i samorządne.

Z wszystkich tych przyczyn nie powiódł się plan Athisaariego. Pytanie o *status quo ante* również nie stanowi rozwiązania – należy iść dalej. W tym celu Unia Europejska oraz stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ muszą zwołać konferencję międzynarodową, która powinna znaleźć zrównoważone rozwiązanie na rzecz bezpieczeństwa demokratycznego, geostrategicznej równowagi oraz socjoekonomicznej stabilności w regionie Bałkanów Zachodnich. W takich ramach Kosowo powinno zostać ponownie skierowane na ścieżkę zgodności z prawem międzynarodowym, a przedmiotowy region powinien dostać jasną „mapę drogową” integracji z UE.

Niestety sprawozdanie posła Lagendijka nie bada tych dróg, tym samym zarzucając jakiekolwiek realistyczne dążenie w kierunku lepszej przyszłości. Dlatego też rumuńscy socjaldemokraci będą zobowiązani zagłosować przeciw temu sprawozdaniu.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE). – (RO) Zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego i uwzględniając rezolucję nr 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ przyjętą w 1999 roku Kosowo nie może być uznane za państwo. Pięć państw członkowskich UE nie uznało aktu jednostronnej niepodległości ogłoszonej przez Kosowo. Kosowo jednak realnie istnieje a zatem musimy się nim zająć.

Stabilność w regionie Bałkanów Zachodnich, regionie, który ma największe szanse na przystąpienie do UE w bliskiej przyszłości, ma kluczowe znaczenie. Dlatego też UE musi odgrywać główną rolę w zarządzaniu delikatną sytuacją na tym obszarze. Misja EULEX, która już osiągnęła początkową operacyjność, stanowi ważny krok w tym kierunku, gdyż pomoc i koordynacja są konieczne, aby zapewnić, przede wszystkim, klimat międzyetnicznej współpracy, umożliwiając powrót do normalnego życia.

Należy zagwarantować ochronę wszystkich mniejszości w Kosowie, w tym mniejszości serbskiej. Należy wzmocnić instytucje celem uniknięcia chaosu oraz zapewnienia stabilnego rozwoju. Mienie musi zostać zwrócone i należy zapewnić prawo uchodźców do powrotu. Instrumenty finansowe dostępne UE, w szczególności instrument pomocy przedakcesyjnej, muszą być wykorzystane w celu ułatwienia rozwoju socjoekonomicznego, zwiększenia przejrzystości i promowania pojednania pomiędzy wspólnotami etnicznymi. Kosowo nie może być pod żadnym względem odizolowane od procesów europejskich. Musi cieszyć się perspektywą europejską w kontekście regionalnym. Musimy stosować takie same standardy w każdym regionie. Cokolwiek, o co proszone są inne kraje w przedmiotowym regionie musi być również stosowane w odniesieniu do Serbii i Kosowa.

Unia Europejska musi nalegać na wznowienie dialogu pomiędzy Prisztiną a Belgradem. Sądzę, że rezolucja w jej obecnym brzmieniu nie odzwierciedla całej gamy stanowisk w sprawie Kosowa ze strony 27 państw członkowskich Unii Europejskiej. Dlatego też rumuńska delegacja grupy PPE-DE, z wyjątkiem posłów pochodzenia węgierskiego, zamierza głosować przeciw tej rezolucji.

Csaba Sógor (PPE-DE). – (HU) Serbia musiała zostać zbombardowana, by zrozumieć: praw mniejszości należy przestrzegać. Była to gorzka lekcja. Zamiast przyznania Kosowu autonomii musiała zaakceptować jego niepodległość. Kosowo stanowi również ostrzeżenie dla państw członkowskich UE. Każde państwo członkowskie musi zapewnić, by tradycyjne mniejszości etniczne na jego terytorium mogły żyć bezpiecznie i czuć się jak u siebie w domu. Zadowolone mniejszości stanowią najpewniejszą podwalinę bezpieczeństwa, suwerenności i rozwoju gospodarczego kraju. W dniu 17 lutego 2008 r. osobiście uczestniczyłem w oficjalnych uroczystościach w Prisztinie obchodów deklaracji niepodległości Kosowa. Mam nadzieję, że byłem w stanie również potwierdzić, że na obszarze Kosowa jest uznawana autonomia kulturowa i terytorialna mniejszości serbskiej. Kosowskim Albańczykom dano możliwość rozwiązania w europejskim stylu. Serbia ma jeszcze jedną szansę: Vojvodinę. Państwa członkowskie UE mogą również uczynić wysiłki zmierzające do przyznania autonomii kulturowej lub terytorialnej mniejszościom etnicznym żyjącym na ich terytorium. Byłoby kłopotliwe, gdyby niektóre państwa członkowskie UE miały pod tym względem pozostać w tyle za Kosowem i Serbią.

Victor Boştinaru (PSE). – (RO) Jako poseł do PE i członek Delegacji do spraw stosunków z państwami Europy Południowo-Wschodniej oczekuję usłyszeć, w imieniu naszych wspólnych wartości, które nazywamy z dumą „europejskimi wartościami”, że Parlament Europejski i Komisja Europejska żądają, używając całego swego wpływu i władzy, od partii politycznych w Kosowie, by stały się otwarte na wieloetniczne przedstawicielstwo, oraz że jakiekolwiek przyszłe postępy w relacjach pomiędzy Kosowem a Unią Europejską są uzależnione od takiego rozwoju wypadków.

Oczekiwałem, że omawiane sprawozdanie powie nam, że model, jaki UE zamierza rozwijać w Kosowie, tak się składa, że z pieniędzy europejskiego podatnika, jest prawdziwie wieloetniczny, wielokulturowy oraz

wielowyznaniowy, a nie oparty na segregacji. W naszych rozmowach z posłami z Kosowa powiedzieli nam oni, że model tego rodzaju nie może być na razie zrealizowany.

Pragnę zakończyć stawiając następujące pytanie: jeśli ten model nie może być stosowany w Kosowie i jeśli na nasze europejskie wartości nie ma w Kosowie w ogóle miejsca, jaki model może stosować Komisja Europejska?

Gisela Kallenbach (Verts/ALE). – (DE) Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować posłowi Lagendijkowi, jak też Komisji Spraw Zagranicznych, za zapewnienie, poprzez tę rezolucję i tę debatę, że temat Kosowa pozostaje na naszej liście priorytetów. Moim zdaniem kosowska ludność zdecydowanie na to zasłużyła po niepowodzeniu Unii Europejskiej w kwestii Kosowa w latach dziewięćdziesiątych.

Mamy tam dług do spłacenia, to znaczy jesteśmy winni ludności Kosowa i całego regionu zapewnienie dość intensywnej pomocy na ich drodze do UE. Pod tym względem priorytetem bezwzględnie numer jeden są warunki wstępne lepszego rozwoju gospodarczego, gdyż bez nich nie można wykluczyć niepokojów społecznych.

Pragnę zwrócić się do Komisji z wnioskiem o wywarcie nacisku swoim autorytetem i zapewnienie, by umowa CEFTA była rzeczywiście realizowana przez wszystkie państwa-sygnatariuszy. Proszę też Radę, by zapewniła zajęcie się przez państwa członkowskie w sposób delikatny sprawą wymuszonej repatriacji osób ubiegających się o azyl.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) EULEX to największa operacja cywilna kiedykolwiek zainicjowana w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Pragnę podkreślić, że ten międzynarodowy kontyngent z udziałem 1 900 osób obejmuje 200 oficerów żandarmerii i policji z Rumunii. Rumunia uczestniczy więc w EULEX, gdyż obowiązkiem Bukaresztu jest wspieranie swych partnerów w Unii Europejskiej, mimo że nie zawsze zgadza się on z decyzjami podejmowanymi przez ich większość.

Rumunia nie uznała niepodległości państwa Kosowo, a jednym z powodów jest to, że chce ona unikać legitymizowania jakichkolwiek niepokojów o charakterze separatystycznym. Rozwiązanie wynegocjowane pomiędzy Belgradem a Prisztiną, możliwie o charakterze konfederacyjnym, byłoby bardziej pożądane niż sytuacja obecna. Jednak w zaistniałych okolicznościach ważne jest, aby Unia Europejska z powodzeniem wypełniła tę misję. Należy jednakże unikać sytuacji, gdzie zaangażowane UE jest przedłużane w nieskończoność. Kosowo nie może stać się protektorem Unii Europejskiej, lecz potrzebuje pomocy w samodzielnym kierowaniu swymi sprawami.

Ten aspekt jest istotny zarówno dla Kosowa jak i Unii Europejskiej, zwłaszcza w obecnym czasie kryzysu gospodarczego i przy ograniczonych zasobach, jakie posiadamy.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

Wiceprzewodniczący

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Zgadzam się z wieloma myślami wyrażonymi w Izbie, jednak omawiany problem jest o wiele bardziej złożony. Rumunia ma rację wyrażając pogląd, że podstawa prawna jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa jest wielce wątpliwa, gdyż, zgodnie z prawem międzynarodowym mniejszości nie mają praw zbiorowych ani też prawa do samostanowienia i secesji. Pragnę podkreślić, że ludność należąca do mniejszości etnicznych ma prawa.

Odlączenie się Kosowa i jego uznanie jako państwa przez inne kraje ustanowiło niebezpieczny precedens, za którym podążyło, zaledwie kilka miesięcy później, jednostronne uznanie przez Rosję niepodległości separatystycznych regionów Osetii Południowej i Abchazji. W obu tych przypadkach prezydent Putin wyraźnie odnosił się do modelu kosowskiego. Ruchy separatystyczne w regionach takich jak Kaszmir, Górny Karabach, Naddniestrze, Krym, Północny Cypr i tak dalej natychmiast oznajmiły, że przedmiotowe regiony mają takie samo prawo do niepodległości jak Kosowo.

Myślę, że w przyszłości Unia Europejska i jej państwa członkowskie będą musiały konsekwentnie wspierać zasadę integralności terytorialnej wszystkich państw i aktywnie odwołać się od tendencji separatystycznych. Unia Europejska musi podjąć szczególne wysiłki zmierzające do zachowania stabilności w całym regionie Bałkanów Zachodnich i nadać treść ich europejskiej perspektywie.

Miloš Koterec (PSE). – (SK) Istnienie Kosowa jest faktem przyjętym przez niektórych, a przez innych nie. Nawet jeśli większość państw członkowskich popiera jego niepodległość lub ją uznało, jest pięć państw członkowskich, które tak nie uczyniły – nie mówiąc o Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Jeśli chcemy, by omawiana rezolucja miała wpływ na politykę zagraniczną Unii Europejskiej, musi mieć ona skutek jednoczący. Jeśli pokażemy, że nasza wspólna polityka zagraniczna została przeforsowana przez większość, czy to w Radzie czy to w Parlamencie Europejskim, przyniesie to efekt przeciwny do zamierzonego co do jedności Unii. Poszukujemy ujednoliconego rozwiązania i nie forsujemy decyzji, które w najlepszym przypadku są niejednoznaczne lub nawet sformułowane w sposób zagmatwany i niezgrabny.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Moim zdaniem trudno było zrozumieć międzynarodowy pośpiech, by uznać Kosowo. Istniało wiele starszych nierozstrzygniętych sporów bardziej zasługujących na wysiłki UE: przykładowo Kaszmir lub Tajwan, czy nawet Somaliland w Rogu Afryki.

Deklaracja niepodległości Kosowa pokazała też rozłam wśród państw członkowskich. Kosowo nie może być w żaden sposób członkiem Unii Europejskiej czy Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdy niektóre państwa członkowskie nie uznają jego suwerenności. Kosowski precedens sprowokował również oburzenie Rosji i uznanie przez nią zeszłego lata za państwa gruzińskich regionów Abchazji i Osetii Południowej.

Ludność z różnych części byłej Jugosławii ma oczywiste prawo do życia w pokoju i dobrobycie. My w Unii Europejskiej mamy moralny obowiązek pomóc, jednak pomoc ta nigdy nie powinna być na czas nieokreślony. Musimy zobaczyć rzeczywiste reformy w Kosowie, szczerze wysiłki zmierzające do walki ze zorganizowaną przestępczością i handlem ludźmi oraz odpowiednią ochronę i równość mniejszości, na przykład Serbów.

Komisja i Rada muszą nadal być czujne i naciskać na odczuwalne postępy.

Ingeborg Gräßle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja Kontroli Budżetowej pozwala sobie powiedzieć kilka słów na temat polityki zagranicznej wysokiego szczebla. Ustaliliśmy, że w Kosowie – trzecim państwie pod względem pomocy otrzymywanej z Unii Europejskiej – mają miejsce skrajnie niepokojące przypadki korupcji mające poważne konsekwencje dla pewności naszego budżetu oraz interesów finansowych Wspólnoty.

Istnieje końcowy raport autorstwa grupy roboczej ONZ, Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych Komisji oraz *Guarda di Finanza*. Jego zalecenia nie zostały jeszcze wykonane. Datuje się on z końca czerwca 2008 roku i eksponuje poważne przypadki korupcji obejmujące środki unijne. Oczekujemy na wyjaśnienie.

Wspomniany raport końcowy jest rzeczywiście końcowy, gdyż brak jest jakiegokolwiek dalszej organizacji. Obecnie nikt nie reprezentuje naszych interesów odnośnie do tej kwestii. Również w tym zakresie pragnę wezwać Komisję, by wreszcie kogoś mianowała. Sama misja EULEX tego nie załatwi. Jestem również przeciwna ciągłemu usprawiedliwianiu przez nas niepewnego statusu tego państwa.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Chciałbym przede wszystkim podziękować państwu za zainicjowanie tej debaty. Sądzę, że był to właściwy krok, wykorzystanie zbliżającej się pierwszej rocznicy deklaracji niepodległości Kosowa. Sądzę, że jest to krok na czasie, zwłaszcza uwzględniając obecny kryzys gospodarczy, gdyż istnieje potencjalne niebezpieczeństwo, że Kosowo zniknie nam jakoś z „ekranu radaru”, a tymczasem wciąż ponosimy dużą odpowiedzialność za ukończenie zadań nie tylko w Kosowie, lecz również na szerszym obszarze Bałkanów Zachodnich. Moim zdaniem to, co powiedziało tu wielu z państwa – jak Hannes Swoboda i inni – zasługuje na wnikliwą uwagę. Myślę, że stanowisko Rady jest dokładnie takie samo.

Przed nami wiele wyzwań. Pragnę podkreślić trzy najistotniejsze filary naszej polityki wobec Kosowa. Pierwszym jest niepodzielność i stabilność Kosowa. Drugi to decentralizacja i równość szans dla wszystkich tamtejszych mniejszości. Trzeci – przypuszczalnie najważniejszy i stanowiący największe wyzwanie – stanowi zaangażowanie Kosowa we włączanie w główny nurt na szczeblu regionalnym i europejskim: regionalna współpraca na obszarze Bałkanów Zachodnich. Z pewnością któregoś dnia powinniśmy przybliżyć Kosowo do zawarcia układu o stabilizacji i stowarzyszeniu, lecz nadal pozostaje wiele do zrobienia a nie jest tajemnicą, że w odniesieniu do pewnych kwestii jedność w Radzie będzie trudna do osiągnięcia.

Sądzę, iż naszym celem powinno być skupienie się raczej na przyszłości niż przeszłości, i szczerze doceniam stanowisko tych, którzy tak właśnie zrobili. Oczywiście, dialog z Serbią na temat nierozstrzygniętych kwestii praktycznych musi być prowadzony z zachowaniem pełnej przejrzystości oraz bardzo intensywnie, lecz sądzę, że powinna nam przyświecać zasada realizmu.

Sytuacja gospodarcza i jej polepszenie ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia stabilności, tak więc skuteczne zarządzanie i mobilizacja własnych zasobów Kosowa jest tam warunkiem *sine qua non*, podobnie jak zdrowa administracja i mobilizacja zasobów międzynarodowych. Poza tym istotnym elementem jest walka z korupcją oraz zapewnienie przejrzystości procesów prywatyzacyjnych.

Sądzę, że bardzo istotne jest wsparcie parlamentu dla misji EULEX. Pragnę pogratulować posłowi Joostowi Lagendijkowi za wykonaną pracę. Pracę znakomitą. Gdy czytałem ten tekst, osobiście nie miałem do niego żadnych zastrzeżeń, chociaż przypuszczalnie zachowałbym odrobinę ostrożności – wszyscy znamy sytuację gospodarczą w Kosowie oraz niedobory energii w Kosowie, jak też ogólnie na Bałkanach. Węgiel brunatny i wytwarzanie prądu stanowią dla nich jedną z niewielu szans stworzenia w jakiś sposób zrównoważonej gospodarki i zintegrowania jej w ramach regionu. To prawda, że ważne są obawy o środowisko, jednak nie mniej istotny jest pomyślny rozwój przyszłej stabilności gospodarczej.

Niektórzy z państwa wspomnieli sytuację rodzin romskich w kopalniach Trepça. Wszyscy wiemy, że jest to sytuacja tragiczna, i z pewnością są państwo świadomi pracy wykonanej przez Komisję w tej kwestii. Kierowana przez Pierre'a Morela delegacja odwiedziła ten obszar w grudniu i zaoferowała gotowość spotkania z romskimi przywódcami obozu w Trepça. Nie ma tu łatwego rozwiązania. Wiemy, że zaproponowano im przeniesienie się poza ten obszar, lecz na razie nie są na to gotowi. W rzeczywistości odmawiają tego, a więc wiele pozostaje do zrobienia również w tym zakresie. Sądzę, że przyszłotygodniowe spotkanie z Pieterem Feithem, który również jest zaangażowany w przedmiotową sprawę, da możliwość dalszego omówienia tego tematu.

Raz jeszcze pragnę państwu bardzo podziękować. Sądzę, że odbyliśmy bardzo owocną debatę i ufam, że parlament będzie nadal wspierał wszelkie nasze wysiłki w Kosowie, jak też w całym regionie.

Meglena Kuneva, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja gratuluje posłowi Lagendijkowi i z zadowoleniem przyjmuje rezolucję jego autorstwa: przewiduje ona dalsze zaangażowanie Kosowa w ciągły proces zbliżania tego regionu do Europy.

Komisja ustanowiła skuteczny tryb współpracy ze wszystkimi podmiotami lokalnymi działającymi w Kosowie, w tym EULEX oraz specjalnym przedstawicielem UE. Będziemy kontynuować tę współpracę. Jedynie w ten sposób nasza praca w Kosowie może przynieść owoce. Dotychczasowa dobra współpraca okazała się kluczowa dla utrzymania pokoju na tym obszarze.

Komisja sfinansowała wart 7 milionów euro projekt dotyczący rządów prawa, w tym komponent za milion euro na zwalczanie korupcji. Mówiąc dokładniej, w grudniu 2008 roku udzieliliśmy szczegółowych i kompleksowych odpowiedzi na wszystkie podniesione pytania, zarówno ustnie jak i na piśmie, panu posłowi Böschowi, przewodniczącemu Komisji Kontroli Budżetowej. Wyjaśniły one podniesione kwestie odnośnie do finansowania UE oraz sposobu, w jaki w Kosowie prowadzone jest zarządzanie finansowaniem ze środków unijnych. Odpowiedzi te dały też posłom pojęcie o zarządzaniu finansowym i systemach kontroli obecnie stosowanych przez Komisję.

Od tamtej pory nie otrzymaliśmy żadnych dalszych wniosków o przekazanie informacji. Jeśli państwo posłowie bylibyście tym zainteresowani, możemy przekazać kopie materiału przesłanego Komisji Kontroli Budżetowej.

Pragnę odnieść się do uwagi pani poseł Kallenbach odnośnie do Środkowoeuropejskiej umowy o wolnym handlu (CEFTA). Mamy nadzieję, iż poprawa relacji pomiędzy Serbią i Kosowem może pozwolić na integrację Kosowa w ramach CEFTA. Komisja zrobi, co w jej mocy, by to ułatwić.

W omawianej rezolucji zarysowano wiele ważnych kwestii, takich jak zachowanie dziedzictwa kulturowego Kosowa, poprawa zdolności administracji publicznej, lepsza integracja wszystkich społeczności w Kosowie, konieczność wieloetnicznej edukacji oraz trudna sytuacja rodzin romskich w skażonych ołowiem obozach dla uchodźców na północy kraju. Komisja zamierza zająć się powyższymi zagadnieniami korzystając z istniejących instrumentów oraz we współpracy z innymi darczyńcami.

Jesienią opublikujemy opracowanie na temat Kosowa w ramach naszego pakietu rozszerzeniowego. Jestem przekonana, że będzie ono zawierać wiele pomysłów, których realizacja pozwoli zapewnić, by Kosowo pozostało mocno zakotwiczone w europejskiej perspektywie, jaką dzieli z Bałkanami Zachodnimi jako całością.

Przewodniczący. – Otrzymałem jeden projekt rezolucji⁽¹⁾ złożony zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 5 lutego 2009 r.

12. Wpływ kryzysu finansowego na przemysł samochodowy (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem obrad są oświadczenia Rady i Komisji na temat wpływu kryzysu finansowego na przemysł samochodowy.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady – Panie przewodniczący! Sądzę, że przechodzimy teraz do naprawę ważnego problemu. Biorąc pod uwagę obecną sytuację, jest to temat, który powinien zostać przedyskutowany. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że jesteśmy wdzięczni za tę pojawiającą się w samą porę szansę na przedyskutowanie wpływu obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego na przemysł samochodowy.

Przemysł samochodowy jest kluczowym czynnikiem dla całej europejskiej gospodarki. Większość z was uważnie śledzi jego rozwój w waszych okręgach wyborczych. Na przestrzeni lat promowaliśmy konkurencyjność tego sektora poprzez ustanowienie jednolitego europejskiego rynku samochodowego i poprzez wzywanie do uczciwszej konkurencji w handlu z krajami trzecimi. Ostatnio skupiliśmy się na redukcji emisji pochodzących z samochodów, aby przeciwdziałać zanieczyszczeniu powietrza i zmianom klimatu. We wszystkich tych inicjatywach Parlament udzielał nam znacznego wsparcia.

Dzięki tym wysiłkom, a w szczególności prężności i zdolności do adaptacji europejskiego przemysłu samochodowego, europejskie auta należą dziś do najlepszych, najbardziej innowacyjnych i najbardziej konkurencyjnych, jak i najbardziej oszczędnych i przyjaznych dla środowiska na świecie. Powinniśmy być dumni z osiągnięć Europy.

Niemniej jednak, pomimo jego prężności, a w wyniku czynników leżących w większości od niego niezależnych, europejski sektor motoryzacyjny został szczególnie ciężko doświadczony przez globalny kryzys gospodarczy. Trudności te były już widoczne w listopadzie poprzedniego roku, kiedy Rada zgodziła się na przyjęcie rozwiązań promujących jeszcze bardziej przyjazne środowisku i jeszcze bardziej oszczędne samochody, realistyczne cele dla wytwórców i skuteczne zachęty stymulujące popyt.

Krótko po tym sytuacja się pogorszyła. Zgodnie z informacjami pochodzącymi z branży, w Unii sprzedano w ostatnim roku o 8% mniej samochodów w stosunku do roku 2007. Sytuacja prawdopodobnie pozostanie zła – o ile nie pogorszy się – w roku 2009, uderzając nie tylko w producentów samochodów, ale także w cały łańcuch dostaw przemysłu motoryzacyjnego.

Ministrowie spotkali się z moim kolegą, Günterem Verheugenem, komisarzem i wiceprzewodniczącym Komisji, 16 stycznia, aby omówić konkretne problemy nękające branżę motoryzacyjną. Wyrazili oni szczególne zaniepokojenie, tym, czy bieżące trudności nie spowodują utraty znaczącej liczby miejsc pracy i podkreślili wagę, jaką przywiązują do przyszłości tego przemysłu.

Oczywiście odpowiedzialność za stawienie czoła tym wyzwaniom spoczywa w pierwszej kolejności na samej branży. Musi ona zostać zachęcona do podjęcia wszelkich niezbędnych kroków do odpowiedzi na takie problemy jak nadwyżki mocy produkcyjnych i brak inwestycji w nowe technologie.

Waga jednak tej gałęzi przemysłu dla gospodarki europejskiej i fakt, że sektor ten został szczególnie silnie doświadczony przez obecny kryzys, oznacza, że jakiś rodzaj wsparcia publicznego jest potrzebny. Znajduje to swoje odbicie w europejskim planie naprawy gospodarczej uzgodnionym przez Radę Europejską w grudniu, jak i w krajowych programach państw członkowskich. Oczywiście nie możemy zezwolić, aby krótkoterminowe wsparcie dla sektora, uderzyło w jego długoterminową konkurencyjność. Oznacza to skupienie się głównie na innowacji.

Państwa członkowskie zgadzają się z tym, że wsparcie publiczne dla przemysłu motoryzacyjnego musi zostać zarówno dobrze ukierunkowane, jak i skoordynowane. Musi ono także uwzględniać podstawowe zasady, takie jak uczciwa konkurencja i otwarte rynki. Nie powinno ono przerodzić się w pościg za subsydiami i nie powinno doprowadzić do zaburzeń rynku. Aby to osiągnąć, państwa członkowskie potwierdziły chęć

⁽¹⁾ Patrz protokół..

bliskiej współpracy z Komisją w zakresie środków stymulujących zarówno podaż, jak i popyt, podejmowanych na szczeblu państw. Komisja w zamian za to zobowiązała się do szybkiej reakcji w przypadkach, gdy jest to konieczne.

Na bardziej ogólnym poziomie prezydencja Rady w pełni popiera Komisję w zakresie konieczności szybkiego wdrożenia europejskiego planu naprawy gospodarczej. Komisja została także wezwana do zbadania, razem z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, jak wykorzystanie pożyczek przewidzianych dla tego sektora może zostać dalej usprawnione w zakresie szybkiej ich dostępności, finansowania projektów i przekazywania pożyczek, bez dyskryminowania krajów członkowskich i producentów.

Jeśli chodzi o podejście globalne, musimy oczywiście wejść we wczesną fazę dialogu z nową administracją USA, jak i z naszymi innymi partnerami światowymi.

Prezydencja czeska jest zdeterminowana do dalszego prowadzenia tej polityki wsparcia dla przemysłu samochodowego, szanując jednocześnie zasady i parametry, do których się odniosłem. Istnieje już szeroki wachlarz instrumentów wspólnotowych, które mogą odegrać rolę w zapewnianiu wsparcia, zwłaszcza w obszarze nowych technologii, na przykład w opracowywaniu samochodów ekologicznych. Pełny potencjał innowacyjności i zrównoważonych środowiskowo technologii napędu – ogniw paliwowych, napędów hybrydowych, elektrycznych, zasilania energią słoneczną – musi zostać zbadany i uruchomiony.

Z drugiej strony istnieje już wiele gotowych i dostępnych już teraz instrumentów takich jak, na przykład, program złomowania starych samochodów. Te instrumenty mogą połączyć w sobie impuls w postaci popytu na nowe samochody, z pozytywnymi czynnikami zewnętrznymi w obszarach bezpieczeństwa transportu, redukcji emisji i innych. Już teraz kilka państw członkowskich wykorzystuje ten instrument. Dlatego prezydencja chciałaby poprosić Komisję o natychmiastowe przedstawienie propozycji dotyczącej sposobów zachęcania, w sposób skoordynowany, do wymiany europejskiej floty samochodowej w obszarze odzyskiwania i recyklingu pojazdów, w oparciu o analizy skutków tych programów w poszczególnych państwach członkowskich. Naszym celem jest zapoznanie się z propozycją Komisji jakiś czas przed wiosennym posiedzeniem Rady Europejskiej w kontekście oceny planu naprawy i uzyskanie możliwości przedyskutowania tych spraw w trakcie Rady ds. Konkurencyjności w marcu. Będzie jej przewodniczył mój kolega Martin Říman i wiceprzewodniczący Komisji Günter Verheugen. Taki program powinien zapewniać odpowiedni bodziec popytowy dla sektora samochodowego na poziomie Wspólnoty i powinien także zapewniać jednolite zasady w ramach rynku wewnętrznego. Chciałbym podkreślić drugą część zdania, także w obecnym kontekście.

Podsumowując, stwierdzam, że nie chodzi jedynie o wsparcie kluczowego sektora dla naszej gospodarki, ale o podjęcie działań, na których wszyscy skorzystamy w długiej perspektywie czasowej.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący! Panie urzędujący przewodniczący Rady! Panie i panowie! Pan Vondra właśnie poinformował wszystkich państwa o wyniku dyskusji, którą odbyłem z ministrami odpowiedzialnymi za przemysł samochodowy 16 stycznia. Mogę jedynie potwierdzić wszystko, co zostało powiedziane, doradzałbym jednakże jednocześnie ostrożność. Musimy być ostrożni, teraz, aby nie wzbudzić nadziei lub oczekiwań, których nie zdołamy spełnić. Proszę mi pozwolić na bardziej szczegółowe omówienie dzisiejszego stanu europejskiej branży motoryzacyjnej.

Doświadczenie pokazuje, że samochody są wczesnym wskaźnikiem trendów gospodarczych. Nie było zatem niespodzianką, że po dużym spadku popytu na pojazdy, którego doświadczyliśmy ostatniego lata, nastąpiło spowolnienie gospodarcze we wszystkich innych sektorach gospodarki. Dlaczego tak się stało?

Spadek popytu jest symptomem braku zaufania co do kierunku, ku jakiemu zmierza gospodarka. Konsumenci nie zachowują się inaczej niż przedsiębiorstwa. W niepewnych gospodarczo czasach, gdy ludzie nie wiedzą co się z nimi stanie, bardzo starają się oszczędzać pieniądze. W prywatnym gospodarstwie domowym zakup nowego samochodu jest największym wydatkiem na przestrzeni wielu lat. Jest on wydatkiem, który może zostać odłożony na później, gdyż, oczywiście europejski samochód zawsze wytrzyma kolejny rok.

Wszyscy wiedzą, że sytuacja poprawi się znacząco gdy powróci powszechne zaufanie i wiara w ogólne trendy gospodarki. Oznacza to, że środki, które powinniśmy zastosować wspólnie w Europie, aby radzić sobie z kryzysem, są bezsprzecznie najważniejszą rzeczą.

Chciałbym podać kilka dodatkowych liczb, aby pokazać, jak jest to ważne. Europejska branża motoryzacyjna daje zatrudnienie, bezpośrednio i pośrednio, 12 milionom ludzi. Odpowiada to 6% wszystkich miejsc pracy w Unii Europejskiej. Jest to najważniejszy sektor dla gospodarki, jeśli chodzi o eksport. Nasza największa nadwyżka eksportowa pochodzi z branży samochodowej.

W 2007 roku wyprodukowaliśmy w Europie 19,6 miliona pojazdów samochodowych. W ostatnim roku liczba ta była o blisko milion niższa i nadal będzie znacząco spadać w 2009. W chwili obecnej w magazynach znajdują się 2 miliony niesprzedanych pojazdów. Branża samochodowa w Europie jest sektorem, który inwestuje największy odsetek swoich obrotów w badania i rozwój. Średnio wytwórcy samochodów inwestują 4% w badania i rozwój. Porównać to można z zaledwie 2% średnią dla firm europejskich. Mówiąc prościej, jest to kluczowy sektor dla Europy.

Kryzys gospodarczy uderzył w tę branżę z każdej strony w tym samym czasie. Nie zdarzyło się tak jeszcze nigdy wcześniej – to pierwszy raz – i muszą państwu zdać sobie sprawę, że opinia publiczna myśli o sytuacji jedynie w kategoriach samochodów pasażerskich. Los samochodów dostawczych jest o wiele bardziej dramatyczny. Tu nowe zamówienia w całej Unii Europejskiej spadły praktycznie do zera i to w momencie gdy możliwości produkcyjne sięgają prawie 40 tysięcy samochodów dostawczych miesięcznie.

Negatywny wpływ na zatrudnienie jest nie do uniknięcia z dwóch podstawowych powodów. Mamy znaczną nadwyżkę mocy produkcyjnych pojazdów silnikowych w Unii Europejskiej. Sektor sam przyznaje się do nadwyżki rzędu 20%. Niektórzy twierdzą jednak, że jest ona znacznie wyższa. Dwadzieścia procent to jednak nadal bardzo wysoka liczba i gdy porówna się ją z liczbą ludzi zatrudnionych w sektorze okaże się, że mówimy o więcej niż 400 000 miejsc pracy. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że europejscy wytwórcy pojazdów będą pośpiesznie wdrażali w tym roku, w sytuacji obecnego kryzysu gospodarczego, plany restrukturyzacyjne przygotowywane już od jakiegoś czasu. Chciałbym jasno podkreślić, że nie ma gwarancji, że pod koniec tego roku nadal będziemy mieli w Europie wszystkie zakłady produkcyjne, które mamy w tej chwili. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że przed końcem roku, wiele z tych zakładów nie będzie już działać. Nie ma nawet gwarancji, że do końca tego roku wszyscy europejscy producenci nadal będą na rynku.

Presja międzynarodowej konkurencji w branży motoryzacyjnej jest bardzo silna. Jako europejscy prawodawcy dodatkowo wzmocniliśmy tę konkurencję poprzez nakładanie poważnych wymogów na europejską branżę motoryzacyjną na nadchodzące lata. Sektor stoi przed koniecznością poczynienia znaczącego postępu w zakresie innowacyjności. Aby pani Harms nie skrytykowała mnie ponownie chciałbym, aby było dla niej jasne, że nie krytykuję tego faktu – wierzę, że jest to właściwe i słuszne. Proszę nie robić mi wyrzutów ze względu na to, że opisuję rzeczy takimi, jakimi są. Nie jest to krytyka z mojej strony, jest to jedynie obserwacja. Nasze prawo sprawiło, że europejskie samochody są zauważalnie droższe i w najbliższych latach, staną się jeszcze droższe. Podstawowymi skutkami tego jest wzrost presji konkurencyjnej, wzrost presji na obniżkę kosztów i zmuszenie firm do osiągnięcia wyższej wydajności. To jedyny sposób na przetrwanie tej konkurencyjnej sytuacji.

Wszyscy wiemy, co oznacza większa wydajność w branży motoryzacyjnej. W żadnym wypadku nie będzie ona mieć pozytywnego wpływu na liczbę miejsc pracy. Takie są realia obecnej sytuacji.

Nasze działania mają jednocześnie dwa cele. Po pierwsze stanowią próbę przeprowadzenia europejskiego przemysłu przez ten kryzys – tutaj będę podkreślać każde pojedyncze słowo – bez utraty ani jednego europejskiego producenta, jeśli to możliwe. Ani jednego. Drugim celem jest wzrost konkurencyjności europejskiego przemysłu motoryzacyjnego w długiej perspektywie czasowej i trwałego uczynienia z Europy wiodącego regionu produkującego samochody na świecie.

Jeśli chodzi o środki odnoszące się do pierwszego z tych celów, zrobiliśmy wszystko, co można było uczynić. Daliśmy europejskiej branży motoryzacyjnej, szczególnie ciężko doświadczonej przez kryzys kredytowy, dostęp do źródeł finansowania. Europejski Bank Inwestycyjny (EIB) udostępnił 9 miliardów EUR dla tego sektora tylko w tym roku i muszę państwu powiedzieć, że nie ma sensu prosić dziś Izbę o więcej. Biorąc pod uwagę bazę kapitałową EIB, nie może on przekazać więcej. Dziewięć miliardów euro leży już na stole.

Dzięki ciężkiej pracy mojej koleżanki, pani komisarz Kroes, kontrola nad pomocą przyznaną przez państwo przyjęła teraz tak elastyczną formę, i zmieniliśmy zasady do tego stopnia, że państwa członkowskie mają znacząco większe możliwości szybkiej i precyzyjnej reakcji tam, gdzie w indywidualnych przypadkach pomoc jest potrzebna. Komisja przyjęła więc rolę, którą nadaje jej prawodawstwo, czyli zapewnienie, że te środki nie spowodują powstania żadnych zakłóceń konkurencyjności i że nie będą one przeszkadzać realizacji celów naszej polityki. Chciałbym wspomnieć tylko jeden przykład. Jest jasne, że pomoc europejskim oddziałom amerykańskich firm może być dopuszczalna tylko wtedy, gdy jest jasne, że służy jedynie utrzymaniu europejskich miejsc pracy.

Wprowadziliśmy całe spektrum środków, aby przeprowadzić modernizację floty samochodów poruszających się po europejskich drogach, za pomocą których jednocześnie staraliśmy się osiągnąć cel osiągnięcia pozytywnego wpływu na środowisko. Nie wszystkie państwa członkowskie zamierzają wykorzystać system

dopłat, ale te, które z nich skorzystają trzymać się będą uzgodnionych zasad, co oznacza, że środki te nie mogą dyskryminować innych producentów. Aby podać jeden przykład, państwa członkowskie nie mogą powiedzieć, „dam ci dopłatę, jeśli zezłomujesz swój stary samochód, ale tylko jeśli twój nowy samochód będzie niemiecki”, jeśli mieszkasz w Niemczech, lub francuski lub czeski. Coś takiego, nie jest po prostu możliwe.

Możliwe jest jednak – i chciałbym to ciepło przywitać – połączenie dopłat za złomowanie z celami środowiskowymi. Innymi słowy, wypłacane byłyby one na przykład, jeśli nowo zakupiony samochód spełniać będzie odpowiednie standardy emisji. Z tego co widzimy ten system dopłat działa dobrze i ma oczekiwany pozytywny wpływ.

Istnieje tylko jeden sposób na ponowne rozruszanie rynku samochodów dostawczych. Dopłaty za złomowanie, co sobie można wyobrazić, nie są możliwe w tym sektorze. Najbardziej pożądane będzie umożliwienie dostępu do finansowania małym i średnim przedsiębiorstwom w tym sektorze. Robimy to. Jest to także niezbędne, aby zagwarantować, że gdzie inwestowane są środki publiczne, tam udzielane będą preferencje dla przyjaznych dla środowiska samochodów dostawczych, na przykład w przypadku transportu publicznego lub innych usług publicznych, gdzie takie pojazdy są potrzebne. Już prowadzimy tego rodzaju działania.

W perspektywie długofalowej – o czym często mówiliśmy w tej Izbie – niezbędne jest wdrożenie rekomendacji procesu Cars 21, mianowicie zapewnienie przyszłości europejskiego przemysłu motoryzacyjnego przez większe wysiłki na rzecz innowacji, badań i rozwoju, tak by europejski samochód przyszłości był wzorcowym samochodem świata, nie tylko jeśli chodzi o standard technologiczny, jego wykończenie i bezpieczeństwo, ale także pod względem oszczędności paliwa, która oznacza niskie zużycie paliwa, i pod względem przyjazności dla środowiska, która oznacza niskie emisje. Europejski przemysł będzie z nami w tym współpracował, a my wspieramy związane z tym projekty jako część europejskiego pakietu stymulacji gospodarczej, jak wszyscy państwo wiedzą.

Pozwólcie mi państwo na koniec powiedzieć, że najważniejszym wynikiem rozmów z państwami członkowskimi było to, że wszyscy zobowiązaliśmy się zapobiegać pojawieniu się jakiegokolwiek protekcyjizmu w Europie. Taka pogoń za protekcyjizmem spowodowałaby, że straciłyby słabsze finansowo państwa członkowskie i bardzo poważnie naruszone zostałyby podstawy społecznej solidarności w Europie.

Inną rzeczą, którą możemy uczynić, aby pobudzać popyt i aby pomóc przeprowadzić przemysł motoryzacyjny przez ten kryzys, jest zapewnienie, by także warunki międzynarodowej konkurencji, nie zostały naruszone. To jest pytanie, które musi zostać przede wszystkim skierowane do Stanów Zjednoczonych. Zobaczmy, jakie środki zastosuje prezydent Obama przeciwko kryzysowi w amerykańskim przemyśle motoryzacyjnym. W tym kontekście chciałbym podkreślić, że nie jest w interesie Europy, aby amerykańscy producenci samochodów zbankrutowali. Konsekwencje tego byłyby katastrofalne dla Europy. Jednakże nie jest równocześnie w naszym interesie, aby USA prowadziły politykę, która faworyzowałaby ich sektor samochodowy kosztem konkurentów z innych części świata. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję przedyskutować to spokojnie z naszymi amerykańskimi przyjaciółmi.

Europejski przemysł motoryzacyjny nie stoi nad przepaścią. Jest w trudnej sytuacji, ale jesteśmy przekonani, że branża ta jest zdolna i dostatecznie silna do pokonania obecnej trudnej sytuacji i odgrywania nadal w przyszłości ważnej roli w tworzeniu i zabezpieczaniu miejsc pracy i dobrobytu w Europie.

Jean-Paul Gauzès, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) – Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Niestety boję się, że przekaz, który przed chwilą usłyszeliśmy, nie może być przekazem nadziei mającym w zamierzeniu przywrócić ufność. Panie komisarzu, zgadzam się z pańskim przedostatnim akapitem dotyczącym tego, jak powinna wyglądać branża motoryzacyjna. Niestety obawiam się, że przedstawione propozycje nie są niestety dość dobre, i w szczególności skłonią one niektóre państwa członkowskie do samodzielnego radzenia sobie z problemami, gdy Europa nie będzie w stanie koordynować działań.

Czego oczekują nasi współobywatele dziś? Oczekują wiele od Europy, na pewno o wiele za wiele, ale oczekują od nas, że zrobimy coś innego. Branża samochodowa, jak pan powiedział, zatrudnia 12 milionów ludzi w Unii Europejskiej i ma 10% udział w jej PKB. We Francji oznacza to 2,5 miliona miejsc pracy lub 10% wypłaconych zarobków i 15% wydatków na badania i rozwój.

Przemysł samochodowy doświadcza dziś bezprecedensowego kryzysu charakteryzującego się spadkiem popytu, potrzebą finansowania producentów i kontrahentów, ale także konsumentów oraz strukturalnymi problemami firm pod względem konkurencyjności, które borykają się z ciągle wzrastającą konkurencją z

całego świata. Gdybym nie obawiał się bycia niepoprawnym politycznie, dodałbym, że wymagania narzucane na branżę motoryzacyjną i zachęcanie do niekorzystania z samochodów też dokładają swoją cegiełkę do tej sytuacji.

Skoordynowana odpowiedź na szczeblu europejskim jest niezbędna i pilnie potrzebna, aby wzmocnić działania podjęte już przez różne rządy. Jest rzeczą zasadniczą, aby w pierwszym rzędzie system bankowy znów zaczął udzielać kredytów branży motoryzacyjnej na normalnych zasadach, czyli wg normalnej stopy procentowej i na warunkach oraz w kwotach odpowiadających potrzebom tego sektora. Pomimo wysiłków EIB, wiemy, że kredyty nadal nie zaczęły płynąć. Dlatego Europa powinna dać znaczącą odpowiedź.

Po drugie, nie chodzi jedynie o zmniejszanie wpływu kryzysu, ale także o zapewnienie branży motoryzacyjnej nowej przyszłości. Potrzebna jest ogólna strategia dla całej branży. Musimy wejść w świat jutra i przyspieszyć działania niezbędne dla ochrony środowiska i w szczególności realizacji wymagań zrównoważonego rozwoju. Musimy rozwinąć kulturę zaawansowanych technologii. Jest rzeczą konieczną, aby pęd ku innowacji nie miał na celu jedynie pokonania kryzysu, i aby pomoc publiczna umożliwiała działania w dziedzinie innowacji.

Guido Sacconi, w imieniu grupy PSE. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Chciałbym podziękować panom Vondrze i Verheugenowi za szybkie przygotowanie i przedstawienie tych oświadczeń. Muszę powiedzieć, że w dużej mierze podzielam ich rozterki i zgadzam się z realistycznym podejściem jakie proponują.

W końcu, wszyscy jesteśmy świadomi tej sytuacji. Widziałem dane szacunkowe mówiące, że 2 miliony miejsc pracy może zostać potencjalnie zlikwidowanych w ciągu tego roku w branży samochodowej ogółem, większość z nich w sektorze części. Jesteśmy świadkami sytuacji niezwykle sprzeczności. Z jednej strony posiadamy flotę pojazdów publicznych i prywatnych – jak słusznie panowie zauważyli – która jest bardzo przestarzała i charakteryzuje się wysokim poziomem emisji, z drugiej strony, znacznie zmalał popyt, by nie powiedzieć, że załamał się.

Dlatego bardzo cieszę się z planu naprawy przyjętego przez Komisję, która starała się wykorzystać wszystkie dostępne jej narzędzia, pomimo iż wiemy, że są one ograniczone i rozumiemy dlaczego. Istnieje prawdziwa potrzeba podjęcia działań przeciwdziałającym cyklicznym zmianom, aby stymulować popyt i silnie go wspierać, w zgodzie z celami środowiskowymi, nad którymi pracowaliśmy tak ciężko przez ostatnie kilka miesięcy.

Tymczasem co się dzieje? Każde państwo działa niezależnie. Niektóre państwa interweniują, podczas gdy inne nic nie robią; na przykład, moje państwo nie zrobiło dotychczas nic. Niektóre robią to, inne tamto. Zgadzam się z państwem jednak, że powinniśmy poczynić wysiłki przed posiedzeniem Rady ds. Konkurencyjności na wiosnę, aby maksymalizować koordynację, przynajmniej w kwestiach zasadniczych, na przykład łącząc dopłaty za złomowanie z konkretnymi celami emisji. Myślę, że Francja zaproponowała dobre rozwiązanie różnicując udzielane premie według poziomów emisji zakupowanych samochodów. To, jak sądzę, doprowadziłoby do sytuacji korzystnej dla wszystkich pod względem zatrudnienia, innowacji, konkurencyjności i środowiska.

Patrizia Toia, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Kryzys w przemyśle motoryzacyjnym rozprzestrzenił się po całym sektorze, w branżach pomocniczych, innych powiązanych sektorach, sieciach handlowych czyli w usługach, i ma dramatyczne perspektywy jeśli chodzi o miejsca pracy.

Sądzę, że dramatyczny spadek noworejestrowanych samochodów – w niektórych państwach członkowskich w tym miesiącu o 33% lub 20% – pokazuje, że kryzys nie występuje w technologicznie przestarzałym sektorze, ani nie jest to wewnętrzny kryzys wywołany błędami w zarządzaniu tą czy inną firmą. Jest to kryzys systemowy i jako taki musi być rozwiązywany przez europejskie instytucje działające szybko i zdecydowanie.

Zaproponowane zostały pewne rozwiązania, ale ważną rzeczą jest w jaki sposób i przy pomocy jakich środków oraz z jaką perspektywą innowacji mogą zostać one wykonane. Oczywiście musimy wspierać popyt; konsumpcja jest jedyną drogą do poprawy. Jednakże, gdy udzielane jest wsparcie na rzecz konsumpcji, które jest środkiem średnioterminowym, sądzę, że musimy powiedzieć, że potrzebujemy natychmiastowego wsparcia kredytem, aby wznowić produkcję, opłacić materiały i utrzymać pracowników mimo spadku zamówień i popytu.

Tak więc odpowiedzią jest kredyt. Lecz jak wspomnieliśmy, ważną rzeczą jest również sposób działania. Proszę więc także ja, w tym miejscu, by Europa przyjęła silniejszą rolę przywódczą. Ważne jest, by europejskie

instytucje wysłały jasny komunikat. Stany Zjednoczone podejmują działania, tak jak niektóre kraje europejskie, i mam nadzieję, że mój kraj także przejdzie od ogólnych propozycji do konkretnych czynów, ale liczę także na silniejsze działanie Europy zarówno w ramach, jak i poza planem naprawy, ponieważ sądzę, a wspomniał też o tym pan Komisarz, że los wielkich firm europejskich jest naszym wspólnym losem. Wielcy producenci europejscy nie powinni napotykać na konkurencję w ramach własnego wspólnego rynku w formie różnorakiej pomocy państwa lub preferencyjnego traktowania, ale powinny widzieć odpowiedź ze strony silnej, decyzyjnej i skoordynowanej Europy, ponieważ sukces europejskiego rynku samochodowego będzie mierzony naszą zdolnością do stawienia wspólnie czoła globalnej konkurencji.

Jest jeszcze jeden punkt, wspomniany przez pana posła Sacconiego, i chciałabym podkreślić raz jeszcze: to wsparcie nie jest pomocą lub, co gorsze, ratunkiem, który utrzymuje status quo, ale jest zachętą do przyszłej konkurencyjności sektora, pod względem innowacji, przyjaznej dla środowiska produkcji i technologii, które w większym stopniu uwzględniają poszanowanie dla środowiska oraz bezpieczeństwa pasażerów i transportu.

Guntars Krasts, w imieniu grupy UEN. – (LV) Dziękuję panie przewodniczący! W przemyśle motoryzacyjnym, tak jak w branży budowlanej zasoby skoncentrowano na przyszłym wzroście, ale rozwój tego obszaru w przeszłości i teraz związany jest ściśle z dostępnością kredytu. Kryzys finansowy uderzył więc szczególnie ciężko w producentów samochodów. Stabilizacja w tym sektorze będzie możliwa tylko wtedy, gdy do normalności powróci działalność kredytowa banków, a ta związana jest z przezwyciężeniem kryzysu finansowego. Nie mam wątpliwości, że kryzys finansowy przyniesie poważne korekty w przyszłej strukturze rynku samochodowego. Naszym obecnym zadaniem nie jest zachowanie istniejących miejsc pracy, ale utrzymanie przyszłej konkurencyjności europejskiego sektora samochodowego, dlatego pomoc publiczna dla branży motoryzacyjnej powinna być powiązana z dwoma głównymi celami: zmniejszeniem zależności od ropy i fluktuacji cen z nią związanych, oraz znaczącą poprawą wskaźników środowiskowych i redukcji emisji. Te zadania są wzajemnie ze sobą powiązane. Są także zasadniczo ważne dla europejskiej gospodarki jako całości, z punktu widzenia zmniejszenia ryzyka, że wzrost cen ropy w następstwie zażegnania kryzysu, po części w wyniku powrotu handlu samochodami, nie stanie na drodze wspólnego procesu odbudowy gospodarki. Dziękuję.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Moim zdaniem pierwszym priorytetem powinno być połączenie zarządzania kryzysem ekonomicznym z globalnym wyzwaniem jakim jest kryzys klimatyczny. Popęnilibyśmy wielki błąd gdybyśmy, korzystając z środków ekonomicznych, wyznaczili cele związane z ochroną klimatu i bezpieczeństwem energetycznym tak mało ambitne jak te, które ustanowiliśmy dla przepisów dotyczących emisji CO₂ dla samochodów.

Nie wolno nam powtarzać błędu zwracania uwagi na niewyraźne podszepty z przemysłu motoryzacyjnego. Błąd popełniony w tym względzie ostatniej zimy jest teraz widoczny gdziekolwiek spojrzeć. Te same grupy, które powstrzymywały nas przed wprowadzeniem ambitnych regulacji dotyczących emisji CO₂ z samochodów teraz zostały z magazynami pełnymi pożeraczy paliwa, których nie będą mogły więcej sprzedać. Wydaje mi się, że musimy naprawdę jasno powiedzieć producentom samochodów, że przyszłość leży w małych, wydajnych i przyjaznych dla klimatu modelach i że trzeba poczynić wszelkie wysiłki, w połączeniu z zachętami, aby promować takie modele. Należy także jasno określić, w jakim stopniu innowacje, takie jak silniki elektryczne, są w rzeczywistości uwzględnione w środkach zachęty. Będzie to jednak możliwe tylko w połączeniu ze skoordynowanym planem, obejmującym także politykę energetyczną.

Chciałabym bardzo podkreślić w wystąpieniu przedmówcy z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów - a jest to coś z czym się całkowicie zgadzam - że jestem całkowicie przekonana, że jeśli skoncentrujemy się jedynie na samochodach, nie mając jednocześnie jasności, jak należy przekształcić sektor transportowy i jak sektor transportu publicznego będzie wyglądał za dziesięć lat, nie uda nam się osiągnąć zamierzonego celu. Myślę, że taka kompleksowa polityka może także prowadzić do zapewnienia i utworzenia dużej liczby miejsc pracy. Wskazując, że produkuje się nie tylko samochody osobowe, ale także autobusy i koleje, komisarz Verheugen zasygnalizował ważną kwestię.

Tak więc musimy wybiegać poza dzień dzisiejszy oraz planować i promować systemy transportowe ukierunkowane na przyszłość już dziś.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy GUE/NGL. – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Stało się jasne, że kryzys finansowy przerodził się w poważny kryzys gospodarczy, a obecnie społeczny.

Możemy dostrzec to na przykładzie branży samochodowej, gdzie - zgadam się z panem Sacconim - można zakładać, że zagrożone są 2 miliony miejsc pracy. Istnieje groźba, że kryzys przyniesie redukcję, szczególnie najbardziej zagrożonych miejsc pracy, czyli pracowników starszych i tych, którzy nie mają stałych umów o pracę. Potrzebne jest szybkie, stanowcze działanie. Pomoc jest dostępna, ale musimy zdecydować – i mówię to dość szczerze panu Komisarzowi – czy powinna być ona koordynowana na szczeblu europejskim, czy innym, jak proponują niektóre większe kraje.

Myślę, że wymagana jest koordynacja europejska i że powinna odbywać się w dwóch kierunkach: innowacji, w związku z pakietem zmian klimatycznych i – pozwolą państwo, że jeszcze raz przypomnę - w związku z rozporządzeniem pana posła Sacconiego, dotyczącym emisji, oraz ze sferą społeczną. Wierzę, że żaden pracownik, czy to starszy, czy zatrudniony tymczasowo, nie powinien zostać zwolniony. Innowacja nie może być osiągana poprzez pozbywanie się pracowników.

Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji powinien zostać także dostosowany w tym świetle; podobnie Europejski Fundusz Społeczny – dlaczego nie? – którego troską jest obecnie tworzenie nowych miejsc pracy, lecz który powinien także mieć na celu zapobieganie zwolnieniom. Praca musi znów stać się centralną osią Europy, by odgrywała należną jej rolę jako fundament demokracji.

Patrick Louis, w imieniu grupy IND/DEM. – (FR) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Jesteśmy świadomi strukturalnych przyczyn kryzysu w sektorze motoryzacyjnym i wśród jego podwykonawców. Ten sektor, tak jak było to w przypadku rolnictwa i przemysłu włókienniczego, cierpi na społeczne, środowiskowe i podatkowe przemieszczenia i dumping.

Co zamierzamy zrobić gdy Amerykanie, podczas gdy spada wartość dolara, sprzedają paliwożerne, dotowane i szeroko reklamowane auta od napędzie na cztery koła na naszym rynku, który jest także zalewany samochodami z dolnej półki z Turcji, Indii i Chin?

Istnieje rozwiązanie. Musimy ponownie wprowadzić wspólne zewnętrzne taryfy zniesione przez traktat z Maastricht. Tylko kompensacyjne cła na granicach Unii Europejskiej mogą przywrócić naturalną i uczciwą wymianę międzynarodową. Ośmielmy się zrobić to, co dyktuje zdrowy rozsądek, zanim będzie za późno. Jednakże, jak państwo wiecie, protokół 27 i artykuł 63 traktatu lizbońskiego surowo zabraniają jakiegokolwiek ochrony celnej rynku europejskiego.

Panie i panowie! Bądźmy konsekwentni. Nie bądźmy więcej wyznawcami idei, które są dla nas tak szkodliwe. Pogrzebmy wreszcie ten szkodliwy traktat i nie bawmy się w strażaków piromanów.

Karsten Friedrich Hoppenstedt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym podziękować prezydencji, ale także Komisji za ich bardzo jasne oświadczenia w odniesieniu do tej sytuacji. Podzielałam optymizm komisarza Verheugena, że przemysł motoryzacyjny dostrzegł znaki czasu i znajdzie w wielu obszarach rozwiązania ukierunkowane na przyszłość.

Oczywiście, żyjemy jednak w rzeczywistym świecie i po 5% spadku produkcji samochodów w zeszłym roku, branża może oczekiwać dalszego 15% spadku w roku 2009. Jest to największy spadek w Unii Europejskiej od 1993 roku i oznacza 3,8 milionów pojazdów mniej niż w 2007 roku. Ważne jest, by uświadomić sobie, że na każde miejsce pracy w przemyśle samochodowym przypada kolejne pięć w powiązanych obszarach i branżach, które od niego zależą. Oznacza to, że najwyraźniej kryzys finansowy ma szczególnie ciężki wpływ na sektor motoryzacyjny, jako że dotknął on zarówno samych producentów, jak i ich klientów. Obie grupy bardzo pilnie potrzebują dostępu do kredytów. Powiedziano, że przemysł motoryzacyjny uzyskał dostęp do 9 miliardów EUR z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Jednakże, tak producenci, jak i dostawcy, potrzebują dalszych kredytów, aby finansować swoją działalność, potrzebują go także klienci, jeśli mają sfinansować zakup samochodów. Musimy zatem nacisnąć na pedał gazu i podnieść popyt, jako że liczba rejestracji nowych europejskich samochodów pasażerskich spadła o 19% w czwartym kwartale 2008 roku, podczas gdy samochodów dostawczych o 24%.

Jak dotychczas w tym kryzysie przekazano bankom miliardy euro, aby ocalić cały system. Jednakże w większości banki przemysłu motoryzacyjnego zostały pominięte. Dodatkowo te instytucje nie mają dostępu do pomocy państwa. W Europie, tak jak wcześniej w Stanach Zjednoczonych, branża samochodowa musiała zarezerwować miliardy euro na pozostałe do spłaty nieposiadające pokrycia kwoty na rachunkach leasingowych. Straty te – szczególnie w świetle 2 milionów samochodów w magazynach – są wynikiem znaczących spadków wartości księgowej leasingowanych samochodów, które prowadzą następnie również do problemów pod tym względem. Innymi słowy istnieje potrzeba bardzo szybkich działań w tym obszarze, aby rzucić koło ratunkowe tym bankom, co już uczyniono w stosunku do innych banków w systemie.

Stephen Hughes (PSE). – Panie przewodniczący! Nissan ogłosił likwidację 1 200 miejsc pracy w swojej fabryce w Sunderland w moim okręgu wyborczym w północno-wschodniej Anglii. Liczba ta stanowi mniej więcej jedną czwartą jej ogólnej siły roboczej. Do tego dojdzie nieznana jeszcze liczba miejsc pracy w łańcuchu dostaw tego zakładu.

Fabryka Nissana w Sunderland jest szeroko chwalona jako najbardziej wydajna w Europie. Jeśli fabryka o największej wydajności w Europie musi zwolnić jedną czwartą swoich pracowników, będziemy potrzebowali ochrony niebios, gdy kryzys uderzy z pełną mocą w mniej wydajne fabryki.

W moim regionie powołano kryzysowy zespół zadaniowy składający się ze wszystkich ważniejszych podmiotów w regionie. Wszystkie środki, które planują przedsięwziąć – pomoc przy szukaniu pracy, szkolenia i kursy przekwalifikowania pracowników, zakładanie małych przedsiębiorstw, pomoc na rzecz samozatrudnienia – doskonale się nadają do wsparcia ze środków Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Oczekuję propozycji Komisji co do uproszczenia działalności tego funduszu. Musi ona zostać pilnie uproszczona a jego zasoby zmobilizowane na ogromną skalę jako część skoordynowanej odpowiedzi Europy na kryzys w branży samochodowej.

Jedynie mała część tego funduszu została wykorzystana w zeszłym roku. Nie zamrażajmy jego środków. Uruchommy je, aby nasi ludzie mogli pracować.

PRZEWODNICZY: MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Josu Ortuondo Larrea (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! W odróżnieniu od wielu innych branż, branża samochodowa nie funkcjonuje na bazie spekulacji, ale raczej opiera się na odpowiedniej marży, która zamienia się w zysk, tylko w przypadku sprzedaży wielu wyprodukowanych egzemplarzy.

Oczywiście samochody są znaczącym źródłem gazów cieplarnianych, ale prawdą jest również to, że ta branża, wraz z sektorami pomocniczymi odpowiedzialna jest za 10% europejskiego PKB i daje 12 milionów miejsc pracy, stanowiących 6% zatrudnienia w Unii.

Z tego powodu jest to bardzo ważny sektor dający dobrobyt naszym obywatelom. Nie możemy pozostawić go własnemu losowi oraz twardym i szybko zmieniającym się zasadom popytu i podaży; takie postępowanie jest główną przyczyną obecnego kryzysu w sektorze finansowym, a w konsekwencji we wszystkich innych sektorach, w tym w przemyśle samochodowym.

Musimy szukać rozwiązań w zakresie wsparcia, które respektować będą zasadę swobodnej konkurencji w Unii Europejskiej i które zapewnią odpowiednią pomoc i ocalą ten sektor produkcyjny. Potrzebujemy w tym celu europejskiego programu ramowego, aby zapewnić harmonizację między państwami członkowskimi. Wielomilionowa pomoc w dolarach została już zatwierdzona w Stanach Zjednoczonych i innych krajach. Co więcej, niektóre kraje skorygowały kursy swoich walut i wprowadziły inne mechanizmy, aby stać się konkurencyjnymi na naszych rynkach.

Nie możemy zatem przejmować się co powie reszta świata, ale raczej przyjąć niezbędne środki bez dalszych opóźnień.

Michael Cramer (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Uda nam się powstrzymać zmianę klimatu i zrestrukturyzować światową gospodarkę, jeśli zajmiemy się tymi dwoma rzeczami na raz. Potrzebujemy w tym względzie zielonego New Dealu.

Kryzys w przemyśle samochodowym nie jest jedynie kryzysem gospodarczym. Kryzys producentów samochodów jest także wynikiem ich filozofii „większy, szybszy, cięższy” z ostatnich lat. Jeszcze kilka miesięcy temu, General Motors, Daimler i spółka skupiali się na produkcji smoków pożerających paliwo, a ich działy marketingu utrzymywały, że samochody typu SUV są nowymi samochodami miejskimi. Ignorowali po prostu zmiany klimatyczne. Teraz polityka ta wraca do nich jak zły duch.

Jeżeli teraz mamy przekazywać miliardy z kieszeni podatników, zasady muszą być jasne. Przedsiębiorstwa samochodowe muszą użyć swoich pieniędzy, aby przestawić się na mniejszy asortyment bardziej efektywnych produktów, na alternatywne systemy napędowe – nie tylko z punktu widzenia środowiska, czy też wyłącznie klimatu, ale także z punktu widzenia długoterminowego bezpieczeństwa setek tysięcy miejsc pracy.

Dam państwu przykład Niemiec, mojego kraju ojczystego, jak nie należy tego robić. W Niemczech, jeśli prezes Deutsche Banku, Josef Ackermann, zdecyduje się na zezłomowanie swojego dziewięcioletniego

trzeciego, czwartego lub piątego auta i kupno nowego Porsche Cayenne, otrzyma 4 000 EUR. Nie jest to przemysłowe rozwiązanie ani ze społecznego, ani środowiskowego punktu widzenia. W rzeczywistości, jest to ono po prostu szaleństwem. Nie możemy się na nie zgodzić.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). – (SV) Jak wiele innych krajów, Szwecja, skąd pochodzę, jest w znacznym stopniu uzależniona od przemysłu samochodowego. Volvo i Saab to dobrze znane marki. Szwedzki przemysł samochodowy został, jak reszta przemysłu samochodowego, poważnie dotknięty kryzysem. Złożyło się nań kilka czynników, ale jednym z głównych czynników jest niemożność dokonania niezbędnych zmian w produkcji na dostatecznie wczesnym etapie. Konieczne jest przejście na produkcję mniejszych, bardziej energooszczędnych i przyjaznych dla środowiska pojazdów.

UE przez długi czas wymagała od robotników jednostronnej elastyczności. Wraz z Konfederacyjną Grupą Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycką Zieloną Lewicą domagam się nałożenia wymagań elastyczności na część kierownictwa dużych przedsiębiorstw. W końcu to brak elastyczności i nowego sposobu myślenia przyczynił się do kryzysu, który obserwujemy w przemyśle samochodowym i w innych sektorach.

Na koniec, chciałabym powiedzieć, że przemysł samochodowy jest ważnym miejscem pracy, często miejscem pracy zdominowanym przez mężczyzn, i ma on nasze pełne wsparcie. Wierzę, że UE zaangażuje się w takim samym stopniu gdy kryzys i spowolnienie osiągnie żeńskiego środowiska pracy.

John Whittaker (IND/DEM). Panie przewodniczący! Mógł Pan domyślić się, co znajdzie się w przedmiotowych sprawozdaniach. Mamy problem i Unia Europejska musi wyrazić swoje zdanie. Musi sprawiać wrażenie, że przewodniczy w rozwiązywaniu problemu. Tak więc mamy europejski plan naprawy gospodarczej, którego przemysł samochodowy jest częścią. Lecz w rzeczywistości każdy producent dbać będzie o samego siebie najlepiej, jak potrafi, a każde państwo będzie dbać o swoich producentów najlepiej, jak potrafi.

Może oczywiście istnieć uzasadnienie udzielenia określonego wsparcia – wsparcia finansowego – sektorowi samochodowemu i innym sektorom w celu zachowania kapitału i umiejętności. Lecz decyzja dotycząca jego udzielenia może być podejmowana jedynie na szczeblu krajowym, ponieważ wsparcie to – poza Europejskim Bankiem Inwestycyjnym wspomnianym przez pana Verheugena – może być udzielone jedynie przez krajowych podatników.

Ale istnieje jedna konstruktywna rzecz, którą Unia Europejska może zrobić w tej kwestii, przynajmniej dopóki recesja się nie skończy. Może przyznać wytwórcom samochodów zwolnienie z wymogów ochrony środowiska. Przemysł jest już i tak w poważnych tarapatkach. Wymogi ochrony środowiska i inne wymogi normatywne prowadzą do wzrostu cen samochodów. Pomagacie państwo w dobijaniu przemysłu, który już i tak dotknęły poważne trudności.

Malcolm Harbour (PPE-DE). Panie przewodniczący! Wczoraj w moim rodzinnym mieście Birmingham miał miejsce szczyt, na którym omawiany był kryzys samochodowy. Było mi przykro, że nie mogłem tam być, ponieważ rozpocząłem pracę w branży motoryzacyjnej 40 lat temu. Przetrwałem wiele kryzysów, ale żaden nie był porównywalny z obecnym.

Nigdy nie było sytuacji tak gwałtownego spadku sprzedaży aut. Chciałem powiedzieć moim kolegom z partii zielonych, że jeśli przyjrzą się niesprzedanym samochodom, zobaczą, że małe, lżejsze i bardziej zielone modele stanowią większą ich część. To nie jest porażka modelu biznesowego: to porażka całego systemu gospodarczego.

Zgodnie z jedną ze statystyk naszego szczytu – profesora Davida Bailey'a z naszej Birmingham Business School – 300 tysięcy konsumentów w Zjednoczonym Królestwie spotkał się z odrzuceniem wniosku o kredyt samochodowy na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy. Teraz wnioski niektórych z nich zostałyby odrzucone tek czy inaczej, ale taka jest natura kryzysu wobec którego stoimy.

Jeśli chodzi o niektóre kwestie, o których rozmawialiśmy – i całkowicie zgadzam się z tym co Stephen Hughes powiedział o firmie Nissan, którą zna on bardzo dobrze – możemy zrealizować działania na szczeblu krajowym i europejskim, aby pomóc przemysłowi poprzez tego rodzaju restrukturyzację. O wiele lepiej będzie pomóc branży utrzymać kluczowych pracowników i przekwalifikować ich, niż pozwolić im odejść, a następnie zatrudnić ich ponownie.

Mamy zachęty do inwestowania w nowe samochody, czego chce pani poseł Harms i inni. To, że Zieloni mówią o samochodach elektrycznych jako o rozwiązaniu pokazuje po prostu, jak dalecy są oni od kontaktu

z rzeczywistym światem – samochody o napędzie elektrycznym to przyszłość odległa o 10 lat lub więcej. Wiemy to wszyscy.

Problem polega tak naprawdę na przywróceniu gospodarce kupujących i popytu. Musimy rozwiązać kwestię kredytów; musimy pomagać nabywcom sektora publicznego powrócić na rynek, aby kupowali ekologiczne autobusy, ekologiczne ciężarówki, ekologiczne samochody – w końcu dzięki temu sektorowi sprawy ruszą do przodu. Nie chcemy wyścigu konkurencji między przedsiębiorstwami. Pan poseł Vondra mówił bardzo jasno, że przedmiotowy rynek jest jednym rynkiem i że nie chcemy na nim konkurencyjnej działalności.

Lecz przede wszystkim musimy zapewnić, aby przetrwali dealerzy samochodów i nadal sprzedawali oraz dbali o samochody.

Moja ostatnia uwaga jest skierowana do pana, panie komisarzu. Mówił pan, że pani Kroes pracowała nad tym wcześniej: proszę powiedzieć pani poseł Kroes, by zabrała ze stołu ten kompletnie niechciany i destabilizujący wniosek dotyczący zmiany ogólnej struktury umów z dealerami. Nikt ją o niego nie prosił i nie chcemy go.

Monica Giuntini (PSE). – (IT) Panie przewodniczący! Panie i panowie! Usłyszeliśmy zapewnienia Rady i Komisji, ale chciałabym przypomnieć Panu, że ogólny spadek sprzedaży w tym sektorze w 2008 wyniósł 8%. Tysiące robotników straciło pracę i utrzymuje się z zasiłku dla bezrobotnych. Pan Sacconi podał nam wcześniej statystyki.

Dyskutowana tu sytuacja dotyczy nie tylko dużych firm produkujących samochody, ale także ogółu działalności związanej z przemysłem samochodowym. Myślę o Toskanii, skąd pochodzę. Jak już ostatnio miałam okazję wspomnieć, według europejskiego stowarzyszenia dostawców branży motoryzacyjnej, jedna na dziesięć firm będzie narażona na ryzyko bankructwa w nadchodzących miesiącach. Dlatego wierzę, że szybka, pewna i realistyczna interwencja jest potrzebna i wiem, że pan Verheugen będzie uważny i przychylny.

Nie ma czasu do stracenia panie Komisarzu! Koordynacja pomiędzy państwami europejskimi jest niezbędna, inaczej ryzykujemy, że doprowadzimy do wprowadzenia wielu różnych rozwiązań, które nie będą przynosiły żadnego efektu, ani dla gospodarki UE, ani dla wsparcia robotników. Musimy wprowadzić środki zachęty, skoordynowane na szczeblu europejskim, takie jak środki wspomniane przez pana Sacconiego, które pozwolą na inwestycje w czyste samochody i na wsparcie badań i nowych technologii. Musimy działać natychmiast, aby przeanalizować kryteria Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, który ma być wykorzystany do wspierania europejskich pracowników i wierzę, potrzeba zwiększonych nakładów, z ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ivo Belet (PPE-DE). – (NL) Panie komisarzu! Istnieje zagrożenie, że ratowanie europejskiego przemysłu samochodowego przekształci się w kronikę działań anti-europejskich. Każde państwo członkowskie działa na swoją rękę i uruchamia krajowe środki pomocy. Niektóre państwa członkowskie – jak pan wie, lepiej niż my – obiecują tanie pożyczki dla producentów samochodów, jeśli producenci ci będą kupować części od lokalnych dostawców z danego kraju. Jest to oczywiście pełnym szaleństwem i dobrze, że powiedział pan tutaj, że nie będzie pan tego tolerował i zamierza ukrócić te praktyki.

To, czego dziś potrzebują producenci, jak już wspomniała pani Harbour – to środki na dziś i wsparcie inwestycyjne na przyszłość dla nowych przyjaznych dla środowiska i hybrydowych samochodów. To wszystko jest dobre, ale nie rozwiązuje dzisiejszych problemów. Dlatego bardzo dobrą wiadomością i promykiem nadziei jest to, że prezydencja czeska ogłasza nową inicjatywę tu i dzisiaj, przed nadchodzącym szczytem wiosennym, mianowicie projekt wprowadzenia w Europie środków, które dadzą silny impuls do zakupu przyjaznych środowisku samochodów.

Dodatkowo – i nie jest to niczym nowym – istnieje potrzeba nowych kredytów i gwarancji kredytowych dla producentów samochodów. Europejski Bank Inwestycyjny przyznał znaczną ilość pieniędzy, ale potrzeba o wiele więcej, aby przetrwać te trudne czasy. W wielu przypadkach firmami, które potrzebują kredytu, aby dziś przeżyć, są MSP z sektora dostawczego.

Uderzę teraz w inną nutę. Panie komisarzu, powinniśmy także skorzystać z okazji, jaką daje nam kryzys, aby w końcu doprowadzić do przełomu w obszarze podatku samochodowego. Sprzeczałyśmy się przez lata o propozycję Komisji co do zmiany podatku samochodowego. Przyszedł w końcu czas na dokonanie zmiany w Unii Europejskiej i przekształcenie podatku samochodowego na stałe w system, w którym ci konsumenci, którzy będą korzystać z przyjaznych dla środowiska samochodów, będą za to nagradzani.

Mia De Vits (PSE). – (NL) Przemysł samochodowy jest bardzo ważnym sektorem dla zatrudnienia w Belgii. Obecnie Opel Antwerp Belgium zapewnia 2 700 bezpośrednich miejsc pracy. Decyzje podejmowane są w Detroit i wszystkie fabryki Opla stoją w obliczu nadprodukcji. Nie trzeba mówić, że właściwe władze roztoczyły parasol pakietów ratunkowych składających się z pomocy państwowej i gwarancji bankowych. Aby zapewnić skuteczność tej pomocy, nakłaniałbym dziś Komisję Europejską, reprezentowaną przez komisarza Verheugena i panią Kroes, aby usiedli przy stole z władzami i przedstawicielami zainteresowanych zakładów, by zabezpieczyć maksymalną ilość miejsc pracy na szczęblu europejskim, przed 17 lutego, czyli dniem, w którym podjęte zostaną decyzje w Detroit. Praca ta musi zostać wykonana, jak sam pan powiedział, aby zapobiec protekcyjnistycznemu wyścigowi między państwami członkowskimi.

Marie-Noëlle Lienemann (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Panie komisarzu! Panie i panowie! Musimy powrócić do wielkich przemysłowych programów, na których Unia Europejska była zbudowana, takich jak programy dotyczące węgla i stali.

Siła tych programów leżała w tym, że były one narzędziami modernizacji – tak jak w przypadku dekarbonizacji sektora samochodowego – będąc równocześnie programami socjalnymi w zakresie wsparcia, obrony, szkolenia i ochrony pracowników. Dlatego chciałabym przedstawić cztery propozycje.

Po pierwsze utworzenia europejskiego funduszu wsparcia pracowników przemysłu motoryzacyjnego, który wykracza poza fundusz modernizacyjny, ponieważ ważne jest, by zatrzymać pracowników w przedsiębiorstwach w trakcie tych trudnych okresów poprzez wspieranie poziomu wynagrodzenia w przypadku skróconego czasu pracy i poprzez wspieranie szkoleń wewnątrz przedsiębiorstw. Nie możemy być zadowoleni z hipotetycznego przekwalifikowywania pracowników, którzy zostali zwolnieni.

Po drugie, musimy stworzyć agencję na rzecz innowacji i przyspieszyć finansowanie badań i rozwoju, aby osiągnąć szybki postęp i zamknąć lukę technologiczną pomiędzy pojazdami ekologicznymi a pojazdami bezpiecznymi.

Po trzecie musimy przyspieszyć odnowienie floty pojazdów poruszających się po drogach. Dopłaty do złomowania pojazdów mogą być skuteczne. Muszą one zostać zharmonizowane na poziomie Unii Europejskiej w celu uniknięcia skutków niezdrowej konkurencji.

Chciałabym jednak zamknąć ten punkt. W pełni rozumiem znaczenie słowa konkurencja, ale jest także niezbędne...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. - Panie i panowie! Teraz jest przyjmowania przez przewodniczącego dodatkowych wniosków o udzielenie głosu, ale mamy problem, ponieważ o czas wystąpiło wielu posłów. Dlatego zamierzam ściśle przestrzegać decyzji Prezydium, aby oddać głos pięciu posłom. Ich mikrofony zostaną automatycznie wyłączone, jak tylko upłynie przydzielona każdemu z nich minuta.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE). – (RO) Wśród wszystkich debat o kryzysie w przemyśle motoryzacyjnym i decyzji, które z niej wynikają, nie możemy przeoczyć problemu producentów części samochodowych. Padli oni ofiarą kryzysu w wyniku efektu domina, ponieważ są oni narażeni na przestoje w produkcji ich klientów.

W Rumunii, na przykład, działa więcej niż 400 firm związanych z produkcją części samochodowych, które w 2008 roku osiągnęły łączne obroty 8 miliardów EUR. Trzy czwarte tych firm to firmy małe, które zwykle współpracują z jednym klientem. To dlatego odczuwają one skutki kryzysu niezwykle ciężko. W tych warunkach firmy muszą uciekać się do zwolnień lub znajdować rozwiązania, takie jak ograniczenie godzin pracy albo udzielanie bezpłatnych urlopów. Producenci opon są dotknięci równie poważnie.

Mając na względzie dużą liczbę pracowników w tych firmach, sądzę, że producenci części samochodowych i opon muszą zostać uwzględnieni w przyszłych rozwiązaniach zapewniających wsparcie gospodarcze podczas kryzysu.

Matthias Groote (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Komisarz Verheugen pokazał nam, jak dramatyczne są liczby i jaka jest obecna sytuacja na rynku samochodowym. Dramatyczne wydarzenia wymagają zatem zharmonizowanych działań. W 2006 roku rozpoczęliśmy prace nad sprawozdaniem z własnej inicjatywy w sprawie harmonizacji podatku samochodowego, którego wysokość miała być uzależniona od emisji CO₂ i zużycia paliwa. Sądzę, że byłby to program ekonomiczny, poprzez który Rada mogłaby pokazać,

jednomyślnie – ponieważ musiałby ona zostać przyjęty jednogłośnie – w jaki sposób można korzystać z podatków opartych na zużyciu paliwa przez pojazdy.

Jeśli chodzi o kwestię, o której mówiła moja koleżanka pani De Vits, czyli kwestię General Motors, chciałbym spytać Komisję, czy podejmuje środki zapobiegawcze, na wypadek upadku spółki matki. Jeśli rzeczywiście ona upadnie, czy Komisja będzie działała na rzecz znalezienia rozwiązania dla europejskich spółek zależnych General Motors?

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). - Panie Przewodniczący! Chcę w tej debacie zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Rządy państw europejskich udzielają firmom motoryzacyjnym znaczącego wsparcia finansowego, idącego w dziesiątki miliardów euro. Rząd niemiecki, oprócz wsparcia dla niemieckich producentów, zdecydował się na udzielenie wsparcia użytkownikom aut. Każda osoba, która zdecyduje się zezłomować swoje stare auto, otrzyma 2,5 tys. euro.

Komisja Europejska, która do tej pory rygorystycznie pilnowała przestrzegania reguł udzielania pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, we wszystkich tych przypadkach bardzo szybko wyraża zgodę na te posunięcia, z reguły dostosowując swoje decyzje do wcześniejszych postanowień rządów państw członkowskich w tych sprawach.

Nie kwestionując zasadności tego rodzaju posunięć dotyczących przemysłu samochodowego w Europie jeszcze raz chcę przypomnieć jak, rażąco niesprawiedliwa była decyzja Komisji Europejskiej w sprawie konieczności zwrotu pomocy publicznej udzielonej przemysłowi stoczniowemu przez polski rząd. W wyniku tej decyzji ulega właśnie likwidacji około 50 tys. miejsc pracy bezpośrednio w polskim przemyśle stoczniowym, a w przyszłości zniknie kilkadziesiąt tysięcy u kooperantów.

Zita Pleštinšká (PPE-DE). – (SK) Panie komisarzu Verheugen! Komisja Europejska musi podjąć konkretne kroki, żeby postawić przemysł samochodowy na nogi. Po pierwsze i najważniejsze, musimy zapobiegać zaburzeniom na rynku wewnętrznym. Środki zapobiegawcze zaproponowane przez niektóre kraje nie są drogą do radzenia sobie z obecnym kryzysem. Wzywam Komisję do przedstawienia środków dla europejskiego programu złomowania, tak szybko jak to tylko możliwe.

Panie Vondra! Oczekuję od Rady, że podczas spotkania Rady Europejskiej w marcu państwa członkowskie zatwierdzą program złomowania, który będzie bezpośrednio zwiększał siłę nabywczą konsumentów zamierzających zakupić nowe samochody.

Silnie wierzę, że jeśli UE chce być największym eksporterem samochodów i jednocześnie chce być globalnym liderem w walce ze zmianami klimatu, musi wspomagać swój przemysł motoryzacyjny, który jest największym prywatnym inwestorem w badania i rozwój. Poprzez finansowanie badań i rozwoju, wpieranie inwestycji...

Ivo Strejček (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Słuchałem dość dokładnie debaty i nie zamierzam powiedzieć nic nowego. Chciałbym jedynie podkreślić kilka uwag, które zostały poczynione, które w mojej opinii powinny być uwieńczeniem całej debaty.

Nawiązuję do słów pana Vondry, że powinniśmy troszczyć się o uczciwą konkurencję i powinniśmy unikać zaburzeń rynku, i uwag pana komisarza, że powinniśmy być uczciwi i nie wzbudzać fałszywych oczekiwań. Przede wszystkim, panie komisarzu, dziękuję panu za stwierdzenie, że powinniśmy pozwolić naszym producentom być bardziej elastycznymi poprzez ograniczenie regulacji, prawa i biurokracji.

Przewodniczący. - Pozwolę sobie zająć 30 sekund, by wyjaśnić zasadę określoną przez Prezydium, ponieważ widzę, że wielu posłów jest niezadowolonych z tego, że choć proszą o głos, ich wniosek nie jest uwzględniany.

Prezydium zdecydowało, że czas debaty zasadniczej jest rozdzielany pomiędzy posłów występujących z ramienia poszczególnych grup parlamentarnych. Następnie, w ramach procedury zgłoszeń z ław poselskich głos zabiera pięciu posłów - z których każdy dysponuje jedną minutą - w kolejności według wielkości grup poselskich, od największej do najmniejszej. Jednakże, jeśli mamy sześć wniosków i zostało nam jeszcze sześć minut, to wszystkie osoby zgłaszające wniosek mogą zostać wysłuchane. Debata może zostać przedłużona o sześć, ewentualnie siedem minut. Jednak w tym przypadku o głos poprosiło 12 posłów. Jedynie pięciu z nich przysługuje głos zgodnie z ustaleniami Prezydium w odniesieniu do przedmiotowego punktu porządku obrad. Wyjaśniam to, abyście mogli państwo uwzględnić to w przyszłości.

Pan Vondra ma teraz głos, aby odpowiedzieć na wypowiedzi w imieniu Rady. Panie Ministrze, ma pan głos.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować posłom za bardzo pożyteczną debatę. Rada docenia cały państwa wkład do debaty i spróbuje zrobić wszystko, co w jej mocy, aby odegrać swoją rolę, wraz z Komisją, w rozwiązaniu tak wielu problemów w przemyśle motoryzacyjnym, jak to tylko możliwe.

Nie ma wątpliwości, że powinny zostać przedsięwzięte środki krótkoterminowe, które są już podejmowane na szczeblu państw członkowskich. Tak, więc myślę, że zgadzamy się, że te środki muszą być realistyczne i zrównoważone pod względem finansowym, tak jak i pod innymi względami. Powinny być ukierunkowane, skuteczne i przede wszystkim wdrożone w sposób, który byłby zgodny z surowymi zasadami pomocy państwa wynikającymi z prawodawstwa wspólnotowego. Informowałem państwa na przykład o naszych inicjatywach dotyczących programu złomowania; tak więc jest bardzo ważne, żeby te kroki były podjęte w zgodzie z zasadami konkurencji i pomocy państwa oraz żeby nie powodowały zaburzeń wspólnego rynku.

Drugi punkt jest taki, że powinniśmy nadal pamiętać o tym, że europejski przemysł motoryzacyjny jest światowym liderem – jesteśmy eksporterami, tymi, którzy produkują samochody – w związku z czym powinniśmy pamiętać o utrzymaniu długoterminowej efektywności, jak i konkurencyjności tej branży. Tak więc podjęte środki muszą spełniać szczególne kryteria dotyczące długoterminowej rentowności i konkurencyjności europejskiego przemysłu, włączając w to inwestycje w innowacje oraz czyste samochody itp.

Tak więc Rada podejmuje wszystkie niezbędne wysiłki na rzecz zapewnienia, aby cała praca nad programami badań i rozwoju technologicznego i nad innowacjami w przemyśle samochodowym, a także krótkoterminowe środki określone w przedmiotowym sprawozdaniu, pozostały w pełni zgodne z nadrzędnymi celami strategii lizbońskiej.

Moja trzecia uwaga jest taka, że musimy śledzić rozwój wydarzeń poza Europą. Jesteśmy z pewnością świadomi, że kryzys w amerykańskim sektorze motoryzacyjnym ma charakter strukturalny i głęboki, i amerykańscy producenci samochodów są w o wiele gorszej sytuacji niż ich europejscy odpowiednicy. Jest więc oczywiste - i Günter Verheugen wspominał to – że USA nie mogą po prostu pozwolić swojemu sektorowi samochodowemu umrzeć, ponieważ byłoby to niekorzystne dla nas.

Nadal musimy prowadzić współpracę polityczną z naszymi międzynarodowymi partnerami, w szczególności z WTO, aby zapewnić, że równe, wspólne zasady zostaną utrzymane jak najdłużej. To samo dotyczy innych producentów samochodów i przedsiębiorców z Azji. Śledzimy także rozwój wydarzeń w Korei i Japonii itp.

Znajdujemy się teraz w przededniu Rady ds. Konkurencyjności, która odbędzie się w pierwszej połowie marca, i mamy nadzieję, doprowadzi do wysokiej jakości i opartej na konsensusie decyzji na wiosenne posiedzenie Rady Europejskiej, które dotyczyć będzie głównych spraw gospodarczych.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Panie przewodniczący! Zgadzam się z tym co powiedziało wielu przedmówców, szczególnie z panią poseł Harms. Krótkoterminowe środki, które teraz uruchamiamy, nie mogą w żaden sposób naruszać naszych długoterminowych celów. To podstawowy warunek, który muszą spełniać.

Byli państwo bardzo mili, ja też będę teraz miły i powiem coś, co na pewno państwa zadowoli i co powiedziałem tu w 2006 roku, mianowicie, że przyszłość europejskiego przemysłu motoryzacyjnego będzie oparta na technologiach ekologicznych, albo ten przemysł nie będzie miał przyszłości w Europie. Proszę mi pozwolić powiedzieć to jasno. Można spierać się o to, czy przyczyną obecnego kryzysu jest nieodpowiedzialny wybór modeli produkowanych przez europejskich producentów, szczególnie niemieckich. Nie wiem. W przeszłości istniały już przyjazne dla środowiska samochody i modele o niskim zużyciu paliwa. Weźmy na przykład model Smart Mercedesa, który przyniósł miliardowe straty dla firmy. Rzeczywistość nie jest tak czarno-biała, jak mogłoby się wydawać. Ze środowiskowego punktu widzenia wybór modeli był ewidentnie zły i fakt, że przejście na inny rodzaj samochodów dokonuje się teraz, w kryzysie, nie ułatwia tego, ale to nie zmienia to faktu, że przejście to jest niezbędne i musi zostać przeprowadzona szybko. Zatem w tym punkcie zgadzamy się w pełni.

Na pewno nie wprowadzimy taryf zaporowych wobec samochodów z USA, pani poseł Louis. Jest to jedyna rzecz, której na pewno nie zrobimy. Amerykańskie samochody nie odgrywają znaczącej roli na europejskim rynku, podczas gdy europejskie samochody, odgrywają ważną rolę na rynku amerykańskim. Jeżeli pojawia się tu, w Parlamencie Europejskim, głos wzywający nas do ochrony naszego rynku przed amerykańskimi

samochodami, boję się, że w amerykańskim Kongresie w Waszyngtonie odezwie się głos wzywający do ochrony amerykańskiego rynku przed samochodami europejskimi. Nasza sytuacja nie wyglądałaby wówczas zbyt różowo. Chciałbym prosić panią z całą powagą o porzucenie tego pomysłu.

Mogę tylko wyrazić swoje całkowite poparcie tego, co powiedział w sprawie podatku od pojazdów pan poseł Groote. Uważam także, że spostrzeżenia dokonane w tym temacie były bardzo rozsądne. Komisja od pewnego czasu wzywa do zmiany koncepcji podatku od pojazdów polegającej na oparciu go na emisji CO₂ i zasmuca mnie to, że postęp w tej sprawie jest tak powolny.

Panie Groote! Zrozumie pan, że nie mogę wyrazić publicznie żadnej opinii w stosunku do zadanego przez pana pytania o General Motors i Opla. Będzie musiał się pan zadowolić zapewnieniem z mojej strony, że śledzimy te sprawy bardzo uważnie i prowadzimy rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi stronami.

Chciałbym także uzmysłowić osobom, które całkiem słusznie położyły szczególny nacisk na sprawy związane z zatrudnieniem, że Komisja w istocie zgłosiła już propozycję dotyczącą uelastycznienia i uczynienia bardziej skutecznym Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Jeśli propozycje Komisji zostaną szybko wdrożone i sprawnie zrealizowane – o co pragnę państwa gorąco poprosić – moglibyśmy udzielać pomocy, w szczególności tymczasowym pracownikom z branży motoryzacyjnej i robotnikom niewykwalifikowanym, czyli tym, którzy znajdują się w krytycznej sytuacji.

Chciałbym powtórzyć, że zasady dotyczące dopłat do złomowania, do których odnoszono się do wielokrotnie, są jasno określone. Nie może być mowy o ogólnoeuropejskim rozporządzeniu, które zmuszałoby każde państwo członkowskie do udziału w programach złomowania. To jest absolutnie niemożliwe. Podobnie nie może być mowy o europejskiej regulacji zrównującej stawkę dopłat. Na szczeblu europejskim należy określić wartości referencyjne, i o to tutaj chodzi. Zgodziliśmy się na to na naszym posiedzeniu 16 stycznia w Brukseli.

Na koniec chciałbym podkreślić raz jeszcze, to co wielu z państwa mówiło, czyli, że debatując nad obecnym kryzysem, musimy wybiegać myślą poza branżę samochodową. W istocie całkowicie słuszne jest twierdzenie, że inteligentny system ruchu, inteligentne systemy zarządzania ruchem, przełomowe, innowacyjne rozwiązania dla transportu osobowego i zbiorowego przyszłości muszą zostać opracowane i że ten kryzys prawdopodobnie daje możliwości silniejszego rozwoju takich rozwiązań. W każdym razie osobiście bardzo chciałbym efekty w tym względzie.

Christoph Konrad (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Mówił pan przed chwilą o decyzji Prezydium, tłumacząc dlaczego system zgłoszeń z ław poselskich został zmieniony. W tym względzie chciałbym złożyć formalny protest wobec tej zmiany. Poprzednia procedura została wprowadzona w celu ożywienia naszych debat, stworzenia dialogu z Komisją i wzmocnienia kultury debaty. Obecna decyzja Prezydium jest zupełnie nieproduktywna i zwracam się do pana o podniesienie tej sprawy podczas Konferencji Przewodniczących i o odpowiedź na ten protest.

Przewodniczący. - Tak, panie pośle Konrad, oczywiście ma pan wszelkie prawo i odnotujemy pański protest. Jednakże należy pan do bardzo rozsądnej grupy osób w tej Izbie i zrozumie pan, że nie możemy dopuścić do tego, by indywidualni posłowie mieli więcej czasu niż grupy. Grupy mają statutowy obowiązek uczestniczenia w debatach.

Biura podjęło decyzję jednogłośnie. Uważam, że jest to decyzja zdroworozsądkowa, mająca na celu powstrzymanie posłów, którzy nie zostali oddelegowani przez swoje grupy – ponieważ nie chciały one, aby posłowie ci przemawiali w tym czasie – przed przemawianiem po grupach. Dlatego też czas tego rodzaju debaty został skrócony do pięciu minut i jest przeznaczony dla pięciu mówców, zabierających głos w kolejności od największej grupy do najmniejszej, z zastrzeżeniem, że mówcy nie mogą być tej samej narodowości.

Taka była decyzja. Oczywiście zasada ta może zostać zmieniona. Jeżeli Konferencja Przewodniczących przedstawi Prezydium propozycję zmiany procedury, Prezydium rozważy ją z należytą uwagą.

Dziękuję panu bardzo, panie pośle, za pana uwagi. Zostaną one odpowiednio odnotowane.

Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 regulaminu)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie – Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że kryzys ekonomiczny w przemyśle samochodowym na wyspach maltańskich ma miejsce z powodu poważnej administracyjnej pomyłki. Samochody na Malcie podlegają wysokiemu podatkowi rejestracyjnemu, od którego rząd pobiera także VAT. Ustalono, że rząd przywłaszczył pieniądze tysięcy właścicieli aut, które nie należały do niego. Rząd odmawia zwrotu pieniędzy tysiącom właścicieli samochodów, którzy zapłacili wysokie kwoty, które były nienależne.

Rząd Malty szacuje, że zwroty wyniosą miliony euro. Właśnie dlatego rząd ma obowiązek zwrotu podatków nałożonych bezprawnie. Jest to tak poważna pomyłka, że gdyby wydarzyła się w jakimkolwiek innym państwie UE, rząd zmuszony byłby do złożenia dymisji. Na Malcie rząd nie miał nawet na tyle przyzwoitości, by przyjąć odpowiedzialność i przeprosić tysiące Maltańczyków i Gozocjan, których to dotyczyło. Rozwiązaniem mogłoby być zaoferowanie rabatów właścicielom pojazdów niesłusznie objętych podatkiem na przykład w stosunku do rocznych licencji. Wydaje się, że rząd jest kompletnie głuchy na wszelkie podobne sugestie.

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Jeżeli spojrzymy na Unię Europejską jako na żywy organizm, europejski przemysł samochodowy jest jego kręgosłupem. Stanowi 3% PKB UE i generuje nadwyżkę handlową rzędu 35 miliardów euro. Jednakże rok 2008 był trudnym rokiem dla tego sektora, jako że w pierwszej połowie roku sprzedaż samochodów spadała z uwagi na wzrost cen paliwa, a w drugiej połowie roku spadała jeszcze o 19,3% z powodu kryzysu finansowego.

Nie są to jedyne problemy, którym ta branża musi stawić czoła. Pomiędzy rokiem 2009 a 2015 w sektorze samochodowym konieczne będzie wdrożenie nowych norm emisji zanieczyszczeń, spalania paliwa itd., a wszystko to dodaje miliardy euro do kosztów branży.

Podane wyżej liczby są ważne również dlatego, że przemysł motoryzacyjny zapewnia dochód ponad 12 milionom rodzin. Jedno miejsce pracy w firmie samochodowej połączona jest z czterema innymi miejscami pracy u dostawców oraz kolejnymi pięcioma w powiązanych sektorach i sprzedaży. Jest zatem oczywiste, że zdrowie tego sektora europejskiej gospodarki jest kluczowe dla całokształtu gospodarki UE. W tej sytuacji szybka, skoordynowana interwencja rządów europejskich i instytucji w postaci wprowadzenia programów zwrotu starych samochodów w zamian za znaczące zmniejszenie ceny nowego samochodu, pomocy finansowej itd. jest bezwzględnie konieczna.

Elisa Ferreira (PSE), na piśmie. – (PT) Kryzys finansowy sparaliżował kredyt, dotknął przedsiębiorstwa i rodziny, a spadek popytu, który nastąpił, ma straszliwe konsekwencje w odniesieniu do wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Taka sytuacja usprawiedliwia zastosowanie nadzwyczajnych środków, w szczególności w przypadku takich strategicznych sektorów jak produkcja samochodów, która odpowiada za 6% miejsc pracy.

Mimo to prawie cały europejski plan naprawy gospodarczej, którego mam zaszczyt być sprawozdawczynią, opiera się całkowicie na inicjatywach krajowych.

W gruncie rzeczy bowiem, jak Komisja może zagwarantować kontrolę nad procesem koordynacji oraz dopilnować, czy państwa nie rozpoczynają wojny na środki wsparcia?

Jakie mamy mechanizmy służące zabezpieczeniu miejsc pracy w krajach, które nie posiadają odpowiedniej struktury finansowej gwarantującej istotne dla nich miejsc pracy?

Dla niektórych krajów tekstylia lub elektronika mogą być tak ważne jak wytwarzanie samochodów. Jakich działań można oczekiwać?

Czy Komisja będzie bardziej wrażliwa na znaczenie europejskiego przemysłu dla przetrwania Europy?

Istnieją limity dotyczące tego, czego można oczekiwać od Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Czy będziemy mieli budżet adekwatny do wyzwań stojących przed Europą?

Krzysztof Hołowczyc (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Gospodarka Unii Europejskiej uchodzi za największą siłę ekonomiczną świata. Z jednej strony stawia to nas w sytuacji szczególnej odpowiedzialności za działania podejmowane w ramach rynku wewnętrznego. Z drugiej, globalna gospodarka, której Unia jest liderem, rodzi ściśle określone konsekwencje. Jedną z nich jest trudność w zdefiniowaniu, który koncern samochodowy jest tym prawdziwie europejskim. Liczne mariaże koncernów, tworzenie globalnych grup producenckich

oraz obecność, od dziesiątków lat, na rynku wewnętrznym koncernów amerykańskich czy azjatyckich, stworzyły podwaliny różnorodności i konkurencyjności sektora samochodowego Europy.

Wydaje się słusznym, że naczelną zasadą, którą musimy się kierować, w tworzeniu pakietu pomocowego dla gospodarki UE musi być dbałość o zachowanie zasad wolnego rynku oraz jego konkurencyjności. Należy też pamiętać, że przemysł motoryzacyjny, który w tak poważnym stopniu został dotknięty kryzysem finansowym, jest jednym z wielu w łańcuchu połączonych ogniw gospodarki europejskiej. To skłania do przyznania słuszności linii proponowanej przez Prezydencję, o wypracowanie ogólnego podejścia, skierowanego do wszystkich graczy rynku wewnętrznego.

Efektem takiego podejścia powinno być pobudzenie strony popytowej rynku, której jakość stanowi o kondycji gospodarki. Mechanizm pomocowy powinien też skutkować wykorzystaniem wsparcia docelowych inwestycji w innowacje technologiczne, zgodne z wytycznymi ponoszenia efektywności bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz środowiskowymi.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Kryzys ekonomiczny miał potężny wpływ na przemysł samochodowy, to jest sektor, który stanowi znaczną część PKB wielu europejskich krajów. Chociaż UE nie posiada żadnych bezpośrednich mechanizmów interwencji, państwa członkowskie powinny mieć możliwość podejmowania niezbędnych środków w celu zapobieżenia upadkowi branży, od której zależą tysiące miejsc pracy europejskich obywateli. Rumuńska branża motoryzacyjna także została poważnie dotknięta kryzysem. Wystarczy wspomnieć przypadek Dacie Renault, który ograniczył działalność, oraz Forda, który zażądał wsparcia od państwa rumuńskiego.

Poważna sytuacja na poziomie europejskim wymaga natychmiastowego wprowadzenia odpowiednich środków. Nie mam tutaj na myśli środków protekcyjnych, które zakłócają rynek, ale takie środki, które oferują równe szanse europejskiemu przemysłowi i pozwalają pracownikom tego sektora na zachowanie ich miejsc pracy.

Nie wystarczy, abyśmy podejmowali działania krajowe, musimy działać także na szczeblu europejskim. Plan naprawy gospodarczej pozwala na to, jako że proponuje nowe regulacje kredytowe w europejskim systemie bankowym, które ułatwią dostęp do kredytu. Ważne jest też to, że programy pomocy państwowej, o które starały się państwa członkowskie, są teraz dostępne szybko i łatwo. Jest to kluczowy aspekt strategicznych inwestycji, takich jak te dotyczące branży samochodowej.

13. Ochrona konsularna obywateli Unii Europejskiej w państwach trzecich (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie ochrony konsularnej obywateli Unii Europejskiej w państwach trzecich.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Podkreślam raz jeszcze, że debata w sprawie ochrony konsularnej toczy się w samą porę. Seria zdarzeń, do jakich doszło w ostatnich latach, podkreśla wagę współpracy konsularnej między państwami członkowskimi UE. Sytuacja w Libanie w 2006 r., konflikt w Czadzie, czy tragiczne zajścia w Bombaju — wszystkie te zdarzenia świadczą o rosnącym ryzyku dla obywateli Unii podróżujących za granicę. Skala ryzyka wzrasta wraz z rosnącą liczbą osób korzystających z ofert tanich podróży, by zwiedzać odległe regiony świata.

Stąd też istotna jest współpraca między państwami członkowskimi w tej dziedzinie. Dzięki niej polepsza się jakość usług i podnosi poziom opieki konsularnej. Są to bezpośrednie korzyści dla obywateli UE.

Podstawę tej współpracy stanowią traktaty. Artykuł 20 wyraźnie stanowi, że — cytuję: „Każdy obywatel Unii korzysta na terytorium państwa trzeciego, gdzie państwo członkowskie, którego jest obywatelem, nie ma swojego przedstawicielstwa, z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa. Państwa członkowskie ustanawiają między sobą niezbędne reguły oraz podejmują rokowania międzynarodowe wymagane do zapewnienia tej ochrony”.

Normy przytoczone w tym artykule zostały sformułowane w decyzji przyjętej w 1995 r. Decyzja ta określa, że o pomoc w państwie trzecim można się zwrócić do państwa członkowskiego innego niż ojczyste, pod warunkiem, że nie ma tam dostępnego stałego przedstawicielstwa własnego państwa lub konsula honorowego właściwego w takich sprawach.

W praktyce oznacza to, że konsul poproszony o pomoc przez obywatela innego państwa członkowskiego powinien odmówić takiej pomocy, jeżeli istnieje placówka (konsulat lub ambasada) władz państwa tego obywatela.

Decyzja z 1995 r. to decyzja zapadła między państwami członkowskimi, odzwierciedlając fakt, że pomoc i ochrona konsularna należą do sfery wyłącznej właściwości krajowej, a stosunki konsularne reguluje przede wszystkim Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych.

Zasady współpracy w tej dziedzinie również odzwierciedlają fakt, że pomoc i ochrona konsularna jest różnie postrzegana w poszczególnych państwach członkowskich. Dla przykładu w niektórych państwach uznaje się ją za prawo podstawowe wszystkich obywateli. Inne znów traktują ją jak usługę świadczoną przez państwo. Oto dlaczego traktat odnosi się do ochrony konsularnej jako do „korzyści” a nie „prawa”.

Od czasu kryzysu w Jolo w 2000 r. doszło do dalszego rozwoju współpracy konsularnej — objęto nią aspekty zarządzania kryzysowego. Ataki terrorystyczne na terytorium Stanów Zjednoczonych pokazały, że nawet państwa trzecie posiadające zaawansowaną infrastrukturę mogą mieć trudności z radzeniem sobie w ekstremalnych okolicznościach.

Państwa członkowskie sformułowały później wytyczne, jak radzić sobie z tego typu kryzysem. Choć są one niewiążące, to sprawdziły się przy wielu okazjach, a nabyte doświadczenie pozwoliło je doprecyzować.

W ostatnim czasie Rada wypracowała pojęcie „wiodącego państwa”. Chodzi o to, że w razie poważniejszego incydentu, zwłaszcza w kraju, w którym swoje przedstawicielstwa utrzymuje kilka państw członkowskich, jedno z nich może przewodzić działaniom koordynacyjnym w zakresie ochrony i ewakuacji.

Rozwinięto również współpracę z niektórymi państwami spoza Unii, m.in. z USA — prowadzone są coroczne konsultacje w sprawach konsularnych z tymi państwami. Norwegia, Szwajcaria i Kanada również współpracowały z Unią Europejską w związku z niektórymi incydentami, m.in. w czasie kryzysów w Libanie, Czadzie i w Bombaju.

Komisja oraz Sekretariat Rady są również stronami europejskiej współpracy konsularnej. Kilka lat temu Sekretariat Rady założył bezpieczne forum internetowe, na którym władze konsularne wymieniają informacje w sprawach takich jak uaktualnianie porad dla podróżnych. Rada oddała też do użytku państw członkowskich zaawansowany system telekonferencyjny, który znalazł szerokie zastosowanie w czasie kryzysów konsularnych.

Mniej więcej 3 lata temu powstała platforma wymiany informacji i politycznej koordynacji działań na szczeblu UE. Platforma ta nosi nazwę uzgodnień dotyczących koordynacji działań w sytuacjach nadzwyczajnych i kryzysowych (Crisis Coordination Arrangements — CCA). Za CCA stoją dwa główne podmioty: prezydencja, wspierana przez Sekretariat Rady i Komisję, decydująca, kiedy uruchomić CCA; oraz rada COREPER II, będąca platformą działań odpowiedzialną za koordynację działań państw członkowskich czy przygotowywanie decyzji, których podjęcie na szczeblu UE może okazać się konieczne.

Podstawowym narzędziem operacyjnym jest Wspólne Centrum Sytuacyjne Unii Europejskiej (SITCEN) przy Sekretariacie Rady. SITCEN odpowiada za wsparcie logistyczne i informacyjne.

Ponadto kolejne prezydencje organizują regularne ćwiczenia z zarządzania kryzysowego, które okazały się bardzo wartościowe. Pod koniec 2008 r. ruszył europejski program szkoleń konsularnych, który ma na celu usprawnienie współpracy urzędników konsularnych zarówno tych rezydujących w stolicach, jak i w terenie. Rozważa się też wspólną lokalizację placówek konsularnych.

Z pewnością da się zrobić jeszcze więcej. Toczą się regularne dyskusje nad wieloma innymi problemami, m.in. warunkami w więzieniach, uprowadzaniem dzieci przez rodziców oraz konsularną polityką informacyjną. Musimy jednak pogodzić się z tym, że mimo nieustannego wzrostu oczekiwań i wymagań obywateli, zasoby do dyspozycji władz konsularnych są nadal ograniczone. Ze wsparciem w doskonaleniu współpracy w sprawach konsularnych nie zawsze idą w parze stosowne środki budżetowe na szczeblu krajowym. Uporanie się z tą kwadraturą koła stanowi nie lada wyzwanie..

Doświadczenie pokazuje, że współpraca w dziedzinie spraw konsularnych jest cenna i w wielu przypadkach możemy być zadowoleni z jej rezultatów. Przykładem tego jest pomyślna ewakuacja ponad 20 000 obywateli UE z Libanu w 2006 r. Prezydencja jest gotowa kontynuować działania w tym zakresie, a ja pragnę złożyć podziękowania Parlamentowi za poparcie.

Günter Verheugen, *wiceprzewodniczący Komisji*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zabieram dziś głos w imieniu mojego kolegi komisarza Jacquesa Barrota, który pragnął stawić się tu osobiście, lecz nie pozwoliły mu na to ważne obowiązki służbowe.

Zgodnie z brzmieniem artykułu 20 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, każdy obywatel Unii korzysta na terytorium państwa trzeciego, gdzie państwo członkowskie, którego jest obywatelem, nie ma swojego przedstawicielstwa, z ochrony konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa. Artykuł 20 stanowi też, że państwa członkowskie ustanawiają między sobą niezbędne reguły oraz podejmują rokowania międzynarodowe wymagane do zapewnienia tej ochrony. Pan Vondra już poruszył tę kwestię. W związku z tym państwa członkowskie wprowadziły mechanizmy koordynujące ochronę konsularną, w szczególności wytyczne z 2006 r. i 2008 r., które, mimo że nie są prawnie wiążące, pomagają jednak misjom budować współpracę w tej materii.

Ponadto artykuł 20 Traktatu o Unii Europejskiej zobowiązuje misje dyplomatyczne i konsularne państw członkowskich do zacieśnienia współpracy.

W grudniu 2008 r. Rada przyjęła wytyczne w sprawie wprowadzenia pojęcia państwa wiodącego w obszarze współpracy konsularnej. W myśl tych wytycznych w razie przyszłego poważnego kryzysu wywołującego skutki na polu ochrony konsularnej w danym państwie trzecim jedno z państw członkowskich należy wyznaczyć państwem wiodącym, które przejmie odpowiedzialność za ochronę konsularną obywateli UE w imieniu pozostałych państw członkowskich. Państwo wiodące będzie koordynować wszystkie działania podejmowane na tym gruncie przez inne państwa członkowskie oraz dopilnuje, by wszyscy obywatele UE otrzymali wsparcie. Każdy, kto jest uprawniony do skorzystania z ochrony konsularnej ze strony ojczystego państwa członkowskiego, może zwrócić się do państwa wiodącego o pomoc.

Chodzi tu o usprawnienie współpracy pomiędzy państwami członkowskimi w tej materii, a w zamyśle udostępnienie dodatkowych zasobów w postaci personelu, środków finansowych, sprzętu czy ekip medycznych. Państwo wiodące przejmie też odpowiedzialność za koordynowanie działań służących zapewnieniu pomocy i kierowanie tymi działaniami, powrót do bliskich oraz, jeśli jest to niezbędne, ewakuację obywateli w bezpieczne miejsce z pomocą innych państw członkowskich, których ta akcja dotyczy. Państwa członkowskie muszą jednak uzgodnić, jak należy rozumieć zawarty w artykule 20 traktatu WE zapis „państwo członkowskie [...] nie ma swojego przedstawicielstwa”. Powinno to dotyczyć sytuacji, kiedy obywatel UE z obojętnie jakiego powodu nie może dotrzeć do misji ojczystego państwa członkowskiego. Obecnie państwa członkowskie pracują nad sformułowaniem kryteriów dookreślających tę kwestię.

Tak oto przedstawia się sytuacja na papierze. Faktem jest jednak, że niektóre państwa członkowskie mogą jednak zaświadczyć, że czasem rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Jak zorientowałem się z listy wystąpień, panowie posłowie Guardans Cambó, Karim i Mann zamierzają zabrać głos w tej kwestii. Z pewnością opowiedzą nam o swoich przeżyciach w Bombaju w grudniu zeszłego roku. Mam wrażenie, że choć tylko trzy państwa członkowskie nie posiadają ambasad w New Delhi, a zaledwie siedem nie utrzymuje placówek konsularnych w Bombaju, pomimo to bardzo ciężko jest — dobieram słowa bardzo uważnie — uzyskać należytą ochronę obywatelom europejskim dotkniętym zającami.

Poruszam tę kwestię dlatego, że rzecz jasna należy wyciągać wnioski z doświadczeń takich, jak to. W świetle tego doświadczenia Komisja przyjmuje pogląd, że wciąż pozostaje wiele do zrobienia w celu zapewnienia, by obywatele państw członkowskich mieli możliwość egzekwowania — w pełnej rozciągłości i w rzeczywistych sytuacjach — praw im przyznanych na podstawie artykułu 20 traktatu. Obywatele spodziewają się, że Unia Europejska przyda wartości dodanej do ich ochrony w państwach trzecich. Ochrona świadczona przez placówki dyplomatyczne i konsularne nie ogranicza się tylko do sytuacji kryzysowych, lecz obejmuje też pomoc w codziennych sytuacjach.

Komisja proponuje, między innymi, zapewnienie lepszej informacji dla obywateli UE postulowaliśmy już, by wydrukować treść artykułu 20 w każdym paszporcie oraz umieścić na plakatach na lotniskach i w biurach podróży. Współ z Sekretariatem Rady pracujemy również nad stroną internetową poświęconą ochronie konsularnej, na której to stronie znajdzie się aktualny wykaz ambasad i konsulatów państw członkowskich w państwach trzecich.

W ramach misji zapewniania obywatelom UE korzystania w jak najpełniejszym zakresie z przywilejów, jakie daje im unijne obywatelstwo, Komisja jest gotowa zmierzyć się z każdym problemem w tej sferze, na który obywatele zwrócą uwagę Komisji, oraz robi wszystko, co w jej mocy, aby urzeczywistnić prawo do ochrony nadane obywatelom UE na mocy artykułu 20.

Wejście w życie traktatu lizbońskiego dostarczy wyraźnej podstawy prawnej dla unormowań prawa UE w tym zakresie. Nowe brzmienie artykułu 20 traktatu WE (artykuł 23 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej) zezwala na przyjęcie dyrektyw ustanawiających środki koordynacji i współpracy wymagane w celu usprawnienia przedmiotowej ochrony. Oznacza to, że wkrótce Komisja będzie mogła przedkładać wnioski legislacyjne w tej materii.

Ioannis Varvitsiotis, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Panie przewodniczący! Cieszy mnie, że doszło do tej debaty. Dziękuję Radzie oraz Komisji za informacje oraz przedstawioną nam prezentację. Sprawowałem funkcję sprawozdawcy Komisji ds. Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie zielonej karty dotyczącej ochrony dyplomatycznej i konsularnej obywateli Unii w państwach trzecich. Stąd też pozostaję żywo zainteresowany dokonaniem w tej sferze.

Wyrażałem wtedy pogląd, że artykuł 20 należy stosować szerzej, a w jego treści powinno się zawierać więcej praw dla obywateli Europy, gdyż umocni to koncepcję narodowości europejskiej oraz pokaże w praktyce korzyści oferowane przez Unię Europejską w codziennym życiu, a ostatecznie przyczyni się do utrwalenia solidarności europejskiej.

Ostatni atak terrorystyczny w Bombaju wykazał przydatność i potrzebę wzmocnionej koordynacji ochrony obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej w takich okolicznościach. Opublikowanie przez Radę w grudniu wytycznych na temat wprowadzania koncepcji wiodącego państwa w sprawach konsularnych w razie kryzysu to pierwszy krok naprzód — wytyczne niosą ze sobą także ważne idee. Oczekujemy jednak z niepomiernym zainteresowaniem na prawie wiążące wnioski.

Zdaję sobie sprawę, że istnieją przemożne trudności praktyczne. Uważam jednak za niezwykle ważne, by spręczyć, jak obywatele europejscy znajdujący się na obszarze kryzysu mają dowiedzieć się, które państwo jest wiodące. Nie sądzę, by to, co dotychczas powiedziano na ten temat było zadowalające. W każdym razie cieszy mnie, że prezydencja francuska przykładą do tej kwestii tak dużą wagę i oczekuję kontynuacji tych inicjatyw przez prezydencję czeską.

Martine Roure, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący! Prawo do ochrony dyplomatycznej i konsularnej to jeden z filarów obywatelstwa europejskiego. Panie ministrze, przytoczył pan treść artykułu 20 traktatu. Jest to zupełnie jasne. Każdy obywatel ma prawo do ochrony konsularnej. I nie jest to możliwość, a prawo.

Dramatyczne wydarzenia w Bombaju pokazały nam, że tak naprawdę sporo brakuje, by to prawo móc uznać za zagwarantowane. Poziom ochrony zapewnianej przez poszczególne państwa członkowskie jest różny, co skutkuje dyskryminacją w traktowaniu obywateli nigdy nieinformowanych, z którym konsulatem należy się skontaktować w razie potrzeby. Widać, że wśród państw członkowskich brakuje wsparcia finansowego. Obywatele europejscy, którzy utracili wszystkie swoje rzeczy częstokroć muszą mieć do czynienia z placówkami konsularnymi bardzo niechętnymi, by ponosić wydatki pieniężne.

Obowiązkiem państw członkowskich jest zażegnanie tej sytuacji. Konieczne jest nadanie wytycznym mocy wiążącej, jak również zadbanie o dostępność informacji dla obywateli. Unia winna przystąpić do negocjacji z państwami trzecimi w celu zapewnienia niezbędnej ochrony dyplomatycznej.

Panie komisarzu! Jak już pan wspominał, zajścia w Bombaju odsłoniły też niedopuszczalny brak gwarancji ochrony dyplomatycznej dla posłów do Parlamentu Europejskiego. Unia Europejska, a w szczególności Komisja, musi bezzwłocznie rozpocząć negocjacje, i w myśl pańskiej wypowiedzi, szanowny panie komisarzu, Rada powinna zawrzeć doraźne porozumienia z państwami trzecimi w celu zapewnienia szczególnej ochrony dyplomatycznej dla posłów do Parlamentu Europejskiego. Przynajmniej tyle powinniśmy zrobić.

Ignasi Guardans Cambó, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Dziś w Europie obywatele mogą podróżować bez dokonywania formalności przy przekraczaniu granic, mogą głosować w państwie członkowskim innym niż ojczyzna, mogą pobierać emerytury i korzystać ze świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego w dowolnym państwie członkowskim, w którym postanowili zamieszkać. Ponadto organy policji współpracują ze sobą. Prokurator urzędujący w Sztokholmie może aresztować osobę w Sewilli dzięki możliwości zastosowania europejskiego nakazu aresztowania, i to bez potrzeby bezpośredniego zagłębiania się w miejscowe procedury.

Jeżeli chodzi o pociąganie obywateli do odpowiedzialności za ich czyny, to państwa członkowskie są gotowe zrzec się tej sfery suwerenności. Jeżeli jednak chodzi o ochronę tych samych obywateli poza Unią Europejską,

to sytuacja przypomina podróż wehikułem czasu — stwierdzają oni, że z chwilą opuszczenia przez nich Unii czas jakby zatrzyma się w miejscu.

Patrząc spoza Unii, stanowimy 27 państw, 27 osobnych administracji, 27 flag i 27 systemów konsularnych, a w niektórych przypadkach nawet nie tylko to. W obliczu kryzysu obywatele europejscy traca swój europejski status. Coś takiego jak obywatelstwo europejskie nie istnieje.

180 milionów Europejczyków podróżujących po świecie odkrywa, że mogą liczyć na ochronę tylko wtedy, gdy staną się na powrót Niemcami, Hiszpanami, Polakami czy Włochami. Jako Europejczycy nie istnieją poza Unią Europejską. To poważne uchybienie traktatowi, które — z całym należnym szacunkiem — przesądza o tym, że oświadczenie Rady sprzed kilku chwil brzmi niczym fantastyka naukowa.

Wszystko, co powiedziała Rada o rzekomym wdrażaniu artykułu 20 traktatu, państwie wiodącym, wideokonferencji i wspólnych centrach to czysta fantastyka w stanie zagrożenia. Ponadto, jak powiedział pan komisarz, niektórzy z nas mogli namacalnie doświadczyć tego stanu rzeczy.

Artykuł 20 traktatu jest nieskuteczny: nie ma protokołów wykonawczych, brakuje regulacji prawnych, nie ma absolutnie żadnych informacji dla obywateli; nie istnieją sankcje dla tych, którzy nie przestrzegają unormowań tego artykułu.

W najlepszym wypadku konsulowie pomagają sobie nawzajem. Nie brakuje dobrej woli, co akurat nie odróżnia nas od XIX wieku — ponoć nie brakowało jej podówczas np. w Pekinie. Sytuacja jest następująca: istnieje współpraca między konsułami, którzy raczej wspólnie się stołują, aniżeli realizują obowiązek wspólnej służby na rzecz obywateli nałożony normami prawa europejskiego.

Stąd też Komisja Europejska ma obowiązek — zarówno przed jak i po wejściu w życie traktatu lizbońskiego — wykonywania postanowień artykułu 20, aby europejscy obywatele mogli być dumni ze swoich ich paszportów. należy także zadbać o to, żeby do niektórych urzędników dotarło, że wiek XIX mamy już za sobą i nie ma mowy o wspólnej Europie, kiedy obywatel europejski ma kłopoty w New Delhi, Bejrucie czy gdziekolwiek indziej.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć, że nie podzielał takiego bardzo krytycznego tonu wobec tego, co przedstawiła dzisiaj Rada i w jej imieniu pan wicepremier. Myślę, że tak naprawdę nie chodzi tutaj o traktat czy o brak traktatu, lecz o to, czy solidarność europejska jest pojęciem używanym tylko w deklaracjach politycznych, czy jest pewną praktyką polityczną, praktyką dotyczącą obywateli różnych krajów członkowskich. Jeżeli to drugie, to traktat nie jest tutaj warunkiem niezbędnym.

Gdy trwała prezydencja Słowenii w Unii Europejskiej, to w wielu krajach, np. w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, Francja reprezentowała Unię, ponieważ Słowenia nie miała tam ambasad. Jestem ciekaw, czy teraz, gdyby obywatele Słowenii, a także obywatele innych mniejszych krajów członkowskich, zgłosili się właśnie w tych krajach do Konsulatu Francji, uzyskaliby stosowną pomoc. To dobre pytanie.

Trzeba rozszerzyć pojęcie solidarności europejskiej. Wydaje mi się, że naprawdę traktat lizboński nie jest tutaj warunkiem *sine qua non*.

Irena Belohorská (NI). – (SK) Zgodnie z artykułem 20 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, każdy obywatel Unii korzysta na terytorium państwa trzeciego z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa. Należy podkreślić konieczność rozwoju współpracy służb konsularnych temu służącej.

Europejczycy to jedno z najbardziej mobilnych społeczeństw na świecie: prawie 9% obywateli podróżuje do krajów, w których ich kraj ojczysty nie jest reprezentowany na tym szczeblu. Przykładowo Słowacja — państwo, które reprezentuję w Parlamencie Europejskim — ma bardzo słabą reprezentację konsularną w Ameryce Środkowej i Łacińskiej, mimo że są to regiony chętnie odwiedzane przez naszych obywateli. Pragnę dodać, że mimo obowiązków dotyczących służb konsularnych większość Europejczyków nie zna swoich praw i smutkiem napawa fakt, że nawet pracownicy takich placówek ich sobie nie przyswoili.

Aby zadbać o lepszą orientację wśród społeczeństwa w przedmiocie ochrony konsularnej, powinniśmy pomyśleć o zamieszczeniu wyciągu z treści artykułu 20 w standardowych paszportach. Znaczenie ochrony konsularnej w państwach trzecich uwidacznia się w sytuacjach kryzysowych, takich jak tsunami w 2004 roku, czy konflikt w Libanie w 2006 roku. Z uwagi na różnice w przepisach konsularnych, obywatele UE

muszą mieć do czynienia z tyloma systemami, ile jest państw członkowskich, a systemy te mogą różnić się mocą prawną i zakresem regulacji.

Ostatnie wydarzenia w Bombaju pokazują, że mamy wiele do zrobienia w dziedzinie usług konsularnych. Tworzenie wspólnych biur europejskich zapewni spójność funkcjonalną i jednocześnie pozwoli na cięcie organizacyjnych kosztów sieci dyplomatycznych i konsularnych utrzymywanych przez państwa członkowskie.

PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

Sajjad Karim (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Była już mowa o tym, że obywatele Unii sporo podróżują. Corocznie odbywają oni 180 milionów podróży poza Unię Europejską i — teoretycznie — korzystają z ochrony na mocy artykułu 20, jak utrzymywali w tej debacie pan komisarz i niewątpliwie prezydencja Rady.

Artykuł 20 nakłada na państwa członkowskie wymóg zapewnienia jedynie ochrony konsularnej obywatelom państw nie posiadających przedstawicielstw, na tych samych warunkach, jak własnym obywatelom. Różnice w podejściu poszczególnych państw członkowskich da się zauważyć w planach działania z 2007 i 2009 roku.

Musi istnieć rzecz jasna kryterium rozstrzygające, kiedy i w jaki sposób powinny się angażować obce służby konsularne, a i ono zasadniczo dzieli się na trzy części. Nie zamierzam omawiać, tego podziału ale dwie pierwsze przesłanki są wielce sensowne. Trzecia nakłada na takiego obywatela wymóg udowodnienia swojej narodowości, okazując służbom dyplomatycznym lub konsularnym paszport, dowód osobisty lub inny dokument.

To problem nie lada, gdyż jest wielce prawdopodobne, że obywatel europejski uciekający przed zajściami nie będzie akurat miał przy sobie takich dokumentów.

Pomocy udziela się w razie śmierci, poważnego wypadku, poważnych obrażeń ciała, zatrzymania. Pomoc przysługuje też ofiarom przestępstw z użyciem przemocy, ułatwia się także powrót do ojczyzny obywatelom Unii, którzy znaleźli się w niedostatku. Pomoc jest rozległa, choć nie wyczerpuje zapotrzebowania. Trzeba włożyć więcej pracy na tym polu.

Jej urzeczywistnieniu służy koncepcja państwa wiodącego, o której już słyszeliśmy. Państwo wiodące dąży do zapewnienia, by wszyscy obywatele UE otrzymali wsparcie i koordynuje działania państw członkowskich.

Wszystko to wygląda bardzo ładnie w teorii, lecz w praktyce na pewno nie widziałem tego w Bombaju. Nie było tam rzeczywistej wymiany informacji i działań wywiadowczych, brakowało współpracy, na jaką liczyłem. Zamiast tego zauważyłem tylko rywalizację między państwami członkowskimi, a dalsza centralizacja bądź konsolidacja usług konsularnych grozi utratą elastyczności, której potrzebują misje w obliczu gwałtownie zmieniającej się sytuacji.

Erika Mann (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Pan poseł Karim ma zupełną rację. Problem tkwi w samym brzmieniu, w podstawach artykułu 20. Konieczne jest oczywiście uwzględnienie rzeczywistej sytuacji na miejscu.. Po pierwsze, nie wszystkie państwa członkowskie zapewniają opiekę konsularną i w wielu przypadkach jej zakres jest bardzo ograniczony, a struktury bezpieczeństwa nie podołają nawet potrzebom samych konsułów.

Z osobistego doświadczenia przytoczę sytuację niemieckiego konsula, który jechał w nocy, aby zabrać swoich kolegów, z kierowcą, lecz bez obstawy, drogami, których nijak nie można uznać za bezpieczne. Mówiąc wprost, takie warunki są niedopuszczalne. Nie można udawać się do krajów takich jak Indie lub do państw Ameryki Południowej — jest wiele miejsc, w których trzeba się pojawić w krytycznej sytuacji, podobnie jak Bombaju — jeśli dysponuje się garstką personelu i niewystarczającą strukturą bezpieczeństwa. Działania wywiadowcze nie istnieją wcale, państwa członkowskie nie mają dostępu do informacji i tak dalej. Oznacza to, że ograniczeniom nie ma końca, nie dziwne zatem, że państwa członkowskie nie są w stanie zapewnić pożądaną ochronę swoim obywatelom lub urzędnikom.

Oto dlaczego ważne jest, aby Rada i Komisja poddały tę kwestię dokładnej analizie. Nie można głosić, że jest się stale obecnym na całym świecie i nazywać Europy globalnym partnerem, po czym nie posiadać na miejscu nawet struktury bezpieczeństwa ani nie dysponować żadnymi systemami informacji wywiadowczej.

Jeśli gruntownie nie przeanalizujemy własnych struktur i nie zapewnimy wymaganego poziomu dodatkowej ochrony, to zwyczajnie narażamy się na śmieszność.

Mam radę nie cierpiącą zwłoki — aby naprawdę wziąć się za gruntowną inwentaryzację struktur, przeprowadzić symulacje, jak czynią to inne państwa, oraz nie skupiać się wyłącznie na stolicach i metropoliach, ale w tych megapaństwach i megamiastach trzeba zdać sobie sprawę, że potrzebne są należyte przedstawicielstwa również w innych wielkich miastach na świecie.

Bombaj zdarzy się znowu. Będzie następny Bombaj, jak powtórzyły się inne wcześniejsze katastrofy. Należy zdać sobie z tego sprawę. Apeluję, by się na to przygotować.

Sarah Ludford (ALDE). – Panie przewodniczący! Pan poseł Guardans Cambó i inni przedmówcy, w tym pan poseł Karim i pani poseł Mann, zilustrowali rozdziew między retoryką a rzeczywistością. W zasadzie nie potrafimy nawet uzgodnić, jak należy rozumieć artykuł 20. Minister przemawiający w języku angielskim powiedział, że chodzi o „entitlement” (uprawnienie), a nie „right” (prawo), podczas gdy posłanka Roure przytoczyła wersję francuską, gdzie występuje zwrot „un droit”. Lecz z całą pewnością w karcie praw podstawowych ochrona ta jawi się jako prawo.

Nie uda nam się poczynić postępów, zanim ochrona nie zostanie normatywnie potwierdzona jako prawo wiążącymi decyzjami UE oraz wspólnymi standardami, jak również prawem do zaskarżenia przed sądem odmowy udzielenia ochrony.

Minister mówił o rozważaniu wspólnej lokalizacji placówek przez urzędników konsularnych. Z własnego doświadczenia w dziedzinie polityki wizowej wiem, że starania o zlokalizowanie przedstawicielstw państw członkowskich w jednym miejscu to syzyfowa praca.

Pan komisarz Verheugen wspominał o przygotowywanych środkach praktycznych. Lecz ich obietnica pojawiła się już w planie działania na 2007 r.: adnotacje w paszportach, informacje na plakatach, strona internetowa w budowie. I gdzie to wszystko jest? Szukałam informacji o ochronie konsularnej na portalu Europa i niczego nie znalazłam.

Na stronie Rady poświęconej podróżom pojawia się komunikat „strona w budowie”, co moim zdaniem jest metaforą faktu, że zawodzimy naszych obywateli w urzeczywistnianiu obietnicy obywatelstwa europejskiego.

Eoin Ryan (UEN). – Panie przewodniczący! Uważam za bardzo ważne, i zgadzam się w tym względzie z moimi przedmówcami, by obywatele UE czuli się bezpiecznie i sądzę, że dbałość o bezpieczeństwo naszych obywateli przebywających poza Unią Europejską stanowi priorytet, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, takich jak zaistniała w Bombaju.

Uważam, że podstawową kwestią dla obywateli europejskich jest dostęp do informacji w każdej sytuacji kryzysowej, niezależnie od tego, czy chodzi o kryzys ogólny, czy też kryzys dotyczący wyłącznie ich. Konieczna jest większa jasność sytuacji w tym zakresie.

Na przykładzie Bombaju widać, że tego nie ma. Z zadowoleniem przyjąłem niedawno zgłoszoną koncepcję państwa wiodącego. Sądzę, że to bardzo ważne, ale w chwili obecnej nie ma wątpliwości, że system szwankuje. Uważam, że priorytetem dla nas wszystkich powinna być sprawność systemu, gdyż, jak to ktoś powiedział, będziemy czuć się o wiele bardziej europejszycami, jeżeli dowolna ambasada państwa członkowskiego zaopiekuje się nami, gdy znajdziemy się w kłopotcie przebywając na Dalekim Wschodzie, w Ameryce Południowej lub gdziekolwiek indziej poza Unią Europejską, a wydaje mi się, że to poczucie europejskości jest bardzo ważne.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Luca Romagnoli (NI). – *(IT)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Stały wzrost mobilności obywateli europejskich nie pozostawia wątpliwości, że konsulaty powinny ze sobą współdziałać.

Propozycja Komisji znajduje aprobatę przede wszystkim dlatego, że zmierza do uproszczenia procedur udzielania pomocy finansowej obywatelom doświadczającym trudności. Bez wątpienia prawo do ochrony konsularnej w obecnym kształcie jest fragmentaryczne i nierówno rozłożone. Obywatelstwo europejskie częstokroć nie istnieje za granicą, a ludzie mogą żałować, że nie są obywatelami jakiegoś innego państwa, czy choćby Unii. Chciałbym widzieć to odwoływanie się do dumy europejskiej nie tylko kiedy służy to instytucjom, lecz także kiedy służy obywatelowi, który może borykać się z trudnościami i mieć nadzieję, że jego europejskie obywatelstwo okaże się wreszcie przydatne.

Javier Moreno Sánchez (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ochrona konsularna to podstawowy element konstrukcji obywatelstwa europejskiego. Obywatele pragną czuć się Europejczykami nie tylko wtedy, gdy przebywają na terytorium Unii, lecz także poza nią. Chcą, aby Unia reagowała na ich potrzeby, zwłaszcza w sytuacji zagrożenia.

Unia nie zareagowała prawidłowo w Bombaju, jak to miało miejsce w innych sytuacjach kryzysowych. Chciałbym teraz pokrótce objaśnić pewien pomysł — nie cudowny środek na wszystkie bolączki, ale możliwość zaoferowania rzeczowej pomocy obywatelom europejskim w państwach trzecich.

Pragnę ponownie przywołać propozycję utworzenia darmowej europejskiej infolinii pogotowia. Numer ten można wydrukować w paszportach tak samo jak treść artykułu 20. Pod tym numerem obywatel uzyskalby dostęp we własnym języku do najważniejszych informacji o konsulatach państw członkowskich Unii, które, jak podkreślam, musiałyby udzielić pomocy.

Obywatele oczekują od Unii czynów, a nie słów.

Gay Mitchell (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Kiedy zostaliśmy wybrani posłami do Parlamentu, otrzymaliśmy *laissez-passer* — podobnie jak wiele innych osób pracujących w instytucjach unijnych. Ciekawi mnie, czy prezydencja i Rada dostrzegają, jak dalece nieprzydatny jest to dokument w państwach członkowskich.

Podróżując służbowo z Afryki jako poseł Parlamentu doświadczyłem skrajnej uciążliwości w Holandii. Słyszałem, że inny poseł, Brytyjczyk — miał trudności w Dublinie. Naprawdę musimy tłumaczyć w naszych własnych państwach członkowskich, że to dokument podróży Parlamentu Europejskiego, Komisji oraz Unii i powinien być w pełni uznawany. Osoby zajmujące się odprawami na lotniskach i w portach powinny być w pełni poinstruowane o ważności tego dokumentu.

Zwracam się o podniesienie tej kwestii w każdym państwie członkowskim oraz o zapewnienie, by się do tego zastosowano, gdyż ten rodzaj ochrony powinien obejmować urzędników i posłów do Parlamentu Europejskiego podróżujących służbowo.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Jako posłanka do Parlamentu Europejskiego miałam kilka sposobności do nawiązania kontaktu z ambasadą lub konsulem — kiedy ktoś został ranny, zaginął, został okradziony, uprowadzony bądź też tragicznie zginął. Jestem pewna, że podobne doświadczenia posiada większość posłów do PE. Z przyjemnością informuję, że miałam do czynienia z ambasadą Irlandii, a podejmowane przez nią czynności oraz współpraca zasługują na najwyższą notę. Tyle, że mój kraj nie posiada przedstawicielstwa w każdym państwie na świecie i czasem trzeba było zdać się na pomoc ambasad innych państw europejskich.

Bazując na własnych doświadczeniach mogę powiedzieć nie wdając się w szczegóły, że życzyłabym sobie lepszej koordynacji i okazywania większego wsparcia ambasad większych krajów, które posiadają ambasady i konsuli prawie w każdym państwie w zakresie pomocy ambasadom pozostałych państw członkowskich z ich obywatelami.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Panie przewodniczący! Stwierdzam, że była to znowu bardzo pożyteczna debata. Zdecydowanie pojmuję wagę tej debaty dla państwa posłów i posłanek do Parlamentu Europejskiego, gdyż jest to kwestia niezwykle delikatna — musicie się zmierzyć z oczekiwaniami obywateli, którzy za kilka miesięcy będą na was głosować. W pełni zrozumiałem zatem, że uważnie rozpatrujecie i przyglądacie się tak krytycznym okiem tej kwestii.

Moje zrozumienie bierze się też stąd, że sam pochodzę z Czech, czyli z państwa o średniej wielkości, które nigdy nie było mocarstwem imperialnym, dlatego też nie posiada ambasady lub konsulatu w każdym miejscu na świecie. A zatem oczekiwania Irlandczyków oraz innych nacji wobec Unii Europejskiej wydają mi się logicznie zasadne.

Lecz teraz przemawiam w imieniu Rady, dlatego też upraszam o poszanowanie pewnych nam dostępnych podstaw prawnych oraz faktu, że istotne znaczenia mają względy budżetowe i inne aspekty. Musimy również umieć rozpoznać i wyodrębnić to, co stanowi prawdziwy problem, a co jest zapytaniem lub kwestią wymagającą dłuższego wyjaśnienia.

Nie byłem w Bombaju, ale bardzo uważnie przysłuchiwałem się krytycznym uwagom pana posła Guardans Cambó i innych osób, które uczestniczyły w misji Parlamentu Europejskiego w Indiach w czasie owego tragicznego ataku. Kiedy przygotowywałem się wczoraj do specjalnego posiedzenia, pierwsze pytanie, jakie

mi się nasuwało, brzmiało: czy istnieje konsulat hiszpański w Bombaju? Nigdy tam nie byłem, zatem nie sprawdziłem tego osobiście. Zapewniano mnie po wielokroć, że Hiszpania posiada konsulat w Bombaju i ci, którzy tam byli, o tym wiedzą. Sądzę, że po prostu chodziło o formalny obowiązek Niemców, by udzielić pomocy panu posłowi Guardans Cambó i jego delegacji, skoro przytaczamy artykuł 20 oraz całość decyzji.

Jak się dowiedziałem, strona hiszpańska wysłała samolot, by pomóc w ewakuacji swoich obywateli. To samo uczynili Francuzi i Niemcy. Z jakiegoś jednak powodu, który pozostaje dla mnie niezrozumiały, pan poseł Guardans Cambó odmówił powrotu na pokładzie hiszpańskiego samolotu i zamiast tego wrócił samolotem francuskim.

Zatem nie wiem. Dysponuję jedynie informacjami mnie dostępnymi. Ogólnie mam wrażenie, że wszyscy podzielamy pogląd, iż udoskonalenie ram prawnych jest z bez wątpienia pożądane, informuję więc o ostatnich cząstkowych działaniach prezydencji czeskiej w celu wzmocnienia ochrony konsularnej w obecnych ramach prawnych.

Przykładowo istnieje projekt polegający na zamieszczeniu w paszportach krajowych adnotacji informującej posiadaczy, że mogą zwrócić się o ochronę konsularną do ambasady lub konsulatu każdego państwa członkowskiego w państwie trzecim, pod warunkiem, że ich ojczyste państwo członkowskie nie posiada tam przedstawicielstwa. Przynajmniej jest to próba wyprostowania sytuacji w tej materii.

Prezydencja zamierza też upowszechnić i ujednolicić stosowanie tymczasowych dokumentów podróży. Dokument taki mogłoby wydać przedstawicielstwo dowolnego państwa członkowskiego obywatelowi państwa członkowskiego, którego paszport zaginął lub został skradziony.

I wreszcie, prezydencja zorganizuje dwa seminaria konsularne lub kursy szkoleniowe, aby w praktyczny i skuteczny sposób przyczynić się do tworzenia zespołu ds. ochrony konsularnej.

Podczas tych wydarzeń posłużymy się systemem CCA w celu symulacji prawdziwego kryzysu konsularnego. Uczestnicy szkolenia określą i przeprowadzą praktyczną próbę wszystkich odpowiednich mechanizmów w strukturach kadr CCA, w tym współpracy między wszystkimi zaangażowanymi organami i instytucjami. Dzięki ćwiczeniom w terenie uczestnicy zdobędą doświadczenie przydatne w nauce zachowania i szybkiego reagowania w sytuacji ekstremalnej presji psychicznej i presji czasu. Nie mam pojęcia, czy to nas wystarczająco ucieszy przez wyborami, ale przynajmniej jest to wkład, który wnosimy w tę jakże istotną kwestię.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Traktaty nie przyznają Komisji żadnego prawa inicjatywy w dziedzinie ochrony konsularnej. W ramach swych okrojonych kompetencji Komisja stara się, na ile to możliwe, podnieść skuteczność praw obywatelskich należnych obywatelom europejskim — zgodnie z np. planem działania Komisji na lata 2007-2009.

Powtarzam, że przyjęcie traktatu lizbońskiego z pewnością bardzo poprawi sytuację. Mam nadzieję, że pani poseł Sinnott, która podzieliła się z nami swoimi doświadczeniami wykorzysta fakt, że traktat lizboński zmieni obraz sytuacji i oraz posłuży się tym doświadczeniem w organizowaniu wsparcia dla traktatu lizbońskiego w Irlandii.

Godne ubolewania wydarzenia w Bombaju pokazały, że już dziś istnieje szerokie pole do poprawy, jeśli zamierzamy wypełnić zasadne oczekiwania obywateli UE.

Erika Mann (PSE). – Panie przewodniczący! Mam krótkie zalecenie dla Rady. Jestem niezmiernie wdzięczna za państwa wypowiedź, lecz skoro przewidujecie tego rodzaju symulacje już dziś, to warto zadbać o obecność osób, które były w owym czasie w Bombaju, gdyż mogą oni wam dostarczyć cennych spostrzeżeń.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE), na piśmie. – (PL) Rosnąca mobilność obywateli UE wymaga dostosowania dotychczasowych zasad ochrony konsularnej do nowej sytuacji. Obywatelom UE musi być zapewniona ochrona i pomoc ze strony własnego kraju, poprzez jego misje dyplomatyczne i placówki konsularne (art. 3 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach dyplomatycznych i art. 1 Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych) oraz na mocy Traktatu z Maastricht - wynikająca z obywatelstwa Unii Europejskiej - dodatkowa ochrona dyplomatyczna i konsularna obywateli UE poza Wspólnotą. W praktyce oznacza to, iż każdy obywatel Unii korzysta na terytorium kraju trzeciego, gdzie państwo członkowskie, którego jest

obywatelem, nie ma swojego przedstawicielstwa, z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa.

Niestety, ubiegłoroczna sytuacja kryzysowa w Bombaju spowodowana zamachami bombowymi dowiodła nieudolności wielu placówek dyplomatycznych w praktycznym stosowaniu wspólnych postanowień dotyczących bezpieczeństwa obywateli Unii. Napotkane przez dziesiątki Europejczyków, w tym przebywającą na miejscu delegację Parlamentu Europejskiego, problemy proceduralne oraz nieproporcjonalnie długie terminy oczekiwania na duplikaty utraconych dokumentów pokazały, iż realizacja idei solidarności europejskiej jest niełatwa do osiągnięcia!

Prawo do ochrony konsularnej w krajach trzecich jest jednym z głównych wyznaczników obywatelstwa europejskiego. Państwa członkowskie powinny dołożyć wszelkich starań w celu właściwego jego wdrażania, zapewniając równe traktowanie i opiekę wszystkim obywatelom Wspólnoty.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Zgodnie z brzmieniem artykułu 20 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, „każdy obywatel Unii korzysta na terytorium państwa trzeciego, gdzie państwo członkowskie, którego jest obywatelem, nie ma swojego przedstawicielstwa, z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa”.

Pod koniec listopada zeszłego roku nasz kolega poseł Ignasi Guardans Cambó przebywał w Bombaju w czasie ataków terrorystycznych. Był świadkiem licznych naruszeń postanowień traktatu przez dyplomatów niektórych państw członkowskich, gdyż przeprowadzano segregację obywateli Unii Europejskiej, wskutek czego dochodziło do aktów dyskryminacji na tle narodowości.

Postępowanie dyplomatów z niektórymi państwami członkowskimi w Bombaju nie tylko wyczerpywało znamiona naruszeń praw obywateli Unii, lecz nie omieszkano też wytykać różnic w procesie integracji europejskiej. Dlatego kwestią zasadniczej wagi dla UE jest zbadanie tej konkretnej sprawy oraz podjęcie działań mających zapewnić, że taka sytuacja więcej się nie powtórzy.

Będę wdzięczny, jeśli Rada wespół z Komisją zdołają zapewnić ścisłe monitorowanie procesu wdrażania artykułu 20 traktatu oraz dogłębne badanie każdego odstępstwa.

14. Tura pytań (pytania do Rady)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest tura pytań (B6-0006/2009).

Do Rady skierowano następujące pytania.

Pytanie nr 1, skierowane przez: **Marian Harkin** (H-1034/08)

Przedmiot: MŚP

Mając na uwadze, że ekonomia jest jednym z trzech E przedstawionych jako priorytety prezydencji czeskiej, jakie konkretne kroki podejmie Rada, aby zwiększyć zaufanie małych i średnich przedsiębiorstw do gospodarki rynkowej w świetle obecnej sytuacji gospodarczej?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Na początku chciałbym powiedzieć, że cieszy mnie pytanie o MŚP, ponieważ w obecnym kryzysie gospodarczym duże przedsiębiorstwa i duże spółki są zawsze wystarczająco silne, aby lobbować w celu uzyskania pewnych form pomocy, lecz MŚP mają z tym o wiele więcej trudności, co z pewnością wymaga systemowego podejścia.

Jak państwo wiedzą, 1 grudnia 2008 r. Rada zatwierdziła europejski plan naprawy gospodarczej, który został przedstawiony przez Komisję 26 listopada 2008 r. W odpowiedzi na kryzys finansowy Rada poparła zastrzyk finansowy odpowiadający 1,5% produktu krajowego brutto UE, który ma służyć przywróceniu zaufania przedsiębiorstw i konsumentów. Ponadto plan zawiera specjalne środki wsparcia dla MŚP. Najważniejsze z nich mają na celu poprawę dostępu MŚP do finansowania i zmniejszenie obciążeń administracyjnych.

Rada była również zgodna co do tego, że poprawa ramowych warunków prowadzenia przedsiębiorstw europejskich, w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw, ma zasadnicze znaczenie w przeciwdziałaniu skutkom kryzysu w obszarze konkurencyjności oraz wspieraniu i poprawie tworzenia miejsc pracy.

Rada przyjęła również dwa pakiety wniosków dotyczących wsparcia dla MŚP w kontekście ogólnej konkurencyjności. Po pierwsze chodzi o wnioski popierające propozycje wsparcia MŚP przedstawione w komunikacie Komisji zatytułowanym, jak prawdopodobnie państwo wiedzą, „Najpierw myśl na małą skalę: Program Small Business Act dla Europy”, tak zwanym SBA, który zawiera plan działania z zarysem priorytetowych środków wymagających szczególnej uwagi.

Po drugie chodzi o wnioski z komunikatu Komisji zatytułowanego „W kierunku światowej klasy klastrów w Unii Europejskiej – wdrażanie szeroko zakrojonej strategii innowacyjnej”. Chociaż klastry nie są wyłącznie skierowane do MŚP, małe i średnie przedsiębiorstwa odgrywają istotną rolę w wielu klastrach powstałych w UE.

Na posiedzeniu w połowie grudnia 2008 r. Rada Europejska zatwierdziła europejski plan naprawy gospodarczej i poparła pełne wdrożenie planu działania dotyczącego programu Small Business Act. Poparła zwłaszcza wzrost interwencji Europejskiego Banku Inwestycyjnego do 30 miliardów euro w latach 2009-2010, które mają zostać przeznaczone przede wszystkim na pożyczki dla MŚP. Ich kwota ma wzrosnąć o 10 milionów euro w porównaniu do wartości pożyczek udzielanych zazwyczaj w tym sektorze przez EBI.

Rada poparła również tymczasowe dwuletnie zniesienie progu pomocy *de minimis* w przypadku pomocy państwa w kwocie do 50 tysięcy euro i dostosowanie ram pomocy państwa w celu zwiększenia wsparcia dla przedsiębiorstw, zwłaszcza MŚP.

Rada wezwała również do stosowania przyspieszonych procedur udzielania zamówień publicznych przewidzianych w prawodawstwie WE, a także zniesienia obciążeń administracyjnych nałożonych na przedsiębiorstwa.

Prezydencja czeska będzie kontynuować te działania, ponieważ nasza gospodarka opiera się w znacznym stopniu na MŚP. Mamy zatem doświadczenie w tym obszarze. Obydwa przyszłe posiedzenia Rady ds. Konkurencyjności przypadające na prezydencję czeską – jedno odbędzie się niedługo, na początku marca, a drugie – nieformalne – będzie miało miejsce w Pradze – będą zatem poświęcone kwestii ograniczania obciążeń administracyjnych, ponieważ uważam, że lepsze uregulowania są ważnym czynnikiem poprawy konkurencyjności, zwłaszcza MŚP, i odgrywają jeszcze ważniejszą rolę w czasach kryzysu gospodarczego.

Ponadto prezydencja będzie starać się osiągnąć postęp we wdrażaniu planu działania i zapewnieniu polityce dotyczącej MŚP czołowego miejsca w obszarach społecznych, a także w powiązaniu wdrażania planu działania z krajowymi programami reform wszystkich państw członkowskich.

Prezydencja będzie kontynuować dyskusję na temat wniosków legislacyjnych dotyczących MŚP, w tym uregulowania statutu europejskiej spółki prywatnej oferującego MŚP taką formę prowadzenia działalności, która umożliwia wykorzystanie ich potencjału i rozwój działalności transgranicznej.

Innym wnioskiem legislacyjnym, o którym chciałbym wspomnieć, jest proponowana dyrektywa zmniejszenia stawek VAT od usług pracochłonnych, która będzie poddana pod dyskusję podczas nadchodzących posiedzeń Rady ECOFIN.

Dodatkowo Rada zajmie się przeglądem dyrektywy o opóźnieniach w płatnościach, który jest obecnie przygotowywany i który ma zapewnić terminowe płatności na rzecz małych i średnich przedsiębiorstw w ramach wszystkich transakcji biznesowych. Również ta kwestia jest dość ważna w obecnej sytuacji.

Przewodniczący. – Ponieważ mamy dość duże opóźnienie, proponuję, aby Rada odpowiedziała jednocześnie na wszystkie pytania dodatkowe. Jak państwo wiedzą, mogę dopuścić jedynie dwa pytania dodatkowe do pytania głównego. Wybrałem zatem dwa z pięciu zgłoszonych pytań w oparciu o kryterium grup politycznych i narodowości. Wybrałem pytania pana posła Philipa Bushilla-Matthewsa i pani posel Silvii-Adriany Țicău.

Olle Schmidt, autor. – Zazwyczaj wypowiadam się w języku ojczystym, lecz ponieważ zastępuję dzisiaj panią posel Marian Harkin, postaram się mówić moją łamaną angielszczyzną. To powszechnie używany język w tym Parlamencie.

Panie ministrze, wspomniał pan o obciążeniach administracyjnych i celu zmniejszenia ich o 25% do 2012 r. Czy rzeczywiście uważa pan ten cel za ambitny? Czy nie moglibyśmy osiągnąć więcej? Być może moglibyśmy sprecyzować, co zrobiono dotychczas? Jakie są pańskie cele? Czy nie mógłby pan zadeklarować na przykład 25% do 2010 r.? To byłby ambitny cel.

Philip Bushill-Matthews (PPE-DE). – Wspomniał pan o przeglądzie dyrektywy o opóźnieniach w płatnościach, który moim zdaniem jest niezwykle ważny. Wyrażałem jednak zaniepokojenie faktem, że związane z nim konsultacje zostały zamknięte z końcem sierpnia, dokładnie przed faktycznym uderzeniem kryzysu finansowego. Uważam że, gdyby okres konsultacji został przedłużony, moglibyśmy mieć zdecydowanie solidniejszą odpowiedź i lepszą podstawę do przeglądu dyrektywy. Warto rozważyć, czy nie można by przewidzieć dodatkowego krótkiego okresu konsultacji, aby uzyskać jak najaktualniejsze informacje, na których można by oprzeć przegląd?

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Chciałabym skierować do Rady pytanie o europejski plan naprawy gospodarczej. W planie przewidziano kwotę 30 miliardów euro na małe i średnie przedsiębiorstwa. Komisja poinformowała, że dotacje będą przyznawane według zasady „kto pierwszy, ten lepszy”.

Chciałabym zapytać Radę, jakie środki podejmuje, aby wszystkie państwa członkowskie opracowały programy wspierania małych i średnich przedsiębiorstw zapewniające dostęp do tych funduszy.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Postaram się odpowiedzieć na pytania. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące celów zmniejszania obciążeń administracyjnych, mój kraj wraz z kilkoma innymi krajami o podobnych zapatrywaniach rozpoczął ten proces z pewnym wyprzedzeniem. Wraz z Niderlandami i kilkoma innymi krajami przyjęliśmy krajowy cel zmniejszenia obciążeń o 20% do 2010 r. Zobaczymy, czy można osiągnąć więcej do 2012 r.

Na koniec stycznia Komisja zapowiedziała plan działania, w którym ma przedstawić, jak zamierza zapewnić, aby wszystkie wnioski konieczne do osiągnięcia zmniejszenia obciążeń administracyjnych o 25% na szczelnie wspólnotowym pojawiły się do końca 2009 r. Wnioski przedstawione w tym obszarze w pierwszej połowie bieżącego roku będą rozpatrywane przez Radę za obecnej prezydencji, więc z pewnością się tym zajmiemy. Dokonamy oceny tego procesu podczas wiosennego szczytu Rady. Mam nadzieję, że będziemy mogli podjąć tak gruntowne działania, jak tylko to możliwe. Z pewnością taka jest również wola prezydencji.

Komisja zamierza opublikować wniosek w sprawie dyrektywy o opóźnieniach w płatnościach pod koniec lutego 2009 r. Prezydencja podejmie dyskusję na ten temat w ramach organów przygotowawczych Rady.

Ostatnie pytanie – które mi umknęło – dotyczyło europejskiego planu naprawy gospodarczej. Konkretnie chodziło o kwotę ewentualnej pożyczki z EBI. Mam nadzieję, że MŚP będą mogły konkurować z dużymi przedsiębiorstwami. Godzinę temu odbyliśmy istotną debatę na temat przemysłu motoryzacyjnego, niewątpliwie zatem jest powszechna wola, aby MŚP mogły skorzystać z tych funduszy.

Przewodniczący. – Pytanie nr 2, skierowane przez: **Manuel Medina Ortega (H-1035/08)**

Przedmiot: podstawy nowego światowego porozumienia handlowego

Czy w wyniku zatrzymania wielostronnych negocjacji handlowych w ramach rundy dauhańskiej zeszłego lata i porozumienia osiągniętego przez grupę dwudziestu państw w Waszyngtonie w listopadzie zeszłego roku Rada uważa, że istnieją podstawy, które mogą posłużyć Unii Europejskiej do stworzenia nowych propozycji handlowych satysfakcjonujących kraje rozwijające się?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Odpowiadając na pytanie pana posła Mediny Ortegi, które dotyczy WTO, chcę powiedzieć, że to ważna kwestia. Wszyscy czytaliśmy raport ze Światowego Forum Gospodarczego w Davos, a niektórzy brali w nim nawet udział, słyszeliśmy też komentarze Pascala Lamy'ego i innych. Bez wątpienia istnieje obawa o wzrost protekcjonizmu, dlatego też jesteśmy wszyscy świadomi wyzwania, jakie przed nami stoją.

Chciałbym nadmienić, że 15 listopada zeszłego roku członkowie G20 podkreślili znaczenie, jakie przypisują ustanowieniu warunków porozumienia do końca 2008 r., który właśnie się skończył. W tym kontekście delegacje członków WTO, w tym Komisja Europejska w imieniu UE, podjęły wzmożone wysiłki w Genewie, aby nadać tym działaniom odpowiedni impuls polityczny.

Wiele już zrobiono; udało się doprowadzić do nowej rewizji tekstów AGRI i NAMA. Ponadto w świetle obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej Rada Europejska stwierdziła w swoich konkluzjach ze szczytu, który odbył się w połowie grudnia zeszłego roku, że popiera cel osiągnięcia porozumienia w sprawie warunków zakończenia rundy dauhańskiej w bieżącym roku, któremu powinny towarzyszyć ambitne globalne oraz wyważone wyniki i raporty.

Rada i Komisja były gotowe do konstruktywnego udziału UE w rozmowach na szczeblu ministerialnym, jeżeli i gdyby takowe zostały ustalone. Jednakże 12 grudnia 2008 r. dyrektor generalny WTO Pascal Lamy, na nieformalnym spotkaniu szefów delegacji, poinformował, że do końca roku nie zwoła posiedzenia ministrów w celu sfinalizowania warunków, ponieważ – pomimo intensywnych konsultacji – nie ma przesłanek do pomyślnego posiedzenia ministerialnego.

Celem dauhańskiej agendy rozwoju jest osiągnięcie przejrzystej liberalizacji handlu na szczeblu wielostronnym, co przyniesie długoterminowe korzyści i nada istotny impuls światowej gospodarce, zwłaszcza w krajach rozwijających się, jako wynik ukierunkowanego na rozwój charakteru tej rundy.

Zatem, pomimo faktu, że nie można było osiągnąć porozumienia do końca 2008 r., Rada pozostaje całkowicie zaangażowana w wielostronny system handlu, podobnie jak w doprowadzenie do ambitnego, zrównoważonego i wszechstronnego wyniku dauhańskiej rundy WTO. Cel ten jest jeszcze ważniejszy w obliczu obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej.

Chociaż prezydencja jest świadoma przeszkód, które istnieją na drodze do pomyślnego zakończenia całego procesu, bez wątpienia podejmie starania, aby zapewnić skuteczność wspomnianych zobowiązań, i będzie pracować nad ponownym podjęciem rozmów na temat dauhańskiej agendy rozwoju, jak tylko warunki na to pozwolą. Będzie również wspierać wzmożone działania w ramach innych agend WTO, zwłaszcza w obszarach usług i porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej.

Manuel Medina Ortega (PSE). – (ES) Panie urzędujący przewodniczący Rady, dziękuję za dość szczegółową odpowiedź. Chciałbym jednak przypomnieć panu, że na szczycie w 2008 r. prawie udało się zakończyć rundę dauhańską, lecz nie można było osiągnąć porozumienia, ponieważ niektóre kraje BRIC nie były skłonne do żadnych ustępstw.

Mając na uwadze, że kraje BRIC odgrywały większą rolę podczas szczytu w Waszyngtonie, istnieje możliwość, że wcześniejsza niechęć tych krajów do ustępstwa wynikała z ich przekonania, że zajmowały drugorzędną pozycję, podczas gdy na szczycie w Waszyngtonie potraktowano je priorytetowo. Czy prezydencja Rady posiada informacje, czy w wyniku zobowiązań poczynionych w Waszyngtonie kraje BRIC są skłonne odgrywać bardziej aktywną rolę i przyczynić się do pomyślnego wyniku rundy dauhańskiej.

Syed Kamall (PPE-DE). – Chciałbym zadać dodatkowe pytanie: czy, gdybyśmy mieli myśleć o nowych propozycjach Unii Europejskiej lub też gdyby Unia Europejska miała przedstawić nowe propozycje, powinny one zawierać inicjatywy zmierzające do usunięcia nierówności związanych ze wspólną polityką rolną, co pozwoliłoby odblokować negocjacje w obszarze NAMA, a w konsekwencji odblokować negocjacje dotyczące usług, których udział w PKB UE wynosi około 70%. Czy nie nadszedł również czas, aby UE podjęła prawdziwe zobowiązanie w kwestii liberalizacji handlu?

Gay Mitchell (PPE-DE). - Chciałbym zwrócić się do pana ministra z pytaniem, czy zwrócił uwagę na protekcyjnistyczne elementy planu naprawy w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza te zaproponowane przez członków Izby Reprezentantów i Senatu, oraz czy, w imieniu Rady, przedstawił administracji amerykańskiej obawy Unii Europejskiej w tej kwestii.

Tego typu zabiegi nie wróżą dobrze nowej rundzie dauhańskiej. Czy pan minister może zapewnić, aby nasze obawy zostały przekazane, zanim niezbędne akty legislacyjne zostaną przyjęte przez amerykański Kongres?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Myślę, że wszyscy wiemy, gdzie leży problem. Problemem nie jest Unia Europejska. Moim zdaniem Unia Europejska zdecydowanie popiera zakończenie rundy dauhańskiej i zrobiła w tym celu wszystko, co konieczne w ostatnich latach. I prawie, prawie się udało.

Gdzie zatem leży problem? Po pierwsze musimy poczekać na administrację amerykańską: chociaż kilka stanowisk zostało już obsadzonych, inne wciąż czekają na nominację, należy zatem zobaczyć, czy obecna administracja amerykańska utrzyma zobowiązanie do liberalizacji handlu. Możemy mieć wątpliwości co do przyspieszonego trybu działania w obecnych okolicznościach. Kolejnym krajem, z którym należy tę kwestię przedyskutować, są Indie, gdzie, jak wiemy, wiosną odbędą się wybory.

Zatem jako przedstawiciel Rady, który pochodzi z kraju małego lub średniego o tradycyjnie otwartej gospodarce, chciałbym promować takie podejście i chciałbym państwu powiedzieć, że naszym podstawowym dążeniem jest pomyślne zakończenie rozmów tak szybko, jak to możliwe, lecz obawiam się, że musimy również być realistami, i nie mogę obiecywać państwu gruszek na wierzbie.

Optymistyczny scenariusz jest następujący: jasne sprzyjające przesłanie podczas szczytu G20, który odbędzie się w Londynie na początku kwietnia, a następnie wypełnienie i wdrożenie zobowiązania, po którym może nastąpić spotkanie ministerialne w Genewie w czerwcu bądź w lipcu. Wówczas będzie można zamknąć prace w obszarze dostępu do rynku towarów rolnych i niewolnych. Wszyscy mamy na to nadzieję. Podejmiemy wszelkie możliwe starania, aby tak się stało, niemniej jednak zobaczymy, czy osiągnięliśmy sukces, kiedy spotkamy się tutaj na zakończenie naszej prezydencji.

Przewodniczący. – Pytanie nr 3, skierowane przez: **Silvia-Adriana Țicău** (H-1038/08)

Przedmiot: środki służące poprawie efektywności energetycznej budynków

Rada zaproponowała cel ograniczenia emisji gazów cieplarnianych o 20% i zwiększenia efektywności energetycznej o 20% do 2020 r. przy wykorzystaniu 20% energii ze źródeł odnawialnych. Czterdzieści procent wszystkich emisji gazów cieplarnianych pochodzi z budynków. Poprawa efektywności energetycznej budynków mogłaby doprowadzić do istotnego ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. W listopadzie Komisja zaproponowała przegląd dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej budynków.

Mając na uwadze, jak ważna dla obywateli jest kwestia efektywności energetycznej budynków, i zważywszy na potencjał zmniejszenia ich rachunków za energię elektryczną i ogrzewanie, czy Rada może powiedzieć, w jakim stopniu obszar ten zostanie potraktowany priorytetowo w okresie od stycznia do kwietnia 2009 r.?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Chciałbym podziękować pani poseł Țicău za jej pytanie, które również jest na czasie. Mieszkalnictwo lub kwestie zwiększenia efektywności energetycznej oraz zobowiązanie do zwiększenia efektywności energetycznej o 20% do 2020 r. należy potraktować poważnie.

Rada podziela pogląd, że projekt przejrzanej dyrektywy w sprawie efektywności energetycznej budynków ma zasadnicze znaczenie dla osiągnięcia wspólnotowych celów dotyczących zwiększenia efektywności energetycznej, odnawialnych źródeł energii i ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Ostatni kryzys gazowy raz jeszcze objawił słabość UE wynikającą z zależności energetycznej. Jeżeli chcemy osiągnąć ambitny cel ograniczenia emisji, a jednocześnie nie zwiększać ryzyka dla bezpieczeństwa energetycznego, musimy przyjąć szereg środków krótko-, średnio- i długoterminowych, które zmniejszą naszą zależność energetyczną.

Zwiększenie efektywności energetycznej budynków jest bezspornie jednym z najważniejszych działań. Dlatego też prezydencja rozpoczyna analizę projektu dyrektywy na szczepie grupy roboczej. Celem analizy jest poznanie trudności związanych z wnioskiem. Oczekujemy, że w pierwszej kolejności zostanie poruszona kwestia zakresu dyrektywy. Jest to kwestia najważniejsza nie tylko w odniesieniu do ewentualnych oszczędności zużycia energii, lecz również obciążeń administracyjnych spoczywających na gospodarstwach domowych. Czeska prezydencja będzie zatem czuwać nad sprawnym przebiegiem prac w nadchodzących miesiącach. Jestem w stałym kontakcie z moim kolegą w rządzie i ministrem środowiska Martinem Bursíkiem, który przewodniczy odpowiedniej Radzie.

Rada będzie również uważnie śledzić prace komisji ITRE w tej kwestii. Tytułem informacji, mam spotkanie z przewodniczącym tej komisji po obecnej turze pytań. Prezydencja zobowiązuje się zrobić wszystko, co możliwe, aby wcześniej przyjąć dyrektywę. W tym celu planuje w połowie czerwca przedstawić sprawozdanie z postępów prac Radzie ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii. Przewiduje się, że przyjęcie wniosków Rady w sprawie drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej nastąpi na pierwszym posiedzeniu Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii, które odbędzie się 19 lutego br. Będzie ono stanowiło wkład w marcowy szczyt Rady Europejskiej.

Z odpowiednią uwagą będziemy również obserwować ostatni spór gazowy między Ukrainą a Rosją i jego konsekwencje. Projekt dyrektywy Rady w sprawie zapasów ropy naftowej będzie podstawą debaty dotyczącej kierunków polityki. W ujęciu ogólnym Rada uważa, że w nadchodzących miesiącach należy nadać najwyższy priorytet zakończeniu negocjacji z Parlamentem Europejskim w sprawie trzeciego pakietu dotyczącego wewnętrznego rynku energii. Rada przypomina również, że kwestia efektywności energetycznej zostanie poruszona w powiązaniu z szerszym problemem bezpieczeństwa energetycznego, ochrony środowiska oraz w kontekście analizy drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Chciałabym poinformować pana, że w moim sprawozdaniu proponuję utworzenie europejskiego funduszu efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii, który ma pomagać w tworzeniu funduszy publicznych i prywatnych w celu wdrażania konkretnych projektów dotyczących efektywności energetycznej w Unii Europejskiej. Chciałabym uzyskać poparcie Rady dla tej ważnej inicjatywy.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Efektywność energetyczna budynków może przekładać się bezpośrednio na oszczędności konsumentów europejskich. Rozwiązanie widzę we wprowadzaniu na szeroką skalę inteligentnych systemów pomiaru zużycia i systemów zapewniających najświeższe dane o zużyciu energii, łącznie z rozwiązaniami do użytku domowego.

Co Rada może zrobić, aby wdrożyć takie rozwiązania? Jaki harmonogram uważa pan za realistyczny? Czy Rada może zasugerować Europejskiemu Instytutowi Technologii w Budapeszcie, aby zajął się problemem efektywności energetycznej budynków?

Colm Burke (PPE-DE). – Czy Rada podjęła dyskusję na temat próby skłonienia państw członkowskich do stosowania zachęt finansowych do zwiększania efektywności energetycznej, skierowanych w szczególności do osób starszych? Takie rozwiązanie pozwoli zwiększyć efektywność energetyczną, a jednocześnie zapewni miejsca pracy.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – W pełni podzielam opinię, że efektywność energetyczna jest ważnym instrumentem w rozpraszaniu obaw związanych ze środowiskiem i zaspokajaniu potrzeb w obszarze bezpieczeństwa energetycznego.

W istocie dyskutowaliśmy jedynie na ten temat na szczeblu krajowym – wyjdę na chwilę z roli urzędującego przewodniczącego – a w Pradze uważamy dwa środki za naprawdę istotne. Inne również są ważne, lecz albo w perspektywie długoterminowej, albo bez tak znacznego oddziaływania. Pierwsza to mieszkalnictwo i efektywność energetyczna. Druga to energia jądrowa, lecz wiem, że to delikatny temat dla niektórych państw członkowskich. Te dwa aspekty są najistotniejsze w zwalczaniu zmian klimatycznych i zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego. Dlatego też znalezienie odpowiednich instrumentów propagujących efektywność energetyczną w mieszkalnictwie jest wyzwaniem na miarę naszych czasów.

Chciałbym poruszyć kwestię finansowania. Zgodnie z propozycją Komisji środki na finansowanie inwestycji w mieszkalnictwo i efektywność energetyczną mogą pochodzić z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. To jeden instrument, który może być dostępny w tym momencie, również w ramach planu naprawy.

Inną możliwością dla krajów takich jak Rumunia – a wiem to z doświadczenia swojego kraju – jest wykorzystanie systemu handlu uprawnieniami do emisji, który wpisuje się w obecny protokół z Kioto. Można zatem wykorzystać dochód z tego tytułu.

Uważam, że mamy instrumenty. Jeżeli chodzi o nową dyrektywę, będziemy uważać debatę o jej zakresie za najważniejszą. Z pewnością czeska prezydencja we współpracy z przyszłą prezydencją szwedzką – a dla nich to jest priorytet – zrobi wszystko, co w jej mocy, aby nie zmarnować zbyt dużo czasu.

Przewodniczący. Pytanie nr 4, skierowane przez: **Colm Burke** (H-1040/08)

Przedmiot: energetyka, stosunki zewnętrzne i ekonomia podczas prezydencji czeskiej

Czy w świetle priorytetów wyznaczonych przez prezydencję na czas jej urzędowania można sprecyzować, w jaki sposób prezydencja zamierza przełożyć wspomniane trzy priorytety na konkretne inicjatywy? Myślę w szczególności o dyskusjach z partnerami ze Wschodu o strategicznych korytarzach energetycznych, które mogłyby służyć do zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego i konkurencyjności gospodarczej UE w przyszłości.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Pragnę podziękować panu posłowi Burke'owi za pytanie dotyczące planów korytarzy południowych i spotkań, które przewidujemy podczas prezydencji czeskiej. Chcemy zapewnić, aby trzema priorytetami były energetyka, stosunki zewnętrzne i ekonomia, które są w pełni zintegrowane i powiązane oraz przejawiają się w konkretnych inicjatywach. To jest jeden z nich. Będzie się on koncentrował przede wszystkim na celu zapewnienia pewnych dostaw energii poprzez rozwój stosunków w dziedzinie energetyki z krajami i regionami trzecimi, a także dążenie do większej dywersyfikacji źródeł energii oraz dróg tranzytu.

Prezydencja zamierza podejmować działania w oparciu o elementy zawarte w komunikacie Komisji w sprawie drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej. Oczekuje się, że w lutym Rada przyjmie konkluzje w sprawie tego komunikatu, a bezpieczeństwo energetyczne będzie specjalnym tematem wiosennego szczytu Rady Europejskiej w 2009 r.

Częścią tych działań mają być zaplanowane liczne spotkania z krajami trzecimi lub organizacjami z krajów trzecich. Spotkania albo będą dotyczyć wyłącznie tematów związanych z energetyką, albo kwestia energetyki będzie na nich poruszana wśród innych tematów. Jeżeli chodzi o konkretne dyskusje na temat strategicznych korytarzy energetycznych, do których odnosi się szanowny pan poseł, prezydencja organizuje różne spotkania. Najważniejsze z nich to, po pierwsze, międzynarodowa konferencja inwestycyjna w sprawie ukraińskiej sieci tranzytowej gazu, która odbędzie się w Brukseli 23 marca 2009 r. Drugie to tak zwany szczyt w sprawie korytarza południowego, który planujemy zorganizować wraz z wydarzeniem związanym z partnerstwem wschodnim. Szczyt odbędzie się w Pradze na początku maja. Celem tego spotkania jest nawiązanie przynoszącego wzajemne korzyści dialogu między UE a krajami tranzytowymi i producentami z regionu kaspijskiego. Inicjatywy te powinny doprowadzić do zwiększenia dywersyfikacji dróg dostaw energii, dostawców i źródeł, a w konsekwencji do poprawy bezpieczeństwa energetycznego UE. Jednym ze specjalnych celów tych inicjatyw jest propagowanie projektu gazociągu Nabucco.

Kwestię strategicznego korytarza energetycznego można również poruszyć podczas posiedzenia Stałej Rady Partnerstwa ds. Energetyki między UE a Rosją, które zostanie zorganizowane podczas prezydencji czeskiej, prawdopodobnie w maju, jako wstęp do szczytu między UE a Rosją, który jest planowany na 22 maja 2009 r. Zatem znaczenie strategicznych korytarzy energetycznych, o których wspomnieli szanowni posłowie, zostało wyraźnie uwidocznione podczas ukraińsko-rosyjskiego sporu gazowego w styczniu.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2009 r. Rada, która była poświęcona temu tematowi, przyjęła konkluzje zawierające zarys kilku środków, które mają zostać podjęte w perspektywie krótko-, średnio- i długoterminowej. Prezydencja podejmie zatem działania, które mają zapewnić odpowiednie i konkretne działania następcze w odniesieniu do wspomnianych środków w ramach wysokiego priorytetu, jaki przypisuje kwestii bezpieczeństwa energetycznego.

Colm Burke (PPE-DE). – Chciałbym podziękować urzędującemu przewodniczącemu Rady za bardzo szczegółową odpowiedź. W rzeczywistości kwestia ta była poruszana przed pojawieniem się sporu rosyjsko-ukraińskiego. Miałem wówczas przeczucie, że może on nastąpić w momencie, w którym się pojawił. Chciałbym zadać panu urzędującemu przewodniczącemu Rady następujące pytanie: w ramach traktatu lizbońskiego mówiliśmy o wspólnej polityce energetycznej; być może jako urzędujący przewodniczący mógłby pan przedstawić swoją opinię o udoskonalonym pakiecie narzędzi, które traktat lizboński przewiduje w obliczu takich wyzwań, oraz o korzyściach z przyjmowania całego podejścia i traktatu lizbońskiego.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Dziękuję za wyjaśnienie bardzo istotnej kwestii. Chciałbym dowiedzieć się, w jaki sposób Republika Czeska, jako kraj przewodniczący Radzie, postrzega projekt Gazociągu Północnego, który ma zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty, a wiemy, że są pewne wątpliwości co do jego oddziaływania na środowisko. Zatem jak pan ocenia ten projekt na początku prezydencji? Dziękuję.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Chciałbym się dowiedzieć, czy w Radzie ECOFIN i ze strony komisarza Kovácsa istnieje inicjatywa rozpoczęcia stopniowego znoszenia w Europie podatku nakładanego na projekty energetyczne, które są obecnie nieuchronne, takie jak gazociąg Nabucco lub budowa nowych elektrowni, aby stworzyć zachętę i zapewnić postęp w realizacji tych strategicznych inicjatyw.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Wszystkie te pytania dotyczą kwestii, o których dyskutujemy teraz prawie codziennie. Jeżeli chodzi o traktat lizboński, wszyscy wiemy, że zawiera sformułowania dotyczące solidarności, które powinny pomóc nam w usprawnieniu ram prawnych zapewniających lepszą współpracę w dziedzinie energetyki w UE. To jedna strona medalu.

Jednocześnie uważam, że wyciągnęliśmy pewne wnioski z obecnego kryzysu. Solidarność jako slogan polityczny to jedna rzecz. Drugą jest potrzeba szybkiego reagowania w sytuacji kryzysowej i zaradzenia trudnej sytuacji, jaką mieliśmy na przykład w Bułgarii lub Słowacji w czasie ostatniego kryzysu. Jeżeli chodzi o dostawy gazu, potrzebujemy zatem pewnych usprawnień w połączeniach międzysystemowych, zwłaszcza w Europie środkowo-wschodniej. Musimy mieć kompresor na gazociągu, który jest w stanie zmienić kierunek przepływu. Mój kraj ma taki kompresor, ponieważ przeprowadził inwestycje i modernizacje, lecz Słowacja go nie ma.

I tu dochodzimy do pytania, czy istnieje jakiś program inwestycyjny obejmujący krótko- i średnioterminowe potrzeby. Jest taki program. Dzisiaj spotkałem się z przewodniczącymi Komisji Budżetowej, Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, a także Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ pozostaje 5 miliardów euro, które nie zostały wydane w zeszłym roku, i uzgodniono, że zostaną przeznaczone na niektóre projekty infrastrukturalne w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej. Ponieważ pod koniec zeszłego miesiąca Komisja zaproponowała, aby 3,5 miliarda euro ze wspomnianych środków

przeznaczyć na projekty połączeń międzysystemowych, które można zrealizować w kolejnych dwóch latach – 2009 i 2010 – w obszarze połączeń gazowych, połączeń sieci energetycznych i połączenia gazu z morskimi turbinami wiatrowymi na północy Europy.

Zatem jest plan. Natomiast moja opinia o Gazociągu Północnym jest taka, że mamy debatę i wszyscy o tym wiedzą. Uważam, że jeden z wniosków obecnego kryzysu między Moskwą a Kijowem jest następujący: powinniśmy mieć środki, które pozwolą rozwiązywać takie problemy, jeżeli będą się powtarzać zarówno ze strony Rosji, jak i Ukrainy.

Jest projekt gazociągu Nabucco, dzięki któremu będzie można sprowadzać gaz do Europy z krajów innych niż Rosja, czyli z basenu Morza Kaspijskiego. Powinniśmy jednak mieć zdolność do dywersyfikacji drogi tranzytowej gazu do Europy, tak aby nie przebiegała tylko przez jeden kraj. W tym względzie Ukraina służy nam jako jedyny lądowy dostawca.

Istnieją pewne obawy co do ewentualnego oddziaływania na środowisko. Niektóre państwa członkowskie podnoszą tę kwestię, nie jest to zatem żadna tajemnica, lecz moim zdaniem mimo wszystko potrzebujemy dywersyfikacji zarówno dróg, jak i dostawców.

Przewodniczący. Pytanie nr 5, skierowane przez: **Avril Doyle (H-1044/08)**

Przedmiot: kontrola tytoniu i rzucania palenia

Ramowa konwencja WHO w sprawie kontroli wyrobów tytoniowych jest pierwszym międzynarodowym porozumieniem podpisanym i ratyfikowanym przez Unię Europejską i wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem jednego - Republiki Czeskiej. Ponieważ Republika Czeska będzie przewodzić rozmowom na temat konwencji, chciałabym dowiedzieć się, jakie są plany prezydencji czeskiej w kwestii ratyfikacji samego traktatu?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Widzę panią poseł Avril Doyle i zastanawiam się, czy to pytanie nie jest skierowane do mnie osobiście: ostatni raz rozmawialiśmy w jedynym miejscu w tym budynku, gdzie ja – nałogowy palacz – mogłem palić. Zgaduję, że zauważyła to pani i jest to jedyny powód, dla którego muszę teraz odpowiedzieć na pani pytanie. Moja matka zawsze doradzała mi, aby przy każdej okazji mówić prawdę, więc mam teraz dylemat: przeczytać, to co mam napisane, czy powiedzieć to, co myślę.

Chciałbym jednak skorzystać z okazji i rozpocząć od osobistej refleksji. Należę do 30% mniejszości w Europie: jestem nałogowym palaczem i czuję się okropnie dyskryminowany w tym budynku. Apeluję zatem nie w imieniu Rady, lecz osobiście, aby zapewnić lepsze warunki oddawania się naszemu nałogowi. Teraz odpowiem jednak na pytanie.

Dotyczy ono stanu procesu ratyfikacji w Republice Czeskiej. Mogę państwa zapewnić, że proces ratyfikacji ramowej konwencji w Republice Czeskiej jest w toku. Jest w toku od 2003 r., a nowa próba uzyskania aprobaty czeskiego parlamentu właśnie trwa. Nowa czeska minister zdrowia, która – jak jej poprzednik – pali, ma nową propozycję, której celem jest odnowienie ratyfikacji. Propozycja będzie rozpatrywana w trybie międzyagencyjnym, zatem wkrótce trafi do Parlamentu.

Proces ratyfikacji powinien zostać zakończony, jeżeli zyska dostateczne poparcie Parlamentu. Sprawa może nie być prosta w Senacie, ponieważ nasi senatorowie podróżują po Europie i mają takie same problemy jak ja w tym budynku. Moim zdaniem jedna rzecz jest jednak istotna: przepisy są w pełni wdrożone, zatem wszystkie ustawy odzwierciedlają zobowiązania stanowiące część konwencji.

Jeżeli chodzi o nasze podejście jako prezydencji, następne formalne posiedzenie w ramach ramowej konwencji w sprawie kontroli wyrobów tytoniowych będzie trzecim posiedzeniem międzynarodowego organu negocyjnego na temat protokołu w sprawie nielegalnego handlu wyrobami tytoniowymi. W tej kwestii mój kraj, podobnie jak prezydencja, podejmują pełne zobowiązanie do zwalczania nielegalnego handlu wyrobami tytoniowymi. Posiedzenie odbędzie się od 28 czerwca do 5 lipca w Genewie, zatem weźmiemy w nim udział razem z naszymi szwedzkimi przyjaciółmi, ponieważ będzie to moment, w którym Czesi prześlą prezydencję Sztokholmowi. To jest kwintesencja mojej odpowiedzi.

Avril Doyle (PPE-DE). – Chciałabym podziękować urzędującemu przewodniczącemu Rady. Nie miałam zamiaru wpędzić go w paranoję moim pytaniem. Przedłożyłam je przecież w grudniu zeszłego roku.

Jestem przeciwna paleniu i palaczom. Wszyscy zgadzamy się, że oni potrzebują pomocy, którą mogą otrzymać: mam na myśli substytucyjną terapię nikotynową itp. Niemniej jednak musimy uznać szkodliwość

biernego palenia dla tych, którzy nie znajdują przyjemności w paleniu, dlatego też proszę, aby nie miał pan poczucia, że wskazuję pana osobiście palcem.

Czy może mi pan zagwarantować, że przed końcem prezydentury czeskiej ratyfikujecie konwencję ramową – tak czy nie? Byłoby niezwykle istotne, gdyby mógł pan mi to zagwarantować. Mimo wszystko papierosy są jedynym legalnym produktem na naszych półkach sklepowych, które – jeżeli są używane zgodnie z instrukcją – zabijają co drugiego konsumenta. To naprawdę zadziwiające.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie urzędujący przewodniczący Rady! Dziękuję za szczerość. Wspomniał pan o swojej matce. Otóż, czy jako matka mogę zaapelować do pana o rzucenie palenia, chociaż współczuję panu trudnej sytuacji w tym budynku? Gdyby jednak był pan w Irlandii, musiałby pan marznąć na zewnątrz.

Moje pytanie brzmi: czy nie myślał pan, aby dać przykład i rozstać się ze złym nałogiem, zachęcając tym samym pańskich senatorów, aby poszli w pana ślady?

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Na podsumowanie tej dość niezwykłej wieczornej debaty chciałbym powiedzieć, że moja matka paliła nawet wtedy, gdy była w ciąży, a ja mimo wszystko zostałem wicepremierem Republiki Czeskiej, zaś mój brat i moja siostra również mają się bardzo dobrze. Moja żona również paliła i nadal pali. Mamy troje udanych, bardzo inteligentnych dzieci. Taka jest moja prywatna opinia.

Zauważyłem, że ta kwestia budzi szczególne zainteresowanie w Irlandii, a wiem, że przyjęliście odpowiednie środki. Data ratyfikacji konwencji leży w gestii posłów do czeskiego parlamentu i czeskich senatorów. Parlament jest niezależnym organem.

Obecnie walczę w moim kraju o jak najszybszą ratyfikację traktatu lizbońskiego. Podczas debaty na temat Lizbony senatorowie często pytali mnie, czy przyjęcie traktatu lizbońskiego pozwoli im zachować swobodę palenia w niektórych miejscach publicznych.

Zatem mam dylemat. Co jest ważniejsze: traktat lizboński czy to? Niemniej jednak mogę państwa zapewnić, że rząd zrobi wszystko, co w jego mocy, aby doprowadzić do ratyfikacji obu dokumentów. Podpisaliśmy oba traktaty i na rządzie spoczywa odpowiedzialność za nie.

Przewodniczący. – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Przewodniczący. – Tym samym tura pytań została zakończona.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 19.15 i wznowione o godz. 21.00)

PRZEWODNICZY: Gérard ONESTA

Wiceprzewodniczący

15. Dramatyczne skutki przejścia wichury „Klaus” na południu Europy (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to oświadczenie Komisji w sprawie dramatycznych skutków przejścia wichury „Klaus” na południu Europy.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja Europejska pragnie wyrazić zasmucenie z powodu licznych ofiar przejścia wichury „Klaus” oraz przekazać wyrazy współczucia rodzinom francuskim, włoskim i hiszpańskim, które utraciły swoich bliskich. Jest to prawdziwa ludzka tragedia, która wywarła rujnujący wpływ na ludzkie życie, domy i miejsca pracy. Jest to również katastrofa ekologiczna.

Choć wichura była wyjątkowo silna, dotknęła jedynie wąskiego pasa terytorium i udało się podjąć natychmiastowe działania reagowania kryzysowego wykorzystując zasoby-

Nie był więc uruchamiany wspólnotowy mechanizm ochrony ludności. Jednakże centrum monitoringu i informacji Komisji pozostawało w ścisłym kontakcie z zainteresowanymi państwami członkowskimi od momentu pierwszych prognoz na temat wichury.

Inne państwa członkowskie były świadome zaistniałej sytuacji i przygotowywały się do udzielenia pomocy dotkniętym regionom. Republika Czeska, na przykład, zaoferowała spontanicznie swoją pomoc.

Komisja współpracuje obecnie z organami państw członkowskich dotkniętych wichurą, aby określić możliwości wsparcia ze strony UE. Możliwe warianty mogą obejmować fundusz solidarności UE lub przeprogramowanie funduszy strukturalnych oraz funduszy rozwoju obszarów wiejskich.

Wichura „Klaus” stanowi nieprzyjemne przypomnienie, że katastrofy naturalne są coraz większym zagrożeniem dla wszystkich państw członkowskich. Niszczące powodzie nawiedziły Europę Środkową w 2000 i 2002 roku, Zjednoczone Królestwo w 2007 roku a Rumunię oraz sąsiadów UE w ubiegłym roku. W 2003 roku fala upałów pochłonęła dziesiątki tysięcy ofiar. W 2003 i 2007 roku pożary lasów szalały w Portugalii i Grecji. Te wydarzenia dają nam obraz tego, jak zmiany klimatyczne mogą wpłynąć na przyszłość UE, ponieważ wraz ze zmianami klimatu możemy spodziewać się bardziej ekstremalnych zdarzeń pogodowych.

Państwa członkowskie i Wspólnota muszą połączyć swe siły, aby zapobiegać katastrofom, ograniczać ich skutki i poprawić zdolność UE do reagowania na katastrofy.

Komisja przyjmie wkrótce komunikat w sprawie „wspólnotowego podejścia do zapobiegania katastrofom naturalnym i spowodowanym przez człowieka”. Oczekujemy odpowiedzi Parlamentu dotyczącej nakreślonych tam idei.

Komisja chce także podkreślić wagę zmierzania w kierunku przeglądu przepisów dotyczących funduszu solidarności. Przedstawiona propozycja pomagają w przyspieszeniu udzielenia pomocy poprzez dopuszczenie płatności zaliczkowych i zawiera uproszczone kryteria uruchomienia funduszu w krótszym czasie. Parlament w dużym stopniu poparł propozycję Komisji, ale żaden postęp w tym względzie nie dokonał się w Radzie.

Działania te przyczyniają się do ukształtowania prawdziwej europejskiej polityki zarządzania kryzysowego. Komisja ma nadzieję, że Parlament Europejski będzie nadal wspierał jej wysiłki na rzecz wzmocnienia zdolności UE do reagowania na katastrofy naturalne i spowodowane przez człowieka.

PRZEWODNICZY: Rodi KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

Christine De Veyrac, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Pani przewodnicząca! Zabieram głos również w imieniu mojego kolegi, Alaina Lamassoure’a. W listopadzie 1999 roku zabierałam w tej Izbie głos po wichurze, która szalała w południowo-zachodniej Francji, aby wezwać do solidarności europejskiej w czasie, gdy katastrofy naturalne o wielkiej skali wyrządzają szkody naszym krajom. Dziesięć lat temu powiedziano mi, że nie ma funduszy europejskich na pomoc dla naszych współobywateli na wypadek takich potrzeb.

Od roku 1999 katastrofy naturalne wciąż niestety powodowały śmierć ludzi i poważne zniszczenia w Europie, działania UE zostały jednak na szczęście wzmocnione poprzez utworzenie w 2002 roku funduszu solidarności UE z inicjatywy Komisji i pana Barniera. Fundusz ten pozwala nam na szybkie, skuteczne działania w elastycznych ramach.

W obecnej sytuacji mam poczucie, że powinniśmy zmobilizować ten fundusz, aby pomóc dotkniętym regionom, i w tym względzie popieram apele rządu francuskiego, by uczynić to jak najszybciej. Zwracam się do pani komisarz Vassiliou -- zauważyłam, że Komisja zamierza przyspieszyć sprawy. Gdy chodzi o zniszczoną infrastrukturę, potrzeby są naprawdę pilne.

Pilne potrzeby występują również w odniesieniu do lasów. Chciałabym ten punkt podkreślić, ponieważ wichura zniszczyła od 60 do 70% lasów w departamentach Gironde i Landes, a lasy te jedne z największych w Europie, już niemal zdołały się odrodzić po szkodach jakich doznały w 1996 i 1999 roku. Zdajecie sobie państwo sprawę, że nie ma ubezpieczenia przez tego rodzaju szkodami, w związku z czym leśnicy w obliczu takich katastrof zostają bez grosza. Musimy więc pokazać im naszą solidarność i pomóc w odtworzeniu dziedzictwa przyrody tych regionów.

Na zakończenie pozwolę sobie na chwilę zadumy nad ofiarami huraganu Klaus we Francji, Hiszpanii i Włoszech, przekazując wyrazy współczucia dla ich rodzin.

Kader Arif, w imieniu grupy PSE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Vassiliou, panie i panowie! Obrazy wichury z 1999 roku, o której właśnie mówiono, a która nawiedziła południowo-zachodnią Francję powodując ogromne zniszczenia, są nadal wyryte w naszej zbiorowej pamięci.

Powiedzieć, że Europa nie była przygotowana na tak szybkie ponowne przeżycie takiej tragedii, to za mało. Niektórzy widzą w niej zrządzenie losu, ale ja postrzegam to raczej jako straszliwy przykład zmian

klimatycznych, o których właśnie mówiła pani komisarz Vassiliou, a wobec których proponujemy zaledwie przybliżone rozwiązania, podczas gdy w rzeczywistości potrzebne jest szybkie działanie. Jest to sytuacja, do której musimy podejść odpowiedzialnie. Musimy, niestety, być przygotowani na stawienie czoła jeszcze większej liczbie katastrof naturalnych.

24 i 25 stycznia tego roku wichura „Klaus”, która uderzyła na południu Europy, zabiła 11 osób we Francji, 14 w Hiszpanii i 3 we Włoszech. Wichura wywołała poważne szkody, niszcząc szkoły i wiele domów mieszkalnych, pozbawiając tysiące ludzi prądu, ogrzewania, wody pitnej i telefonów oraz doprowadzając pewne branże gospodarki do kryzysu, jak w przypadku branży drzewnej.

Pragnąc wyrazić solidarność z rodzinami ofiar i wszystkimi, którzy ucierpieli, oraz moje wsparcie dla lokalnych władz, chciałbym wykorzystać to forum aby skierować apel do Wspólnoty Europejskiej, ponieważ musi być powiedziane, że tego rodzaju sytuacja wymaga europejskiej odpowiedzi, a nade wszystko europejskiej solidarności.

Co prawda ogłoszono we Francji stan klęski żywiołowej, co ułatwi pomoc ofiarom katastrofy, ale nie niweluje to potrzeby podjęcia skoordynowanych działań na szczeblu europejskim uzupełniających wysiłki państw członkowskich w zakresie ochrony ludzi, środowiska i mienia w miastach i regionach dotkniętych klęską.

W praktyce pociąga to przede wszystkim za sobą konieczność scentralizowanego gromadzenia informacji na szczeblu europejskim w celu dokładnej oceny szkód. Następnie musimy uruchomić niezbędne fundusze zapewniające pomoc władzom lokalnym, które stają przez ogromnym wyzwaniem. Powinniśmy w szczególności wspierać służby publiczne, które wykonują wyjątkowo dobrą robotę i których rozpaczliwie potrzebujemy do naprawy infrastruktury i sprzętu w sektorze energii, zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, transportu, telekomunikacji, opieki zdrowotnej i edukacji.

Minione klęski uwiłocznily nam, że pilnie potrzebne jest działanie na szczeblu europejskim i spowodowały włączenie ryzyka klęsk żywiołowych do celów Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Od tej chwili Europa musi wykazywać swoją zdolność do reagowania i przekładać swoją solidarność na środki praktyczne. Mam wobec tego nadzieję, choć właśnie to pani to powiedziała, że Komisja uwzględni ten sygnał i zmobilizuje wszelkie środki niezbędne do zareagowania na pilność tej sytuacji, zwłaszcza poprzez fundusz solidarności UE oraz Instrument Finansowy Ochrony Ludności.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że podobnie jak w przypadku pożarów w Grecji w roku 2007, ostatnia gwałtowna wichura unaocznily potrzebę posiadania sił ochrony ludności, które mogą być zmobilizowane we wszystkich obszarach kryzysowych. Zwracam się do pani komisarz Vassiliou – chciałbym usłyszeć pani opinię na ten temat, podobnie jak pani odpowiedź na prośbę Parlamentu wyrażoną w rezolucji z 27 kwietnia 2006 r., zmierzającą do stworzenia europejskiego obserwatorium klęsk naturalnych, które zapewniłoby bardziej skuteczną reakcję europejską w przypadku wystąpienia tego typu nieszczęśliwych zdarzeń.

Jean Marie Beaupuy, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Vassiliou! 18 listopada ubiegłego roku wypowiedziałem w tym miejscu następujące słowa: „nie wiemy jaka będzie następna katastrofa, ani na jaką będzie skalę, ale jednego jesteśmy pewni: tego, że jakaś kolejna katastrofa wkrótce nastąpi. Gdy tak się stanie nasi współobywatele, którzy przez 50 lat przywykli do obserwowania rzekomo zjednoczonej Europy, zwrócą się do nas i spytają: >>co zrobiliście?<<”. Powtarzam, że słowa te wypowiedziałem tutaj, w tej Izbie, w listopadzie ubiegłego roku.

W tej samej Izbie w listopadzie 2006 roku, dwa lata wcześniej, powiedziałem mniej więcej to samo: „jeśli jest jakiś obszar, w którym Europejczycy oczekują skutecznych reakcji Wspólnoty, to są nim klęski żywiołowe w wielkiej skali”.

Powiedziałem, że każdy może to zauważyć wszędzie, gdzie zdarza się katastrofa taka jak tsunami, i kontynuowałem: „dlatego właśnie, ja i moja grupa jesteśmy zwolennikami wdrożenia działań zapobiegawczych i uzyskania zdolności do bardzo szybkiego reagowania na skutki tragedii. W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę na sprawozdanie pana ministra Barniera, w którym problem ten jest dobrze sformułowany i zaproponowane są rozwiązania konstruktywne nie tylko pod względem skuteczności, ale również pomocniczości. Pani komisarz Vassiliou! Wszyscy nadal mamy entuzjastyczny stosunek do tego sprawozdania, ponieważ zawiera on bardzo praktyczne i konkretne propozycje. Zawiera on nawet pozycje budżetowe i wyjaśnienie, że na zapewnienie finansowania może być przeznaczony 10% funduszu solidarności. W bardzo pragmatyczny sposób wyjaśniono tam, jak współpracować z zainteresowanymi stronami w każdym państwie.

Mając dwanaście propozycji zawartych w sprawozdaniu pana Barniera, mieliśmy wszystko, co jest niezbędne do podjęcia działań na szczeblu europejskim, a co na kilka tygodni przed nadchodzącymi wyborami w czerwcu dodatkowo wykazałoby użyteczność i skuteczność prawdziwej europejskiej solidarności operacyjnej.

Pani komisarz Vassiliou! Powiedziała nam pani właśnie, że ma pani nadzieję na uzyskanie wsparcia Parlamentu. Miała pani to poparcie i w dalszym ciągu je pani ma. Cóż takiego robi Rada, skoro mówi pani, problem leży teraz po stronie Rady? Rady dziś tutaj nie ma. Mamy nadzieję, że niezależnie od tej debaty wysłucha ona z uwagą naszego apelu, który nie jest wołaniem o pomoc, ani też jeszcze jednym wyrazem zaskoczenia ostatnią tragedią, ale apelem o uważne wysłuchanie przez Radę pytania, które niedawno zadałem: „co zrobiliście?”.

Gérard Onesta, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR)

Pani przewodnicząca, pani komisarz Vassiliou, panie i panowie! Chciałbym, żebyśmy przez chwilę zastanowili się nad naturą tego wieczornego ćwiczenia. Wydaje mi się, że takie ćwiczenia robimy często, zbyt często. Za każdym razem, gdy zdarzy się katastrofa, spotykamy się tutaj, w tej Izbie, i zaczynamy chóralnie lamentować, mówiąc, oczywiście, że to, co się stało jest tragedią i chyląc głowy w hołdzie ofiarom.

Oczywiście robię to wraz ze wszystkimi innymi, ale nie uważam, aby nasza rola miała się na tym kończyć. Naszą rolą być może jest, jak powiedział przed chwilą kolega poseł, planowanie przyszłości, gdyż nastąpią kolejne katastrofy środowiskowe. Powiedzieliśmy to jeszcze raz tego ranka przy głosowaniu nad sprawozdaniem pana posła Florenza. Wiemy, że klimat jest w coraz większym stopniu rozregulowany. Wichury stulecia zdarzają się teraz w każdej dekadzie, a niebawem będą zdarzać się corocznie. Gdy nie ma wichury, to jest powódź, a gdy nie ma powodzi, są groźne pożary lasów.

Co robi Europa stojąc w obliczu tego wszystkiego? Zdaję sobie świetnie sprawę z tego, że Rada jest niezdolna do wejścia w cokolwiek innego poza swoim narodowym pępkiem. Zestawienie 27 pępków nie czyni jeszcze wielkiego kontynentalnego projektu. Konsekwencje tego ponosimy dotkliwie w przypadku każdej tragedii. Mówi się nam o „wezwanie do solidarności” ale przy użyciu jakiś funduszy? Pamiętam, jak w Komisji Budżetowej gdy dyskutowaliśmy nad funduszami, ściśle rzecz biorąc na kwestie klimatyczne, mówiliśmy o kwotach rządu kilkudziesięciu milionów euro. Tylko ta wichura kosztowała 1,4 miliarda euro. Jak wiele będziemy musieli wypłacić odszkodowań z tytułu ubezpieczeń zanim zorientujemy się, że ochrona środowiska i klimatu to nie obciążenie, ale inwestycja w przyszłość?

Nawet dziś kontynuujemy dyskusję nad potrzebą mobilizowania zainteresowanych stron europejskich w momencie gdy uderza w nas tragedia. Ale mówiliśmy już to, jak sobie przypominam, tu w tej Izbie, po wybuchu w fabryce AZF w moim mieście w 2001 roku. Powiedzieliśmy, że musimy zastanowić się nad europejskimi siłami interwencyjnymi, aby pokazać, że w przypadku ludzkich tragedii w Europie słowo solidarność nie jest jedynie nic nie znaczącym pojęciem, ale że podejmujemy praktyczne działania. Cóż stało się przez te lata z owymi europejskimi siłami interwencyjnymi?

Panie i panowie! Gdy natarła wichura, przebywałem właśnie w moim domu w Tuluzie. Wiem teraz, co powoduje poważna katastrofa środowiskowa. Jeśli brakowało mi na ten temat wiedzy, to zdobyłem ją widząc zniszczenia mojego domu, zerwany dach i wyrwane z korzeniami drzewa. Wiem w związku z tym, przez co przeszli ci ludzie: ludzie, którzy w jedną noc ujrzeni, jak dorobek ich życia został całkowicie zniszczony.

Jednak dopóki my tutaj w Parlamencie, w tym pani komisarz Vassiliou, członkowie Komisji, jak również ci, których nie ma teraz w świecących pustkami ławach Rady, nie zdołamy zrozumieć, że musimy udostępnić realne środki budżetowe na walkę z katastrofami, a nie zadowalać się pustymi słowami, dopóki nie uda nam się zrealizować europejskiej solidarności przez faktyczne utworzenie sił szybkiego reagowania dla ochrony ludności na kontynentalną skalę, dopóty będziemy tu nadal przy każdej tragedii po prostu dawać występ chóru lamentów.

Pani komisarz Vassiliou! Rzeczywista odpowiedź na wichurę mogła nadejść dziś rano, poprzez nasze przygotowania do szczytu w Kopenhadze, i może nadejść jutro, gdy w końcu uwolni się środki i wreszcie utworzy siły ochronne, których tak brakuje na szczeblu europejskim.

Jean-Claude Martinez (NI). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Vassiliou! Wichura zwana w Niemczech „Klaus” a we Francji „Nicolas” zdevastowała osiem departamentów w moim okręgu Francji południowo-zachodniej, a w szczególności Landes, ponieważ jej główne uderzenie dotknęło lasy. Równowartość sześcioletnich zbiorów drzewa leży na ziemi, czyli 50 milionów metrów sześciennych powalonych lub połamanych drzew na powierzchni ponad 300 000 hektarów.

Pierwszą rzeczą, którą trzeba zrobić jest oczyszczenie lasu, aby nie doszło do gnicia a drewna. Trzeba zapłacić 5-10 euro za każdy metr sześcienny uprzątniętego drzewa, co oznacza 500 milionów euro w całym regionie; taką właśnie wielkość pomocy Francja podała do prasy. Następnie las będzie musiał być ponownie wysiany i obsadzony drzewami, co oznacza dwudziestoletnią przerwę w przemyśle drzewnym. A ten przemysł obejmuje drwali, ale także kawiarnie do których wpadają na drinka, przewoźników, pracowników szkółek leśnych, sprzedawców itd.

Druga branża, która ucierpiała to hodowla drobiu, owiec i bydła. Dachy zostały zerwane, zwierzęta poginęły, a pomieszczenia gospodarcze uległy zniszczeniu. Widzimy potrzebę utworzenia europejskiego rolniczego funduszu ubezpieczeń na wypadek zagrożeń i klimatycznych i zdrowotnych. Mówiła już o tym prezydencja francuska i powinna także czeska.

Trzecia grupa ofiar milczy, ponieważ o ofiarach tych nigdy się nie wspomina: to osoby starsze i odizolowane w wioskach francuskich, które nadal pozostają bez prądu. Musimy utworzyć europejską strategię „Czwarty wiek – klimat” podobną do „Klimat-energia”, to znaczy musimy zająć się wpływem klimatu na miliony osób w wieku powyżej 80 lub 85 lat. Musimy utworzyć nowoczesną gospodarkę czwartego wieku, aby wydobyć się z kryzysu i uniknąć geriatrycznej europejskiej Rwandy, w stronę której zmierzamy, gospodarkę obejmującą nowoczesny przemysł budowlany, badania farmaceutyczne i medyczne oraz nowe sieci, żeby zapobiec w Europie opieki zdrowotnej w stylu Gabonu. Przede wszystkim, musimy zapobiegać sytuacji, w której takie zdarzenia klimatyczne dają okazję do zabawy w Darwina i selekcji naturalnej, kiedy powinniśmy budować Europę na rzecz życia.

Maria Badia i Cutchet (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Na wstępie chciałabym podziękować pani komisarz za jej wyraz solidarności.

Jak już mówiono, 24 i 25 grudnia kilka krajów na południu Unii ucierpiało na skutek wichury osiągającej w porywach 200 km na godzinę na wielu obszarach Półwyspu Iberyjskiego oraz na skutek opadów deszczu stanowiących około 30% opadu rocznego, które nastąpiły w ciągu kilku godzin.

Skutkiem tej wichury były poważne szkody w mieniu, usługach i obiektach użyteczności publicznej, zarówno w gminach wiejskich, jak i w miejskich, a także braki w dostawie prądu na dużych obszarach. Najbardziej poważnym skutkiem była jednak śmierć 11 osób w Hiszpanii w wyniku zawalenia się budynków i wypadków wywołanych przez gwałtowne porywy wiatru.

Jednym z najbardziej tragicznych wydarzeń była śmierć czworga dzieci, w wieku od 9 do 12 lat, w Sant Boi de Llobregat w Katalonii, gdzie wiatr zawalił halę sportową, w której dzieci grały w koszykówkę.

Oprócz opłakiwania tak wielu istnień ludzkich stanowiących stratę nie do zastąpienia oraz wyrazów solidarności z pogrążonymi w smutku rodzinami, Unia Europejska musi działać, podobnie, jak czyniła to przy innych okazjach, mobilizując środki z funduszu solidarności, albo inny odpowiedni fundusz, żeby naprawić szkody materialne spowodowane przez tę katastrofę naturalną.

Ucierpiało 20 tysięcy hektarów lasu w Katalonii, z czego 75% jest poważnie lub bardzo poważnie uszkodzonych. Potrzebne są działania w celu zmniejszenia w przyszłości ryzyka pożaru; jasne jest, że to zadanie musi być ukończone przed latem.

Ponadto mnóstwo wszelkiego rodzaju materiału znalazło się w rzekach, strumieniach i innych ciągach wodnych. Może to zablokować przepływ wód, w związku z czym występuje zagrożenie lokalnych powodzi.

W świetle tych, a także wielu innych skutków katastrofy, świadomi tego, że nie znamy jeszcze ostatecznej kwoty strat materialnych, którą oczywiście Hiszpania poda w swoim wniosku o wsparcie ze środków tego funduszu, sądzimy, że Komisja Europejska powinna pomóc tym regionom w powrocie do normalności. Stanowiłoby to uzupełnienie ogromnych wysiłków publicznych podjętych w państwach członkowskich i nadało priorytetowe znaczenie naprawieniu poważnych szkód w celu jak najszybszego przywrócenia odpowiednich warunków życia i stabilności gospodarczej na tych obszarach. Regiony, które ucierpiały, doświadczają spadku aktywności gospodarczej, degradacji środowiska, strat w produkcji rolnej, zaprzestania działalności przez wiele firm, olbrzymiej utraty drzew itp.

Biorąc pod uwagę cechy i skutki wichury, domagam się, aby Komisja jak najszybciej udostępniła niezbędne środki. Są one przeznaczone przede wszystkim na walkę z katastrofami naturalnymi mającymi poważne skutki dla życia, środowiska i gospodarki państwa członkowskiego lub regionu Unii. Cele działań, na które przekazano by dotacje obejmują przywrócenie funkcjonowania infrastruktury, naprawę urządzeń służących do zapewnienia dostaw prądu i wody oraz oczyszczanie zniszczonych obszarów.

Pani komisarz! Z tych właśnie względów proszę panią o jak najszybsze zmobilizowanie tych środków po otrzymaniu wszystkich niezbędnych informacji.

Anne Laperrouze (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Jak przypomnieli nam moi koledzy posłowie, ta wichura spowodowała dużą liczbę ofiar śmiertelnych. Ofiary są we Francji i Hiszpanii, tego wieczoru kierujemy nasze myśli ku nim i ku ich rodzinom. 200 000 hektarów lasu zostało zniszczonych w południowo-wschodniej Francji.

Wichura spustoszyła 60% lasów departamentu Landes. W czasie największego nasilenia huraganu 1,7 miliona domów było bez prądu, a 3200 z nich pozostaje w Landes nadal bez prądu. Tysiące domów miało odcięte linie telefoniczne i zakłócone dostawy wody. Wiele dróg jest nadal nieprzejezdnych z powodu przeszkód takich, jak zwalone drzewa, linie energetyczne, powodzie i osuwiska. Służby publiczne usiłują jak najszybciej przywrócić wszystko do normy.

Choć jestem zadowolona, że rząd francuski zobowiązał się formalnie do przedłożenia wniosku, aby obszary Francji, które poniosły straty, mogły skorzystać ze środków z tego funduszu, z żalem odnotowuję fakt, że prezydencja francuska nie uznała za niezbędne, by domagać się przeglądu tego funduszu.

Fundusz ten, jak powiedziała pani komisarz i moi koledzy posłowie, jest nadal zablokowany przez Radę Ministrów. Jeśli chodzi o Parlament, to jest on za tym, aby fundusz objął każdą większą katastrofę naturalną, która wyrządza poważną szkodę ludności i środowisku, taką jak powodzie, pożary i susze. Idziemy jednak dalej, włączając w ten zakres również zjawiska wywołane przez człowieka, takie jak katastrofy będące wynikiem ataków terrorystycznych.

Nasz Parlament opowiedział się również za obniżeniem progu pomocy. Obecnie jeśli zadajemy sobie pytanie, czy fundusz solidarności działa na rzecz regionów, które ucierpiały, zauważamy, że istnieje ryzyko znalezienia się poniżej progu szkody. Jest to sytuacja, w której ostatecznie ucierpiało kilka krajów. Sądzę zatem, że próg ten również powinien być zmieniony, aby pokazać, że solidarność europejska naprawdę istnieje.

Pani Komisarz! Jak pani powiedziała i jak podkreślili koledzy posłowie, tego rodzaju zdarzenia będą się powtarzać z powodu skutków zmian klimatu. Komisja ogłosiła już komunikat w sprawie dostosowania się do zmian klimatycznych.

Ważne jest, aby od tej pory fundusz solidarności był prawdziwym europejskim instrumentem ochrony obywateli. Czas, aby Europa pokazała, że w tragicznych sytuacjach jest w stanie chronić swoich obywateli.

Gilles Savary (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca! Na wstępie ja także chciałbym złożyć kondolencje i wyrazy współczucia, przede wszystkim rodzinom pogrążonym w żałobie i tym wszystkim, którzy ucierpieli, szczególnie zaś licznej grupie tych, którzy zostali odcięci od świata i nadal nie mają prądu, wody, ani usług publicznych.

Pani komisarz! Wysłuchałem obietnicy, którą nam pani złożyła, sądząc, że słusznie, że instrumenty zapobiegania kryzysom zostaną wzmocnione, ale pozwolę sobie powiedzieć, że tematem dzisiejszego wieczora jest naprawienie ostatniego kryzysu.

Jest to trzecia katastrofalna wichura w ciągu 20 lat. Pierwsza, jak pamiętamy, miała miejsce w lipcu 1988 roku w Bretanii. Nadal należy do niej rekord prędkości wiatru – ponad 250 km/h. Drugą wichurą o bezprecedensowej skali była wichura z 27 grudnia 1999 r. Po raz pierwszy zrównała ona z ziemią większość naszych lasów. Trzecia wichura miała miejsce 24 stycznia 2009 r. Pamiętam to, ponieważ mieszkam w departamencie Gironde, bardzo blisko lasów Gironde.

Pierwsza rzecz, którą musimy zrobić, to zadać sobie pytanie, jaka mogłaby być wartość dodana Unii Europejskiej. Sytuacja w leśnictwie jest katastrofalna i grozi nam, że leśnicy wstrzymają zalesianie, co oznacza, że niektórzy z nich sądzą, iż zawód ten nie ma szans na przetrwanie.

Musimy w związku z tym opracować jakiś plan. Należę do tych, którzy już niemal 10 lat temu byli gotowi rozważać utworzenie wspólnej organizacji kryzysowej, żebyśmy mogli sprzedawać drewno, które dość przypadkowo pojawiło się na rynku, bez wpływu na jego cenę: mogliśmy to uczynić poprzez zablokowanie dostaw z innych regionów europejskich, przez finansowanie transportu oraz zapewnienie, by grunt ten był bardzo szybko ponownie zalesiony; w przeciwnym razie sądząc, że stałby się przedmiotem spekulacji, albo nawet zostałyby opuszczone. Mamy tutaj problem, który leży w bezpośrednim interesie Unii Europejskiej.

Po drugie, myślę również o hodowcach ostryg. Obecnie branża ta przeżywa wielkie kłopoty. Miała już je w 2002 roku po innej katastrofie, której w żadnym razie nie można nazwać naturalną, po zatonięciu tankowca *Prestige*, a obecnie hodowcy ostryg Basenu Arcachon tracą nadzieję na to, że będą w stanie z powrotem stanąć na nogi.

Chciałbym wreszcie, żeby zmobilizowano środki funduszu solidarności Unii Europejskiej. Oczywiście solidaryzują się z tym, co powiedziała dzisiaj pani poseł Lapperrouze. Nie ma tu dzisiaj Rady. To niewielka strata, ale sądzę, że jest niezwykle rozczarowujące, że odmówiła ona zmiany procedury, w związku z czym tak trudno jest dziś zmobilizować te środki.

Chciałbym ponadto panią zapytać, czy zmobilizował te środki sam rząd francuski. Należę do tych, którzy bardzo chcą zobaczyć, że rząd francuski to czyni, ponieważ sądzę, że na kilka miesięcy przed wyborami bardzo ważne jest, żeby nasi obywatele wiedzieli, że istnieje europejska solidarność i że Europa nie jest zdominowana wyłącznie przez siły rynkowe.

Rosa Miguélez Ramos (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz! 23 stycznia przebywałem w Galicji, kiedy wiatr uderzył w mój region z szybkością niemal 200 km na godzinę. Pani komisarz! Zniszczeniu uległo ponad 40 000 hektarów lasu.

Galicja posiada najgęściej zalesione tereny w Unii Europejskiej. Po przejściu wichury zostało powalonych setki tysięcy drzew, drogi zostały zablokowane, ponad 500 km linii wysokiego i niskiego napięcia zostało zerwanych i nadal nie są one w pełni naprawione.

Ponad 300 000 abonentów, w tym także ja, ucierpiało wskutek odcięcia energii w niektórych przypadkach trwającego kilka dni oraz na skutek przerwania usług telefonicznych.

Wichura spowodowała ofiary w ludziach i poważnie zniszczyła domy, infrastrukturę, gospodarstwa rolne, przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe, obiekty sportowe oraz budynki publiczne i komunalne.

Reakcją rządu Galicji na wichurę, najgorszą jaką zna historia, było szybkie zatwierdzenie ponad 17 milionów euro na wstępne odszkodowania dla osób, które ucierpiały, oraz na dofinansowanie naprawy szkód.

Jak wiemy i jak zostało to dziś wspomniane, 26 stycznia dwa najbardziej poszkodowane państwa członkowskie, Francja i Hiszpania, wystąpiły o pomoc europejską z tytułu szkód spowodowanych przez wichurę. Ponieważ poniesione szkody mogą być zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem w sprawie funduszu solidarności określone jako katastrofa wyjątkowa, te dwa państwa członkowskie ogłosiły, że rozpoczęły opracowanie wniosku o pomoc z tego funduszu.

Znowu jednak, podobnie jak w przypadku ostatnich powodzi w Rumunii, wymogi rozporządzenia są tak restrykcyjne, że w rzeczywistości nie pozwalają na uznanie tej katastrofy za poważną, pani komisarz.

Chcę przypomnieć, jak uczyniła już to pani i inni posłowie, że Komisja przedstawiła swoją propozycję Parlamentowi i że Parlament wydał opinię popierającą reformę rozporządzenia dotyczącego funduszu w 2006 roku. Od tej pory sprawa jest blokowana przez Radę, która rozpuje zaproponowaną reformę od ponad dwóch lat.

Pani komisarz! Ze wszystkich tych powodów, a także wzięwszy pod uwagę, że te okoliczności są wyjątkowe oraz że katastrofa wywarła poważny wpływ na warunki życia i stabilność gospodarczą dotkniętych regionów, chciałabym poprosić panią o uruchomienie funduszu jako dowodu solidarności z zainteresowanymi państwami członkowskimi, a nade wszystko z obywatelami, którzy ucierpieli. Powinni oni otrzymać pomoc finansową i sądzę, że jakkolwiek suma jaka wchodzi w grę nie jest bardzo wielka, byłby to bezpośredni i pilnie potrzebny wyraz europejskiej solidarności.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE). – (RO) Przede wszystkim chciałbym złożyć wyrazy wsparcia dla rodzin, które ucierpiały w wyniku tej katastrofy. Jak inni widziałem, jak dramatyczne było uderzenie wichury „Klaus”. Obserwowałem także pierwsze działania interwencyjne, poczynione przez poszkodowane państwa oraz inne kraje europejskie.

Ponieważ mówimy głównie o skutkach i funduszach odszkodowawczych, chciałbym spytać Komisję o konkretne projekty, w ramach których rzeczywiście będzie można wdrożyć mechanizmy prewencyjne, aby wypadek tego rodzaju zdarzeń, aby przynajmniej w przyszłości nie dochodziło już do ofiar w ludziach.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Dołączam również, podobnie jak przedmówcy, wyrazy współczucia, dla rodzin, które głęboko i zasmucająco dotknęła ta wichura i popieram apele na rzecz większej elastyczności funduszu solidarności.

Jest jednak szersza kwestia, na którą chcę zwrócić państwa uwagę. We wszystkich państwach członkowskich występują czasem katastrofy naturalne choć nie tak poważne jak te, o których dzisiaj tu mówimy, myślę w tym momencie o hrabstwach, które reprezentuję – Offaly, http://en.wikipedia.org/wiki/County_Laois \o "County Laois" i Louth – w których wystąpiły nienaturalne i nietypowe w danej porze roku powodzie. Ucierpiała na skutek nich poważnie niewielka liczba rodzin, było ich zbyt mało, aby zostało to zauważone, ale skutki będą dla nich bardzo dotkliwe. Być może musimy przyjrzeć się finansowaniu w ramach rozwoju obszarów wiejskich lub wspólnej polityki rolnej i ustanowić fundusz kryzysowy, który pozwoli na zajęcie się podobnymi przypadkami, z którymi mamy do czynienia i które wymagają pomocy.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! W swym wystąpieniu wprowadzającym pani komisarz wymieniła kilka katastrof, a wśród nich falę upałów we Francji kilka lat temu, która pochłonęła od 12 000 do 14 000 ofiar. Chciałabym tylko uściślić, że nie była to wichura ani nagła powódź, ani nic w rodzaju innych katastrof naturalnych. Fala upałów trwała od pięciu do sześciu tygodni, a wypadki śmiertelne przydarzały się także przez okres pięciu do sześciu tygodni. Niemal wszystkie osoby, które zmarły były niepełnosprawne bądź starsze i przebywały w domach opieki lub były pod opieką domową lub na wypoczynku, podczas gdy ich rodziny wyjechały na wakacje. Rząd francuski ani razu nie wezwał rodzin ani personelu do powrotu z wakacji, nie wezwał na pomoc wojska, ani innych służb ratunkowych. Pozwalano ludziom umierać, tydzień po tygodniu.

Rozmawiałam z wieloma osobami we Francji o tym wydarzeniu, ponieważ uczestniczę w finansowanym przez Komisję projekcie dotyczącym ratowania osób niepełnosprawnych w razie katastrof. Był to skandal i to skandal, którego nikt nie wskazał palcem, ani nie zidentyfikował. Proszę Komisję, aby zbadała kwestię tej fali upałów, określiła liczbę ofiar i zdała sobie sprawę z faktu, że Francja nic z tym nie zrobiła, a gdy przyszła jesień i wszyscy ci ludzie zostali pochowani, ubyło 14 000 osób w rejestrze francuskich służb socjalnych.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Pozwolę sobie powiedzieć, że wszyscy doświadczyliśmy kiedyś środowiskowych, naturalnych lub wywołanych przez człowieka katastrof w naszych krajach. Dlatego dzielam w pełni zarówno państwa odczucia, jak i obawy.

Z funduszu solidarności udzielono dotychczas pomocy 20 państwom członkowskim, w tym czterokrotnie Francji, a także Niemcom, Grecji, Cyprowi, Portugalii i wielu innym – w sumie 20 – ale wiem, i podzielam pani zdanie, że powinniśmy to poprawić. Powinniśmy uczynić ten fundusz jeszcze bardziej praktycznym i świadczyć większą pomoc na rzecz państw członkowskich. Będziemy kontynuować nasze wysiłki, aby te ulepszenia zostały zaakceptowane przez Radę. Cieszę się, że mamy w tym względzie poparcie Parlamentu, a państwa wsparcie będzie wielką pomocą w naszych staraniach.

Jak powiedziałam we wprowadzeniu, Komisja jest w pełni zobowiązana do pomocy na rzecz Francji i Hiszpanii, które ucierpiały na skutek przejścia wichury „Klaus”. Zmobilizujemy wszystkie odpowiednie instrumenty europejskie, aby wyrazić wobec tych państw europejską solidarność. Komisja gotowa jest zbadać możliwość zmobilizowania środków z funduszu solidarności, lecz potrzebujemy w tym względzie pierwszego kroku w postaci wniosku ze strony Francji i Hiszpanii. Mają one 10 tygodni na zwrócenie się o tą pomoc.

Spytano mnie, czy mamy w planach inne środki ulepszające system solidarności z państwami członkowskimi w razie wystąpienia katastrof, więc chciałabym wspomnieć, że oprócz przeglądu funduszu solidarności, przygotowujemy komunikat, którego celem jest określenie instrumentów, które mogłyby być zawarte w strategii wspólnotowej na rzecz zapobiegania katastrofom naturalnym i wywołanym przez człowieka.

Podsumowując, w opinii Komisji fundusz solidarności już jest bardzo użytecznym instrumentem, ale jest oczywiście miejsce na ulepszenia i będziemy kontynuować nasze starania w tym kierunku.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Wichura „Klaus” przetoczyła się przez południowo-zachodnią Europę w dniach 23-25 stycznia i spowodowała poważne szkody. W trakcie wichury porywy wiatru osiągały

prędkość do 194 km na godzinę. Wichura pochłonęła 18 ofiar w Hiszpanii, Francji i Niemczech, a liczba ofiar byłaby jeszcze większa, gdyby nie działał system wczesnego ostrzegania.

Na Słowacji patrzyliśmy na ekrany telewizorów z głębokim współczuciem, widząc tragedię, jaka rozegrała się w miejscowości Sant Boi de Llobregat, gdzie czworo dzieci straciło życie po tym, jak wichura zerwała dach hali sportowej. Chciałabym złożyć moje najszczerze kondolencje rodzinom, które straciły swoich bliskich.

Fundusz solidarności jest użytecznym instrumentem. Został on ustanowiony w UE po powodziach w sierpniu 2002. Pomoc ze środków funduszu przeznaczona jest dla państw członkowskich oraz państw kandydujących, które ucierpiały wskutek poważnych katastrof naturalnych. Dotyczy to katastrof, powodujących szkody szacowane na ponad 0,6% PKB danego państwa. Od listopada 2004 r. z tytułu wichury, która zniszczyła 2.5 milionów metrów sześciennych drzewa, Słowacja otrzymała 5 667 578 euro z tego funduszu.

Liczba katastrof ciągle się zwiększa na skutek zmian klimatycznych w Europie, zmuszając nas do przyjęcia uregulowań zapewniających nie tylko elastyczne i szybkie dostarczenie pomocy finansowej bezpośrednio po katastrofie, ale także wdrożenie środków zapobiegających różnego typu katastrofom naturalnym. .

16. Utylizacja zużytych olejów PCB w fabryce recyklingu produktów spożywczych w Irlandii (debata)

Przewodniczący. - Następnym punktem porządku jest oświadczenie Komisji w sprawie utylizacji zużytych olejów PCB w fabryce recyklingu produktów spożywczych w Irlandii.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Komisja jest w pełni świadoma wysokiego zagrożenia ze strony polichlorowanych bifenyli (PCB) dla zdrowia człowieka i dla środowiska.

Takie zdarzenia jak incydenty w Belgii w 1999 r. i w Irlandii w ubiegłym roku jeszcze raz pokazały, że nawet niewielkie ilości PCB mogą powodować poważne zanieczyszczenia paszy i łańcucha żywnościowego.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat UE ustanowiła prawodawstwo mające na celu zmniejszenie wprowadzania do środowiska PCB i dioksyn, aby zmniejszyć narażenie ludzi i chronić zdrowie ludzi i środowisko.

Niemniej jednak, ponieważ urządzenia zawierające PCB zwykle mają dużą trwałość, pomimo wprowadzenia w 1985 r. zakazu stosowania PCB, znaczne ilości takich urządzeń pozostają w użyciu i są jednym ze źródeł potencjalnego zagrożenia dla ludzi.

W szczególności dyrektywa 96/59/WE z dnia 16 września 1996 r. w sprawie unieszkodliwiania PCB przewiduje odpowiednie narzędzia do zapewnienia unieszkodliwienia urządzeń i odpadów zawierających PCB tak szybko, jak to możliwe, a w przypadku dużych urządzeń, do końca 2010 r.

Pozostają jednak istotne luki w pełnym wdrożeniu tego prawodawstwa. Komisja musiała wszcząć postępowanie przeciwko większości państw członkowskich w sprawie naruszenia obowiązku inwentaryzacji dużych urządzeń zawierających PCB i ustanowienia planów unieszkodliwiania PCB.

W wyniku tych postępowań w sprawie naruszeń prawodawstwa, poprawiła się ogólna sytuacja. Obecnie w toku są nadal tylko dwie takie sprawy, ale są one już bliskie zakończenia.

Wszystkie państwa członkowskie przekazały swoje plany dekontaminacji lub unieszkodliwiania urządzeń podlegających inwentaryzacji i zawartego w nich PCB oraz plany gromadzenia i następnie unieszkodliwiania urządzeń zawierających mniej niż 5 dm³ PCB (zgodnie z wymaganiami art. 11 dyrektywy).

Niemniej potrzebne są dodatkowe wysiłki. Aby zapewnić skuteczność planów unieszkodliwiania PCB, państwa członkowskie muszą dalej doskonalić wdrażanie istniejącego prawodawstwa dotyczącego PCB i ogólnie europejskiego prawodawstwa w zakresie odpadów.

Komisja przykładą coraz większą wagę do właściwego wdrażania prawodawstwa UE dotyczącego odpadów i aktywnie wspiera państwa członkowskie we wzmacnianiu wdrażania krajowego ustawodawstwa w sprawie odpadów.

Rozporządzenie nr 183/2005 w sprawie higieny pasz określa minimalne wymagania higieny pasz obowiązujące w stosunku do pierwotnej produkcji pasz (na poziomie gospodarstw) produkcji właściwej, przetwarzania i dystrybucji oraz żywienia zwierząt.

Podmioty działające na rynku pasz powinny wprowadzać, wdrażać i stosować procedury oparte na zasadach HACCP. Oznacza to identyfikację krytycznych punktów kontroli oraz, między innymi, ewentualnego zanieczyszczenia chemicznego podczas stosowania procesu ogrzewania bezpośredniego do suszenia materiałów paszowych.

Odpowiedzialność za zgodność z tymi wymaganiami spoczywa na podmiotach działających na rynku pasz, chociaż właściwe organy państw członkowskich muszą zweryfikować, czy stosowane przez nie środki są odpowiednie. W większości przypadków sprawdza się to poprzez wizytę na miejscu.

Co więcej, zasady ogólne kontroli urzędowych, określone w rozporządzeniu w sprawie kontroli urzędowych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym wymagają, żeby państwa członkowskie dopilnowały, aby kontrole były przeprowadzane regularnie, proporcjonalnie do zagrożenia i z odpowiednią częstotliwością. Te kontrole urzędowe muszą obejmować kontrole w zakładach paszowych.

Rola Komisji jest określona w art. 45 rozporządzenia (WE) nr 882/2004 w sprawie kontroli urzędowych przeprowadzanych w celu sprawdzenia zgodności z prawem paszowym i żywnościowym oraz regułami dotyczącymi zdrowia zwierząt i dobrostanu zwierząt. Eksperti komisji przeprowadzają kontrole właściwych organów w państwach członkowskich w celu zweryfikowania, czy urzędowe kontrole odbywają się zgodnie z planem wspólnotowym.

W 2008 r. przeprowadzono w Irlandii ogólną kontrolę w trybie tego artykułu i wkrótce będzie dostępne sprawozdanie z tej kontroli. Wykaz podmiotów podlegających kontroli jest ustalany wspólnie przez krajowe właściwe organy i audytorów z FVO (Biuro ds. Żywności i Weterynarii).

Zakład wymieniony w pytaniu nie był poddany inspekcji podczas ogólnego kontroli w 2008 r.

W przypadku irlandzkiego incydentu z zanieczyszczeniem dioksynami ustalono, że ich źródłem były zanieczyszczone okruszki pieczywa użyte jak pasza dla zwierząt. Okruszki były produkowane z odpadów z piekarni (przeterminowane herbatniki), które są suszone w procesie ogrzewania bezpośredniego. W tym procesie gazy spalinowe są w bezpośrednim kontakcie z suszonym materiałem paszowym. Stosowane paliwo było najwyraźniej zanieczyszczone olejem transformatorowym zawierającym PCB. Odnosne obowiązki różnych podmiotów, począwszy od producenta okruszków do dostawcy paliwa i tak dalej, zostaną określone w toku prowadzonego obecnie urzędowego dochodzenia.

Chciałabym podkreślić istotne znaczenie kompleksowego podejścia, które powinno być stosowane do klasyfikacji zagrożeń, obejmujących potencjalne zagrożenia związane nie tylko z charakterem przychodzącego materiału, w tym przypadku okruszków pieczywa, ale także z samym procesem.

Mairead McGuinness, w imieniu grupy PPE-DE. - Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować Komisji za bardzo szczegółowe oświadczenie na ten temat.

Myślę, że powodem naszej dzisiejszej debaty jest to, że chcemy wyciągnąć wnioski i zapewnić, żeby taki wypadek już więcej się nie powtórzył. Trudność polega na tym, że kiedy w 1999 r. odkryliśmy problem w Belgii, myśleliśmy, iż wystarczy zaostrzyć przepisy, żeby uniknąć kolejnych incydentów. Niestety, jest jak jest i znamy konsekwencje wadliwości systemu, nie tylko finansowe – choć i te są bardzo znaczące dla Unii Europejskiej, irlandzkiego ministerstwa skarbu czy podatników – ale rynkowe – utrata zaufania konsumentów i ogólne szkody irlandzkiego sektora produkcji spożywczej.

Cieszę się, że poczyniliśmy postępy i odbudowujemy nasze dobre imię na rynku międzynarodowym, ale bardzo dobrze zdaję sobie sprawę również z tego, że rolnicy w całej Unii Europejskiej też mają problemy z powodu irlandzkich trudności. Dlatego uważam, że w dzisiejszej debacie chodzi nie tylko o Irlandię. Moim zdaniem, z pani oświadczenia jasno wynika, że ten problem, który wystąpił w Irlandii, może pojawić się w innych państwach członkowskich. To powinno być, jak sądzę, punktem wyjścia dla naszej debaty.

Wiemy, że ten olej nie powinien być dostać się do łańcucha paszowego. Próbuje teraz ustalić, jak to się stało – jak słusznie pani zauważyła – jest to przedmiotem dochodzenia policyjnego o wymiarze transgranicznym. Mam nadzieję, że ustalimy dokładny przebieg wydarzeń, dzięki czemu będziemy mogli uniknąć podobnego wypadku.

Nasuwa to jednak kolejne pytanie, które pani zasugerowała, mianowicie, jak postępować z odpadami lub nadwyżkami środków spożywczych. Teraz „tym, co należy robić” jest właśnie recykling. Każdy go popiera, bo wszyscy chcemy być przyjaźni dla środowiska i postępować zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Mamy tu więc dwa zagadnienia: przede wszystkim kwestię recyklingu olejów – o której pani

wspomniała – i myślę, że wymaga ona skupienia większej uwagi nie tylko na PCB, ale, bardziej ogólnie, na magazynowanie, dystrybucję, transport i tak dalej, olejów odpadowych, choć oczywiście PCB stanowią szczególnie problem.

Odnosnie do nadwyżki żywności – zwanej czasem odpadami żywności – osobiście uważam, że słusznie wykorzystujemy ten produkt w łańcuchu paszowym, ale chciałabym powiedzieć jasno, że skoro nie możemy zagwarantować jego bezpieczeństwa i odpowiedniego przetworstwa oraz obchodzenia się z nim, to obawiam się, że może trzeba będzie się zastanowić nad wprowadzeniem zakazu wprowadzania go do łańcucha żywnościowego i paszowego.

Nie chciałabym, żeby to się stało, ale nie chciałabym też jeszcze raz zobaczyć tego, co się zdarzyło w Irlandii i dalszych tego konsekwencji. Chcemy, żeby te nadwyżki lub odpady żywności były wykorzystywane, dlatego że mają dobrą jakość, a nie dlatego, że łańcuch paszowy jest dla nich śmietnikiem – myślę, że to jest istotne.

Musimy również bardzo otwarcie rozmawiać o kwestii mieszania paszy. Rolnicy lubią kupować składniki i preparować własne mieszaniny paszowe i zwykle większe gospodarstwa tak robią. Jest to właściwe, jeżeli podlega rygorystycznym kontrolom. Rozumiem, że inspekcje są przeprowadzane regularnie, ale w tym przypadku wyraźnie wystąpiły pewne luki w kontrolach na tym rynku. Rzeczywiście, rolnicy, których złapano i którzy ponieśli konsekwencje, ponieważ używali tego produktu, zadawali mi pytanie – „dlaczego nikt nie sprawdził, co trafiało do naszych gospodarstw?”

W kwestii nadzoru, wierzę, że koncesjonowane podmioty – przemysł pasz wieloskładnikowych w Unii Europejskiej – są bardzo rygorystycznie kontrolowane. Te kontrole wprowadzono z powodu dawnych praktyk, które wymagały ograniczenia.

Mam wrażenie, że w państwach członkowskich obejmujemy surowymi uregulowaniami tych, którzy stosują się do przepisów, a nie szukamy tych, którzy ich nie przestrzegają. Nie jesteśmy w stanie wyzwolić się ze sztywnych ram biurokracji. Być może mamy skłonność do przyjmowania, że wszystko jest w porządku i niezagładania pod dywan, gdy zgadza się dokumentacja i odpowiednie kwadraciki na liście są zaznaczone.

Myślę, że musimy jeszcze raz rozważyć regulację. Rozważamy ją na nowo w sektorze finansowym i musimy ją również rozpatrzyć w sektorze spożywczym. Myślę również, że na poziomie gospodarstw inspektor jest czasem uznawany za diabła wcielonego wkraczającego na teren zagrody. Dlaczego rolnicy nie są przyjaźnie nastawieni do inspektorów, dlaczego nie uważają ich za obrońców swych interesów?

Myślę, że teraz, na podstawie tego doświadczenia, musimy zmienić to nastawienie w całym łańcuchu żywnościowym. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję informację Irish Farmers' Association, że stworzy ono grupę zadaniową do spraw żywności. Najwyższy czas, żeby rolnicy przyjęli na siebie część kontroli nad łańcuchem żywnościowym, którego podstawę sami stanowią.

Na koniec, uważam, że tanie składniki nie są tematem na teraz, ale presja na producentów, żeby produkowali coraz taniej, jest częścią tego problemu i również należy się nią zająć.

Proinsias De Rossa, w imieniu grupy PSE. - Pani przewodnicząca! Mam kilka uwag w związku z tą sprawą i oczywiście niezupełnie zgadzam się z panią poseł McGuinness, że „to nie chodzi o Irlandię”. Oczywiście, że chodzi o Irlandię. Incydent w Irlandii to ostatni skandal dotyczący zagrożeń żywności.

Ochrona zdrowia człowieka musi być w tym zakresie najważniejsza i mówimy tu o wdrożeniu dyrektywy z 1996 r. W istocie, Irlandia była niestety jednym z tych państw członkowskich, które pięć lat później, w 2001 r., musiały być zmuszone do rzeczywistego wdrożenia tej dyrektywy groźbą postępowania sądowego. Oczywiście proces wdrażania jest ciągle - jak się wydaje - w toku, a procedury inspekcji mające na celu zapewnienie zgodności z dyrektywą wydają się całkiem słabe. Jak wnioskuję z tego, co przeczytałem, jedną z dziwnych rzeczy jest brak informacji o tym, co się dokładnie wydarzyło w tym szczególnym przypadku związanym z zanieczyszczeniem wieprzowiny. Wydaje się, że zakład, który produkował paszę, od pewnego czasu nie był kontrolowany.

Muszę również powiedzieć – i jestem pewien, że rząd zdziwiłby się, słysząc to z moich ust – że uważam, iż natychmiastowe podjęcie zdecydowanych działań odnośnie do dystrybucji wieprzowiny, a mianowicie wycofanie jej ze sprzedaży, było słuszną decyzją. Oczywiście, wyrządziło to szkody wielu niewinnym i przestrzegającym przepisy producentom, rzeźnikom etc. 90% lub więcej produktów w ogóle nie było zanieczyszczone. Zakład ten zaopatrywał tylko około 10 placówek, tak więc podjęte działanie miało ogromny zasięg, ale należało je podjąć. Najważniejsze jest to, że staramy się i pilnujemy, żeby społeczeństwo i konsumenci mogli mieć pewność, że żywność, którą kupują w supermarketach czy sklepach na rogu ulicy

jest bezpieczna. Jeżeli nie podejmujemy natychmiastowych i drastycznych kroków, żeby to zagwarantować, to moim zdaniem, oblewamy egzamin z odpowiedzialności.

Mam dwa pytania do pani komisarz. Jedno dotyczy wdrożenia dyrektywy z 1996 r. Czy nie ma teraz argumentu za nowelizacją tej dyrektywy? Czy normy, jakie w niej wyznaczaliśmy, są teraz odpowiednie, czy też nie? Czy nie powinniśmy poważniej zastanowić się nad o wiele szybszym usuwaniem tych PCB z obiegu niż przewidywano, zwłaszcza z powodu opóźnienia rzeczywistego wdrożenia dyrektywy przez wiele państw członkowskich?

Moje drugie pytanie dotyczy planu zarządzania wprowadzonego z opóźnieniem w 2008 r. przez Agencję Ochrony Środowiska w Irlandii, w którym jest mowa o kodeksie postępowania - który jest również zawarty w tym planie - w związku z gospodarowaniem PCB i urządzeniami zawierającymi PCB będącymi w użyciu. Chciałbym wiedzieć, czy kodeks postępowania jest rzeczywiście zgodny z dyrektywą. Czy nie powinniśmy postarać się o bardziej rygorystyczne zastosowanie przepisów w odniesieniu do gospodarowania PCB? Nie jestem za tym, żeby przedstawiać formalne zarzuty każdemu, kto czasem dopuści się naruszenia zasad, ale uważam, że jeśli w grę wchodzi bezpieczeństwo żywności, należy stosować sankcje karne wobec tych, którzy beztrwosko nadużywają swojej pozycji.

Liam Aylward, w imieniu grupy UEN. - Pani przewodnicząca! Irlandzka branża wieprzowiny odgrywa ważną rolę w irlandzkim sektorze rolno-spożywczym. Ta branża jest wyceniana na około 1 miliard EUR i bezpośrednio lub pośrednio przekłada się na zatrudnienie 10 tysięcy osób.

Na tle obecnego klimatu gospodarczego i rosnących kosztów żywności, bardzo ważne jest, żebyśmy w Irlandii zrobili naprawdę wszystko, żeby obronić irlandzki sektor wieprzowiny, który działa zgodnie z najwyższymi standardami Unii Europejskiej i międzynarodowymi.

Wykrycie dioksyn w ilości przekraczającej minimalną wartość progową w próbce tłuszczu wieprzowego na podstawie krajowego programu monitoringu pozostałości umożliwiło szybkie znalezienie źródła zanieczyszczenia z dokładnością do pojedynczego zakładu produkcji paszy. O ile każde zanieczyszczenie żywności jest zawsze przykre, ten incydent pokazuje bardzo wysoki stopień kontroli bezpieczeństwa żywności, którą władze irlandzkie wdrożyły w celu zagwarantowania integralności łańcucha żywnościowego. Innymi słowy, te kontrole zadziałały.

Chciałbym zatem wyrazić uznanie dla kompetencji i szybkości działania podjętego przez rząd irlandzki i departament rolnictwa w odniesieniu do decyzji o całkowitym wycofaniu produktu ze sprzedaży. Zostało to bardzo dobrze odebrane przez rynki europejskie i międzynarodowe, a także przez Komisję Europejską. Pokazało to, jak poważnie my, jako kraj, traktujemy sprawy bezpieczeństwa żywności i pomogło utrzymać naszą reputację w kraju i zagranicą jako kraju produkującego żywność wysokiej jakości.

Irlandzcy konsumenci nadal kupowali wieprzowinę, gdy ta pojawiła się powtórnie na półkach sklepowych, a na większości rynków europejskich i międzynarodowych nastąpił szybki powrót handlu. Oczywiście, aby przywrócić handel w pełnym wymiarze, trzeba wykonać dodatkową pracę, na przykład przeprowadzając szerokie kampanie marketingowe itp.

Chciałbym także pochwalić komisję Oireachtas ds. rolnictwa za kompleksowe zbadanie incydentu z dioksynami, które obejmowało serię przesłuchań, z udziałem departamentów rządowych, agencji państwowych i przedstawicieli producentów wieprzowiny. Cieszę się również, że departament rolnictwa prowadzi dalsze dochodzenie, pod przewodnictwem profesora Patricka Walla, który jest dobrze znaną osobistością w kręgach europejskich.

Friedrich-Wilhelm Graefe zu Baringdorf, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! W Irlandii, dzięki inspekcjom, incydent został przynajmniej wykryty. Dziesięć lat temu, w Belgii, podobne sprawy posypały się jedna za drugą. W obu przypadkach słyszymy o wystąpieniu wypadków, ale te wypadki nigdy nie zostały udowodnione. Teraz, po 10 latach, sprawa w Belgii jest zamknięta. Jedna osoba została skazana na półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu. Nie jest jednak jasne, w jaki sposób szkodliwa substancja dostała się do produktów. Musimy zatem nadal zakładać, że toksyczne substancje zostały celowo domieszane, że pasze zostały użyte w celu zmniejszenia kosztów ich unieszkodliwiania. Rozcieńcza się olej i dodaje do paszy. W obu przypadkach olejem tym był olej transformatorowy.

Tak długo, jak długo nie zostanie przeprowadzona rekonstrukcja tych wypadków i nie ma dowodów, że zanieczyszczenie było rzeczywiście skutkiem spalania, należy zakładać, również w przypadku Irlandii, że miało miejsce działanie przestępcze, że trucizny, PCB, zostało domieszane. Oznacza to, że musimy zwiększyć

częstotliwość inspekcji, tak aby działania przestępcze nie koncentrowały się na paszach, które sprawiają wrażenie łatwej drogi do zmniejszenia kosztów.

Z tego względu otwarta deklaracja, którą będziemy tutaj jutro przyjmować, stanowi dalszą okazję, nie do większego poświęcenia się walce z działaniami przestępczymi, ale dla zwiększenia częstotliwości inspekcji. Co więcej, w ocenie ryzyka nie można patrzeć tylko na to, o jakie zakłady chodzi, ale także na to, kto właściwie kieruje tymi zakładami i z jakich podejrzanych źródeł otrzymywany jest olej. Wiemy, z jakiego rodzaju ludźmi mamy tutaj do czynienia, dlatego instytucje muszą być świadome - w kontekście inspekcji - że ci ludzie reprezentują zwiększone ryzyko i muszą zatem podlegać bardziej rygorystycznym inspekcjom.

Bairbre de Brún, w imieniu grupy GUE/NGL. – (GA) Incydent związany z wysokimi poziomami dioksyn w irlandzkich zakładach powoduje poważne trudności gospodarcze dla rolników północy i południa. To jest zła wiadomość w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej. Dzięki podjęciu tak szybkich działań, konsumenci mogą mieć pewność, że irlandzka wieprzowina jest bezpieczna. Niemniej nie można oczekiwać, aby osoby dotknięte same borykały się z tymi konsekwencjami. Wiem, że niektóre z następujących kwestii gospodarczych są istotne z punktu widzenia innych komisarzy, ale należy je podnieść.

Celem programu wycofania wieprzowiny ogłoszonego przez rząd irlandzki w grudniu 2008 r. było usunięcie z rynku zanieczyszczonej irlandzkiej wieprzowiny. Nie wydaje się jednak, żeby w programie tym przewidziano wysłanie 4 tysięcy zanieczyszczonych tuczników do przetwórnii wieprzowiny VION w Cookstown, w hrabstwie Tyrone, w moim okręgu wyborczym, w okresie od 1 września do 6 grudnia 2008 r.

Na szczęście możemy bezwarunkowo stwierdzić, że irlandzka wieprzowina jest całkowicie bezpieczna. Jeżeli zakład ten nie będzie jednak uprawniony do rekompensaty na podstawie programu pomocowego UE, to istnieje prawdziwe niebezpieczeństwo, że nie będzie w stanie kontynuować działalności.

UE musi dopilnować, żeby ta przetwórnia nie została pozostawiona samej sobie, żeby nie musiała sama zajmować się skutkami przyjęcia 4 tysięcy zanieczyszczonych tuczników.

Jeżeli ten zakład nie będzie uprawniony do rekompensaty na podstawie programu wycofania wieprzowiny uzgodnionego między Komisją a rządem irlandzkim, należy uzgodnić podobnego rodzaju program między Komisją a Departamentem Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Zgromadzenia w Belfaście.

W duchu solidarności Unia Europejska powinna zatwierdzić współfinansowanie niezbędnej rekompensaty dla tych, których to dotknęło. Rok 2009 będzie dla każdego trudnym rokiem - nie zapominajmy o wyjątkowych warunkach, które doprowadziły do trudnej sytuacji wielu ludzi w sektorze spożywczym, na którą nie mieli oni żadnego wpływu.

Ministrowie w Zgromadzeniu w Belfaście i rząd irlandzki wkrótce przedstawią strategię zdrowotności zwierząt, obejmującą swym zasięgiem całą wyspę.

Musimy przyjąć podejście obejmujące całą Irlandię, które wykracza poza wymagania zdrowotne dla zwierząt i obejmuje jedną metodę nadzoru dla całej wyspy. Oznacza to, że przepisy UE powinny być wprowadzone i wdrożone na całej wyspie. Każdy irlandzki rolnik skorzystałby z takiej sytuacji i brak dublowania się działań zwiększyłby skuteczność monitorowania rozporządzeń UE.

Kathy Sinnott, w imieniu grupy IND/DEM. - Pani przewodnicząca! Mój kolega wspominał o podejrzanych kanałach, poprzez które PCB dostało się do łańcucha żywnościowego w Irlandii. Myślę, że może być jeszcze gorzej, jeśli spojrzeć czasem na historię PCB. Polichlorowane bifenyle mają prawie 100 lat. Są to substancje syntetyczne i od samego początku było jasne, że są bardzo niebezpieczne.

Przez wiele lat były używane w kondensatorach, paliwach hydraulicznych, wykończeniach podłóg drewnianych: z pewnością nie są one czymś, czego chcemy w łańcuchu żywnościowym. Ale prawie od początku XX wieku do 1966 roku, kiedy to szwedzki naukowiec rzeczywiście stwierdził, jakie stanowią niebezpieczeństwo, ludzie przymykali na nie oko i pomimo licznych wypadków w przemyśle pozwalali na ich stosowanie.

Ale nawet skoro znane już były wyniki badań naukowych, dopiero w latach siedemdziesiątych - w 1972 r. - zakazano tak naprawdę stosowania PCB w miejscach publicznie dostępnych; mimo to ich stosowanie było nadal dozwolone i dopiero w 2000 r. wprowadzono całkowity zakaz. Dlatego w obiegu znajduje się mnóstwo PCB i minęło prawie 100 zanim dowiedzieliśmy się, że stanowią problem.

Pomimo dyrektywy Komisji z 1996 r., która wymaga unieszkodliwiania PCB, co pewien czas znajdujemy je w różnych miejscach, w szczególności w Belgii, a ostatnio w Irlandii.

Stwierdziłam, że jedna kwestia była dla Irlandczyków naprawdę niezrozumiała. Pamiętam wizytę u rzeźnika, mniej więcej w owym czasie, który po prostu nie mógł tego zrozumieć. Powiedział, że wprowadzono tak dużo identyfikowalności. Możemy się dokładnie dowiedzieć, skąd pochodzą jajka, którego dnia zostały zniesione, a jeżeli naprawdę zechcemy drążyć troszeczkę głębiej, możemy dokładnie ustalić, na której fermie itp. A przecież, nawet gdy już znaleźliśmy źródło tych PCB, rzeźnik ten, który zna pochodzenie całej swojej wieprzowiny, który ma wszystkie numery kodów itd., musiał mimo to wyrzucić i zniszczyć mięso.

Nie rozumiem, jak to się stało, ponieważ naprawdę ciężko pracowaliśmy w Komisji ds. Środowiska; tyle się napracowaliśmy, żeby osiągnąć identyfikowalność, a jak przyszło co do czego, systemy nie były stosowane. Może użyto ich do znalezienia gospodarstw, ale nie do oczyszczenia reputacji niewinnych, i to bardzo dużo kosztowało ludzi – kosztowało mój kraj, bo reputację straciły nie konkretne łańcuchy dostaw, lecz cały kraj.

Istnieje też zamieszanie wobec innych spraw. Mówimy dzisiaj o PCB i dioksynach, i słusznie, ale czy znowu zajmie nam 100 lat, zanim zdamy sobie sprawę ze związku pomiędzy dioksynami a spalaniem? To jest coś, co również ja ciągle staram się robić, mianowicie utrzymywać dioksyny pochodzące z procesu spalania z dala od łańcucha żywnościowego.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Kilku rolników i przemysł przetwórczy w moim okręgu wyborczym, nie ze swojej winy, stoi w obliczu strat rzędu milionów funtów, ponieważ kupiona w dobrej wierze zanieczyszczona pasza została dostarczona przez pewien zakład, w którym wykazano się niczym nieusprawiedliwioną niefrasobliwością – nie przejmując się dobrą praktyką. Nic dziwnego, że wszyscy wyborcy, których to dotknęło, są mocno wzburzeni.

Mam kilka pytań do pani komisarz. Jeżeli nie otrzymam na nie dziś odpowiedzi, chciałbym, jeśli to możliwe, uzyskać odpowiedź na piśmie.

Po pierwsze, jaka jest historia winnego zaniedbania zakładu utylizacji paszy pod względem zgodności jego działalności z przepisami UE? Czy nie robi on bynajmniej, jak sugerowano, co mu się żywnie podoba?

Po drugie, czy Millstream ma pozwolenie na stosowanie odnośnego oleju? Jeżeli nie, czy państwo członkowskie nie miało obowiązku zapewnienia, żeby takie uchybienie podstawowym wymogom prawnym zostało wykryte i doprowadzone do porządku?

Po trzecie, czy Millstream prowadził analizę zagrożeń na podstawie HACCP i plan samokontroli wymagany przepisami dotyczącymi higieny żywności?

Po czwarte, czy Komisja jest zadowolona z poziomu i częstotliwości inspekcji i nadzoru nałożonego przez państwo członkowskie na ten zakład i jego produkcję, zważywszy na obowiązek posiadania przez państwo członkowskie oficjalnego planu kontroli opartego na analizie ryzyka? Czy władze irlandzkie dopuściły się zaniedbania w zakresie ścisłego egzekwowania prawa dotyczącego paszy i wymagań bezpieczeństwa żywności?

Po piąte, w moim okręgu wyborczym działające zgodnie z prawem zakłady spożywcze musiały spełniać rygorystyczne wymagania kontroli i norm zgodnie z programami zapewnienia jakości. Dlaczego nie było również rygorystycznego nadzoru w Millstream Recycling?

Po szóste, czy skorzystano z samocertyfikacji bezpieczeństwa zakładów paszowych, a jeżeli tak, dlaczego była ona dozwolona w tym przypadku, skoro jest dopuszczalna tylko w stosunku do niewielkich podmiotów?

Na koniec, za pozwoleniem, chciałbym spytać, jaka dokładnie była podstawa prawna wyrażenia przez Komisję zgody na wypłatę wysokich kwot na rzecz państwa irlandzkiego, skoro, jak początkowo powiedział rzecznik Komisji, taka podstawa prawna nie istnieje? Czy zostaną przeprowadzone dalsze działania w zakresie naruszeń, jeżeli zostanie stwierdzone, że to państwo członkowskie naruszyło obowiązujące wobec niego wymagania?

Maria Petre (PPE-DE). - (RO) Dobrze, że dzisiejszego wieczoru możemy prowadzić debatę w odniesieniu do oświadczenia złożonego przez Komisję i panią, pani komisarz, w sprawie utylizacji olejów odpadowych w procesie przygotowania pasz w Irlandii.

Chciałabym rozszerzyć nieco zakres tej debaty i powiedzieć państwu, że bardzo dużo państw członkowskich, włącznie z Rumunią, o której mam zamiar mówić, zostało dotkniętych przez ten incydent, a mówiąc ściślej:

ten incydent wywarł wpływ na przemysł mięsny, ale przede wszystkim na klientów. Wpłynął na przemysł, który w niezmiernie krótkim czasie odnotował poważne straty i na klientów w czasie, gdy, przynajmniej w Rumunii, zwykle odbywa się znaczna konsumpcja wieprzowiny w związku ze świętami Bożego Narodzenia.

Elementem, który zadziałał znakomicie, było informowanie władz weterynaryjnych za pośrednictwem europejskiego systemu szybkiego reagowania. Jednak oprócz niego, wszystkie informacje zniknęły. Jakie były ilości zanieczyszczonego mięsa, gdzie było rozprowadzane i gdzie są odnośne produkty spożywcze – na te pytania odpowiedziano częściowo, a w pewnych przypadkach, nie odpowiedziano wcale. Jaki jest tego skutek? Paniczna reakcja wśród konsumentów i ogromne straty dla producentów, jak również stosunkowo słaba umiejętność reagowania na tego rodzaju incydent ze strony odpowiedzialnych organów.

Moim zdaniem, mamy przynajmniej dwa problemy. Pierwszym jest zanieczyszczenie dioksynami w wyniku utylizacji olejów odpadowych, zważywszy, że dioksyna jest, jak wszyscy wiemy, substancją, która stanowi poważne zagrożenie i jest bardzo toksyczna dla organizmu ludzkiego, nawet w bardzo małych ilościach. Co możemy zrobić, aby mieć pewność, że taki incydent już nigdy więcej się nie powtórzy?

Drugi problem to kwestia tego, jak poprawić zdolność właściwych organów państwa członkowskiego do reagowania i podjęcia działania w tak niebezpiecznych sytuacjach?

Kończąc, wyrażam nadzieję, że ta debata przyniesie pewne odpowiedzi, przynajmniej na te dwa pytania.

Petja Stawrewa (PPE-DE). – (BG) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Problem utylizacji olejów odpadowych zawierających polichlorowane bifenyle w zakładzie utylizacji odpadów spożywczych znowu doprowadził do podniesienia kwestii potrzeby zagwarantowania bezpieczeństwa żywności w Unii Europejskiej.

Przede wszystkim musimy podkreślić, że problem nie wynika z jakiejś choroby zwierząt, ale z niewystarczającego monitorowania określonych działań prowadzonych na rzecz higieny i bezpieczeństwa pasz w Unii Europejskiej. Pomimo istnienia środków kontroli, wysoki poziom dioksyn stwierdzono, zanim dioksyny znalazły się w mięsie wieprzowym. Wynika z tego pytanie: dlaczego nie stwierdzono tego wcześniej?

Wielu obywateli europejskich pyta dziś, czy Unia Europejska posiada niezbędne prawodawstwo, które wymagałoby od państw członkowskich stosowania odpowiedniego monitorowania bezpieczeństwa paszy skarmianej zwierzętami. Pilnie potrzebna jest odpowiedź na to pytanie, zważywszy, że jeśli normy bezpieczeństwa nie będą stosowane choćby w jednym zakładzie przetwórstwa spożywczego, może to mieć zabójcze skutki i spowodować straty sięgające kilkuset milionów euro.

Chciałabym prosić Komisję Europejską o podjęcie koniecznych działań w celu zintensyfikowania monitoringu, który jest nieodłączną częścią polityki Unii Europejskiej na rzecz ochrony bezpieczeństwa konsumentów. Irlandzka wieprzowina z wysoką zawartością dioksyn dotarła też do Bułgarii, jak i do wielu innych krajów europejskich. Nie można jednak pozwolić na wystąpienie w przyszłości podobnych incydentów, ponieważ ich koszty finansowe i społeczne są niezmiernie wysokie.

Na koniec chciałabym wyrazić swoje zadowolenie z inicjatywy pani poseł McGuinness na rzecz poddania tej sprawy kontroli Komisji.

Elisabeth Jeggle (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Dzisiejszego wieczoru omawiamy sprawę utylizacji zużytych olejów PCB w fabryce recyklingu produktów spożywczych w Irlandii. Jutro, będziemy debatować o wprowadzaniu do obrotu i używaniu paszy dla zwierząt. Dostrzeżemy, że w tym sektorze już przeprowadziliśmy wspólnie wiele ważnych i celowych działań. A przecież nadal są w tej dziedzinie pewne problemy. Dlatego pięć pytań, które zadała pani poseł McGuinness w swoim ustnym zapytaniu, należy potraktować poważnie i należy na nie udzielić poważnych odpowiedzi.

Pani komisarz! Pani sama mówiła o niedociągnięciach, które ciągle mają miejsce we wdrażaniu naszego prawodawstwa w kilku państwach członkowskich. Prawdą jest, że cały sektor pasz w ostatnich latach zdołał dowieść swojej wiarygodności, ale pewne przedsiębiorstwa albo nie są świadome zagrożeń, albo nie chcą ich dostrzec. Co więcej, wydawałoby się, że w wielu państwach członkowskich ciągle jeszcze pozostało dużo do zrobienia, jeśli chodzi o kontrolę, której celem jest ocena, czy poziom ryzyka jest odpowiedni.

My wszyscy – Parlament, coraz mniejsza liczba rolników, a także konsumenci – oczekujemy właściwego stosowania prawodawstwa UE, w tym kontroli sprawdzających jego przestrzeganie. Z tego względu uważam, że należy się przyjrzeć ogólnym przepisom dotyczącym żywności, higienie żywności i paszy oraz warunkom udzielania koncesji zakładom utylizacji środków spożywczych.

Tak, chcemy, żeby nadwyżka środków spożywczych była wykorzystywana. Przynajmniej ja osobiście chciałabym, żeby tak było i żeby nadwyżki środków spożywczych nie były niszczone. Należy jednak zapewnić identyfikowalność. Niechciane substancje i produkty muszą być wykluczone w sposób bezpieczny i kontrolowany. W trakcie koncesjonowania przedsiębiorstw paszowych, upewnić się co kompetencji zawodowych ich pracowników w zakresie bezpieczeństwa żywności i paszy.

Pasze są podstawą bezpieczeństwa żywności, zatem musi istnieć pewność co do nich wśród rolników, dzięki której konsumenci będą otrzymywali zdrową i pełnowartościową żywność.

James Nicholson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję sposobność do prowadzenia tej debaty. Rolnicy zostali uświadomieni, jak bardzo narażeni są z powodu działań innych.

Omawiamy tu incydent miał miejsce w Republice Irlandii, ale jak na ironię, olej odpadowy, który jest domniemaną przyczyną tego problemu, pochodził z Irlandii Północnej. Ale ujawnił swoją szkodliwość w wieloskładnikowej paszy z Republiki Irlandii.

Powstały problem, moim zdaniem, polega na tym, że rolnicy w Republice Irlandii, producenci czy to wieprzowiny, czy wołowiny, otrzymali rekompensaty, pomoc i wsparcie Europy. Rolnicy w Irlandii Północnej, zostali tymczasem pozostawieni samym sobie, bez żadnej pomocy czy wsparcia. Rolnicy z Irlandii Północnej zostali zniszczeni i wielu z nich, nie ze swojej winy, może stracić gospodarstwa i zamknąć działalność. Nie zrobili nic złego, nie popełnili żadnego wykroczenia. I muszę to dzisiaj powiedzieć wprost Wysokiej Izbie i pani komisarz, moim zdaniem, rolników z Irlandii Północnej spotkał poważny zawód, nie tylko ze strony naszego Departamentu Rolnictwa, DARD, jak się go określa w Irlandii Północnej, ale najbardziej ze strony ministra, który wydaje się nieudolny, słaby i nie potrafi rozwiązać tego problemu.

Minister rolnictwa Republiki Irlandii wyraźnie pokazał, że najpierw troszczy się o swoich. To rozumiem. Czy mogę spytać panią komisarz, czy ma pani otrzymać jakieś informacje z śledztwa, które ma być przeprowadzone przez policję po obu stronach granicy? Czy będzie pani przygotowana do działania na podstawie otrzymanych informacji i czy będzie pani gotowa zapewnić, żeby producenci z Irlandii Północnej otrzymali taką samą pomoc jak rolnicy z Republiki Irlandii i żeby nie byli w żaden sposób pozbawieni praw w sensie finansowym? I przede wszystkim - i to jest moja ostatnia uwaga - czy może pani zapewnić, że taki problem nigdy więcej się nie powtórzy? Jedynym efektem sytuacji, która nastąpiła, jest utrata zaufania konsumentów i przede wszystkim zniszczenie producenta.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Jednym źródłem narażenia człowieka na PCB jest łańcuch żywnościowy, jak wspomniała pani komisarz. Ogniska i dym papierosowy są jednak dużo większymi źródłami zagrożenia dla o wiele większej liczby osób. Znajmy proporcję i nie ulegajmy hysterii w tej debacie, mniej pary w gwizdek.

Minimalne wymagania dotyczące higieny paszy są rzeczywiście bardzo ważne i muszą być rygorystycznie egzekwowane, ale musi im również towarzyszyć pełna identyfikacja i identyfikowalność wszystkich wyrobów mięsnych - nie tylko wołowiny, ale też drobiu, wieprzowiny i baraniny. Wprowadziłam do porządku obrad poprawki do obecnego prawodawstwa dotyczące tych kwestii, które będziemy wkrótce omawiać w tej Izbie.

Oдноśna pasza dla świń rzeczywiście była zanieczyszczona okruchami pieczywa, ponieważ Millstream Recycling nieumyślnie stosował do ich suszenia paliwo kupione w dobrej wierze od firmy, z którą współpracował od lat i z którą nigdy wcześniej nie miał problemów. Prowadzone jest obecnie dochodzenie policyjne i rzeczona firma w pełni współpracuje z policją.

Chciałabym całkowicie odrzucić twierdzenie pana posła Allistera, że firma okazała nieuzasadnioną niefrasobliwość. Zostanie potwierdzone, że tak nie było, tak więc ważny słowa.

Największym problemem było to, że musieliśmy wycofać i zniszczyć 100% wszystkich produktów z wieprzowiny, aczkolwiek był to problem krótkotrwały. Ucierpiało, z materialnego punktu widzenia, wielu irlandzkich rolników i w rzeczy samej ucierpiała reputacja irlandzkich producentów produktów spożywczych za granicą. Mimo że tylko sześć do siedmiu procent naszych chlewni było skażone, reakcja musiała być tak nieproporcjonalna, ponieważ irlandzki system identyfikacji i identyfikowalności zawodził na poziomie rzeźni. Wszystkie świny w Irlandii powinny być kolczykowane lub tatuowane, ale na poziomie rzeźni jakoś nie potrafiliśmy odróżnić świń, które jadły zanieczyszczoną paszę, od zdecydowanej większości pozostałych świń, które jej nie jadły.

Musimy się przyjrzyć tej sprawie. Komisja musi przyjrzeć się całej roli identyfikacji i identyfikowalności, i przede wszystkim poczekajmy na wyniki dochodzenia policyjnego, które, moim zdaniem, będą zaskakujące.

Przedsiębiorstwom objętym postępowaniem jest niezmiernie przykro z powodu szkód wyrządzonych w łańcuchu żywnościowym i reputacji Irlandii, co oświadczyły publicznie. Jest im naprawdę przykro z powodu szkód wyrządzonych wielu rolnikom, którzy dotychczas kupowali ich znakomite produkty paszowe. Teraz znów prowadzą działalność i znów produkują, mogłabym powiedzieć, znakomite dawki pokarmowe dla rolników do mieszania.

To był okropny epizod. Nikt nie chciał, żeby się wydarzył.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Próbowałam nie być sędzią w tej irlandzkiej sprawie, ponieważ nie to jest celem naszego dzisiejszego spotkania, ale chciałabym zadać pani komisarz trzy pytania: jaka ilość PCB jest nadal w obiegu; czy może pani zagwarantować, że żadne PCB nie zanieczyszczą łańcucha żywnościowego w ciągu najbliższych 23 miesięcy, podczas których ciągle będą one w trakcie procesu unieszkodliwiania; czy Komisja przedstawi sprawozdanie w sprawie stanu wdrożenia rozporządzenia w sprawie higieny żywności, które ta Izba chciałaby otrzymać?

Chciałabym także zwrócić uwagę panu posłowi Jimowi Allisterowi, że to jest sprawa transgraniczna. Zanieczyszczenie, jak rozumiemy, przyszło – jak słusznie zauważył pan poseł Jim Nicholson – zza granicy. Oto dlaczego nie zgadzam się z panem posłem Proinsiasem De Rossa. To jest sprawa europejska, ponieważ ma wymiar transgraniczny. To, co się stało w Irlandii, mogło się zdarzyć w każdym państwie członkowskim, ponieważ – jak rozumiem – w obiegu są tysiące ton PCB. Być może pani komisarz mogłaby wyjaśnić tę kwestię.

Friedrich-Wilhelm Graefe zu Baringdorf, (Verts/ALE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Czy Komisja zbadała lub zrekonstruowała przebieg wydarzeń prowadzących do wypadku? Uważam twierdzenie, że spalanie oleju odpadowego i dym, który potem przesącza się przez kilka okruszków, może spowodować zanieczyszczenie dioksynami na taką skalę, w wyniku którego w mięsie wieprzowym – nie w paszy, ale w samym mięsie, wystąpił 200-krotny wzrost poziomu dioksyn – za całkowicie śmieszny. Nadal zakładam, dopóki lub o ile nie okaże się, że jest inaczej, iż był to przypadek celowego domieszania.

Każdy wypadek drogowy jest rekonstruowany i objęty dochodzeniem badającym jego przyczyny. Ten wypadek – jeżeli to rzeczywiście był wypadek – również musi być zrekonstruowany i należy zbadać, czy ten typ spalania i dym przenikający przez paszę naprawdę może ostatecznie spowodować wystąpienie takiej ilości dioksyn w mięsie. Jako praktyk, chciałbym powiedzieć, że wszystko, co się mówi w tej sprawie, to nonsens. To, o czym tutaj mówimy, to było celowe domieszanie, w wyniku którego w naszych ciałach odkłada się trucizna, która nie ulega samorozpadowi, przechodząc z pokolenia na pokolenie.

Jan Mulder (ALDE). – (NL) To jest niezwykle interesująca debata. Obawiam się, że w przyszłości znowu będziemy mieli podobne przypadki. Nigdy nie możemy wykluczyć zachowania przestępczego i ludzi wykorzystujących system.

Jednym z zagadnień, które nie były dziś omawiane, jest system prywatnego znakowania. Dlaczego Komisja nie da tej branży więcej zachęt do przeprowadzania własnych inspekcji i do opracowania prywatnych znaków jakości? Komisja może potem powiedzieć: „możemy prowadzić kontrole na końcu, ale w pierwszej instancji, to do was należy zapewnienie, żebyście sprawdzali waszych kolegów po fachu i zapewnienie, żeby takie rzeczy więcej się nie zdarzały. Jeżeli opracujecie rozsądny system, będziemy do niego zachęcać i uznamy go”. Wydaje mi się, że musimy zachęcać ludzi systemowo, żeby tego rodzaju praktyki nie wystąpiły w przyszłości.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Nie ma sporu co do tego, że olej przywędrował z Irlandii Północnej. Nie o to chodzi.

Istotne jest, że Millstream postanowił kupić ten olej, wiedząc, że podłuży on do użycia w suszarkach – do kontaktu z paszą, do suszenia okruszków pieczywa – więc dlaczego kupował olej tego rodzaju, niezależnie od tego, skąd?

Dlaczego nie było to przedmiotem kontroli prowadzonej przez inspektorów państwowych i przez samo przedsiębiorstwo? Użycie oleju w tych warunkach jest, jak rozumiem, nielegalne, jest naruszeniem przepisów dotyczących żywności i higieny. Nie chodzi o to, skąd ten olej się wziął – chodzi o to, dlaczego tam się znalazł i dlaczego został użyty do tego celu.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Oskarżenie pana Graefe zu Baringdorfa o celowe domieszanie tego zanieczyszczenia do paszy jest niegodziwe i niewarte zawodowego polityka. PozwólmY na przeprowadzenie należytego urzędowego dochodzenia.

Przedsiębiorstwo objęte postępowaniem, Millstream Recycling, w pełni współpracuje w dochodzeniu. Ma ono pełną dokumentację potwierdzającą, że kupiło ten olej od koncesjonowanej firmy w Dublinie, która dostarcza olej. Kupiło go jako utylizowany lekki olej opałowy, który miał być odpowiednim olejem do wykorzystania w tym konkretnym procesie suszenia. Sprzedała go koncesjonowana firma i z punktu widzenia Millstream, był to zakup utylizowanego lekkiego oleju opałowego; Firma Millstream przyznaje jednak, że otrzymała olej transformatorowy, który spowodował pojawienie się dioksyn.

Dochodzenie urzędowe i policyjne jest w toku. PozwólmY, aby zostało przeprowadzone należyte postępowanie i zaprzestańmy rzucania tych oskarżeń, ponieważ jest to bardzo poważna sprawa, której nie pomagają histeryczne i przesadne reakcje.

James Nicholson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Wszyscy są zgodni – nikt nie zaprzecza – tak, ten olej pochodził z Irlandii Północnej. Nie możemy temu zaprzeczyć. Ale w czasie, gdy my się kłócimy, ośmiu rolników bankrutuje w Irlandii Północnej, jak również w Republice Irlandii. Oni również ponieśli straty, ja to rozumiem. To nie jest sprawa polityczna. To zwykli ludzie cierpią i to nasi rolnicy ponoszą straty finansowe.

Prawda jest taka – i musimy spojrzeć jej w oczy, także pani komisarz musi spojrzeć prawdzie w oczy - pojawiły się tony mięsa wieprzowego, którego nie dało się zidentyfikować. Nikt nie wiedział, skąd się wzięło, z jakich tuczników lub z której chlewni. Pani komisarz! Nadszedł czas, najwyższy czas, żeby wprowadzić obowiązek wyraźnego oznaczania pochodzenia, miejsca z którego pochodzi. Gdyby tak było, wiedzielibyśmy przynajmniej, na czym stoimy i gdzie ono jest.

Nie chcę robić z tej kwestii sprawy politycznej, bo dla mnie nie jest ona polityczna. Codziennie rozmawiam z rolnikami i niektórzy z nich prawdopodobnie tracą swoje gospodarstwa. Jest to więc poważna sprawa. Jeżeli mamy doprowadzić dochodzenie urzędowe do ostatecznego zakończenia, czego chciałbym doczekać - ale chciałbym też doczekać tego, że moi rolnicy będą chronieni i będą mieli pewność, że nie zostali oszukani i porzuceni. Chciałbym doczekać tego, że będą właściwie chronieni przez was, dzięki czemu będą mieli taką samą pozycję i ochronę jak rolnicy w Republice Irlandii.

Androulla Vassiliou, komisarz. - Pani przewodnicząca! Ta dyskusja była naprawdę ożywiona i poruszono w niej wiele spraw. Przyjęto również z góry wiele założeń i zgadzam się z panią Doyle, że musimy być cierpliwi i poczekać na zakończenie dochodzenia. Wtedy będziemy mogli wyciągnąć wnioski i podjąć decyzje na przyszłość. Mam do powiedzenia jedno. Choć nie byłam w przeszłości zainteresowana podobnymi przypadkami i znam je jedynie ze słyszenia, wiem że miały miejsce one w Niemczech i w Belgii i informacje o nich były szeroko rozpowszechnione we wszystkich państwach członkowskich. Pomyślałabym więc, że rozsądne państwo członkowskie zastosowałoby bardziej rygorystyczne środki kontroli. Ale nawet przy najbardziej surowych środkach kontroli, taka rzecz może się zdarzyć, albo z powodu oszustwa, albo zaniedbania, albo z innych przyczyn. Naszym obowiązkiem jest dopilnowanie, żebyśmy mieli prawodawstwo – które moim zdaniem jest obecnie zadowalające – i dopilnowanie, żeby państwa członkowskie go przestrzegały. Jako Komisja mamy obowiązek posiadania środków kontroli i dopilnowania, aby państwa członkowskie spełniały swoje obowiązki.

FVO przeprowadzają swoje inspekcje i ich sprawozdania są ogólnie dostępne, tak więc ocena stopnia, w jakim występuje zgodność z naszymi przepisami, może opierać się na tych sprawozdaniach, które nawet są przygotowywane według krajów.

Kilkoro z państwa podniosło kwestię identyfikowalności, która jest rzeczywiście jednym z głównych filarów ogólnego prawa żywnościowego i jest wymagana od przedsiębiorstw sektora spożywczego, które muszą być w stanie wskazać współpracujących z nimi nabywców i kupujących. Jednak poziom szczegółowości identyfikowalności wewnętrznej wybrany przez przedsiębiorstwo spożywcze determinuje ostateczną stratę ekonomiczną, jaką poniesie taki podmiot w przypadku wycofania produktu z rynku. W tym konkretnym przypadku przepisy o identyfikowalności w Irlandii wymagały po prostu podania daty produkcji, a nie określenia gospodarstwa, z którego pochodziło mięso. To dlatego konieczne było wycofanie ze sprzedaży całego mięsa wyprodukowanego w ciągu tych dwóch miesięcy. Gdyby obowiązywały ostrzejsze przepisy dotyczące identyfikowalności (co oczywiście byłoby bardziej kosztowne), wycofano by tylko to mięso, które zostało zidentyfikowane jako pochodzące z tego konkretnego gospodarstwa. Należy więc podjąć decyzję: płacić więcej i mieć lepsze przepisy dotyczące identyfikowalności czy płacić mniej i w ostatecznym rozrachunku, ponosić straty.

Wspomniano, że jako Komisja udzieliliśmy pomocy – chociaż wypłata rekompensat nie należy do moich obowiązków, tylko do obowiązków komisarza Fischera Boela – i muszę powiedzieć, że w tym przypadku wypłaty podlegały tym samym zasadom zarówno w Republice Irlandii, jak w Irlandii Północnej. Mam tu kilka danych liczbowych. Komisja wprowadziła program pomocy na rzecz prywatnego składowania dla Irlandii Północnej, zgodnie z którym do 15 tysięcy ton mięsa może być przechowywane przez maksymalny okres sześciu miesięcy. Budżet na ten środek pomocowy wynosi 6,9 milionów euro. Podobny program prywatnego składowania był również przyjęty w Republice Irlandii. Zgodnie z tym programem, do 30 000 ton mięsa może być przechowywane przez okres do sześciu miesięcy, a maksymalny budżet na rzecz tego programu wynosi 13,9 milionów euro. W Republice Irlandii realizowano również program unieszkodliwiania, który był współfinansowany przez Wspólnotę i kosztował 20,6 milionów euro. Nie było wypłat bezpośrednich Komisji dla rolników ani w Republice Irlandii, ani w Irlandii Północnej, ponieważ nie ma podstawy prawnej dla takiej rekompensaty.

Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że mamy dobre przepisy, ale w przyszłości musimy zawsze zachowywać czujność. Musimy dopilnować, żeby przepisy te były egzekwowane w państwach członkowskich i potrzebujemy współpracy z państwami członkowskimi. Ze strony Komisji pragnę powiedzieć, że musimy utrzymać nasze środki kontroli i dopilnować, żeby państwa członkowskie spełniały wymagania naszych przepisów.

Ponadto po otrzymaniu wyników badań i dochodzeń, będziemy mogli pomyśleć o przyszłości. Jeżeli uważamy, że możemy poprawić nasze przepisy, nie powinniśmy mieć przed tym żadnych oporów.

Przewodniczący. - Zamykam debatę.

17. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

18. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godz. 22.45)